

304 192 1/2

Wydawnictwo Państwowe

KAZANIA

przez

X. SZANIAWSKIEGO

Tom drugi

w WARSZAWIE
w Drukarni J. C. K. Mości Rządowej
1819.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0208145



304192/2

2/173/08p

304193

K A Z A N I A

w czwartki, wielkiego postu
mówione w Katedrze War-
szawskiej roku 1813.

K A Z A N I E 1.

*Thaenaurisate vobis thaenauros
in caelo ubi neque aerugo ne-
que tinea demolitur, et ubi
fures non effodiunt nec furan-
tur. Mat. 6. 20.*

O iak słodkie, o iak pocieszające iest za-
chęcenie, które nam w tych słowach Jezus
Chrystus podaie: iakież nam szczęście przy-
noszą wszystkie rzeczy doczesne? czymże
są dla nas wszystkie skarby świata tego? . .
odmieniają się ustawicznie, w momencie ni-
kną nie znajdujemy w nich zaspokoienia.
Wieczność nas czeka, o niéy myśleć, skar-
by wieczne zgromadzać potrzeba, skarby

trwałe, skarby uszczęśliwiające rzeczywiście; takimi skarbami są dla nas dobre uczynki, życie cnotliwe, zasługi chrześcijańskie; są to skarby dla nas najszacowniejsze, skarby w niebie, których robak nie uszkodzi, nie zabierze woda, złodziej nie ukradnie, nie spali ogień; i nieprzyjaciel nie wydrze; każdy z nas codziennie takich skarbów nabywać może. Dusza nasza, nasze chęci, nasze postępowanie we wszelakich okolicznościach, są źródłem tych skarbów szacownych; jednakże czas terażniejszy, czas postu świętego staie się dla nas właśnie jak żniwo obfite do zbierania zbawiennych owoców. Teraz myślimy o skarbach wiecznych, pracujemy dla otrzymania nieba, zachęca nas kościół Chrystusów do tak pożytecznych zatrudnień przez rozliczne nabożeństwa, wśród których rozmyślanie męki Pańskiej, o iak skuteczne podaie nam środki do poprawy życia naszego, do wykonywania dobrych uczynków. Rozważajmy nabożnie wszystkie okoliczności z męką i śmiercią Zbawiciela naszego połączone, a zbawienne ztąd

wnioski stosujemy do samych siebie. Przełożę na ten koniec dalsze w dniu dzisiejszym uwagi; że potrzebne iest dla nas rozważanie męki Pana naszego Jezusa Chrystusa; i iakim sposobem tę mękę Pańską rozważać mamy z zbawiennym dusz naszych pożytkiem.

Jezus Chrystus prawdziwy Bóg, prawdziwy człowiek, iest naszym Panem, naszym Zbawicielem; my iesteśmy stworzeniem Boskiem, synami Bożemi, odkupieniem najdroższą krwią Jezusa Chrystusa. Czyliż nie powinniśmy często myśleć o Zbawicielu naszym? często do niego wzdychać? czyliż nie rozmawiamy ustawicznie o wielkich, o szacownych osobach? któż iest większy, kto iest lub bydz może większy czci godniejszym, albo równy przynajmniej, nad Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa? Dobre dzieci nigdy nie zapomną o kochanych rodzicach swoich. My to iesteśmy dziećmi Bożemi. Najczulsi, najprzywiązani rodzice do swoich dzieci nigdy tyle nie uczynią dla nich, ile dla nas uczynił Bóg i Zba-

wiciel nasz Jezus Chrystus, z miłości ku nam stał się człowiekiem, z miłości ku nam umarł na krzyżu. Odbierane dobrodziejstwa stawiają nam w pamięci, wspominamy o nich z uniesieniem duszy, z uczuciem wdzięczności, z uwielbieniem. Staramy się przez wszelkie sposoby okazywać wdzięczność dobrodzieiom naszym. Jakież skarby, jaki dar, jaka łaska może iść w porównanie choć w tysiącznej części, z tym nieobliczalnym dobrodziejstwem, które nam Jezus Chrystus udzielił, gdy samego siebie poświęcił na ofiarę sprawiedliwości najwyższej za grzechy nasze, gdy przenajświętszą krew swoją za nas przelał. Szacunek, miłość, wdzięczność ku Panu i Zbawicielowi naszemu Jezusowi Chrystusowi zniewala dusze chrześcijańskie, ażeby rozważały zawsze wielkie dzieło odkupienia swojego, to jest mękę i śmierć Jezusa Chrystusa. Wiele dobrego odnosimy z rozważania nabożnie męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Zbawienie duszy naszej najpierwszą i jedyną jest naszą potrzebą, największym dla nas poży-

tkiem, największym dobrem. Bóg jest nieskończenie dla nas łaskawy, dostarcza nam obficie wszelakich środków, przez które zbawić duszę naszą możemy; ale bez dołożenia się naszego, bez naszej pracy, bez połączenia chęci i starań naszych z wspierającymi nas łaskami Bożymi, nie możemy zbawienia otrzymać. Otóż nabożne rozważanie męki Pańskiej nie tylko będąc dowodem miłości naszej ku Bogu, i jedna nam wiele łask Boskich, staie się obfitą zasługą na królestwo niebieskie, ale też skutecznie działa na nasze myśli, na nasze chęci, pobudza nas mocno do pokuty chrześcijańskiej, do szczerzej poprawy przeszłych niegodziwości naszych, i do prowadzenia nadal cnotliwego życia. Czyliż nie będziemy kruszyć serca naszego, czyliż nie będziemy obrzydzać sobie wszystkich grzechów naszych, gdy za nasze grzechy tak srogo boleści Jezus Chrystus cierpiał. Same nawet sposoby męczenia i zabicia Jezusa Chrystusa wszystkie okoliczności tak liczne, z tą męką i śmiercią Zbawiciela naszego połączone,

czyliż nie powinny odwozić nas skutecznie od naśladowania złości, okrucieństwa i wszelakich niegodziwych postępowań nieprzyjaciół Syna Bożego? czyliż nie powinny wzruszać serc naszych najmocniéj, abyśmy naśladowali szacowny przykład przesładowanego niewinnie, i srodze udręczonego najswiętszego Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nie porzucimyż nieczułości, lenistwa, próżnych względów i ulegań, obłudy, zapalczywości, zemsty, szkalowań, niesłusznych podwożeń, świadczeń fałszywych, zapierania się prawdy, kłamstw, krzywoprzysięstw, niesprawiedliwości każdego rodzaju, uważając w męce Pańskiéj bojaźliwych i niestałych Apostołów, łakomego, chytrego i podstępного Judasza, niesprawiedliwych: Annasza, Kaifasza, Piłata; lekomyślnego, próżnego, i dumnego Heroda, rozhukane pospólstwo, żołnierstwo swywolne i okrutne. Nie oderwiemyż serca naszego od światowych marności, od ślepego przywiązania do rzeczy doczesnych, patrząc na Jezusa Chrystusa zostającego w ubó-

stwie, w nędzy i opuszczeniu, będziemyż pobłażać skłonnościom nieprawym i niegodziwym chęciom naszym, gdy Jezus Chrystus nie chce czynić woli swoiéj, ale jedynie pełni z pokorą wolą Ojca niebieskiego, Będziemyż narzekać na trudy, nudności, na niechęci ku nam bliźnich naszych, na nieprzyjaźń sąsiedzką, obmowy, niestateczność, na wszelkie zgryzoty, utrapienia; gdy Jezus Chrystus pije z ochotą kielich pełny goryczy najprzykrzejszych za grzechy nasze. Nie będziemyż naśladować cichości, łagodności, stałości, cierpliwości, zgadzania się z wolą Boską, i wszystkich cnot najsłodszych, których wzory dokładne, w cierpiącym i umierającym na krzyżu Zbawicielu naszym widzimy. Nie będziemyż płakać za grzechy nasze z pokutującym Piotrem, nie będziemyż okazywać chrześcijańskiéj czułości, wzorem pobożnych niewiast, które ubolewały patrząc na Jezusa Chrystusa dźwigającego krzyż ciężki ku Górze Kalwaryi. Nie będziemyż polecać się miłosierdziu Bożemu jak dobry łotr obok Chry-

stusa powieszony na krzyżu; nie będziemy się starali okazywać wdzięczności i przywiązania naszego ku Panu i Zbawicielowi naszemu, wspominając sobie wszystkie cnotliwe osoby, które iakąkolwiek usługę cierpiącemu i umierającemu Zbawicielowi naszemu czyniły w szczerości serca swojego. Niezliczone odnosić możemy pożytki, pożytki najwięcej pomagające zbawieniu dusz naszych, z nabożnego rozważania męki Pańskiej. O iak słodką jest pociechą dla bogoboynego chrześcianina, myśleć o Jezusie Chrystusie, którego kocha z całej duszy swojej, w tylu utrapieniach i przykrościach świata tego, gdzież jest dla nas pewniejsza ucieczka, gdzie skuteczniejsza pomoc, gdzie zaspokojenie przyjemniejsze, jeżeli nie w rozpiętym na krzyżu Panu i Zbawicielu naszym Jezusie Chrystusie. Samo spojrzenie na krzyż święty, o iak przeżywa wewnątrz radością duszę Bogu wierna. W krzyżu Chrystusowym pokładali całą nadzieję swoją Apostołowie, męczennicy, pierwsi chrześcianie wszyscy Święci Pańscy.

I nie będziemy rozważać nabożnie męki i śmierci Jezusa Chrystusa, gdy z tego rozważania tak wiele dobrego otrzymać możemy? Lecz rozważać potrzeba mękę Pańską po chrześcianSKU, jeżeli pragniemy aby obfite ztąd pożytki spływały na dusze nasze. Trzeba najprzód uczynić intencją czyli wzbudzić chęć szczerą w sercu swoim do prawdziwego nabożństwa, trzeba z wiarą, nadzieją i miłością ku Bogu, rozmyślać wszystkie szczegóły męki Pańskiej, trzeba wchodzić dobrze w samego siebie, czynić dokładny rachunek sumienia swojego, trzeba roztrząsać całe życie swoje, przypominając wszystkie swoje sprawy, myśli i chęci dobrowolne, dostrzegać przyczyn które nas do niegodziwości wiodą, trzeba wynajdować nałogi nieprawne, i same nawet ukryte w swém sercu przywiązania do rzeczy zakazanych; trzeba mieć stałe, niewzruszone przedsięwzięcie, zupełnego porzucenia choćby najprzyjemniejszych rzeczy, które do obrazy Boga nieskończenie dobrego staia się nam powodem. W takim usposobieniu

umyśle i serca, wskruszonéy i upokorzonéy duszy naszéy, wszystkie uwagi, i każde zastanowienie się nad wszelkimi okolicznościami męki i śmierci Jezusa Chrystusa, staną się nasieniem stokrotuém świętych myśli, chęci zbawiennych, pożytecznych zamiarów, przedsięwzięć chwalebnych, dzielnego pokonywania, i zwycięstwa skutecznego nad samym sobą, nad miłością własną, nad złemi skłonnościami; staną się obfitém źródłem wszelakich dobrych uczynków, zasługujących na nagrodę wieczną w królestwie niebieskiém. Rozważając haniebne niegodziwości i okrucieństwa, nieprzyjaciół Zbawiciela naszego, w czasie męki iego wykonywane i niegodziwości tych wszystkich osób, które się w ten czas przyczyniły do pomnażania boleści Chrystusowi, uważamy podobne występki i zbrodnie nasze, które względem Boga i ludzi popełniamy, i staraymy się z usilnością, abyśmy je porzucili na zawsze, abyśmy się szczerze poprawili. Rozmyślając szacowne wzory cierpiącego Zbawiciela naszego, i przywiązanych ku

niemu osób, zapalamy serca nasze do chrześcijańskiego ćwiczenia się w cnotach prawdziwych, przyjemnych Bogu, pożytecznych zbawieniu duszy naszéy. W takim sposobie rozpamiętywając mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, poprawimy skutecznie życie nasze, oduczymy się nałogów szkodliwych, porzucimy przeszłe nieprawości, nabędziemy łatwości służenia Bogu wiernie, zachowywania ściśle prawa Jego, wykonywania coraz więcéy dobrych uczynków, zgadzania się we wszystkim z najswiętszą wolą Boską. Takim sposobem pozyskać możemy szacowne, trwałe skarby prawdziwych pociech wewnętrznych, zaspokajających duszę chrześcianina w tém życiu i prawdziwych zasług na szczęśliwość wieczną po śmierci. Kościół Chrystusów stara się o chwałę Bożą, pragnie dobra naszego, dostarcza nam wszelakich do tego celu środków, wszędzie i zawsze stawia nam przed oczy ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, zawsze mówi do nas o naynukochańszym Zbawicielu naszym, błaga dla nas bezprze-

nie sprawiedliwość i miłosierdzie najwyższe, przez najdroższe zasługi Syna Bożego a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Najświętsza ofiara mszy świętęj, ofiara nieskończonego szacunku, ofiara jedyna w Religii naszej, jest ofiarą ponawiającą ofiarę na Górze Kalwaryi, ofiarą Boga i człowieka za nas umierającego na krzyżu Zbawiciela naszego, dla zgładzenia grzechów naszych. Pożytkujemy z tak troskliwych o dobro nasze starań kościoła prawowiernego, rozważamy nabożnie mękę i śmierć Jezusa Chrystusa; teraz szczególniej, w czasie postu świętego, gdy wymierzone są wszystkie nabożeństwa kościelne, aby nas zachęcać do chrześcijańskięj pokuty, aby nam przypominać cierpiącego za nas Zbawiciela naszego. W trudnych okolicznościach, które nas otaczają do koła, w tylu uciskach, dolegliwościach, w tak ciężkich obawach, w najprzykrzejszém oczekiwaniu końca biedy naszej, w gorzkięj niepewności przyszłego losu i doświadczenia, gdzie się udać, jeżeli nie do Ciebie Chryste Jezu okryty ranami

z miłości ku nam, umierający na krzyżu w nieznośnych boleściach, za grzechy nasze. Tyś jest jedyném wsparciem, i najlepszą pociechą naszą. Dodaj mi łaski swoięj o najukochańszy Zbawicielu dusz naszych, abym w podawanych tu pobożnych naukach ludowi wiernemu przez czas zbawienny teraźniejszego postu, mógł wystawiać dokładnie niepojętą dobroć twoją ku nam w odkupieniu nas od wiecznego zatracenia, i wypływające ztąd koniecznie najświętsze obowiązki nasze, wdzięczności i miłości ku tobie. Natchnij nasze serca skrucą i pokorą, abyśmy następnie rozważając częściami całą twoją mękę oddawali ci cześć i chwałę powinną, i zbawienny dusz naszych pożytek odnosili.

K A Z A N I E II.

*Confiteor tibi Pater Domine caeli
et terrae quia abscondisti
haec a sapientibus et pru-
dentibus et revelasti ea par-
vulis Math. 11. v. 25.*

Prawdy wiary, nauki zbawienia naszego, różnią się od prawd ludzkich, od wiadomości światowych. Prawdy wiary, zbawienne nauki, są nieomyślne, niewątpliwe, na powadze Boskiej zasadzone; ale nie podchlebiają ciekawości naszej, nie podchlebiają naszym chęciom, z pokorą i powolnością przyjmować je potrzeba. Rzeczy Boskie zakryte są przed uczonemi, przed mędrkami ufającemi samym sobie zawiele, a małym, ubogim w duchu prostakom, cnotliwym osobom objawione. Szacowne dzieło odkupienia naszego nie jest nam wiadome ze wszystkiemi szczegółami, abyśmy nawet w samem upokorzeniu ciekawości naszej zasługę mieli przed Bogiem. Życie Jezusa Chry-

Chrystusa na ziemi ukryte było po większej części; lecz męka i śmierć Zbawiciela naszego opisane są obszernie w świętych ewangeliach, opisane przez naocznych świadków, przez Apostołów, przez uczniów Chrystusowych, którzy nawet nie opuścili w tych opisach i uchybień własnych. Ewangielie są znaczącą częścią pisma świętego, które jest najmocniejszą podstawą naszej wiary, a które nawet i samych niewiernych zadziwia. Obyśmy rozważali często a nabożnie ewangelie święte, iakbyśmy ztąd wielkie odnosili pociechy. W ewangelii mamy dokładne szczegóły męki i śmierci Jezusa Chrystusa, zastanówmy się i dzisiaj nad początkiem teyże męki według nieomyślnych podań świętych ewangelistów.

Jezus Chrystus młodość swoją i dorastanie przepędził w zaciszu aż do wieku dojrzałego; żył ubogo w rodzinie swojej, z pracy własnej utrzymywał siebie, i dopomagał potrzebom domu. Gdy nadszedł czas opowiadania królestwa Bożego, obchodził Jezus Chrystus różne miejsca, powołał pro-



ste osoby na apostołów, na uczniów swoich, nauczał, czynił cuda, niezliczone dobrodziejstwa świadczył wszystkim bez braku, w kościele, po miastach, wsiach, prywatnych domach, polach, górach, na wodzie i na lądzie; bywał, u faryzeuszów, u iawnogrześników, każdemu przystąpić do siebie pozwalał, każdemu udzielał przedziwny nauki, wsparcia pociechy. Apostołów szczególniej doskonalił w tém wszystkim, cokolwiek potrzebne było do nawracania narodów, do rozszerzenia i ugruntowania wiary świętej; a osobliwie przy zbliżającej się męce Zbawiciela naszego, Apostołowie odebrali od Jezusa Chrystusa potrzebną moc i obiaśnienia do urzędu swojego. Odbił Jezus Chrystus ostatnią z nimi wieczerzę, wieczerzę cudowną, wieczerzę pełną tajemnic świętych; na téj wieczerzy ustanowił Sakramenta święte, a szczególniej przedziwny Sakrament ciała i krwi swojej; na téj wieczerzy doskonałą dał naukę uczniom swoim, szczególniej naukę miłości, i pokory; umył Apostołom nogi, kazał siebie naślado-

wać; przepowiedział Apostołom że go opuszczą, że się go Piotr zaprze, a Judasz zdradzi; Po téj wieczerzy poszedł Jezus Chrystus z uczniami do ogrodu, oddalił się od uczniów modlił się gorąco, smucił się jak człowiek widząc zbliżający się gorzki kielich męki, pragnął oddalenia téj goryczy, ale natychmiast poddawał się zupełnie woli oycy swojego. Leniwi uczniowie spali przez ten czas, przychodził do nich Zbawiciel, wyrzucił im ich nieczułość. Zbliżył się wieczór, nadeszli przełożeni żydów, kapłani z żołnierstwem i z ludem uzbrojonym. Szedł z nimi Judasz, który już pierwéj zaprzedał im Jezusa za trzydzieści srebrników, przystępując do Zbawiciela święta, wita go jak łaskawego nauczyciela przyjacielskim znakiem, przyjacielskim pocałowaniem, wskazując przez to nieprzyjaciółom Chrystusowym według poprzedniej z nimi mowy, że ten jest którego poymać mają. Łagodny Jezus Chrystus nieoburza się przeciw zdracy Judaszowi, daje mu poznać z naczulszą powolnością chy-

trość jego i obłudę. Sam idzie naprzeciw nieprzyjaciół swoich, pyta się ich kogo szukają, powiada im otwarcie że jest Jezusem Nazareńskim, przełknięci słowa Zbawiciela cofają się, upadają; na koniec dopełnia się wola Ojca Niebieskiego, porywają Jezusa i krepują.

Sam początek męki Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, iak wiele nam podaje zbawiennych wniosków. Wspomnienie nauk, cudów, pracy i trudów niepoliczonych Jezusa Chrystusa, a wspomnienie osobliwéj ostatniéj wieczerzy Pańskiéj, umocnić i ożywić powinno wiarę naszą względem wszystkich prawd i objawień o Sakramentach świętych, a szczególniéj o przedziwnym Sakramencie ciała i krwi Pańskiéj, wzniecić w nas powinno najwyższą miłość i wdzięczność ku synowi Bożemu, który tak wiele dobrodziejstw nam świadczy; zachęcać nas powinno do wiernego zachowywania świętęj nauki i przykładu Jezusa Chrystusa. Ta wieczerza Pańska nieprzebraném jest źródłem niepoliczonych uwag, które w in-

nych czasach podaie nam kościół Boży. Sposobi się Jezus Chrystus do męki przez gorącą modlitwę. Wzywać pomocy Boskiéj powinniśmy do każdego przedsięwzięcia, wdychać do Boga w wszelakiém utrapieniu. Świat nas zawodzi, ludzie oszukują, w Bogu najlepsza nadzieia. Lęka się Jezus Chrystus męki, ale się zgadza z wolą najwyższą. Ludźmi jesteśmy, nie możemy być nieczułymi na różne dolegliwości; lecz poskramiać należy słabości i narzekania nasze zupełném Bogu posłuszeństwem który rządzi nami najlepiéj, Panem jest świata; podać się łaskawéj opatrzności niebios, o iak słodka pociecha w nacyęższém utrapieniu. Bóg jest oycem naszym naszego dobra pragnie, niech się dzieie najświętsza wola jego. W Tobie o Panie ufamy, nie będziemy zawstydzeni na wieki. W postępowaniu Judasza iak wiele jest rysów do obrazu niegodziwości naszych? Judasz Apostół wyznaczony na zawiadowce, stróża, gospodarza powszechnych składach i pieniędzy Jezusa Chrystusa, jego uczniów, i składek na ubogich, łakomy Ju-

dasz zatapia swe serce w skarbach doczesnych, nie tylko wiele rzeczy swemu dozrowi powierzonych chowa kryjomo, ale też zaprzedaie Syna Bożego, godzi się z nieprzyjaciółmi Jezusa Chrystusa, że za trzydzieści srebrnych pieniędzy wyda go w ich ręce. Judasz zaślepiony chciwością, nie zważa na tyle przekonywających świadectw o prawdziwém Bóstwie Jezusa Chrystusa. Jest przytomny Judasz na ostatniéj wieczery Pańskiéj, daie mu poznać Zbawiciela z uymuiącą łagodnością, że wie o zdradliwych iego zamysłach, umywa nawet nogi Judaszowi Chrystus, chociaż Judasz w duszy swoiéj już pragnie zguby Chrystusowéj. Te wszystkie dowody niepojętèj dobroci Syna Bożego, nie skutkują na zatwardziałém Judasza sercu.

Gdy raz przywiążemy się mocno do grzechu, i trwamy w nim długo, trudno nam bywa całkiem go poprzucić, i powstać szczerze. Odstępuje Judasz Jezusa Chrystusa, idzie do nieprzyjaciół iego, prowadzi ich wieczór na miejsce, na którym znajdował

się Jezus Chrystus z uczniami swemi. Umówił się pierwéj Judasz względem znaku, przez który Zbawiciela ma wydać. Wita Chrystusa w przyjacielskiéj postawie: ieszcze go przestrzega Zbawiciel, ale nieczuły Judasz; pomiarkował się nierychło, gdy już dokonał długiego szeregu zbrodni swoich, i z rozpaczy sam sobie życie odebrał. O iak często Judasza naśladowujemy w czynnościach naszych, tak względem Boga, iak względem ludzi. Judaszami iesteśmy, gdy na pozór wyznajemy się chrześcianami prawowiernymi, a żyjemy iak poganie. Judaszami iesteśmy, gdy wszystkich nabożeństw i zewnętrznych znaków w Religii z ochotą używamy, a gwałcimy istotne przykazania Boskie. Judaszami iesteśmy, gdy Bóg, Religia, często iest w ustach naszych, powtarzamy święte wyrazy z uszanowaniem, odmawiamy wiele pacierzy, a grzechy wszelkiego rodzaju mieszkają ciągle w naszej duszy. Pod płaszczykiem Religii, szukamy zbagacenia się, znaczenia między ludźmi, wygodnego, miękkiego, raskosznego życia w pró-

żnowaniu pędzonego, dogadzania letkomyślnym i występnyim chęciom naszym. Judaszami iesteśmy gdy drobne i łatwe przepisy ochotnie zachowujemy, a ważne obowiązki i chęciom naszym przeciwnie gwałcimy; drobne nabożeństwa, małe uczynki pobożności chcemy aby zastąpiły liczne grzechy nasze, których nie porzucamy. Judaszami iesteśmy gdy świętokradztwa popelniamy, gdy niegodnie przystępujemy do Sakramentów świętych; a szczególniéj, gdy do duszy zeszpeconéj grzechami bierzemy niebieski pokarm, prawdziwe ciało i krew Zbawiciela naszego Jezusa Chysusa. Judaszami iesteśmy gdy pogardzamy natchnieniami łaski Boskiéj, gdy przenosimy marne, zakazane rzeczy, nad miłość Boga i Zbawiciela naszego. Widoczniéj ieszcze pokaznie się podobieństwo nasze z Judaszem we wszystkich naszych myślach, chęciach i uczynkach względem ludzi. Chytróść, obłudność, pozorną grzeczną na oko, a skrycie, posądzenia, złe myśli o drugich, czyli nie są zwyczajnym stanem naszego serca? gdzież

jest stała przyjaźń między nami, gdzie wdzięczność za dobrodzieystwa, gdzie szczeróść i wierność w dopełnianiu zaciągniętych obowiązków? pieniądze, chęci doczesnych zysków, te naywięcéj kierują nami! zgwałcimy wszystkie prawa i Boskie i ludzkie, gotowiśmy oszukać gdyby można i świat cały, zdradziemy nayprzywiazansze do nas osoby, zaprzemy się Boga samego, hylebyśmy zyskali cóżkolwiek z światowych skarbów. Zkądże pochodzi tyle między nami zdzierstw, oszukań, podstępnych wyludzeń, niewierności w zawiadywaniu cudzemi rzeczami, tysiąc niesprawiedliwości skrytych i iawnych, jeżeli nie z ślepego przywiazania się do marności świata tego? do nabywania, zgromadzania, i używania iak naywięcéj rzeczy? Któż otwarcie postępuje z drugimi, kto swego zysku nieszuka chociaż z krzywdą cudzą? w przedażach, kupnachs, pożyczkach, naymowaniu, i we wszelakich umowach i stosunkach z sąsiadami, z bliźniemi, iak dowcipni bywamy, w ukrywaniu chytrych i złośliwych naszych chęci?

jak trudno poznać z powierzchowności naszej, na czyją nastaiemy zgubę? Jeżeli brzydziemy się Judaszem, jeżeli wzdryga się dusza nasza na tak czarną zbrodnię, którą ten Apostół względem Syna Bożego popełnił, wniydzmyż szczerze w samych siebie, epytamy się sumienia własnego, iakie to grzechy wzorem Judasza popelnialiśmy dotąd; poprawmy się skutecznie, poznamy prawdziwe nasze dobro, poznamy prawdziwe obowiązki nasze. Powiniśmy kochać Boga nadewszystko, powinniśmy kochać szczerze wszystkich ludzi iako siebie samych, te są istotne zasady podług wyraźney nauki Jezusa Chrystusa, zasady na których należy opierać wszystkie sprawy nasze, wszystkie myśli i chęci; ciągłe podług tych zasad postępowanie nasze, nieomylnie nam zapewni prawdziwe dobro, stałe uszczęśliwienie, uszczęśliwienie wieczne. Porzucmy nieprawości nasze, porzucmy szczególniey chciwość, chytrość, obłudę, występki tak bardzo rażące w przykładzie Judasza; lękatmy się podobnych okre-

pnych skutków z zaślepienia i trwania w grzechu, iakich Judasz doświadczył. Lękatmy się czarnéy rozpaczy, w którą pospolicie źli ludzie, niepokutuiący grzesznicy wpadaią. Skończą się wszystkie mniemane uciechy, iakie sobie obiecuiemy ze skarbów doczesnych, z dogadzania chęciom naszym; poznamy ich próżność, ale może po niewczasie, kiedy już i poprawić się nie będziemy mogli. Niegodziwi ludzie nędznie życie kończą, śmierć grzeszników nęgorsza. Udawaymy się z pokorą i ufnością do modlącego się w Ogróycu i przyjmującego łagodnie nieprzyjaciół swoich Jezusa Chrystusa.

Chryste Jezu wspieray nas łaską swoją, abyśmy porzucili na zawsze wszelkie uczynki, myśli, i chęci nasze, przez które naśladowiemy zdraycę Judasza, abyśmy szczeremi i pokornemi uczniami twoiemi zostać mogli rzeczywiście, przez resztę życia naszego.

K A Z A N I E III.

*Non enim iudicavi me scire
aliquid inter eos, nisi Jesum
Christum et hunc crucifixum.*

Cor. 1. cap. 2. v. 2.

Dwie są istotne tajemnice wiary naszey: tajemnica Trójcy świętęy i tajemnica wcielenia się Syna Bożego. Jest Bóg ieden we trzech osobach: Oyciec, Syn, i Duch święty. Ta prawda wiary nie może być obiętą od rozumu naszego, po prostu, z pokorą wierzyć ją i wyznawać powinniśmy. Słowo stało się ciałem, to iest, druga osoba Trójcy świętęy czyli Syn Boży stał się człowiekiem dla zbawienia naszego; ta prawda niezliczonemi stwierdzona dowody, z wielu innymi prawdami wiary naszey połączona, iest zasadą i źródłem całej nauki świętęy Religii. Narodzenie się, życie, męka, śmierć, zmartwychwstanie, w niebo wstąpienie Jezusa Chrystusa, zesłanie Ducha przenajświętszego, zaszczepienie i ugruntowanie

prawowiernego kościoła; Sakramenta święte, wszystkie środki naszego zbawienia, pierwszy biorą początek z wcielenia się Syna Bożego. Przez Jezusa Chrystusa odkupieni iesteśmy, w Jezusie Chrystusie cała nauka uszczęśliwienia naszego i wszelka pomoc do wiecznęy nagrody naszey znajduje się. Dla tego téż Paweł Apostoł przedziwny nauczyciel narodów wyznaie otwarcie, że nic więcéy nie umie, iak tylko Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. Naypotrzebniejsza to iest nauka dla prawowiernych; rozważaymy ją często. Zastanówmy się i teraz nad ważną ięć częścią, to iest nad tém wszystkiém, co się stało natychmiast po poymaniu Jezusa Chrystusa przez nieprzyjaciół iego, i wyciągamy ztąd wnioski dla poprawy naszego życia.

Zdradzony Jezus Chrystus przez Judasza, poymany od żołnierzy, których kapłani przełożeni przyprowadzili z sobą, wraz z znacznym tłokiem pospólstwa; zaprowadzony został Jezus Chrystus do Annasza, który był niedawno naywyższym kapłanem,

a tańciem Kaifasza, kapłana pierwszego w owoczesnym roku. Annasz różne czynił zapytania Jezusowi względem iego nauki, względem iego uczniów; Jezu Chrystus odpowiadał z powolnością, że nauczał iawnie, że wiedzą o iego nauce wszyscy którzy go słuchali. Zuchwały słuzalec uderza w twarz nayświętszą Zbawiciela naszego. Jezu mówi do niego z łagodnością: iezeli źle powiedziałem, złóż na to świadectwo, iezeli dobrze, za cóż mnie biiesz? Odsyła Annasz Jezusa Chrystusa do zięcia swego Kaifasza, który dał był zdanie, aby Jezusa Chrystusa zabić. Kaifasz zgromadza całą radę, nakazuje stawić świadków; przekupieni fałszywi świadkowie nie zgadzają się w swych powieściach, niezgodne są skargi; sam naywyższy kapłan bada Jezusa Chrystusa, nalega aby wyznał czyli iest Synem Boskim; odpowiada Jezu Chrystus skromnie i z powagą; zawziętość sądu i ludu, która już pierwéy zgubę Chrystusa ułożyła w swych chęciach, uznaie Chrystusa wrzaskliwemi głósy bluźniercą i winnym śmier-

ci; oddany Chrystus w ręce żydów, ci tyśiączne wyrządzają mu obelgi, plują w twarz iego, zawiążują mu oczy, biją, szturczą, każą zgadywać kto go uderzył. Także to postępować należało choćby tylko z prostym człowiekiem, nieosądzonym ieszcze, i przed wydaniem wyroku na niego? Przy poymaniu Chrystusa boiaźliwemi okazali się Apostołowie: Piotr pierwszy między niemi, chciał byđ gorliwym, porwał się do miecza, ale Chrystus wstrzymał iego zapęd, nie chciał byđ bronionym mocą, bo pokóy na świat przynióśł, i zgody między ludźmi pragnie. Wszyscy uczniowie opuścili Chrystusa, Piotr szedł z daleka, aż do mieszkania kapłanów naywyższych, postrzegli go słudzy i służące w tym domu, poznają w nim ucznia Chrystusowego; Piotr się zapiera, zapiera trzy razy, zapiera z przysięgą, że nie zna Chrystusa. Spoyrzał litościwie na Piotra Zbawiciel, przypomniał sobie Piotr przestrogi i przepowiedzenia od Syna Bożego dane, żaluie mocno występku swojego, wychodzi, płacze gorzko.

Judasz tchnięty zgryzotą sumienia, przynosi kapłanom pieniądze za zdradzenie przez siebie Pana i nauczyciela swego wzięte. Nie chcą ich przyjąć kapłani, on je im rzuca a sam siebie obwiesza. Kapłani niewzruszeni w złości swojej tak oczewistém ostrzeżeniem przez Judasza, iż Chrystus niewinny; kupują za te pieniądze rolę gancarską na pochowanie pielgrzymów, nie zważając, że przez to wypełniają dawne prorocтво o ważnéj okoliczności połączonej z męką Zbawiciela naszego. O jak tu wiele zbawionych dla nas wniosków i przystosowań wyciągnąć można? Nietylko liczne pokrzywdzenia i obelgi czynimy Panu i Zbawicielowi naszemu, przymiając go niegodnie w najświętszym sakramencie utajonego do duszy naszej, i przez ulegania nieprawym chęciom naszym wypędzając go z serca naszego, w którym chce mieszkać; ale też jak podobni stajemy się nieprzyjaciółom Chrystusowym przez niegodziwe postępowanie z ludźmi, z bliźniemi naszymi, których kochać powinniśmy jak siebie samych, według

wyra-

wyraźnego rozkazu i nauki Jezusa Chrystusa. Niestłusznie sędziemy o ludziach, sędziemy perywczco, lekkomyślnie, a pozorów tylko, a częstokroć z przywidzenia i jakiegokolwiek niechęci; pragniemy kary bliźnich naszych, zguby, zniszczenia, chociaż przekonani nie jesteśmy czyli na to zasłużyli; nienawiść, zemsta, łatwy przystęp znajducie do naszego serca, małe pokrzywdzenie nasze, drobna uraza, częstokroć uroiona, tak nas zapala, że wszelkich wyszukujemy sposobów aby dręczyć tych, którzy się nam naprzykrzyli w rozumieniu naszym. Sami sobie chcemy czynić sprawiedliwość z mniemanych nieprzyjaciół naszych, nie zważając na to, że nikt byż nie może razem stroną i sędzią, że zwierzchność na ten koniec ustanowiona, aby się do nięj udawać w każdym nieporządku i pokrzywdzeniu. Jeżeli kiedy skarżemy się na kogo, to bez przyzwolitego umiarkowania, i z rozżartą zapalczewością. Małe wykroczenie cudze za wielką wystawiamy zbrodnię, a samych siebie choć w oczewistych występkach

niewinnemi czyniemy. Jeżeli aresztujemy i przytrzymujemy złoczyńców, i chcemy ich oddać do sądu, to łączemy przy tém sposobie bicia, szturchania, krępowania, wyrzutów przykrych, i złorzeczenia wszelkiego rodzaju: sami nawet urzędnicy, i wykonawcze powagi prawa i rządu, nie umieją, lub nie chcą dopełniać w téj mierze ważnych obowiązków swoich, przy poymaniu, i pilnowaniu winowajców; srożą się bez przyczyny, i dręczą podobnego sobie człowieka; chociaż przed wysłuchaniem występnego i ukaraniem drogą przyzwoitą, najmniejszý przykrości czynić mu nie należy, i wszelaka kara iedyne podług ograniczeń prawnych wymierzoną i skuteczną bydz powinna. Urzędnicy nierozróżniają z roztropnością winnych od niewinnych, lub mnieý winnych; wypuszczą i zbrodniarza gdy im podchlebia i płaci, a częstokroć niewinnego, gdy ubogi i pozory przeciw niemu, przesładują i trapią. Urzędnicy w wykonywaniu świętýj sprawiedliwości, swojego zysku szukają, nie umieją

połączyć surowości praw ludzkich potrzebny w pewnych przypadkach, z konieczną zawaze łagodnością prawowiernego chrześcianina. Cieszcie się niewinne dusze, gdy świat o was źle sądzi, gdy was ludzie bez przyczyny potępiają, Bóg waszym sędzią najlepszym, przenika skrytość serc naszych. Staćcie się podobnemi, znosząc cierpliwie przesładowania niesłuszne, sądzonemu niegodziwie, i okrutnie dręczonemu Panu i Zbawicielowi naszemu. O iak wielu jest między, nami fałszywych świadków, nietylko w obmowach, podwodzeniach i szkalowaniu, które powszechnie rozsiewamy, ale téż i urzędownie, przed sądem, gdy wzywani do świadectwa jesteśmy, lub sami się na to podajemy. Boiaźliwi uczniowie opuszczający Chrystusa, iak często naśladowców w nas mają. Odstępujemy rodziców, krewnych, przyjaciół w ich potrzebach, w ich dolegliwościach gdy niemamy się czego w doczesnych zyskach spodziewać z pozornego przywiązania naszego ku nim. Nayuroczystsze oświadczenia szczerości, usługi, wierności, po-

mocy, wdzięczności, które tak często powtarzamy dla ludzi, nikną z wiatrem, gdy ich wypada dopełnić z strony naszey, i okazać je w skutku. Przykład Piotra pierwszego między Apostołami, ważne dla nas nauki podaje. Piotr przywiązany był szczerze do Jezusa Chrystusa, ale nadto ufał samemu sobie, nie zważał na przestrogi Zbawiciela, sam się naraził na niebezpieczeństwo grzechu; zaparł się Chrystusa, chociaż przyrzekł umrzeć za niego, zaparł się, chociaż jeszcze niepowołany do sądu, chociaż go tylko służący przełożonych pytali. O iak trudno znaleźć stałość między ludźmi! wiele czyniemy dobrych przedsięwzięć, rzadko je wykonywamy; przyrzekamy Bogu kochać go nadewszystko, poprawić się w niegodziwościach naszych, ale najmniejsza okoliczność, marna ponęta dogadzająca złym chęciom naszym, wyrzuca z duszy naszey pamięć o Bogu; Igniemy natychmiast do zakazanych rzeczy. Piotr zaparł się Chrystusa; lecz postrzegłszy miłe spoyrzenie na siebie Zbawiciela naszego, ucał wielkość

zbrodni swoihey, płakał gorzko, pokutował szczerze, nie wrócił się nigdy do nieprawości swoich, niezliczone trudy, męczeństwa, nakoniec utratę życia dla Jezusa Chrystusa ponosił z ochotą. O iak przekonywający mamy ztąd dowód nieskończonego miłosierdzia Bożego! Grzesznikami jesteśmy, obrażamy Boga, i Piotr, Xiąże Apostołów, Namieśnik Jezusa Chrystusa na ziemi, był grzesznikiem: ufajmy litości Boskiej, udajmy się do Boga, z pokorą i skrucą serca naszego, przyimie nas do siebie iak pokutującego Piotra, udzieli łask swoich, nagrodzi szczerą pokutę naszą. Piotr zyskał odpuszczenie bo pokutował natychmiast po popełnioney złości, pokutował stale, porzucił całkiem swój grzech, nie ponowił go więcej. Naśladowymy pokutującego Piotra, jeżeli równie chcemy byź uczestnikami miłosierdzia Bożego, nie odkładamy nawrócenia naszego do Boga na czas dalszy, nie trwajmy w grzechach, pokutujmy wczesnie, póki pora służy; nawróćmy się szczerze, porzucając całkiem wszystkie niego-

dziwości nasze, wszelkie przywiązanie do rzeczy zakazanych. Lękamy się straszne-
go przykładu z Judasza: i Judasz był Aposto-
łem, zdrada przez niego popełniona, podo-
bna jest zaparciu się Piotra; a jednakże
Judasz bez pokuty marnie zginął; lecz Ju-
dasz chciwy pieniędzy, długo krzywdził
powszechnę składkę, długo układał zdradę
swoją, rozmyślnie Jezusa Chrystusa zaprze-
dał, trwał długo w złościach swoich, roz-
paczą zakończył; Piotr zaś zgrzeszył ra-
ptem, pokutował natychmiast, nawrócił się
szczerze i statecznie. Jeżeli pozwolemy pa-
nowania nad sobą nieprawym chęciom na-
szym, z łatwością przemienią się w nałóg,
trudno nam będzie porzucić je całkiem.
Lękamy się mocno, abyśmy iak Judasz
w grzechach nie pomarli, gdy w grzechach
żyjemy ciągle. Wielkie jest miłosierdzie
Boskie, ale też ścisła sprawiedliwość, skry-
te sądy i rozrządzenia najwyższego Pana.
Ufność nasza w miłosierdziu Boskiem, połą-
czoną być powinna z bojaźnią sprawiedli-

wości tego; unikamy każdej do grzechu
okazyi, nie narażamy się na niebezpieczeń-
stwa, w których wzrastają i pomnażają się
złe chęci nasze. Nie uczęszczamy na te
miejsca, w których pobudkę do grzechu
znaydujemy, nie wdawamy się z temi oso-
bami, które nas do obrazy Boga namówić,
nakłonić, naprowadzić mogą. Chrońmy się
każdey rzeczy, choćby też na pozór miłej,
pożytecznej, gdy staie się dla nas powo-
dem zgwałcenia prawa Bożego; miemy czę-
sto przed oczami przykład Piotra i Judasza,
abyśmy potrzebną ostrożność w codzienném
postępowaniu naszym zachowywali, abyśmy
nienufając sobie samym, udawali się do Bo-
ga z pokorą o miłosierdzie we wszelakich
potrzebach naszych, a szczególniej w po-
trzebie najważniejszej, odpuszczenia naszych
grzechów, abyśmy się lękali ślepoty, za-
twardzenia w złościach i czarny nakoniec
rozpaczy; nie trwając nigdy w grzechach
długo, niepomnażając ich liczby. Spoyrzy
na nas łaskawie Chryste Jezu, iakoś spoy-

rzał na Piotra, abyśmy przeniknęci miłością twoją, poznali dobrze wszystkie grzechy nasze, obrzydzeni im sobie iak najmocniéy, na zawsze ie porzucili.

KAZANIE IV.

Castabunt in animam Iusti et sanguinem innocentem condemnabunt. Psal. 93. ver. 21.

Predziwny jest związek w rozrządzeniach Boskich: sam nasz rozum nie poymnie ich dobrze, ale objawienie Boże dokładnie o nich naucza. Księgi pisma świętego tak rozliczne, tak obszerne, do i drugo celu zmierzają. Adamowi ie zcze przepowiedziane było odkupienie rodu ludzkiego; Abraham, Izaak, Jakób, i inni święci Patryarchowie, Wodzowie, Sędziowie, Królowie ludu Bożego, pragnili Odkupiciela świata, przyścia iego oczekiwali; Prorocy, a szczególniéy Izaiaz, Jeremiasz, Daniel, Dawid Król i Prorok razem opisali wcześnie wszystkie okoliczności tyczące się Jezusa Chrystusa, a osobliwie mękę i śmierć Zbawiciela naszego tak wyluszczyli dokładnie chociaż ieszcze na kilkaset lat przed iey nastąpieniem, że czytając ich księgi zdaie się iż raczénym

świadcami byli tak wielkiego dzieła mądrości i dobroci Boskiéj dla nas, a nie samemi tylko przepowiadaczami wcześnemi. Połączony jest ściśle stary testament pisma Bożego z nowym testamentem. W księgach świętych naszéj Religii nieprzebrane znajdują się źródła zbawiennych nauk i pociech dla dusz prawowiernych; a głównym tych ksiąg przedmiotem jest Pan nasz i Zbawiciel Jezus Chrystus; Mamy obfite środki, mamy pomoc dzielną, do rozmyślenia nabożnie męki i śmierci Jezusa Chrystusa, bylebyśmy chcieli używać tych środków z pożytkiem. Uważmy i teraz w duchu chrześcijańskiéj pokory, oddanie Zbawiciela naszego pod sąd Piłatowi.

W czasie męki i śmierci Jezusa Chrystusa ziemia Judy była prowincją Rzymską. Sprawy ważne, najwyższy sąd, należał do Starosty Rzymskiego, który w Jeruzolimie imieniem Cesarza tę władzę odbywał. Piłat z Pontu był w ten czas Starostą Rzymskim w stolicy Izraela, kraj zaś Galilea zwany, oddzielnego miał Króla, którym

w ówczas był Herod. Najwyżsi kapłani i przełożeni żydów, uznali na radzie swojej, że Chrystus winnym jest śmierci, stawiają więc Zbawiciela naszego przed Piłatem, aby nań wyrok śmierci otrzymać mogli, Piłat nie był uprzedzonym przeciw Chrystusowi, nie miał serca swego zapalonego przeciw niemu złością i zemstą; postępuje Piłat w sądzeniu Chrystusa dosyć ostrożnie, pyta się o co oskarżają Chrystusa, nie chce mieszać się do téj sprawy, jeżeli skargi są ogólne, i tylko do małych rzeczy zmierzają; ale zawzięci oskarżyciele rzucają potwarze, że Jezus jest burzycielem, że nie każe oddawać podatków Cesarzowi, że się czyni Królem. Piłat bada Chrystusa: odpowiedzi Zbawiciela naszego rostrpne, poważne, nauczające, zadziwiają Piłata; nie uznaje Chrystusa winnym; mówi otwarcie do skarzających, że nie widzi żadnego występku w Jezusie; nalegają oskarżyciele, wyliczają miejsca na których Chrystus nauczał iakoby burzyciel, wspominają o Galilei; boiaźliwy Piłat nie obstaie śmiało za niewin-

nością Chrystusową, chce się wyłamać od sądzenia Zbawiciela naszego, odsyła go do Heroda, który pod ówczas był w Jeruzolimie, iako do panującego nad Galileą. Ucieszony niezmiernie Herod z téj grzeczności Pilata, bo była wprzód między niemi zazdrość i niechęć. Od dawna pragnął Herod widzieć Jezusa, o którego zadziwiających dziełach słyszał wiele; rozumiał nawet Herod, że Syn Boski iaki cud w oczach iego uczyni; poskromiona i zawstydzona pycha Heroda. Wiele zapytań daie Herod Chrystusowi, lecz Zbawiciel znając dobrze próżność i pełne niegodziwości serce Heroda, nic nie odpowiadał, milczeniem uszanowanie wzniecającem pokonał wyniosłość króla i całego iego dworu. Mści się złośliwa duma Herodowa, pogardza Chrystusem, pogardza złość świętością, każe ubrać Chrystusa w suknię pomsiewiska, i odsyła Pilatowi, a przez całe to zdarzenie pogodzili się Pilat z Herodem. W mece Jezusa Chrystusa nie masz żadnej skoliczności, która by nam nie podawała pożytecznych zbawieniu naszemu wniosków.

Z tylu osób które wchodziły do sądzenia Zbawiciela naszego, mamy iasne obrazy niegodziwości rozlicznych, iakie zwykliśmy popełniać; są to dla nas dzielne pobudki obrzydzenia nieprawości naszych, są rażące wzory, od których naśladowania unikać powinniśmy. Szacowny iest urząd sędziów, ważne, liczne i ścisłe są ich obowiązki; ale niewzruszone niczem przywiązanie do sprawiedliwości ograniczony prawami, powinno kierować iedynie ich zdaniem. Ścisły rachunek oddadzą Bogu źli sędziowie, którym sumienie wyrzuca, że w swych wyrokach skrzywdzili niewinność, dali się uwieść podchlebstwem lub groźbą; próżne względy, zyski doczesne, przenieśli nad wymiar słuszności, nauce i cnocie ich powierzony. Ale sami iak wiele przyczyniamy się do oszukania i uwiedzenia sędziów! nietylko fałszywie, podstępnie sprawy nasze przedstawiamy, wszelkiego rodzaju używamy kłamstw, wykrętów; wybieramy dowcipnych i bałamucących obrońców, aby sprawy bardziéj wikłać, przewłóczyć, w podchwycających

ie obrazie i łudzającym wystawiać; nadskakujemy sędziom, w szukujemy wszelkiego rodzaju intryg, niezliczone podłości czynimy; chcemy przekupowywać sędziego, lub osoby które go otaczają; na wszelką odważamy się niegodziwość, byleby sprawę wygrać, byle na swoim postawić; uwielbiamy sędziów którzy dla nas zgwałcili sprawiedliwość, a jeżeli nie przychylią się do naszych chęci, pójdą za swoim obowiązkiem, odrzucą lub potępia występną sprawę naszą, nie nawidziemy ich, szkalujemy, nieprzyjaciołmi naszymi i niepoczciwymi ludźmi nazywamy. Jeżeli są sędziowie między nami naśladujący Piłata, to daleko więcej wśród nas znajdują się podobnych oskarżycieli, którzy niewinnie na zgubę Chrystusa nastawali. Poprawmyż się w téj mierze: Bóg jest Sędzią nas wszystkich, oddamy mu rachunek nietylko z uczynków, ale téż ze słów, myśli, i z najtajemniejszych chęci naszych. Same nawet sprawiedliwości nasze rozsądzać będzie. Można oszukać ludzi, ale przed Bogiem nic zataione nie będzie.

Każde słowo z najsświętszych ust Zbawiciela naszego pochodzące, pełne jest mądrości, i staie się dla nas nayspożyteczniejszą nauką. Królestwo moje nie jest z tego świata, powiedział Chrystus Piłatowi, oby to święte zdanie utkwilo mocno w umysłach naszych. Religia Jezusa Chrystusa wieczne dobra dla nas gotuje. Jeżeli chcemy być prawdziwymi uczniami Chrystusowemi, nieubiegamyż się z zbytnią troskliwością za doczesnymi rzeczami. Póki żyjemy na ziemi, nie możemy się obyć bez doczesnych rzeczy, lecz używać ich powinniśmy roztropnie, dla utrzymania w przyzwoitości życia naszego, dla wsparcia bliźnich, na miłosierne uczynki. Doczesne rzeczy tak są właśnie dla wiecznego uszczęśliwienia naszego, iak rozliczne narzędzia, których w rzemiosłach, w rękodzielach, w potoczném życiu do różnych robót używamy; które narzędzia ułatwiają nam roboty, lecz same przez się bez przyzwoitego ich użycia nie wydadzą żadnego skutku; źle używane szkodzą. Nie przywiążemy serca naszego do świata, nie na-

rzekamy na niedostatek, nie zazdrościmy małym; nie wynosimy się nad równych, nie uwadzmy się pychą i chęcią znaczenia między ludźmi. Królestwo Jezusa Chrystusa do którego należymy jako prawowierni chrześcijanie, nie jest z tego świata. Szczęście nasze w przyszłości. Skończy się bieda cierpiących, skończy się pomysłność obfitujących we wszystko, używających świata. Śmierć równa wszystkim ludzi, wieczność każdego czeka; oby szczęśliwość wieczną otrzymać! W postępowaniu Heroda z Jezusem Chrystusem wiele stosownych dla siebie uwag znaleźć możemy. Próżna ciekawość na wiele nas wystawia przykrości, wiele chęci wznieca: porzucamy pożyteczne zatrudnienia, obowiązki konieczne, w domu, w urzędzie, ażeby coś nowego widzieć, lub usłyszeć; aby dogodzić roztargnieniu duszy naszej, aby mieć przedmiot do obmów, i lekkomyślny gadaniny. Chcemy dawać zdanie o każdym zdarzeniu, chcemy być sędziami wszystkich ludzi, dobijamy się pierwsze miejsca na widowiskach wszel-

kie-

kiego rodzaju, w samémże uczęszczaniu do świątyni Pańskiej pierwszeństwa, dumy, i zabawy szukamy. Pragniemy nieraz cudu jak Herod, dla dogadzania gwałtownym i nierozsądnym chęciom naszym; chcielibyśmy mieć Boga gotowego na zawołanie, aby nam usługiwał nieiako, i uskuteczniał natchniami t nieróżropne i występne żądze nasze; nie zważamy, że wszystko się dzieje podług cudownych rozrządzeń najwyższej opatrności. Codzienne mamy cuda wszechmocności, mądrości, i dobroci Boskiej w tylu rzeczach, w tylu zdarzeniach, które powinny w zadumienie wprawiać nasz umysł. Wysztydzać ludzi, zawstydząć, pogardzać bliżniemi naszymi, ulubioną bywa naszą rozrywką. Chcemy wiedzieć jak się kto ma, co czyni, abyśmy go mogli k. tytkować i naganiać; przepisujemy w zdaniach naszych jak ma postępować każda osoba, śmiejemy się z cudzych ubiorów, wzrostu, urody, wad, przymiotów; wszyscy ludzie są zlemi w oczach naszych, my tylko najlepsi: natężamy dowcip, na dowcipne żarty, ucinki,

przegryzki, szkalowanie, zepsucie cudzój przyjaźni, i sławy. Zgoła widzimy słomkę w oku bliźniego iak powiedział Jezus Chrystus, a belki w naszym nie postrzegamy; nasza zazdrość przeciw wyższym i rządzcom naszym; złe im zamiary i skryte zbrodnie przypisuie; równych nam nie możemy cierpieć, niższemi pogardzamy otwarcie, stroniemy od nich, wdawać się z niemi nie chcemy; z najmniejszych pozorów nieznośno klótnie i niechęci długo trwające wzniecamy. O cóż to Herodami nacyjęściej staiemy się względem ludzi, względem bliźnich naszych, których szczerze kochać iak siebie samych powinniśmy. A cóżby tu ieszcze mówić o haniebnych błuźnierstwach, mowach szpetnych i zgorzeniach, o nierozumném wyszydzeniu samego Boga, niedościgłych tajemnic wiary, i wszystkich świętości Religii? pokryję milczeniem obrzydliwości tego rodzaju, wylczenie ich nawet, znieważałoby to miejsce święte, na samo ich wspomnienie wzdryga się dobre serce prawowiernych chrześcian. Godzą się Piłat z Herodem przez niesłu-

szność którą względem Chrystusa popełniaią; o iak często złe uczynki koiarzą przyjaźń! czego nie pozyska obowiązek, uczciwość, rozum, Religia, to nayspewniéj rozpusta, rozwiozłość, nieprzyzwoite namowy, współnictwo w grzechach, dokonywać zwykły. Jedna niegodziwość ciągnie za sobą drugą; odstępuiemy iednéj nieprawéj chęci, gdy druga gorsza ieszcze od piérwészój zaspokoioną będzie. Najłatwiéj o towarzystwa do złych rzeczy. Ścisłe się wiążą ludzie interesem podchlebnym zepsutemu ich sercu; odstąpią Boga, póydu przeciw sumieniowi własnemu, zdradzą rodziców, krewnych, przyjaciół, dobrodzieiów; zgwałcą wszystkie prawa i Boskie i ludzkie; a nie chcą obrazić fałszywego punkthonoru, nie chcą rozerwać niegodziwego węzła, który ich łączy z osobami podobnemi im w występniém życiu. Obrzydzaymyż sobie wszystkie niegodziwości, które pod czas męki Jezusa Chrystusa w Piłacie i Herodzie postrzegamy; mało znaczą dla nauki naszéj nazwiska osób, czyny uważać potrzeba, z czynów

sądzić, aby unikać naśladownictwa złego, a chwalebne wzory wybierać. Przez taki sposób poprawić możemy skutecznie dusze nasze, wewnętrzny stan sumienia; i nabydź prawdziwéj cnoty. Wspieray nas łaską swoją Chryste Jezu, abyśmy przez nabożne rozważanie męki twoiéj, porzucali grzechy nasze, których tak liczne wzory znajdujemy w nieprzyjaciolach twoich.

KAZANIE V.

Filius hominis tradetur principibus sacerdotum et scribis et senioribus, et damnabunt eum morte. Mar. 10. v. 32.

Zbawiciel nasz Jezus Chrystus usposabiał wcześniej Apostołów do wielkiego smutku, którego doświadczyć mieli przez poymanie i męczenie Jezusa Chrystusa; przepowiadał im wcześniej, że będzie wydany, sądzony, biczowany, na śmierć skazany; ale Apostołowie tych przepowiedzeń nie rozumieli. Porzucili cały swój majątek, cały swój sposób do życia, aby pość za Chrystusem na iedno iego słowo; przywiązani byli całą duszą swoją do Jezusa Chystusa, słuchali iego nauk zachwycających, zapatrywali się na zadziwiające czyny, świadkami byli wielkich cudów, które wykonywał; to wszystko wprowadzało ich w zadumienie, to wszystko wzniecało w ich sercu tem wię-

kszą wdzięczność ku Panu i Zbawicielowi naszemu, to wszystko podchlebiało własny ich miłości, że sama tylko pomyślność, dobre prowadzenie na tym świecie stanie się ich udziałem. Jeszcze Apostołowie umocnionemi nie byli w tych wszystkich cnotach, które są potrzebne prawowiernemu chrześcianinowi, a osbliwie Namiestnikom Jezusa Chrystusa na ziemi, w których czas i doświadczenie naylepięj utwierdza. Nie mogli pojąć Apostołowie, że ich nauczyciel tak wszechmocny, któremu i wiatry i morze, i choroby, i kalcetwa i każde stworzenie iest posłuszne ma bydź zamęczonym od nieprzyjaciół swoich, których mógłby zniszczyć iednym skinieniem woli swoiëj; lecz w czasie pokazali się Apostołowie stałemi: niezliczone trudy, przesładowania, więzienia, śmierć, męczeńską ponieśli ochotnie dla świadectwa Chrystusowi. Służylibyśmy z chęcią Zbawicielowi naszemu, gdyby nam przez to dobrze się działo na tym świecie, gdybyśmy mieli obfitość doczesnych rzeczy, gdyby nie przycho-

dziło na nas żadne umartwienie. Lecz życie nasze na ziemi iest pokutą, przez wiele atrapienia trzeba nam wniyść do królestwa niebieskiego. Czyliż w tym nie przekonywa i sam przykład Jezusa Chrystusa? o iak wiele wycierpiał Pan nasz i Zbawiciel! osbliwie gdy wyrok śmierci na niego wydano! Zastanowmy się nad tym obszerniëj wdalszych uwagach.

Piłat nie uniknął sądzednia Jezusa Chrystusa przez to, że go posłał do Heroda. Zawziętość przełożonych i pospólstwa w Jeruzolimie, domaga się śmierci Chrystusowëj. Gdy był od Heroda odesłany nazad, boiaźliwy Piłat wynayduie ieszcze ieden środek: było zwyczajem na święta darować karę iednemu z winowayców, siedział w więzieniu pod ów czas buntownik i zabójca Barabbasz; zapytuie się Piłat przełożonych i ludu, czyliby nie chcieli aby na święta Chrystus wypuszczonym został? lecz pospólstwo wzburzone przenosi Barabbasza łotra wielkiego, nad niewinnego Chrystusa i o śmierć Chrystusa woła. Żonę Piłata z natchnienia we śnie

przestrzega męża swojego, aby się nie mięszał do potępienia sprawiedliwego Chrystusa. Piłat oświadcza publicznie że nie znajdzie w Chrystusie żadney winy, i na znak przekonania swojego zwyczajem owoczesnym obmywa ręce swoje wodą w oczach całego ludu. Zapamiętała zwierzchność oskarżycieli, bierze na siebie i na dzieci własne cały ciężar przelewu niewinnoey krwi Zbawiciela naszego. Piłat skazuje Chrystusa na ubiczowanie. Tu okrucieństwo straży wysila się i natęża urągania, i udreczenia Pana naszego Jezusa Chrystusa. Zgromadzaia się wszyscy, biczuią bez litości, kładą cierniową koronę na najswiętszą głowę Jego, odziewaia płaszczem szkarłatnym, daia trzcinę w rękę, przykłękaia iakoby przed Królem, bicia, policzkuia, pluią w twarz więcéy niż Anielską, niepoliczone pośmiewiska i boleści wyrządzaia. Nienasyćeni w swéy złości nieprzyjaciele Chrystusowi, znowu go stawiaia przed Piłatem wrzeszczą aby ukrzyżować Chrystusa, grożą nawet Piłatowi że go oskarżą przed Cesarzem, iż nie sprzyia Ce-

sarzowi jeżeli Chrystusa nie potępi na śmierć. Przelekniiony Piłat oddaie ich woli Chrystusa, aby go ukrzyżowali. Tu nowe szyderstwa i udreczenia Chrystusowi zadawano: włożono krzyż ciężki na ramiona Jego, aby z tym krzyżem szedł aż za miasto na górę Kalwaryi; lecz uważaiąc że osłabiony i zemdlony Chrystus mógłby wczesnie skończyć życie nimby ukrzyżowanym został, przymuszaią do pomocy w dźwiganiu krzyża przechodzącego tamtędy w ówczas Symona Cyreneyczyka. Czułe niewasty epotykaiące Chrystusa w tak nędznym stanie, płaczą nad Jego boleściami; Zbawiciel chociaż w pośród tak ciężkiego udreczenia swojego, daie potrzebną naukę: nie nademną mówi Zbawiciel, ale nad sobą, nad dziećmi waszemi płaczcie, jeżeli to się dzieie z zieloném drzewem, cóż będzie z suchém? to iest, jeżeli tak się dzieie z niewinnym, cóż z winnymi będzie? Prowadzono z Chrystusem i dwóch łotrów, a stanąwszy na Kalwaryi, przybito Chrystusa do krzyża; i postawiono w środku między dwoma łotrami, za zbrodnie swoje uk-

ranemi, z napisem na krzyżu, w kilku językach: Jezus Nazareński Król żydowski, aby wszyscy przechodzący z różnych narodów czytać mogli przyczynę śmierci Zbawiciela naszego.

Całe postępowanie Piłata okazuje urzędnika niewiernego obowiązkom, swoim. O jak bardzo pragniemy urzędów, jak się dobiliamy o nie, jakich używamy na ten koniec sposobów dowcipnych, rozlicznych, a prawie zawsze niegodziwych? a jak łatwo na urzędach oswiwiamy się z dumą, niesprawiedliwością, niedbalstwem, i zapomnieniem najważniejszych powinności naszych! Nie zważamy na Boga, który wszystko widzi na każdym miejscu, bylebyśmy ukryli przed światem zbrodnie nasze, bylebyśmy uniknąć mogli dozoru ludzkiego nad nami. Czyliż posiadamy zdatność i usposobienia potrzebne do każdego urzędu, na który wstępować chcemy? Czyliż serce nasze ugruntowane stale w poczciwości nienaruszoné i w prawdziwych cnotach chrześcijańskich, które są nayspewniejszą rękojmią, wusznego sprawowania obowiązków swoich?

Każdy człowiek zły obraża Boga, szkodzi ludziom, gubi siebie; ale zły urzędnik zachwałką staje się przeciw Stwórcy swojemu, od którego wszelka władza pochodzi, truczizną jest i zarzą towarzystwa ludzkiego, naysurowszą karę sprowadza na siebie od sprawiedliwości najwyższej.

Z obawy narażenia się Cesarzowi potępia Piłat na śmierć niewinnego Chrystusa o jak wiele złego czynimy dla próżnych względów ludzkich! na jakąż nie odważemy się zbrodnią, aby się światu przypodobać, pójść za modą, aby podchlebiać możnym osobom, aby zysk momentalny otrzymać? Barabbasz winowayca wielki przeniiesiony nad niewinnego Chrystusa. Zgwałcenie sprawiedliwości poświęcone zemście; iedna namiętność ustępuje drugéy, umiemy pokonywać iedne chęci nasze dla dogodzenia drugim; jak wiele podejmujemy zabiegów, jak trudne wykonywamy ofiary, dla uskutecznienia nienawiści naszéy; o jak często przenosiemy Barabbaszów nad Zbawiciela naszego, przez przywiązanie niegodziwe do rzeczy

zakazanych. Kochać Boga powinniśmy nade wszystko, a wieleż to razy wypędzamy z serca naszego miłość ku Bogu, dla miłości pieniędzy, znaczenia wśród ludzi, dla rozpusty, dla zaspokojenia nieprawych żądz naszych? wieleż to razy dobrowolnie grzeszymy, zapominając o konieczności dla nas zachowywania prawa Bożego? Czułość płaczących niewiast nad cierpiącym Chrystusem, oby mogła wzruszyć skutecznie serca nasze do czułości chrześcijańskiej nad nędzą bliźnich naszych! Nie możemy pożyteczniejszych dobru naszemu wykonywać uczynków, nad uczynki miłosierne; nie można lepiej używać doczesnych rzeczy, nad wsparcie przez nie nędznego stanu ludzi; nie masz słodszy dla dobrego serca pociechy, nad otarcie łez bliźniemu, które utrapienie wy-ciska; największą zyskuje zasługę prawowiernym u Boga, litość ich i miłosierdzie ku ludziom; jedna szklanka wody podana pragnącemu nie zostanie u Boga bez sowitéy nagrody. Napomnienie Zbawiciela naszego dane niewiastom, aby nad sobą i nad dzie-

ćmi swemi płakały, szczególnieyszą bydz powinno nauką dla nas: i my iesteśmy przyczyną męki Chrystusowéy; grzechy nasze, tak ciężkie boleści Zbawicielowi naszemu zadawały; dla naszéy pychy i próżności koronowany cierniem, dla pośmiewisk iakie z drugich czynić zwykliśmy, spotwarzany i wyszydzany; dla piészczenia i ulegania ślepego ciała naszemu, biczowany, oszpecony. W każdym rodzaju dolegliwości Chrystusowi zadawanych, możnaby znaleźć stosowną karę naszych nieprawości. Obrzydzałyż grzechy nasze, porzucmy je zupełnie, gdy dla grzechów naszych nayukochańszy nasz Zbawiciel srogimi okryty ranami; bo jeżeli umrzemy bez pokuty, ciężkie kary czekaią nas w wieczności. Jeżeli Chrystus za cudze winy, za grzechy nasze, tak ciężkie boleści ponosi, iakichże kar spodziewać się mamy za grzechy własne? O iak tu wiele wyciągać można nayzbawiennieyszych dla nas wniosków z zadziwiającego postępowania Zbawiciela naszego, gdy był sądzony niegodziwie, i niewinnie na śmierć skazany.

Rostropne odpowiedzi Jego, samo nawet poważne milczenie, zawstydzają zachwałych nieprzyjaciół. Prawda iedynie powinna być w ustach naszych, nie można zapierać się prawdy, i dla prawdy pożyteczny, trzeba narazić próżne względy ludzkie. Wiele można nauczyć, i poprawić występnych nawet, poważnym milczeniem, albo pogardą rozwiozłych ich rozmów. Cnotliwa osoba samą przytomnością swoją pokonywa rozpustę, i dzielne wrażenie sprawuje, wstrzymujące bezczelność. Przyzwoitość mowy w swoim miejscu i czasie właściwym, szacowne wydaie skutki. Szanujemy prawdę, niech prawda iedynie kieruje mowami naszymi; nauczmy się i mił zeć w potrzebie, iest to nauka istotna prawdziwych sług Boskich, rostropnych i użytecznych osób, mamy wzór iey szacowny i w mecie Jezusa Chrystusa. Naypotrzebniejszym przykładem staie się dla nas niewysławiona cierpliwość Zbawiciela naszego, unoszącego łagodnie niezliczone hańby, obelgi, boleści, udręczenia, które natężyła rozpusta i zaiadłość żołnierzy, i po-

spółstwa, podniecanych od zawziętych rządzców Jerozolimy. Ustawicznie narzekamy na cierpienia nasze, chcielibyśmy żadney nie doznać przykrości, naymnieysze umartwienie, przywidziane nie raz, zdaie nam się nieznośnym ciężarem; każda przeciwność w dziwacznych chęciach naszych dręczy nas niezmiernie. Sami sobie pomnażamy utrapienia, przez dobrowolną drażliwość żądry, przez niewstrzemięźliwość w używaniu rzeczy, przez ślepe uleganie złym skłonnościom, przez łatwe szkodliwych nałogów nabywanie. Naynieszczęśliwszemi siebie nazywamy, chociaż nie cierpiemy tyle w rzeczywistości, ile drudzy; chociaż naywiększa część przykrości nawszych uroiona iest lub dobrowolna; chociaż wszystkie udręczenia nasze niczym się stają w porównaniu z boleściami Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Niewiele pomoże przekonywać nas o potrzebie cierpliwości, wszyscy o niéy mówimy obszernie, ale któż ją okazuje? raczy sposoby cierpliwego postępowania podawać należy; a gdzież skutecznieysze w téj mie-

rze znaleźć sposoby, jeżeli nie w pilnym zapatrywaniu się na okrytego boleściami Zbawiciela naszego. Przykład najmocniéj na nas działa. Przykład najukochańszego Jezusa Chrystusa, czyż nie powinien porwać że tak powiem serca nasze? Jesteśmy złożeni ciężką chorobą, cierpiemy kalectwo, nudności, obawy; pomyślny, że Jezus Chrystus więcéj cierpiał, a cierpiał dla nas; łączmy dolegliwości nasze, z najdroższymi boleściami Jego, doznamy ulgi, doznamy pociechy. Mamy nieprzyjaciół, zazdroszczą nam znaiomi, sąsiedzi, krzywdzą; obmawia i szkaluje wielu, następują na naszą zgubę złośliwi, nie mamy pokoju od niechętnych, trudno nam uniknąć niesprawiedliwéj zemsty tych, którzy mniemają że są obrażeni przez nas. Oto Jezus Chrystus za burzyciela miany, mniéj ważony niżeli zabójca, między łutry prowadzony, i powieszony, niepoliczone obelgi i zelżywości ponosi. Choćbyśmy utracili niepodzianie, raptem, najmilze osoby, przedmioty najpożyteczniejsze, najprzyjemniejsze, choćby

by nam niewinnie majątek, sławę, najdroższe rzeczy wydarto, choćby nas bez przyczyny do więzienia wtrącono, choćbyśmy śmierć tyrańską ponieść mieli nie zasłużywszy na nią, cieszymy się w Bogu, tém bardziej zbliżamy się w ten czas ku prześladowanemu najniesprawiedliwiéj, i najokrutniéj udręczonemu Zbawicielowi naszemu. W każdéj zgryzocie, w każdym rodzaju utrapień, zwrócone umysł i serce do cierpiącego za grzechy nasze Jezusa Chrystusa, o iak słodką pociechę napłnia wewnętrznie dusze nasze. Miło jest bogobynemu człowiekowi poświęcać na ofiarę miłości i wdzięczności swoiéj, iaka się należy męczonemu za nas Panu i Zbawicielowi naszemu, wszelkie cierpienia na tym świecie, iako upokorzoną pokutę, na którą grzechy nasze sprawiedliwie zasługują; tać to święta myśl i chęć miłości ku Chrystusowi zwrócona, ożywiała męczenników kościoła prawowiernego w nacyęższych katowniach. Dźwigamy z ochotą krzyże utrapień naszych, abyśmy mogli ulżyć cokolwiek ciężaru krzy-

za Chrystusowego, wzorem dobrego Szymona Cyreneńczyka.

Day nam o Panie cierpliwość zwłaszcza w terażniejszych czasach, prosimy cię z pokorą przez naydraższe boleści twoie któreś za nas poniósł. Tobie ofiarujemy wszystkie nasze zgryzoty, uciski, i obawy, ten z nich naywiększy odniesiemy pożytek, jeżeli ie przyjmiesz łaskawie na zasługę wieczną dla nas. Chryste Jezu bądź naylepszym pocieszycielem strapionych serc naszych.

K A Z A N I E VI.

*Humiliavit semetipsum factus
obediens utque ad mortem
mortem autem crucis. Paul.
Phil. 2. v. 8.*

W rozważanych tu dotąd szczegółach męki Pana naszego Jezusa Chrystusa przez wszystkie poprzedzające nabożeństwa w czwartki postu bieżącego postrzegaliśmy srogą zachwałność, niesprawiedliwości iawne, i złość okrutną nieprzyjaciół Chrystusowych, którzy się wysilali, aby udręczyć iak naymocniéy Zbawiciela naszego. Jakżesz to mogli ludzie, ludzie źli tak postępować z Synem Boskim? cóż jest cała potęga choćby wszystkich ludzi razem, i świata całego, przeciw mocy Boga? iedno słowo, ieden ruch woli Jezusa Chrystusa mógł pokonać natychmiast wszystkich Jego nieprzyjaciół; ale taka była wola odwieczna. Syn Boski stawszy się człowiekiem uniżył samego siebie, przyjął na siebie nędzę naszą, grzechy nasze, cierpiał za nie

dobrowolnie, stał się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowey. Uwielbiamy z pokorą rozrządzenia najwyższe, których mądrość obiętą byźdź przez nas nie może, których łaskawość nieskończona; bierzmy przykład z Jezusa Chrystusa unizania się, pokuty, cierpliwości, i zupełnego woli Boskięj posłuszeństwa. Przedziwne są nauki Jezusa Chrystusa w ewangelii świętęj zamknięte, przekonywające podają prawdy, wzruszają dzielnie serca, pocieszają nayprzyjemnięj dusze nasze, lecz nie samemi tylko słowy Zbawiciel nas uczy. Przykład ięgo mówi nayekutecznięj, i pociąga mocno do naśladowania. W samęj nawet śmierci Jezusa Chrystusa, o iak wiele zbawiennych uwag znajdujemy przy ostatnim dzisiay nabożeństwie rozważania męki Pańskięj. Zastanówmy się nad ukończeniem tęj męki i skonaniem Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Za czasów widocznego życia Syna Bożęgo na ziemi powieszenie na krzyżu; do krzyża przybicie było naysrozszą karą, ka-

rá naybardzięj hańbiącą, którą naywiększym winowaycom za naycięższe zbrodnie wyznaczano. Taką karę poniósł nayniewinnieyszy baranek, nayłaskawszy Zbawiciel świata, nayświętszy Pan nasz Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i człowiek, prawdziwy Syn Boski. Do kary tak okrutnęj przydawała ieszcze nienasycona złość ludzka wszelkie rodzaje boleści i wyszydzań; a Jezus Chrystus na krzyżu błagał oycę swoięgo za swemi nieprzyjaciółmi wymawiał ich przed naywyższą sprawiedliwością. Oycę wołał Chrystus na krzyżu Oycę odpuść im nie wiedzą co czynią. Zerwane z zranionęgo ciała Chrystusowęgo suknie podzielili między siebie żołnierze, o iedną suknię niezysywaną z częsci, rzucali losy, któremu z nich ma się dostać. Kapłani i przełożeni naywyżsi, nauczyciele, i lud przechodzący tamtędy naśmiewali się wołając, ieżeli iest Synem Boskim niech zstąpi z krzyża, innych zbawiał a siebie ocalić nie może. Zaufał Bogu, czynił się Synem Boskim, niechże go Bóg ratuie. Jeden z lotrów opok Chry-

stusa powieszony równie obelgi na Chrystusa rzucał. Drugi zaś strofował pierwszego mówiąc, i ty nie boisz się Boga, my słusznie cierpiemy, ale Jezus nic złego nie uczynił. Panie rzekł ten łotr dobry do Chrystusa, Panie pamiętaj o mnie gdy do królestwa twoiego przyjdiesz, przyjął Zbawiciel pokutę i westchnienie dobrego tego łotra zapewnił go i pocieszył odpowiadając, dziś zemną będziesz w raju. Stała pod krzyżem Marya matka Chrystusowa z innymi pobożnymi niewiastami i z Janem Apostołem, rzekł Chrystus do Maryi, oto Syn twój; iakoby na miejsce swoje polecając ukochanego ucznia swego Jana; a Janowi oddał Maryą za matkę. Zaćmiło się słońce ciemności ziemię ogarnęły, wołał Chrystus iako człowiek do Boga Ojca, że jest opuszczony; okazał pragnienie, podano mu gąbkę umaczaną w occie z goryczą pomieszany, wyrzekł potem, dopełniło się; nakoniec raz jeszcze głos swój podniósł Zbawiciel wołając Ojczy w ręce twoje polecam ducha mojego, i skłoniwszy głowę skonał. Gdzież

jest głos stosowny która wymowa potrafi wystawić godnie śmierć Boga człowieka na krzyżu. Milczenie pobożne, i powszechny smutek niech przeniknie serca nasze. Wstrzęsła się ziemia, opoki się rozpadły, groby otwarte, umarli powstają, zasłona w kościele oddzielająca ołtarz ofiarny rozdarta na dwie części; zdumiewali się ludzie, a szczególniej Setnik, starzy między żołnierzami; bili się w piersi i mówili, prawdziwie to był Syn Boży. Żydzi chcąc dopełnić rzeczywistey śmierci powieszonych osób, prosili Piłata o połamanie nóg wiszącym i zdjęcie ich z krzyża, stało się według ich życzenia, złamane nogi łotrom, Chrystusowi inż nieżyjącemu jeden z żołnierzy przebił bok włócznią i krew z wodą wypłynęła. Józef z Arymatei z Nikodemem za pozwoleniem Piłata, obwineli ciało Chrystusowe w prześcieradło czyste, namaścili drogiemi olejami według owoczesnego zwyczaju, i złożyli w grobie nowym. Żydzi zaś bojąc się z martwych wstania Chrystusa, którego jeszcze nazywali zwodzicielem,

uprosili u Piłata straż czuyną nad grobem Pańskim, i ten zapieczętowali. Przenieśmy się w duchu na górę Kalwaryi, stańmy pod krzyżem, zwracamy oczy na umierającego Zbawiciela naszego, sama dobroć, litość nieskończona z krzyża przemawia. W całym życiu swoim na ziemi łaskawym się okazywał Jezus Chrystus, a przy skonaniu swoim modli się za krzyżowników, za dręczycieli swoich, prosi Ojca przedwiecznego, aby im odpuścił, aby im nie pamiętał; tak wielkich złości, uniewinnia ich, wymawia że nie wiedzą co czynią. Opuść i nam Chryste Jezu wszystkie grzechy nasze prosiemy cię z pokorą. Wstaw się za nami do sprawiedliwości najwyższej; jako jedyny i najsławniejszy nasz pośrednik w niebie; przez twoje tylko zasługi nieskończone, przyłączone do naszej skruchy, do naszych dobrych uczynków, możemy otrzymać usprawiedliwienie święte, i żywot wieczny. Lecz jeżeli chcemy odpuszczenia win naszych, odpuszczajmyż naszym winowajcom, jest to istotny warunek i jawne oświadczenie na-

sze, która codziennie w pacierzu jako prawdziwi chrześcijanie powtarzamy; jest to modlitwa od samego Jezusa Chrystusa wskazana. Daje nam dzielny przykład miłości i największych nieprzyjaciół sam Zbawiciel umierający na krzyżu. Porzucmy niechęci, nienawiści, zemstę, wybażamy urazy, darujmy iakiejkolwiek pokrzywdzenia, pogódźmy się wszyscy, gdy śmierć Chrystusa rozpamiętujemy gdy teraz Sakrament pokuty odbywamy powszechnie, gdy do wielkanocnej komunii do najświętszego stołu Pańskiego w tych czasach przystępujemy wszyscy. Dla miłości Jezusa Chrystusa czyż i z największymi nieprzyjaciółmi nie trzeba się pojednać? Nie nasładowyśmy nieczułe i swywolne żołnierstwo, które nie zważając na tak wielkie cuda, gdy Bóg i człowiek razem wisiał na krzyżu, o zysku o rozrywce tylko swoich myśli, dzielili się odzieniem Zbawiciela naszego, rzucali losy o suknie; nie przywiązujemy się do marności światowych, nie zatapiajmy w grach i zabawach burzących namiętności na-

szę, nie puszczajmy ślepo na los momental-
ny i naszego i cudzego majątku, gry nie-
umiarkowane i częste, nayszkodliwsze sku-
tki sprawują i w tém życiu, i w przyszłości.
Nie naśladowyśmy niegodziwego łotra, nie łą-
czmy się z zapamiętałym ludem, co się na-
émiewał z konającego Chrystusa. Polecay-
my się z łotrem dobrym Zbawicielowi na-
szemu; pamiętaj o nas Chryste Jezu w kró-
lestwie twoim. O najsświętsza Maryja Pan-
no przyimiy nas za synów swoich, wszak
w osobie Jana poleceni iesteśmy macierzyń-
skiéy twéy opiece, przez nayukochańszego
Syna twoiego Jezusa Chrystusa. Okazał
Chrystus pragnienie przed zgonem, było to
pragnienie dopełnienia woli przedwiecznéy,
pragnienie przez które oznaczał Zbawiciel
że chce naszego nawrócenia, naszego dobra,
uszcześliwienia naszego. Ocet z goryczą po-
dany Chrystusowi w pragnieniu, wskazó-
wką jest dla nas, że w dogadzaniu żądom
naszym nayczęściéy gorycz, nudotę; zgubę
znaydujemy, miarkuemyż chęci nasze sto-
sowaniem ich do naydoskonalszéy woli Bo-

skiéy, będzie to naylepszy kierunek dla na-
szego życia, naylepsze uspobienie do szczę-
śliwéy śmierci, w którém obyśmy mogli
wzorem Chrystusowym w ręce Boskie, w rę-
ce Ojca ni-bieskiego polecic duszę naszą.
Spełniło się wszystko, skonał Chrystus, speł-
nione całkiem przepowiedzenia Proroków,
dopelnione są przedziwne rozrządzenia spra-
wiedliwości, mądrości, i dobroci Boskiéy
dla nas, spełniona miara złości nieprzyja-
ciół Chrystusowych, dokonane odkupienie
całego rodu ludzkiego, położone są zasługi
nieskończonego szacunku gł wy naszéy w ko-
ściele prawowiernym, Odkupiciela naszego
Jezusa Chrystusa. Czerpaymy z tego drogie-
go skarbu wszelkie łaski, których źródło
w przebitym boku Chrystusowym otwarte
dla nas; czerpaymy łaski i pomocy do życia
chrześcijańskiego na ziemi, i do wieknie-
go życia w niebie. Kruszmy serca nasze w po-
bożności chrześcijańskiéy, iak twarde skały,
iak stworzenia nierozumne, nieżyjące, oka-
zały się czułemi przy skonaniu Syna Bożego
na krzyżu, niech święta boiaźń przeniknie

dusze nasze, biśmy się w piersi wzajem bogobojnych w ten czas osób, powtarzamy z pokorą prawdziwie to Syn Boski za nas umarł. W grobie Chrystusowym składamy wszystkie nasze smutki, strapienia, potrzeby, chęci i nadzieie. Wzniesamy, utrzymujemy, ożywiamy w duszach naszych, szczerą miłość ku Bogu i Zbawicielowi naszemu. Śmierć Jego na krzyżu najmocniejszym jest dowodem nieobciętej miłości Boga ku nam. Któryż Syn za Ojca, Ojciec za Syna, brat za brata, przyjaciel za przyjaciela umarł dobrowolnie w nieznośnych boleściach? czego nie uczyni człowiek dla człowieka, to uczynił dla nas Syn Boski stawszy się człowiekiem, Pan nasz Jezus Chrystus. Czymże odwdziecemos tak wielką dobroć Boską? oto kochamy Boga z całej duszy naszej, przenosimy Boga nad wszystkie rzeczy, porzućmy dla miłości Boskiej wszystkie grzechy nasze, pokutujemy za nie serdecznie, pamiętamy o Bogu w każdej chwili życia naszego, zachowujemy we wszystkim wszystkie przykazania Boskie

chrońmy się każdej rzeczy, która do obrazu Boga wiedzie. Starajmy się z usilnością, abyśmy żyli cnotliwie, abyśmy iak największy dobrych uczynków wykonywali, nie dla oka ludzkiego, nie dla samy tylko uczciwości, ale dla Boga Zbawiciela naszego i z prawdziwej miłości ku niemu. Będzie to najskuteczniejszy środek odwdzięczenia nieskońzonej miłości Boskiej ku nam, największe przez to odniesiemy pożytki z męki i śmierci Jezusa Chrystusa, i najpewniej pozyskać możemy królestwo niebieskie po zgonie naszym. Miłość nasza ku Bogu nie jest Bogu potrzebną, bo Bóg sam z siebie dostateczny, najdoskonalszy, lecz Bóg wymaga po nas abyśmy go kochali nadewszystko, bo na tém zasadza się rzeczywiście dobro nasze, zasługa nasza, to nam jedna sowita nagroda w wieczności. Cóż zdoła wzruszyć nas dzielnie do miłości Boga, jeżeli nie rozważanie męki i śmierci Zbawiciela naszego? Z krzyża Chrystusowego, z ran Jego najświętszych ogień miłości Boskiej wychodzi, oby przeraził i napęłnił

dusze nasze, teraz szczególniéj, gdy przy
 kończącym się poście wielkim, ponury smu-
 tek kościoła prawowierne go, żalose nabo-
 żeństwa, i wszystkie Religijne obrządki,
 stawiają nam wielki i zdumiewający obraz,
 zabito go przez ludzi Boga i człowieka, Je-
 zusa Chrystusa. Odnawiamy Jego boleści,
 krzyżujemy Go na nowo, i wyszydzamy,
 iako mówi Paweł Święty, gdy popełniamy
 grzechy, dla których cierpiał, gdy niego-
 dziwie żyjemy, tak czyniemy iak czynili
 Judasz, Annasz, Kayfasz, Piłat, Heród, żoł-
 nierz, lud, Apostołowie, wykraczający
 w ten czas, i wszyscy nieprzyjaciółowie Chry-
 stusa w czasie męki Jego. Porzucmy nie-
 godziwości nasze, poprawmy się skutecznie,
 niechaj już koniec będzie naszych grzechów,
 dosyć długo obrażaliśmy Boga. Lękaymy
 się sprawiedliwości najwyższéj, którój przy-
 kład okropny przy śmierci Zbawiciela nasze-
 go; na niepokutującym łotrze widzimy obok
 Chrystusa, w czasie iego śmierci, w cza-
 sie, w którym dopełnione zbawienie rodu
 ludzkiego, przy samém źródle miłosierdzia

Bożego, dwóch łotrów wisiało a ieden z nich
 tylko nawrócony. Mieymy ufność w ranach
 Chrystusowych, w najswiętszój krwi iego
 za nas przelanój, ale łączmy tę ufność
 z świętą boiaźnią, z ostrożnością i pracą
 chrześcijańską, kochaymy szczerze Boga
 i Zbawiciela naszego, a wszystko z łatwo-
 ścią wykonamy, cokolwiek jest potrzebne
 do powinnej chwały Bogu od nas i do zba-
 wienia naszego. Składamy Tobie o Chryste
 Jezu pokorne dzięki, za wszystkie boleści
 i śmierć twoją na krzyżu dla nas podjętą.
 Dziękuiemy ci z pokorą za wszystkie na-
 tchnienia łaski twoiój, którychś udzielał
 duszy naszój, podczas rozważania nabożne-
 go w terażniejszym poście męki twoiój.
 Przyimiy szczerę chęć nasze nawrócenia
 się statecznego, skutecznego pokutowania
 za grzechy przeszłe, i służenia ci wiernie
 na dal aż do zgonu naszego. Przyimiy szcze-
 rą miłość naszą, którą ci oświadczamy
 teraz skruszonym sercem, i którą ponawiać
 chcemy codziennie, a osobliwie przez dui-
 pełne przedziwnych tajemnic w następują-

cym wielkim tygodniu a osobliwiey powta-
rzać chcemy w straszny a niespodziany mo-
ment zgonu naszego obyśmy w tenczas iak
lotr dobry na krzyżu miłosierdzie twoie
otrzymali.

Błogosław Panie dobrym przedsięwzię-
ciom naszym, zlituy się nad nami.

K A Z A N I E

na uroczystość Matki Boskiéy
Łaskawéy u XX. Piiarów
w Warszawie.

*Ave Maria gratia plena Domi-
nus tecum. Luc. 1.*

Wielkie jest dla nas dobrodzieystwo Boga
że nas stworzył na obrz i podobieństwo
swoie, ró nie wielkie że dla nas stał się
człowiekiem obrał sobie za matkę jednę
z córek ludzkich Nayświętszą Maryą Pannę,
napelnił ją łaskami swoiemi, Łącząc Bó-
stwo z człowieczeństwem chciał nas nieiako
pociągnąć ku sobie nayczuléy. Stając się
odkupicielem całego świata, okazał się bra-
tem naszym. Wynosząc Maryą na naywyż-
szy stopień chwały, to jest stopień ma-
rzyństwa Boskiego, dał nam poznać iak wie-
le ceni naród ludzki, iak nas kocha w matce
swoiéy z pośród ludzi wziętýy wskazuje

nam łaskawą opiekunkę naszą. Tę to niewymowny dobroci Boga nie przeczerpane źródło w łaskach Maryi danych, i przez nią udzielanych wiernym, udzielanych i Polakom oycóm naszym, uwielbia dzisiaj w tém miejscu kościół Boży aby nam przypomniat to wszystko cokolwiek nam podaie o Maryi święta Religia Chrystusowa, aby przeniknąć serca nasze czułym przywiązaniem synowskim, które ku Chrystusowi i matce Jego zawsze okazywać powinniśmy.

Zbawienne dusz naszych pożytki z uroczystości kościelnych aby trwałemi były, mamy w nich czerpać nauki i pociechy na wszystkie dni życia naszego, na wszelakie sprawy nasze. Zwracanie umysłu i serca ku Jezusowi i Maryi (te dwa imiona łączą się zawsze w zbawiennych wspomnieniach) czyliż nam nie stawia szacownych wzorów godnych naśladowania naszego? przez które naśladowanie nayspewniy stać się możemy najlepszemi sługami nieba. Nieskończona jest dobroć Zbawiciela naszego dla ludzi. Marya zjednoczona ściśle z Bogiem, pełna

jest łaskawości ku nam, pódźmy za tém przykładem wybournym bądźmy łaskawemi czyli dobrotliwemi, do roczynnemi w każdym zdarzeniu. W takim zamiarze dalsze przełożę uwagi na większą chwałę twoją o Boże nieskończony dobroci, za dzielną twą przyczyną łaskawa Maryo Panno Matko Jezusa Chrystusa.

Nie masz człowieka któregoaby dusza nieunosila się na widok piękności, przyjemności. Niebo w dniu pogodnym jasnością okryte, w spokojny nocy błyszczące gwiazdami, lub blade rzucające światło księżycą; ziemia żywą zielonością i różnych kolorów kwiatami, kłosami ubarwiona, płynące zwolna przezroczyste strumienie, drzewa rozmaite w wielkości, liściach, owocach; buiające po zyznych polach użyteczne zwierzęta, ptastwo napełniające różnemi głosy powietrze, przeymują słodczą uwagę naszą, zwracają czucie i myśli do źródła tych wszystkich pożytków i przyjemności, do Boga, Stwórcy i Ojca świata całego. Cokolwiek naysiękniejszego, naysłodszego bydy

może, to wszystko w wyobrażeniu Bóstwa łączemy, a każde wrażenie i wiadomość do samych siebie odnosząc, pragniemy naśladować Bóstwo, chęci nasze zmierzają w ten czas do tego ażebyśmy zbliżali się ku doskonałości, ażeby wszystkie sprawy nasze dobrami i miłymi były. Czysta moralność, enota prawdziwa, jest to obraz rzeczywistey piękności ludziom właściwéy, który życie nasze dobrych uczynków pełne, ziemi i niebu wystawia Religijne czucie, ciągłe dążenie do tego, aby we wszystkim poddać się Bogu zaspokaja zupełnie człowieka, najs doskonalszy kierunek postępowaniu jego nadaie, i do czynienia dobrze najs skuteczny prowadzi. Ta istota uczuć serca naszego oczewiście przekonywa, że mamy skłonność do dobroci, że w niéy smakujemy, że wzbu-
dza nas powszechnie widok potrzeby, litości powód do uczynności, że z łatwością nauczyć się możemy łaskawości, dobrotlowości, dobroczynności, których wykonywanie będąc poczęści dziełem naszym, staie się wyrazem piękności świata, i niejakim

rysem najwyższey Bóstwa doskonałości. Gdybyśmy słuchali pierwiastkowych uczuć duszy naszey, nie zarażonéy ieszcze zepsuciem obyczaiów, nie opuścilibyśmy zapewne żadney sposobności, w którój dobroć okazać możemy. Cóż powiązało ludzi w towarzystwo co ie tworzy, utrzymuie, i pomnaża wygody i pocięchy, ieżeli nie wzajemna pomoc, litościwe wsparcie, chętnie udzielanie jednym przez drugich własnych sił i nabytków? łaskawość, dobroczynność, jest to nie przeczerpane źródło owoców najszacowniéjszych w życiu towarzyskim. Zbierzmy nauki i rady wszystkich mędrców od początku świata aż dotąd, czyliż nie zachęcaią nas iednostaynie, ażeby dobroliwość iedyną była skazówką wszelakich czynności i naszych. Zbierzmy zdania wszystkich ludzi w różnych miejscach i czasach żyjących, czyliż dobroczynności nie uwielbiaią iednogłośnie? czyliż nie oddaiają powszechnego szacunku osobom pracuiącym gorliwie dla dobra drugich, ratuiącym nędzę z czułością, przynoszącym uprzejmie prędką alę

wszelakim cierpieniom ludzkim: czyliż do osób tego rzędu nie przywiążniemy się najmocniéj? Namieniam tu tylko rzut niektórych myśli, iakich nam dostarcza obficie własny nasz rozum, doświadczenia ciągle powszechne dzieie świata, i życie człowieka każdego; niech to służy za nieiakie usposobienie do tem powolniejszego przyięcia nauk i pobudek świętęj Religii Chrystusowéj która iako jest największym dowodem dobroci Boskiéj ku nam, corka nieba, pocieszycielka rodu ludzkiego, tak też dobroć iedynie za istotny grunt serca naszego podaje, na którym budować należy całe uszczęśliwienie nasze doczesne i wieczne.

Kochay bliźniego iak samego siebie oto istotny przepis Boski dla nas na którym zależy cały zakon i prorocтва Chrześcian, zależą wszystkie prawa. Nad człowiekiem nieznanym, zranionym od rozboyników, uczynił miłosierdzie człowiek iakiś nieznan, kazał go Chrystus naśladować, aby nas tem oczewiściéj przekonał, że kto tylko jest człowiekiem, jest tem samem bliźnim

naszym (Mat. 22. Łuk. 10.) przykaznie nam Syn Boski miłować i nieprrryiac ół naszych, czynić dobrze i tym którzy nas nienawidzą, tak postępować z ludźmi, iakbyśmy chcieli aby i znami postępowaro (Mat. 5. Łuk. 6) Jakub Apostól naucza, że czystą i niezmazaną jest Religią u Boga odwiedzać sieroty i wdowy w ich utrapieniach (Jak. 1.) Paweł święty zapewnia że miłość zupełnością jest prawa (Rzym 13.) i wystawia obszernie iak wiele znaczy, i iaką byđ powinna prawdziwa miłość chrześcian. Choćbym mówił zdania są tego Apostoła choćbym mówił językami wszystkich ludzi, językami samychże Aniołów, a miłości nie miał, iestem iako miedz brzęcząca, lub iako strona wydająca dźwięk próżny, choćbym posiadał prorocтва, i wszystkie znał nauki i tajemnice choćbym miał tak mocną wiarę; iżbym góry przemosił, iezeli miłości nie mam, niczem iestem. Miłość iest cierpliwa, iest łaskawa nie zazdrości, nie działa oziębłe, nie nadyma się, nie wynosi, nie szuka swoich zysków, nie uraża się, nie

myśli złego, nie radnie się z niegodziwości, cieszy się z prawdy, wszystko wytrzymaie wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi; taka miłość nie zaginie nigdy (P. 1. Koryn. 13.) otóż to są główne cechy miłości bliźniego chrześcijańskiéy, którą napojone serce nasze, łaskawemi nas czyni, dobroczynnemi dla wszystkich ludzi, Jezus Chrystus tak wielką przywiązuie za ługę naszą do uczynków miłosiernych że podług jego upewnienia cokolwiek uczynimy iakieyże kolwiek biednéy osobie, iakobyśmy to u zynili dla samego Zbawiciela naszego (Mat. 25.) wyznaiemy się prawowiernemi przyjmuiemy naukę Jezusa Chrystusa, uwielbiamy przepisy Religii, zachowujemyż ie skutecznie całym życiem naszym; kochamy wszystkich ludzi nie słowy tylko ale prawdą i uczynkami (1. Jan 3.) któżby z nas nie chciał Boga kochać, nie kochamy Boga, ieżeli nie kochamy szczerze bliźnich naszych: wszyscy braćmi iesteśmy Mat. 22 kto mówi że kocha Boga a nienawidzi brata swego, kłam-

cą jest, jest to nie omylny wyrok w piśmie Bożym położony (1. Jan. 4.) miłość ku bliźnim na tem zasadza się zupełnie ażeby nie tylko żadnéy przykrości nikomu nie czynić, ale też iak naywięcéy dobrego świadczyć wszystkim?

Tak iest Bóg dobry że nie tylko nam podał nayłodsze prawo miłości bliźnich, nie tylko go wytłómaczył n ydokładniéy przez nayłodsze usta Syna swojego Zbawiciela świata, ale też dał nam wzór doskonały téy świętév miłości w całym postępowaniu na ziemi tegoż Boga człowieka Jezusa Chrystusa. Jak pokorne serce, iaka cierpliwość, uprzejmość, łagodność, czułość w postępowaniu Chrystusa ze wszystkiemi ludźmi. Nikim niepogardza, przyjmuię do siebie każdego, który się do niego udaie bywa u iawnogrzeszniaków, z ubogiemii przestanie naywięcéy, naucza i wspiera wszędzie tłamy ludu; przebacza natychmiast pokutującym szczerze niepotępia niewiasty o cudzołostwo oskarżonéy; ale iéy tylko zaleca aby więcéy nie grzeszyła, nie stroni od nie-

przyjaciół swoich, i obłudników, grzecznie z nimi mówi, chce ich przyjaźnią swoją i uprzejmością oświecić. Ostatni głos swój przed zgonem podnosi do nieba o przebaczenie dla swych krzyżowników, wymawia ich że nie wiedzą co czynią (Mat. 12. Mar. 3. Łuk: 6. Jan. 8.) w niezliczonych dobrodziejstwach i cudach które wykonywał Chrystus zdawał się wynasydować pobudkę nieiaką czułości i litości. Leczy ślepego żebraka siedzącego koło drogi, którego lud odpychał, uzdrawia Syna dla Ojca czulego, przywraca życie umarłemu dziecięciu strapionéy wdowy, płacze nad śmiercią Łazarza, wskrzesza go i czerstwym wyprowadza z grobu dla pociechy strapionych siostriego, tysiące ludzi zgłodniałych karmi na puszczy (Łuk. 8. 9. Jan. 18. 6. Mat. 14. 9. Mar. 6.) te czyny i tym podobne Zbawiciela naszego znane nam dokładnie z ewangelii świętęy czyliż nie wskazują nayżywiéy naydoskonalszych prawideł dla czynności naszych? mieymy zawsze życie Jezusa Chrystusa przed oczami, a niepodobną jest rzeczą,

abyśmy łaskawemi dobrotliwemi dla wszystkich ludzi nie byli.

Nie rozumiemy że sami tylko majątni wyżsi, osoby znaczące, łaski drugim świadczyć mogą, cokolwiek pożytecznego, przyjemnego dobrego, dla ludzi wykonamy, z szczeréy miłości chrześciańskiéy, wszystko to łaską nazwać można, wszystko to jest owocem dobrośliwości, dobroczynną sprawą. Nie same tylko wspieranie bliźnich potrzebnemi im rzeczami, ale też usługa osobista, oświecenie, rada, pociecha, okazanie rozrzewnienia, litości w utrapieniu cudzym, rozmowa słodka, cierpliwe wad i uraz znoszenie, chętne przebaczenie pokrzywdzeń, grzeczność i uprzejmość w każdéy okoliczności dla każdego człowieka, w prostocie i szcerości serca czerpane, nie powodowane obłudą i własnym tylko interesem, są to skuteczne środki, których używa bezprześcannie prawdziwa miłość bliźniego, z której pochodzi łaskawość, dobrośliwość, dobroczynność, rozciągająca się nie do samych tylko ludzi, ale nawet i do zwierząt

niewinnych; rozczuła się dusza wzruszającymi widokami często i w nieżyjących rzeczach. Ta to istota dobroczynności chrześcijańskiej dobroczynności rostopnej prawdziwego dobra ludzi szukającej utkwiona w sercach naszych, wszystkimi czynnościami naszymi kierując, wszystkie myśli i chęci ożywia, czy w obcowaniu z ludźmi zapominamy o sobie szczęście tylko i pociechę drugich upatrując, czyli w samotności, natężenia i prace poświęcamy, aby z nich iak najwięcej pożytków dla całej ludzkości, dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń następować mogło. Z powodu takiej dobroczynności na szczerą miłość ku Bogu ugróntowaną uwielbia kościół Chrystusów szczególniejszych sług Bożych podobnych nam ludzi. Długi jest ich szereg trudno by tu wyliczać wszystkich, niektórych przynajmniej namienię. Uwielbia kościół świętego Mikołaja, który uwiadomiony o nędzy trzech córek obywatela ubogiego niewidomą ręką tyle dostarcza pieniędzy ile potrzeba na przyzwoite każdą wyposażenie. Uwielbia

kościół świętego Marcina, który odrywa kawał płaszcza swojego, aby nędzarza okryć. Uwielbia kościół świętego Wincen- tego a Paulo który całego siebie dla dobra ludzkości poświęcał z nadzwyczajnym zapę- łem i skutkami nypomyślniejszemi. Uwiel- bia kościół i świętego Józefa Kalasantego szacownego założyciela szkół pobożnych, którego długie życie czułych i pożytecznych usług dla rodu ludzkiego pełną było, a które bezprzestannie ponawiają gorliwego uczenio- wie.

Nie rodzi się człowiek bez zdatności do uczuć łagodnych bez zdatności do uważania i waruszania się na widok podobnych sobie ie- stestw. Nawykła dusza do wyobrażeń ludzko- ści, z łatwością przyjmuje na siebie cały stan boleści, nędzy, gwałtownych potrzeb i niedo- statków, wszelakiego zmartwienia, ucisku każdego losu i doli osób, na które się zapa- truje, lub o nich usłyszy. Szacowne źródło czułości duszy naszej coraz więcej roz- szerzane podług rostopnego kierunku, tak skutecznie na nas działa, że cierpiemy

z cierpiącym, cieszymy się z wesołemi. Niezestnikami czyniemy wszystkich ludzi wszystkiego co jest naszym, myśli nasze i chęci cały naród ludzki obeymują. Tak mocne zasady całemu postępowaniu naszemu założone i utrzymywane ciągle, dostarczają nam pociech niewymownych: wewnętrznego uspokojenia, tajemnego uczucia pochwał od samych siebie, przyjemny słodczy rozlewający się po całej duszy naszej i nadający nawet czerstwość i wesołość ciała. Naywiększa obfitość skarbów ziemskich, cały blask światowey wielkości, upoienie zmysłów roskoszami naywybornieyszemi, więcey nas ludzi niż zaspokaja; kończy się w krótkich chwilach, i nudotę zostawia po sobie. Przyspieszenie wyzdrowienia choremu, kawałek chleba zgłodniałemu podany, porządzenie zdrowe w nieoświeceniu i wątpliwości będącym, prędka i skuteczna ulga przyniesiona cierpiącemu, pomimo wdzięczności i błogosławieństw wspieranych przez nas osób, jaką radość wewnętrzną na czas długi w dobroczynnym sercu zaszczepia?

jak miło używać udzielonych nam darów Boskich na czynienie dobrze ludziom, jak się ożywia ufność w miłosierdziu niebios, którego wszyscy potrzebujemy przez świadczenie litości podobnym nam ludziom braciom naszym. Jednego Oycy naywyższego wszyscy mamy, i my ludźmi iesteśmy może paść na nas w momencie choroba, kalcetwo, ubostwo, nędza, rozliczne zgryzoły i cierpienia, natchnie łaskawa opatrność czule serca bliźnich naszych, aby nas ratowali w naszych przygodach, jeżeli my nieobojętnym poglądamy okiem na cudze dolegliwości. Jaką miarką mierzycie taką wam odmierzone będzie mówi Jezus Chrystus. (Mat. 7. Mar. 4.)

Grzesznikami iesteśmy, obrazamy Boga, powinniśmy błagać znieważaną przez nas sprawiedliwość Jego. Miłosierdzia chcę a nie ofiar mówi Bóg w pismie świętym (Mat. 9. 12.) Królu radził Daniel Prorok Pański Nabuchodonozorowi, Królu okupy nieprawości twoje jałmużnami i miłosierdziem względem ubogich (Dun. 4.) Zacheusz ja-

wno-grzesznik, połowę majątku swojego przyrzeka rozdać ubogim, i zbawienie z całym domem swoim otrzymuje Łuk. 19. Dusza dobroczynna ku wszystkim ludziom, najgodniejszą staje się miłosierdzia Bożego; zajęta bezprzerwanie wspieraniem bliźnich zawsze mając w pamięci dobroć Boską, którą naśladować pragnie, najmniej złego popełnia, zachowuje we wszystkim prawo Boskie, powszechny życzy pomysłowości. Dobro nasze połączone jest ściśle z dobrem bliźnich naszych. Łaski świadcząc drugim, dobrotliwymi będąc dla wszystkich, dobroczynnymi w każdym zdarzeniu, własną szczęśliwość budujemy najdokładniej; najdoskonalej uprzyjemniamy wszystkie chwile życia naszego na ziemi i wieczne uszczęśliwienie zapewniamy dla nas nieomylnie.

Tak potrzebny czułości ku wszystkim ludziom godny stworzenia rozumnego, czyliż nie ożywiemy w sercach naszych wspomnaniem najświętszój Maryi Panny, którą Bóg wybrał za matkę Synowi swemu, gdy ten z nieobciętej ku ludziom miłości, dla od-

ku-

kupienia naszego stał się człowiekiem? Nie skończoną dobroć Boską najdokładniej wyraża na sobie Marya. Cała ięj dusza zajęta najwyższą ku Bogu wdzięcznością, najmocniej pragnie szczęśliwości ludzi, którym Bóg nadał podobieństwo swoje, dla których Zbawiciel przelał krew swoją, krew z naczystszych wnętrzości Maryi wziętą. Wyniesiona nad wszystkie stworzenia, połączona z Bogiem najściślej Marya, pełna czułości macierzyńskięj, najdzielniejszą jest dla nas opiekunką w niebie. Doznaiemy ratunku i pociechy wdychając do tęj Panny przenaświętszój w rozlicznych potrzebach naszych. Doznał tego widocznie naród Polski za Króla Jana Kazimierza, który z uroczystym nabożeństwem oddałszy w opiekę Maryi siebie i Królestwo całe, wkrótce uyrzał uwolnioną ziemię naszą od srogiego nieprzyjaciela ogniem i mieczem niszczącego swobodne zagrody ojców naszych. Wdzięczny ku Maryi Król Polaków, i ten kościół po spustoszeniu Warszawy założył na nowo, na cześć matki Boskięj. W tym kościele

Warszawianie na początku ośmnastego wieku, z skruchą i pokorą zanosili do Boga i Maryi gorące modły, o wybawienie z morowéy zarazy najcięższéy kliski narodów, która kray nasz i stolicę w pustynią przemieniła, a która pospolicie po długich i zwyciężonych wojnach następować zwykła i pomyślny otrzymali skutek. Ta pobożna pamiętka odnawiana w téy świątyni Pańskiéy corocznie i dziś się odbywa. Oby ożywiła w sercach naszych szczerą pobożność, obyśmy naśladowali cnoty przodków naszych, którzy od niepamiętnych czasów podług dzieiów Polski, w ciężkich przygodach wzywali na pomoc Maryi śpiewaniem starożytnéy pieśni *Boga-Rodzica*. Udawamyż się do matki Boskiéy z synowskiém przywiązaniem; wstawiać się będzie za nami ta najsświętsza Panna gorliwie, i wyjedna miłosierdzie Boskie. Wzywamy iéy opieki czuléy, w każdym życiu potrzebie, naśladowmy iéy dobroć wszystkiemi sprawami naszemi, która nawięcéy się zbliża do najsławniejszego wzoru nieskończonéy dobroci Boga sercem

zawsze dobrotliwém, dobroczynnością skuteczną względem bliźnich, nayprzyjemniejszą Bogu poświęcamy ofiarę, nayprzyzwoiciéy uwielbiamy Maryą, nawięcéy otrzymamy wszelaką pomoc i hojne błogosławieństwa niebios w tém życiu, a oraz wieczną nagrodę w przyszłości.

Zbawicielu nasz Chryste Jezu, któraż prośba przyjemniejszą Tobie będzie, jeżeli nie prośba matki Twoiéy a opiekunki naszéy łaskawéy Maryi. Udaemy się do Ciebie z pokorą we wszelakich potrzebach naszych, przez dzielne wstawienie się za nami teyże saméy najswiętszéy Panny Królowy Polski. Udziel y nam obfitych łask Twoich do prowadzenia życia cnotliwego, abyśmy każdego unikali grzechu, iak nawięcéy dobrych uczynków wykonywali, abyśmy przez dobrotliwe postępowanie ze wszystkiemi ludźmi, naśladowali nieskończone miłosierdzie Twoje, i litościwą czulość matki Twoiéy. Błogosław krajowi naszemu, i téy iego stolicy, zwłaszcza w terazniejszych czasach, abyśmy roztropnie, w zgodzie, iedności,

wspieraniu się nawzajem podług woli Two-
 iędy dni nasze pędzili na tym świecie. i otrzy-
 mali wieczne błogosławieństwo, przyrzecz-
 one od Ciebie tym wszystkim, którzy słucha-
 ją słowa Bożego, i to zachowują. Mat. 17.
 Święta Maryja matko Boża módl się za nami
 grzesznymi teraz i w godzinę śmierci na-
 szęj Amen.

K A Z A N I E

na uroczystość Świętego Józefa
 Kalasantego w Warszawie
 u JJXX. Piłarów.

*Nisi conversi fueritis et effici-
 amini sicut parvuli non intra-
 bitis in regnum caelorum;*
 Mat. 18.

Ewangelia dopiero co przeczytana okazuje,
 że Zbawiciel nasz Jezus Chrystus prawdziwy
 Bóg i człowiek żyjąc widocznie w postaci
 ludzkiej na ziemi kochał dzieci, kazał ie
 naśladować w pokorze, w niewinności, przy-
 rzekł wyższy stopień w królestwie niebie-
 skiem tym z uczniów swoich którzy tak po-
 wolni jak dzieci, zapewnił: że kto w imie-
 niu Jezusa Chrystusa przyjmuje dziecię sa-
 mego Jezusa Chrystusa przyjmuje. Kościół
 Chrystusów wyznaczył tę ewangelią na dzi-
 siejszą uroczystość Świętego Józefa Kala-

santego, ażeby uwielbiając szacowne prace które tak wielki zał życiel szanownego zgromadzenia szkół pobożnych w całym życiu swoim z nadzwyczajną gorliwością dla dobra dzieci podejmował, ażeby mówię wskazał nam kościół potrzebną naukę z najsosowniejszych przepisów ewangelicznych najsosowniejszym do nich wzorem podobnego nam człowieka wielkiego sługi Bożego najsosowniej wypełnionych. Powolni dobrey matce naszey kościołowi Bożemu w jego myśli szukamy z dzisieyszego święta przyzwoitego dla nas pożytku. Według tego zamiaru chcę wystawić w dalszych uwagach rys nieiaki znakomitych zasług Świętego Józefa Kalasantego pod tym względem szczególnie że całe życie swoje poświęcał przyzwoitemu młodzieży wychowywaniu. Staraymy się zbawienne ztąd wnioski do pożytku naszego odnosić.

Boże najlepszy nasz nauczycielu udziel mi wsparcia abym mówił godnie o rzeczy tak ważney która najmocniejszą jest zasadą prawdziwego ludzi uszczęśliwienia.

Rozliczne są potrzeby i siły człowieka, rozwija je, rozszerza, pomnaża i doskonali, żyjąc w towarzystwie z drugimi. Nieprzeczerpana jest mnogość ludzkich zatrudnień, każdy poświęcając się pewnym przedsięwzięciom podług swojego wyboru staje się użytecznym dla wszystkich osób, przyczynia się do wygod i pociech całego rodu ludzkiego, pomnaża dobro powszechne. Wszystkie rodzaje przyzwoitéy pracy którą ludzie stosownie do zdatności swojej chętnie podejmują są szacowne, godne człowieka iednają mu zasługę; iednakże wiele względów wchodzi do czynności ludzkich, nie jest iednakowa wszystkich wartość, podług rozmaitych okoliczności oceniać je wypada, a w tém ocenianiu samowolność działającego naysposobniejszą jest zasadą. Pozory, okazałość, pomyslnie skutki, częstokroć mylą szczerę chęć, usiłowania natężone, walczenie mężne z licznymi przeszkodami, niewzruszona wytrwałość pomimo różnych przygód rzeczywistą dla ludzi stanowią zasługę. Taką znajdujemy w życiu Świętego

Józefa Kalasantego. Syn znakomitych rodziców w Hiszpanii, swoją młodość na doskonaleniu siebie w naukach użytecznych przepędził. Przy dorastaniu obrał stan duchowny, aby w umysłowych pracach tém mniej miał roztargnienia. Pełen nauki i cnoty prawdziwój gorliwym był pomocnikiem wielu Biskupom w prowadzeniu wiernych ku wiecznemu ich uszczęśliwieniu. Wylany na wsparcie bliźnich wyszukiwał zdarzeń aby usługiwać chorym, ubogim, biédnym, w każdym gatunku nędzy ludzkiej. Pragnąc nieprzeczerpane źródło najsukuteczniejszój pod każdym względem pomocy dla ludzkości otworzyć, przedsięwziął wielki zamiar usposabiania ludzi od ich dzieciństwa do istotnej szczęśliwości i dokonał zamiaru tego nychwalebniej nietylko osobistemi na ten koniec pracami podejmowanemi ciągle aż do samego zgonu który w późnej jego nastąpił starości, ale téż i wybornym ustanowieniem czcigodnego zgromadzenia szkół pobożnych, które po tylu krajach i w oyczyźnie naszój obfite owoce światła

i cnoty przeszło od półtora wieku wydać ciągle i rozszerza.

Żebyśmy złożyli hołd powinny nieocenionym nigdy dostatecznie zasługom Świętego Józefa Kalasantego zbierzmy niektóre myśli o przyzwoitem wychowaniu.

Cóż jest człowiek samemu sobie od kłębki swojej zostawiony? niewiele różni się od zwierząt; zaspokoić głód grubym pokarmem nieuspobionym pracą i sztuką, rażący boleści unikać, ślepo się bronić przeciw napaści, leniwie spoczywać, całe jego działanie, nie ma wyobrażeń o rzeczach, nie zna dobroci, piękności, przyjemności i nie czuje, wszystkiego się lęka, żyje na dziś tylko, nie rozważa przeszłości, przyszłości nie przewidzi. Cokolwiek objęte jest w tym wyrazie dzikość, to wszystko stać się udziałem człowieka który z ludźmi nie żył. Ludzie uczą się od ludzi, iedni drugich oświecają, prowadzą, doświadczenie iednego pożyteczne wszystkim, raz nabyta wiadomość oznaczona dokładnie, w potomne wieki przechodzi, uwieczniana bywa, cią-

gną z nięj pożytki i dalekie pokolenia. Lecz słabe człowieka siły, wszystkiego znać nie może, stopniami, porządkowo, długą i usilną pracą doskonałą się przymioty nasze. Podobne wiadomości zebrane są razem poukładane w oddzielne nauki, których sama liczba ogromna. Dzieciństwo i młodość, trzecią prawie część życia ludzkiego na ziemi naukom poświęcić potrzeba, aby ich pożytecznie przez wiek dalszy używać. Kierowanie ludźmi gdy się w nich tworzą wyobrażenia, dawanie nauk, trudną jest umiejętnością. Jak wielką wdzięczność winniśmy osobom, które nas prowadzą usilnie do gruntownego oświecania umysłów naszych. Każda wiadomość iak tylko wrażenie nam sprawi, wznieca w nas chęci netychmiast, cokolwiek poznamy, stosujemy do siebie; w naukach wybieramy narzędzia dla skutecznienia skłonności naszych. Tłok wyobrażeń snujących się w umyśle, wymaga ścisłych porównań, uporządkowania dokładnego, roztropnego wyboru, i pożytecznego przystosowania według zdarzających się

okoliczności. Dojrzały rozsadek nayszaco-wniyszym jest owocem wychowania dobrego. Niekażde uczenie może go nadać, iak niekażdy pokarm posila ciało, niekażdy czerstwość i dzielność jego utrzymuje. Niedostyc jest byż uczonej aby uczyć dokładnie, jest to oddzielna sztuka, sztuka mozolna, szczególny pracowitości i zręczności potrzebująca. Dopomagać młodym osobom ażeby podawane im wiadomości wzniecały w ich sercach uczucia chwalebne, wstrzymywały złe skłonności, dobre rozszerzały, tworzyły nałogi pożyteczne, przyjemne, zaszczerpieć i umacnić cnotę prawdziwą od dzieciństwa, które jest podobnym do uginających się z łatwością laterośli, to jest cel istotny, to praca bezprze-stanna trudniących się gorliwie przyzwolitem wychowaniem. Jaka jest młodzież zwłazcza przy dorastaniu, tacy z nięj będą obywatele w czasie. Posiadanie nauk chociażby w naywiększej liczbie w stopniu wysokim, przy złém sercu, przy zepautych obyczaiach, więcéy szkodzi niżeli sama niewiadomość. Uczony a nie-

pocziwy, liczne znajduje sposoby dogadzania chęciom nieprawym, podniecania i rozszerzania burzliwych namiętności, niszczenia szacownych związków towarzyskich, szkodziwą jest dla drugich zarzą, zabijającą srodze trucizną rodu ludzkiego. Jeżeli jest trudne nadawanie wyobrażeń umysłom, trudniejszy daleko dokładny kierunek sercami ludzkiemi, oboje to połączy przyzwoite wychowanie. Tym czystsza cnota będzie, im gruntowniejsze światło do nię prowadzi. Umiarkowanie w chęciach, zupełna prawom uległość, bezprzestanne w każdym postępowaniu dążenie do tego, co jest dobre, uczciwe, przyjemne, pokorna powolność, ufność szczerą, synowska miłość względem najwyższey istoty, usilne starania aby się przyczynić do dobra drugich, ciągle zbliżanie się ku doskonałości najwyższey, są to najdroższe owoce oświecenia cnotliwego. Zdolni iesteśmy uczuć rzeczywistą dobroć i piękność prawdziwą, gdy nam wystawiana będzie w iasnych, rostopnych, zgodnych z istotą rzeczy i uymniających obrazach. Ła-

twię umiarkowanie i przystoynść życia zachować, gdy się do tego od młodości nawyknie.

Z rzutu tych myśli dochodźmy iak jest potrzebne wychowanie, iak wiele dobrego działa, iak jest najmocniejszą i iedyną zasadą całego szczęścia człowieka całego dobra towarzystwa ludzkiego. Jak szacowna jest zasługa osób poświęcających się gorliwie dobremu wychowywaniu ludzi! zasługa, którę nabycie wymaga licznych talentów zdatności szczególnę, długiego doświadczenia, zaięcia się zupełnego, z tylo trudnościami połączona, przykrych doznaiąca przeszkód codziennie, zasługa nie wydatna za świecie, skromna, ukryta, nie ceniona godnie nawet od rodziców, dla których potomstwa łożoną bywa, nie odwdzięczana częstokroć od samychże wychowaućców. Nie napróżno wyrzeczzone są te zdania dawne: że nauczyciele drugimi są rodzicami, że rodzicom i nauczycielom nigdy dostatecznie wynagrodzić nie można. Gdybym nie mówił wśród zgromadzenia osób nauczycielskiego

stanu Religii poświęconego, osób, w których tyle przymiotów szacownych uymuiąca skromność zaszczyca, wypadaloby mi namienić cokolwiek te ciernie, te trudy, zgryzoty, gorycze, których doświadczać bezprze-
stannie potrzeba, wlewiając bezstronne światło w umysł rozmaitego gatunku, wpariając cnotę prawdziwą w serca z rozłącznemi skłonnościami młodzieży różnego wieku, oddawaney do szkół; nieraz, z nadpsutemi już obyczajami, z pierwiastkami nałogów szkodliwych; młodzieży odwracaney z prostey drogi w ciągu nauk przez uboczny, a dzielny wpływ domowych pobłażeń, gorszących przykładów, licznych odrywek i roztargnień, a nawet samychże nagan nierostropnych szkolnego postępowania. Ten nieprzejmny chociaż rzeczywisty obraz pokryję zasłoną milczenia. Święty Józef Kalasanty nie szukał chwały na tym świecie, nie przyjął tytułu ofiarowanych mu zaszczytnych godności do których znakomita zdatność pracowitość bezprzykładna, i znaczące jego zasługi powoływały. Czyste świadectwo spokojne-

go sumienia, nadzieją w Bogu dla którego miłości wszelkie prace i cierpienia słodkiemi się stają, zupełną były Kalasantego pociechą, i jedyną pobudką w nadzwyczajnym poświęcaniu się iego dla dobra młodzieży aż do samy śmierci. Tymże samym duchem szacownego założyciela swojego rządzi się użyteczne zgromadzenie szkół pobożnych.

Religia naydoskonalszą jest mistrzynią naszą, wskazuje nam istotny cel wszelakich w życiu naszym zatrudnień, poświęca chwalebne prace nasze i trudy, nayskutecznię w nich wspiera, zapewnia nie omylnie wieczną za nie nagrodę.

Religia błogosławi i uwielbia poświęcenie się wychowywaniu młodzieży, zaleca nauczycielom czułość, roztropność, łagodność, a uczniów zachęca do powolności i wdzięczności. O gdybym mógł tu wydać godnie te proste a porywające wyrażenia o przyzwoitym dzieci pielęgnowaniu, o wzajemnych stosunkach i obowiązkach między uczącemi a uczniami; wyrażenia które obemy-
muie objawienie święte pismo Boże ewan-

gielia Jezusa Chrystusa. Niknie mądrość ludzka przed prawdami wiary i zbawienia, które z nieba na ziemię dla uszczęśliwienia naszego Syn Boski przyniósł. Od pierwszych ksiąg Moyżesza od dziesięciorga przykazań przez niego podanych ludowi Izraelskiemu, aż do ostatnich listów, przez które Apostołowie nauczali narody; w całym piśmie świętym; liczne są prawidła o dobrym wychowaniu dzieci, słodkie nawiązania, ażeby od początków młodość i przyuczać się ciągle do życia cnotliwego, niepodobno przytoczyć tu wszystkich, nie które tylko namienię.

Masz dzieci wychowuj je i nakłaniaj od dzieciństwa. *Eclesi. 7.*

Wychowuj dzieci twoje, ożywią cię i będą pociechą duszy twojej, *Prov. 29.* Koń nie uieżdżony staje się twardym, zachwałym, tak i dzieci bez wychowania *Eclesi. 30.*

Synu od młodości twojej przyjmuy naukę, znajdziez mądrość aż do samy siwiny *Eclesia. 6.* Z nauki swojej poznaie się mło-

młodzieniec, czyli czyste i proste są czyny jego *Prov. 20.* Jest przysłowie do iakięj drogi przyuczy się młodzieniec, téy i w starości nie odstąpi *Prov. 22.* Syn rostopny pociechą jest rodziców *Prov. 10.* Ozdobą starych, dzieci ich dzieci, a chwałą dzieci ich rodzice, *Prov. 6.* Te zdania i tym podobne powtarzane są często w księgach piśma świętego starego testamentu. O iak piękne przestrogi pobożny Tobiasz synowi i wnukom swoim dawał. Czegobyś nie chciał aby tobie czyniono, nie czyń tego drugim, bądź miłosiernym według możności, w każdym dniu życia twego, pamiętaj na Pana Boga, strzeż się abyś na grzech nie zezwolił, i nie przestąpił przykazań Boskich *Tob. 5.* Służcie Bogu w szczerości, i natężajcie usiłowania, abyście to czynili co się Bogu podoba *Tob. 14.* Słyszeliśmy w ewangelii dzisiejszój iak Jezus Chrystus czułość swoją względem dobra dzieci okazywał; są jednak i inne w ewangelii świadectwa iak Zbawiciel obstawał gorliwie aby dzieci nie gorszono nie kazał dziećmi pogar-

dział, bawił się z dziećmi kładł na nich ręce, niemile to przyjął że dzieci oddalano od niego, zapewniał że dla nich jest królestwo niebieskie Mat. 18. 19. Prócz tego Syn Bożki stawszy się człowiekiem nie przyszedł na świat w postaci męża, ale narodził się niemowlęciem przeszedł przez cały wiek dziecinny był posłusznym ciągle rodzicom swoim, pomnażał się w mądrości wzroście i w łasce u Boga i u ludzi, ażeby i przykładem własnym okazał iak szacować należy dziecinne lata, iak postępować w młodości Luc. 2. Apostołowie nauczycielem nazywali Jezusa Chrystusa, w tym ich pochwalił, i przyznał sobie to nazwisko. Joan. 13. Paweł Apostół zaleca dzieciom aby posłusznymi byli rodzicom swoim w Bogu, a rodzice aby wychowywali dzieci roztropnie, bez pobłażania, i bez zbytniey surowości Ephes. 6. Takim duchem Religii przeięci byli cnotliwi rodzice chrześcijańscy iako to między innymi Ludwik święty który oświadczył synowi swemu że jeżeli cnotliwym nie będziesz wolałbym żebyś nie był następcą

moim żebyś nie królował (*) i przodkowie nasi dawni Polacy gorliwymi byli o przyzwoite dzieci wychowanie, mamy na to liczne świadectwa w dziejach oyczystych a między innymi dowód oczywisty upowszechniony drukiem i w sławney familii Jana Sobieskiego (**). Od początku świata zdrowy rozum pokazywał ludziom myślącym, iak jest potrzebnem dobre wychowanie dzieci. Objawienie Boskie nieprzeciwi się rozumowi, udoskonpla zasady jego, starożytni mędracy nie znali prawdziwey wiary Jezusa Chrystusa, ale podług światła przyrodzonego umieli cenić przyzwoite dzieci prowadzenie, bo to wszędzie i zawsze uznane jest za podstawę uszczęśliwienia ludzi; komuż z nas tajnym bydź może czuły przykład króla Agesylasa który wśród li-

(*) Maxymy pisane ręką świętego Ludwika, czyli Ludwika IX. króla Francuzkiego dla następcy swego Filipa III. zwanego śmiałym.

(**) Instrukcyja Jakóba Sobieskiego Kasztelana Krakowskiego oycza króla Jana III. dana Panu Orzechowskiemu z stroiny synów z manuskryptu przedrukowana. W Warszawie w drukarni narodowey J. K. Mości R. 1784.

cznych zatrudnień naczelnictwa rządu, ha-
wił się wesoło iak dziecię z dziećmi? dzie-
ie wszystkich narodów liczne w tym wzglę-
dzie stawiają wzory. Trzebaby mieć twar-
dą duszę iak kamień aby byżd nieczułym
na wiek dziecinny, niewinna prostota, ła-
twa powolność, wesołość bez przymusu,
nieobludna szczerść, wolność otwarta, sa-
ma nawet odmięnnosc bez zaciętości, cią-
gła ruchliwość, całe pasmo rozwijających się
codzięń i wzrastających prawie widocznie
wszystkich sił ciała i duszy o iak zaymu-
ią przyjemnie bacząnych świadków widzów
zwykłego postępowania dzieci? czułość nay-
słodszę źródło rzeczywistych pociech czło-
wieka, wznieca, utrzymuje i umacnia sza-
cowne związki między rodzicami, dziećmi,
nauczycielami. Ta to czułość niezmierna
panowała w sercu świętego Józefa Kalasan-
tego, przybrał on sobie imię Józefa od Ma-
tki Boskiej, aby naywyższę przywiązanie
Maryi ku Ję Synowi Zbawicielowi nasze-
mu, aby nieograniczoną nigdy czułość do-
brzych matek ku ich dzieciom, czułość któ-

ra macierzyńskiemu sercu tyle trudów i bo-
leści osładza na tyle wystawia heroizmów,
mógł dokładnie naśladować w ciągłym po-
święceniu całego siebie dla dobra dzieci.
Obyśmy tak pożądaną czułość naszczepili
w sercach naszych. Kochaymy dzieci, przy-
kładaymy się do przyzwoitego ich wycho-
wywania według możności naszey, szanuy-
my osoby które tak święte wypełniają prze-
znaczenia. Nie dawaymy zgorszenia mło-
dzieży, bo to jest złę naywiększe, bądźmy
podobnemi dzieciom w szczeroci, prostocie,
powolności, niewinności obyczajów naszych,
abyśmy królestwo niebieskie według nie-
omylnego przyrzeczenia Jezusa Chrystusa
otrzymali. Tę to są zbawienne wnioski dla
nas ze słodkiej pamiętki wysokich zasług
świętego Józefa Kalasantego.

Wzniesmy teraz gorące modły do Boga
o potrzebne przez niego wsparcie słabych
sił naszych do wykonywania chwalebnych
zamiarów.

Boże litościwy, składamy ci pokorne
dziękczynienie za tę wszystkie dary nagro-

dy którychś udzielił świętemu Józefowi Kalasantemu, składamy ci pokorne dzięki za całą opiekę twoją nad dzieciństwem i dorastaniem naszym. Dawaj rodzicom roztropne ku dzieciom przywiązanie, natchnij dzieci czułą względem rodziców powolnością i wdzięcznością, nagródź nauczycielom naszym trudy ich i prace. Udzielaj dobrych nauczycieli światu, godnych naśladowców świętego Józefa Kalasantego. Day nam wszystkim słodkie cnoty dziecinnego wieku, wyborną naukę ewangelii wskazane. Wszyscy my dziećmi jesteśmy, wszak jesteśmy Oycem naszym, zbłądziemy zginiemy bez pomocy twojej, prowadź nas bezprześcannie gdzie wola Twoja, z którą chcemy się zgadzać na zawsze. Wstaw się oto za nami do Tronu Boskiego święty Józefie Kalasanty.

K A Z A N I E

na narodzenie Świętego Jana Chrzciela w Warszawie.

Imię jego Jan: u Łuk. w Rozdziale 1.

Narodzenie dziecięcia napelnia weselem dom rodziców, dzielą tę radość przyjaciele i sąsiedzi. Gdyby można przewidzieć czym ma być w czasie nowo narodzony człowiek, wieleby łez smutnych, zamiast radości narodzeniu ludzi towarzyszyło. Dzięki opatrności, że zakrywa przed nami przyszłość, i w słodkiej nadziei pocieszające uczucia daje. Nadzwyczajnym było narodzenie Jana Chrzciela, zapewnił Anioł Posłaniec Boski, że syn Zacharyasza i Elzbiety w podobnym ich wieku zrodzony, imię Jan nosić będzie, napelniony zostanie duchem świętym jeszcze w żywocie swęj matki, i że poprzedzi, Zbawiciela świata w duchu i mocy

Eliaszowéy. Spełnione zapewnienie niebios nikt większym między ludźmi nie powstał nad Jana Chrzciciela. Dla tego téż kościół Chrystusów obchódząc szacowne pamiątki Świętych Pańskich, stawia nam szczęśliwy moment ich zgonu, przez który przeniesli się do błogosławionéy wieczności, - po koronę nieśmiertelną za liczne zasługi swoje z cnotliwego życia zebrane; Jana zaś Chrzciciela nietylko śmierć chwalebną, ale i narodzenie podaie nam do uwielbienia, iako narodzenie cudowne, iako narodzenie człowieka który inż był Świętym gdy przyszedł na ziemię. Składamy pokorne dzięki naywyższemu Panu, że wybrał Jana Chrzciciela z pośród ludzi, na tak wysoki stopień poprzednika i gotującego drogę Synowi przedwiecznemu. Rozważamy nabożnie i dary od Boga udzielone Janowi, i zasługi Jana Chrzciciela. Pragnę mówić o tém na większą chwałę twoją o Boże.

Bardzo mało iest Świętych Pańskich których życia rysy w piśmie świętém wyrażone. Jan Chrzciciel współ-czesnym był Syna Boże-

go na ziemi, wpływał znacznie do przedziwnéy tajemnicy odkupienia całego narodu ludzkiego; tém pewnieysze są okoliczności życia Jana Chrzciciela, iż są objęte w szacownych księgach objawienia Bożego, iż sama ewangelia głośno świadczy o Janie. Mało co pierwiéy przed Anielskiém zwiastowaniem Maryi, iż obrana za matkę Synowi Bożemu ludzką postać biorącemu na siebie, uwiadomił Anioł starozakonnego kapłana Zacharyasza, iż z żoną swoją Elżbietą oboie cnotliwi będą mieli pociechę wielką, gdy im chociaż inż w podeszłym wieku będącym narodzi się syn nazwiskiem Jan, napelnicny duchem świętym. Jeszcze był Jan w żywocie matki swojéy, gdy Marya nosząca także w swym żywocie błogosławiony owoc, to iest: Jezusa Chrystusa, odwiedzała krewnę swoją Elżbietę. Jan chociaż ukryty ieszcze we wnętrzościach macierzyńskich, uczuł ukrytego także Zbawiciela świata, i uradował się niezmiernie. Spełniły się przepowiedzenia Anioła. Narodzenie Jana Zacharyaszowi i Elżbiecie powszechne w cały okolicy spra-

wiło uweselenie. Schodzili się krewni, przyjaciele, sąsiedzi; zdumieni nadzwyczajnym zdarzeniem; zadziwieni tem wszystkim cokolwiek przy narodzeniu Jana widzieli i słyszeli, mówili między sobą „czem to dziecie będzie, ręka Boska jest przy niem” Zacharyasz raptem odzyskawszy utraconą dla niedowierzania pierwéy mowę, pieśń uwielbienia śpiewał Bogu. Słodkie było dzieciństwo Jana w uczestnictwie samego Boga człowieka Jezusa Chrystusa którego święta familia z rodzicami Jana w ścisłych związkach pokrewieństwa i przyjaźni zostawała. Przepędził Jan młodość swoją na puszczy, w skromnym sposobie życia, gotował się do ogłaszania chrztu pokuty, do nawracania ludzi ku Bogu; do torowania drogi najwyższemu posłańcowi niebios Zbawicielowi naszemu.

Gdy Chrystus zaczął opowiadać ewangelią, doszła sława nauczyciela Boskiego do wiadomości Jana, posyła uczniów swoich z zapytaniem czyli ten o którym mu powiadano jest prawdziwie oczekiwanym Odkupi-

cielem? Jezus Chrystus kazał oznaymić Janowi czyny swoje, których żaden człowiek, ani wszyscy ludzie razem nie mogliby wykonać; a o Janie dał świadectwo sam Zbawiciel, że Jan większy jest niż Prorok, że nie powstał większy nad niego między synami ludzkiemi. Jan nauczaiąc schodzących się do niego ludzi, chrzczył ich wodą, na znak że przez szczerą pokutę oczyszczać powinni z grzechów sumienia swoje. Jezus Chrystus najniewinniejszy Baranek, sama świętość, Bóg i człowiek, przychodzi do Jana około rzeki Jordan będącego, chce byź ochrzczonym iak inni ludzie, poświęca osobą swoją wodę, nadaie iéy moc szczególną, aby użyta w sakramencie chrztu świętego, obmywała grzechy nasze przez nadzwyczajną łaskę niebios do tego sakramentu przywiązaną. Jan Chrzciiciel dopełnia pokornie woli Boskiej, otwiera się niebo, zstępuje duch przenajświętszy w widocznę postaci gołębia, spoczywa po nad głowę Jezusa Chrystusa, daie się słyszeć głos z wysokości „ten jest Syn mój ukochany, w nim mam upo-

dobanie." Do tak wielkich zaszczytów Jana, że był poprzednikiem i Chrzcicielem Syna Bożego w postaci ludzkiej mieszkającego na ziemi, że torował drogę najwyższemu Panu, przyłączona jeszcze była i korona męczeńska. Wtrącony Jan przez Heroda do więzienia, ścięty w niem, dla tego, że prawdę mówił. O iak są wielkie dary udzielone Janowi, iak szczególna jego chwala? uwielbiamy nabożnie z kościołem Chrystusowym Jana Chrzciciela, którego Bóg na tak wysoki stopień wyniósł, za jedynego poprzednika swego obrał. Polecaymy się z chrześcijańską ufnością tak wielkiemu słudze Bożemu, aby wstawiał się za nami u tegoż samego Zbawiciela świata, najwyższego pośrednika naszego w niebie, którego chrzczył na ziemi, z którego ust najświętszych najznakomitszą pochwałę odebrał. Prośmy Jana Świętego aby nam wyiednywał i teraz obfite błogosławieństwo Boskie, tak nam potrzebne w nadzwyczajnych okolicznościach, wśród których żyjemy. Jeszcze bardziéj ożywi się ufność nasza w tym wielkim słudze

Boskim wielkim Patronie kościoła tuteyszego, gdy uważemy cokolwiek zasługi Jana.

Bez łaski Boskiej niczym iest człowiek, nic dobrego uczynić nie może, ale sama tylko łaska Boska bez przyłożenia się chęci człowieka, bez jego pracy, niepożyteczną się staje, nie stanowi zasługi człowieka. Powołany był na Apostoła i Judasz, słyszał uczącego Jezusa Chrystusa, zapatrywał się na jego czyny i cuda, a iednak złośliwe serce mając, chytremi powodowany chęciami, zdraycą został. Wielkie, nadzwyczajne są dary których Bóg udzielił Janowi Świętemu ale umiał Jan Chrzciciel odpowiadać godnie tym osobliwszym łaskom najwyższego. przez cnotliwe życie, używając darów Boskich z pożytkiem zbawiennym, szczególniejsze dla siebie zebrał zasługi. Poświęcony Jan w żywocie matki swojej, wolny od grzechu, iednakże skromne, ostrożne, surowe i ostre życie przepędzał. Schronił się na puszcze pokarm jego i napój proste były, równie i ubiór; nie używał trunków, suknią z sierści wielbłąda był odziany, i przepasany sku-

rą. Sława cnot jego rozchodziła się wszędzie. Cała Jerozolima z okolic Jordanu, i z królestwa całego schodzono się do Jana; ogłaszał on chrzest pokuty, opowiadał zbliżone odkupienie rodu ludzkiego; kruszyli swe serca ludzie nauką Jana zniewoleni, wyznawali grzechy swoje, porzucali drogi nieprawe, sposobili dusze swoje na godne przyjęcie Odkupiciela świata. Chytrym, obludnym, złośliwym ludziom wyrzucał Jan śmiało ich niegodziwości, strofował występki, zbrodnie karcił, przekonywał wyraźnie, że kto nie przynosi dobrego pożytku, wycięty będzie iak drzewo schorzone. Zdumiony lud wszystek nauką i cnotami Jana, miał go za Chrystusa, a przynajmniej za Eliasza, Jeremiasza, albo którego z wielkich Proroków. Sami uczniowie Heroda pytaią się Jana o to, ale święty człowiek iest zawsze pokornym. Wyznaie Jan Chrzciel, że nie iest Chrystusem, nie iest Prorokiem, że przydzie po nim mocniejszy od niego, że on iest niegodny rozwiązać rzemyk u trzewika Chrystusa. O iak oczewisty dowód

pokory zadziwiaiącý. Ludzie mają Jana za wyższego nad ludzi, naywiększym z ludzi nazywa Chrystus Jana, a Jan nayniższym się uznaie porównany z Zbawicielem świata. O iak piękny dla nas przykład, iak wielkie zawstydzenie pychy naszey. Grzesznikami iesteśmy, pełni niegodziwości, a chcemy aby nas miano za Bogów. Gdy Chrystus przyszedł do Jordanu, aby był przez Jana chrzczonym, wymawiał się od tak znacznego zaszczytu Jan święty, mówił z naygłębszą uniżonością. „Ja to raczý przez ciebie Panie chrzczonym byđć powinienem; ale na rozkaz Chrystusa powolny, dopełnił tajemnicy przedziwný i wielkiego przykładu. Inaczýbyśmy postępowali, cieszylibyśmy się niezmiernie, gdyby nas wzywano do wielkich czynów; chociaź ich niegodni iesteśmy, niezdatni, nieumieiętni, a nadewszystko nieugruntowani w cnocie prawdziwey, która pierwszą iest podstawą godności człowieka. Umiał Jan Chrzciel łączyć pokorę z rostopną gorliwością, z szczerym do prawdy przywiązaniem; nieulął się Heroda, niepo-

blażał jego zgorzeniuom, śmiało mówił niegodzi się Tobie chociaż królem iesteś żonę mieć brata" rozgniewany dom Herodów, i zaślepiony zbrodniami, wtrąca Jana do więzienia, ale Jan trzymany pod strażą, pozabawiony wolności zewnętrznej, wolności mówienia nie traci, szanował Heród cnoty Jana wielbione głośno od całego ludu, ale uległ złości nieprawej żony swojej, zezwolił aby Jana ścięto. Cnotliwe życie zakończył Jan Chrzcziciel męczeńską śmiercią. O jak potrzebna prawda między ludźmi, iak iak mało szacujemy, ledwo kiedy ma miejsce w mowach naszych, nie lubimy ię słuchać, podchlebstwa wyższym, gdy ich względów potrzebujemy, samych siebie pochwały, pogarda i obmowy drugich, te są zwyczajne zatrudnienia ięzyka naszego. Oby przykład Jana Chrzcziciela służył nam za doskonałe prawidło, iak mamy używać tak wielkiego daru Bożego, rozróżniającego ludzi od innych stworzeń to iest zdatności mówienia.

W każdym względzie życie Jana świętego

go szacowne okazuje cnoty wyborne wzory dla nas. Wszyscy w każdym stanie pokornymi byź możemy, pokora istotnym iest przymiotem dobrych ludzi, konieczną potrzebą prawowiernego Chrzescianina, prawdziwego ucznia Jezusa Chrystusa.

Szukać prawdy, prawdę kochać, prawdę mówić, przyjmować ją chętnie, podług nię postępować, iest to obowiązek poczciwych ludzi, cnotliwych sług Bożych. Grzesznikami iesteśmy czynmy godne owoce pokuty, podług zaleceń Jana świętego. Odcinajmy nieprawę chęć od serca naszego, iak szorzałe gałęzie na drzewie. Ochrzczeni nie samą tylko wodą chrztu pokuty, ale oraz i łaską ducha przenajświętszego słuźmy Bogu podług jego przykazań rządźmy się zbawieniami przepisami ewangelii, naśladujemy przykład Zbawiciela, i świętych Pańskich; pamiętajmy wielkie wzory Jana Chrzcziciela, abyśmy pożytkując z iuż dokonanego odkupienia nas od wiecznej zguby przez Jezusa Chrystusa którego Jan Chrzcziciel chwalebny był poprzednikiem, poży-

tkując z tyłu obfitych źródeł łaski Boskiéy które nam święta Religia udziela, porzucali grzechy zupełnie, szczerze pokutowali, cnotliwe życie pędzili; a tém samém usposobili dusze do wiecznéy szczęśliwości, którą nam Bóg miłosierny zgotował, utorował do niéy bezpieczną drogę sam Syn Boski Jezus Chrystus, poszli tą drogą nieomylną równi nam ludzie święci Pańscy, zasłużył godnie na tę szczęśliwość Jan Chrzciciel, już ją posiada od dawna, i cieszy się z Stwórcą swoim w królestwie niebieskim na zawsze.

Wielki Boże używasz nieraz ludzi aby byli narzędziem wielkich dzieł wszechmocy twojej. Wspiera ich potężna ręka twoja, daiesz im potrzebne łaski do wykonywania nadzwyczajnych zamiarów które mi zadziwiasz ziemię i w terażniejszych czasach zlituy się nad nami, pociesz narody, wspieray przewodników naszych. Day nam pomyślność, abyśmy kierowali kroki nasze w świętobliwości i sprawiedliwości. Chcemy powtarzać nabożnie z cnotliwym Zacha-

ryaszem oycem Jana Świętego błogosławiony Pan Bóg Izraela, Bóg łaskawy przodków naszych, odwiedził nas miłosiernie i lud swój odkupił.

K A Z A N I E

na święto Piotra i Pawła Apostołów przy drugich prymicyach.

Tu et Petrus etc.

Krótkie życie człowieka na ziemi lecz ciekawość jego daleko sięga, rozważamy przeszłość, myślimy o przyszłości, zdarzenia wiekami od nas oddalone przypominamy częstokroć i tak o nich rozmawiamy iakobyśmy je własnymi widzieli oczami, żyjemy nadzieją, wiele sobie obiecujemy w czasie dalszym, a o wieczności duszy naszej na którą najmniej nie okazujemy czułości sama tylko Religia najlepiej nas uczy. Dzień dzisiejszy drogie nam stawia pamiątki, iedną ogólną dla wszystkich chrześcian przed 18tą wiekami spełnioną, pamiątkę pierwszych Apostołów Piotra i Pawła a w ich osobach wspomnienie razem Apostołów

wszystkich, pierwszych zaszczipieli wiary Jezusa Chrystusa w różnych krajach, pierwszych po Synu Boskim po Zbawicielu świata nauczycieli naszych. To przypomnienie szacowne obfitem jest źródłem zbawiennych i pocieszających uwag. Druga pamiątka szczególną jest w tém miejscu. Oto szanowny kapłan, co przeżył lat 50 od poświęcenia swojego na kapłaństwo, od pierwszy raz odbyty przez siebie wielkiéy ofiary, i iedynéy w Religii Chrystusowéy, ofiary mszy świętęy; któz z nas może bydź dzisiay obojętnym i nieczułym tak wielkiéy uroczystości świadkiem. Obydwie te pamiątki wznosić powinny dusze nasze ku Bogu, i wniecać w sercach uczucia pobożne. Obym mógł przyczynić się do tego dalszą mową moją, którą na większą chwałę twoię o Boże pragnę poświęcić, za dzielnem wsparciem Twoim o które dla nas wszystkich przyczyn się za nami do Syna swojego Jezusa Chrystusa N. M. P.

W dzieiach wszystkich narodów wyszukiwani są z troskliwością pierwsi przodko-

wie, początek i wzrost Państw, wielcy i sławni ludzie, każdy człowiek z uniesieniem radosnym o poprzednikach swoich rozmawia, chlubi się z ich wielkości, przyznaje sobie uczestnictwo w ich zaszczycie. Droga jest pamięć żyjących ludzi przed nami, naśladować ich cnoty powinniśmy, i być przykładem dla naszych następców. I w Religii po ludzku postępując, zdumiewamy się nad ię początkiem, uwielbiamy szacowne wzory, wyciągać z nich powinniśmy zbawienną pobudki i pociechę. Syn Boski stał się człowiekiem, żył z ludźmi jak człowiek w prostocie, ubóstwie, nauczał przedziwny mądrości, wszystkie cnoty wykonywał, cierpiał i umarł na krzyżu dla zbawienia ludzi, zmartwychwstał z chwałą, wstąpił do nieba; do czasu tylko żyjąc na tym świecie w ludzkiej postaci, wybrał namiestników swoich, ludzi ubogich, rybaków, dał im naukę i dzielność, aby świat cały nawracali. Apostołowie z niskiego stanu łaską Boską wspierani, zadziwialią mędrców, pokonywają tyranów, miliony ludzi,

do uznania wiary Jezusa Chrystusa przywodzą, krew swoją przelewają ochotnie dla świadectwa prawdy z nieba na ziemię przez Syna Bożego przyniesionę. Takim to sposobem chrześcijaństwo po całym świecie zaszczerpione i rozszerzone aż do naszych czasów doszło i trwać będzie do skończenia świata. Jest to cudowne dzieło Boskie, uwielbiać i należy i pożytkować z dobroczynnych jego skutków. Dzień dzisiejszy przywodząc nam na pamięć początek zaprowadzenia przez Apostołów wiary Jezusa Chrystusa po różnych krajach, oby w nas ożywił szczerę do téj wiary przywiązanie, niech nas zachęci do zgodzania uczynków z wiarą, do postępowania w całym życiu naszym, według prawa Bożego. Same nawet wzory Apostołów, szacowny przykład Piotra i Pawła wielką są w tym względzie dla nas nauką i pomocą skuteczną. Życie Piotra opisane jest po większą część w ewangelii świętej i w dziejach Apostolskich, zbierzmy z nich niektóre w téj mierze rysy. Piotr prostym był rybakiem, gdy zapuszczał sieci na po-

łów, zawołał go Chrystus pójdz za mną, natychmiast Piotr powolny porzuci cały swój spósob do życia, a Chrystusa nie odstąpił. Przywiązał się Piotr do Chrystusa całą duszą swoją, liczne tego dawał dowody ciągle w każdéj okoliczności. Gdy wyznawali iawnie uczniowie co o Chrystusie ludzie sądzą będąc o to zapytani, Piotr wyraźnie oświadczył własne zdanie nieuległe powszechnemu mniemaniu, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Synem Bożym pochwalony od Zbawiciela, nazwany opoką, na której powszechny kościół zbudowany. Nie wynosił się Piotr z tak wysokiego stopnia, zawsze był skromny i pokorny. Gdy przytomność Chrystusa na łodzi obfity sprawiła połów, zawołał Piotr w głębokim uniżeniu, wynijdź Panie odemnie bo grzesznikiem jestem. Ta pokora prawdziwa gorącą miłością była ożywioną. Postrzegł Piotr Chrystusa w pośród ieżora, pragnie iść po wodzie aby czymprędzcy zbliżyć się do Pana i nauczyciela swojego. Okazał Chrystus iawnie jak wielka jest miłość Piotra ku niemu pytał się go po trzy-

razy w przytomności innych uczniów, kochasz mnie Piotrze? Piotr za każdą razą z uniesieniem odpowiedział, wiesz Panie że cię kocham, natychmiast Zbawiciel światła nagroził tak szczere oświadczenie Piotra dając mu rząd całej owczarni swojej, dając pierwszeństwo między wszystkimi Apostołami, gorąca ku Chrystusowi miłość Piotra zaślepiła go mocno, zaufał zbyt słabości swojej. Nie uwierzył zbawiennym nauczyciela przestrogom. Oświadczał lekko myślnie nie mając jeszcze sił potemu że gotów umrzeć za Chrystusa, szedł śmiało za Synem Bożym poymany od chytrych nieprzyjaciół, przestraszony raptownie uwięzieniem Zbawiciela, nieprzyznał się do niego, zapiera się zapiera trzy razy, ale wnet się postrzeża w popełnionéj niegodziwości, płacze gorzko, całe życie pokutnie. Odwiedza Piotr grób Pański cieszy się niezmiernie z chwalebne go zmartwychwstania Chrystusowego, wydoskonalony w tym wszystkim cokolwiek potrzebne mu było aby godnie namiestnictwo Chrystusowe na ziemi

piastował, napełniony darami Ducha świętego tysiące ludzi za jedną odezwą swoją nawracał, różniczne obchodził kraje, wszędzie zaszczeptał i rozszerzał wiarę Jezusa Chrystusa, stwierdzał ię nieomylnosc różnemi cudy które mocą Boską z powszechnym zadumieniem wykonywał, niezmiernie trudy, prześladowania więzienie z miłości ku Chrystusowi poniósł ochotnie, nakoniec śmierć męczeńską na krzyżu otrzymał, przy której nawet łącząc miłość ku Bogu z naygłębszą pokorą, uprosił sobie żeby nie tak iak Bóg i człowiek nie twarzą do góry iak Jezus Chrystus lecz nadół przywiązany do krzyża skonał. O Pawle Apostole wiele czytamy w piśmie świętym, niepodobno wszystkiego tu przytoczyć, niektóre tylko wyrażania namienie. Paweł prześladowcą był Chrystusa. Gdy iechał do miasta Damazku aby uczniów Chrystusowych męczyć i zabijać, nawrócony cudownie wynuczony wiary, opowiadał z nadzwyczajną gorliwością Jezusa Chrystusa w niezliczonych państwach, pełen mądrości przedwie-

czny; wybranym był naczyniem do obnoczenia godnie imienia Boskiego po całym świecie; tłumy ludu przywoził do uznania prawdziwego Boga mozolne prace, przygody, ucieczki, więzienia, bicia, wszelkiego rodzaju prześladowania, nakoniec zgon męczeński odniósł ucięciem głowy, w Rzymie za Nerona Cesarza, w tym samym miejscu i czasie, w którym i Piotr na krzyżu życie zakończył. O iak wielkie są zasługi Piotra i Pawła Apostołów, oddawamy im powinne uwielbienie pożytkujemy z ich nauk wybornych naśladowamy ich cnoty doskonałe. Bądźmy pokornemi, cierpliwemi, przywiązanemi całą duszą naszą do Jezusa Chrystusa. Grzesznikami iestemy wspomniemy na pokutującego Piotra i na Pawła z prześladowcy w nauczyciela narodów przemienionego, nawróćmy się szczerze szacownym ich wzorem, prosimy aby za nami wstawiali się do miłosiernego Boga o obfite iego błogosławieństwa i łaski, za których pomocą moglibyśmy staćmi bydz na zawsze w służbie ku Panu Bogu, i w usilnych na zbawienie nasze pracach.

Niech nas do tego jeszcze pociągnie i druga pamiątka dzisiejsza w tem miejscu. Zwróćmy cokolwiek uwagę naszą na pocieszający widok obecny. Pięćdziesiąt lat przeżyć w jednym stanie, w stanie kapłańskim, do którego wniście dojrzałego wieku wymaga, jest to rzadki przypadek szczególnie błogosławieństwo Boskie. Nie chcę ja rozrzucać czułego serca twego dobry kapłanie, który tak wielkie szczęście twoje z miłymi parafianami twoimi i z wszystkimi dobrymi osobami do ciebie przywiązaniemi w dniu dzisiejszym obchodzisz. Szacowna jest starość gdy przy nię zdrowie i dobre obyczaje służą, nie wszyscy ię doczekamy. Skryte są rozrządzenia Boskie, uwielbiamy ię z pokorą. Szanujemy wiek podeszły, wszyscy się ku niemu zbliżamy. Wszystko się na świecie odmienia i kończy, Bóg tylko jest wieczny i dusza nasza nieśmiertelna. Płynie czas nieznaczenie, wydaie się długim gdy go czekamy, przemija, zapominamy onim. Wszystkie lata któreśmy dotąd przeżyli, dniem się wydaia, nie wiemy iak długiego

ieszcze życia na ziemi pozwoli nam łaskawa opatrność, ale przy zgonie całe życie momentem zdawać się będzie, nie będziemy czuli w ten czas pociech w życiu naszym doświadczanych, zapomniemy o ponoszonych zgryzotach. Szczęśliwy kto w życiu swoim dobre uczynki wykonywa, te tylko skarbem szacownym zostaną po śmierci na wieczne uszczęśliwienie. Biada w grzechach żyjącym, umierającym w grzechach. Pożytkujemy z pozwolonego nam czasu, pracujemy na zbawienie, chrońmy się grzechu, zachowujemy przykazania Boskie, czyńmy dobrze abyśmy dobrowolnie nie stracili wiecznego szczęścia. Krótkie życie człowieka, lecz usposabia dla niego los w wieczności niemający końca. Dobry Bóg nietylko dla nas zgotował królestwo niebieskie, ale ieszcze i w krótkim życiu naszym na tym świecie, udziela nam słodkich pociech. Miło jest rozważać pomysłne zdarzenia życia swego, postrzegać w nich szczególniejsze dowody opatrności Boskiej, ożywiać i umacniać nadzieję w nieskończony dobroci Bo-

ga. Przez tyle lat nie umarliśmy z głodu, wytrzymałyśmy dosyć obaw, niebezpieczeństw, zgryzot; zgadzamy się z wola Boga, pracujemy podług stanu i możliwości, przemina złe czasy, nie będziemy zawsze w smutku i bidzie. Obyśmy mieli ciągle spokojne sumienie, łaskę Pana Boga w duszy swojej, będziemy szczęśliwi. Stwierdza te myśli widok szanownego kapłana: 74. lat przeżył czerstwy, wesoły, ubogi, różnych doświadczał przykrości, w Bogu nadzieję pokładał, od niego oczekuje nagrody prac swoich, które dla jego chwały podejmie zawsze z ochotą. Nie masz obrzędu w kościele Chrystusowym, któryby nam i nauki i pociechy nie przynosił. Przy nabożeństwie dzisiejszym rozplywać się powinny dusze nasze w miłości ku Panu Bogu, dzielić radość odmładzającego się nieiako kapłana, wynurzać uczucia głębokiej czci i najwyższej wdzięczności ku Bogu; łączyć pokorne proźby i wzdychania do gorących modł w, które ten kapłan poważny wznosi teraz do tronu miłosiernego Boga przy wiel-

kiey ofierze mazy świętęy, iuż przez lat pięćdziesiąt przez siebie odbywanę. Boże nieskończonę dobroci przyimiy szczere chęci nasze służenia Tobie wiernie, kochania Cię nadewszystko, błogosław temu kapłanowi na resztę dni jego życia, które mu zamierzyłeś na tym świecie, day nam wszystkim potrzebne łaski, abyśmy łącząc uczynki z wiarą od Syna Twoiego Jezusa Chrystusa nam podaną, przez Świętych Apostołów szczególnie przez Piotra i Pawła zaszczeponą i rozszerzoną, przez Biskupów i kapłanów utrzymwaną, ażebyśmy znosząc wszelakie zdarczenia w życiu z zupełną ku Tobie powolnością, mogli zasłużyć na wieczną szczęśliwość. Przyczynicie się o to za nami Święci Apostołowie.

K A Z A N I E

na Porciuncule.

Hodie salus domui huic facta est.

Bóg jest wszędzie przytomny, wszystkie miejsca swą wielkością i dobrocią zapełnia, wszędzie i zawsze udziela nam łask swoich; ale my nie uważamy Boga na każdym miejscu, ciągle o Bogu nie pamiętamy, roztrągnięni zmysłowemi rzeczami, staraniami doczesnymi; dla naszej przeto słabości, dla wystawiania duszy naszej Bogu, dla zwracania chęci naszych ku Stwórcy naszemu są szczególne miejsca w Religii, są kościoły, w których wszystko mówi nam o Bogu, i daje nam poznać nieskończone przymioty doskonałości jego. Tak szacowne miejsca okładem są świętości Religii, upoważnione przez szczególniejsze obrządki i dostarczają nam obficie skutecznych środków zbawieniu dusz naszych pomagających z nadzwyczaj-

czayną uroczystością poświęcane są kościoły na chwałę Boga dla pożytku naszego, pamiętki tego poświęcenia uwielbiane są corocznie i zaszczycone szczególniejszemi łaskami których usposobieni godnie dostępować możemy. Kościół w Asyżu mieście Włoskiem przeznaczony na pamiętkę Maryi uważany ile jest wielbioną od Aniołów, osobliwszemi dobrodzieistwy ozdobiony został. W tym to kościele Zbawiciel nasz Jezus Chrystus wraz z Maryą matką swoją pokazał się Świętemu Franciszkowi zajętemu gorącą modlitwą, i udzielił odpust zupełny, to jest: pozwolił aby wszyscy wierni oczyszczeni od grzechów dostępowali w tym kościele przez dzień dzisiejszy zupełnego darowania kary doczesnej przypadającej za ich grzechy, gdy pierwój zglądzenia winy grzechowey przez szczerą pokutę staną się uczestnikami. Rozciągnięta jest ta łaska ten odpust zupełny do wszystkich kościołów zakonu Świętego Franciszka na dzień dzisiejszy. Takie to jest znaczenie dzisiejszego święta Porciuncule to jest udziału łaski Pa-

na Boga; czyli Najświętszcy Panny Anielskiéy od kościoła w Assyżu pod tém imieniem zwanego. Żebyśmy zbawienny pożytek z tak szczególnéy uroczyściości odnieśli zastanówmy się jakim sposobem dostąpić dzisiaj zupełnego odpustu możemy. Występny człowiek aby otrzymał darowanie kary na którą zasłużył nawet podług praw ludzkich, powinien upokorzyć się przed swoją zwierchnością, nagrodzić ile możności złe skutki z jego winy następujące, powinien okazać pewne znaki szczeréy poprawy swoiéy, powinien przyjąć ohotnie przestrogi, uniżenia, napomnienia, powinien cóżkolwiek wykonać na zadosyć uczynienie za wykroczenia swoje. Tak powszechny sposób u ludzi przebaczenia popełnionych niegodziwości, stosujemy i do głądzenia grzechów naszych przez które obrażamy Boga nieskończenie godnego, z tą tylko różnicą, że łaskawość ludzka więcéy karze występnych, niżeli im daruje winy, a miłosierdzie Boskie zawsze się lituje nad upokorzonymi grzesznikami. Naucza nas kościół Boży że

grzech ma złość nieograniczoną, będąc znie wagą Stwórcy przez stworzenie, godzien jest kary wiecznéy. Bóg mądry, wszechmocny, sprawiedliwy i dobry, zna najlepiéy istotną wartość wszystkich czynności naszych, rozróżnia cięższe wykroczenia nasze od lżejszych, śmiertelnym grzechom wieczne kary przeznaczył, powszednim czasowe, wszystkie zaś choćby téż były i najcięższe i w największém liczbie w momencie przepuszcza pokutującym szczerze. Bóg postępuje z nami zawsze iako ze stworzeniem wolnością obdarzoném, zawsze zasługi nasze pragnie, w ten czas tylko daruje nam grzechy nasze, gdy stajemy się go łni aby nam odpuszczone były, gdy sami pracujemy nad zgładzeniem niegodziwości naszych. O iak wielka dobroć Boska że się lituje nad grzechami naszymi, że nie karze nas natychmiast choć tak srogą niewdzięczność popełniamy; że sam nas do pokuty zachęca i dostarcza nam środki ku skutecznému poprawie życia naszego, lecz iak wielki nierozsadek i złość nasza, że grzeszemy zuchwale w nadziei miłosierdzia Bożego

go, chcemy czasem odpuszczenia grzechów, a nie chcemy za nie szczerze pokutować, nie poprawiamy się zupełnie, nic zgola nie chcemy czynić za grzechy swoje dla naprawienia choć cokolwiek zniewagi Boga, i złych skutków przez nieprawości nasze nawet ludziom wyrządzonych. Zastanówmy się cokolwiek nad własnością grzechów, poznajmy sposób prawdziwy chrześcijański za nie pokuty, abyśmy się nie oszukiwali w najważniejszej sprawie zbawienia naszego. Podług nauki Religii dwie rzeczy upatrujemy w skutkach grzechowych, winę i karę; wina darowaną nam bywa natychmiast z nieskończonego miłosierdzia Bożego gdy pokutujemy szczerze, karę zaś ponieść potrzeba długo, albo na tym świecie, przez rozliczne utrapienia i zgrzyzoty, albowież w czyscu po śmierci naszej, jeżeli zeydziemy z świata nie dopełniwszy stosownej miary w téj karze. Przepuścił Bóg grzech pierwszym rodzicom naszym Adamowi i Ewie iednakże wypędzeni z Raju. Darował Bóg bałwochwalstwo Izraelitom na puszczy, lecz

dla takiej niewdzięczności spóźnił wprowadzenie ich do ziemi obiecanej. Wyznaie Dawid przed Natanem Prorokiem że zgrzeszył, że obraził Boga srodze, żaluie za to serdecznie, przepuszczony iast grzech Dawidowi, iednakże ulubiony syn iego nagle umiera. Uczynił zadosyć sprawiedliwości najwyższej Jezus Chrystus za grzechy nasze, za grzechy całego narodu ludzkiego, ale chce abyśmy się udawali do Jego łaski, abyśmy dobre uczynki nasze łączyli z naydroższym szacunkiem wszystkich czynności Zbawiciela naszego.

Grzesznicy dostępujemy odpuszczenia wszystkich win naszych przez Sakrament pokuty, gdy do tego Sakramentu przyzwolicie usposobieni iesteśmy, darowana nam iest wina zupełnie, lecz dobrymi sprawami naszymi, cierpliwością szczególniej i miłosierdziem względem bliźnich, powinniśmy nagradzać złe skutki z grzechów naszych wynikię, powinniśmy zadosyć czynić za karę na którą grzechy nasze zasługują. W pierwiastkach chrześcijaństwa, gdy gorliwość Re-

ligii zajmowała serca wszystkich wiernych, iawne były pokuty grzeszników, za ieden grzech przez całe dnie, tygodnie, lata, według ciężkości wykroczenia pokutowali surowo, pościli na chlebie i wodzie, okryci worami stali upokorzeni przededrzwiemi kościoła, prosili przechodzących, żeby się za nich modlili, i sami ieszcze ponosili długo rozliczne umartwienia. W czasach następnych, kościół Boży prawa swoje stosując do słabości naszey, surowość pokuty zostawił sercu naszemu, które miłością Boga przeięte, chętnie wszystko wykonywa, aby nagrodzić obrazę Boską, podał nam kościół łatwe środki zastępujące surową karność pierwszych wieków. Wszyscy wierni wzajemną miłością są spoieni, dobre uczynki iednych pomagają wszystkim. Zasługi Jezusa Chrystusa, zasługi Maryi, zasługi Świętych Pańskich są skarbem zadosyc uczynień miłych Bogu, dobre nasze sprawy, łączemy z takimi zasługami, i zyskujemy skutecznie miłosierdzie Boskie. Władza kościoła Bożego, rozrządza składem zasług świętych,

ndziela nam ich części gdy staiemy się ich godnemi przez cnotliwe usiłowania nasze, i taka to iest istota odpustów, zastępną iawne i długie pokuty pierwszych chrześcian, darowana nam iest przez nie, sama tylko kara doczesna, należna grzechom naszym gdy pierwéy odpuszczenie winy przez szczerą pokutę otrzymuiemy odpust częściowy pewnéy liczby lat albo dni częśćką tylko kary, częśćką taką do iakiéy przywiązana była pokuta równeyże liczby lat, lub dni zastępuje, odpust zupełny zupełną karę znosi, ale żaden odpust nie zastąpi konieczności pokutowania za grzechy nasze, żaden odpust nie uwolni grzeszników od spowiedzi szczeréy, od nabycia pierwéy łaski Pana Boga grzechami utraconéy, od skutecznéy życia poprawy, żaden odpust niepokutuiącym prawdziwie grzesznikom pomoc nie może. Nadto każdy odpust oprócz stanu łaski Pana Boga w którym dusza nasza bydź powinna, oprócz szczeréy pokuty naszey gładzącéy winy grzechowe, wymaga ieszcze pewnych modlitw naszych, pewnych czynności poba-

nych. Złożmy pokorne dzięki Bogu nie-
skończenie dobremu, że ułatwia dla nas
środki zbawienne, że nie tylko ustanowił
Sakrament pokuty dla zgładzenia winy grze-
chów naszych, ale też udziela nam przez
władzę kościoła odpusty, za pomocą któ-
rych skarb zasług Chrystusowych, zasług
Maryi i Świętych Pańskich, stosowany jest
do dobrych czynności naszych na zgładzenie
kary doczesny grzechom naszym przynale-
żny. Bądźmy wdzięcznymi miłosierdziu
Boskiemu które nas prowadzi najkrótszą dro-
gą do uszczęśliwienia wiecznego, które pro-
stem i dzielnymi środkami zaspokaja spra-
wiedliwość najwyższą grzechami naszymi
znieważoną, a razem daje nam zachęcenia
dzielne do szczeréj życia naszego poprawy.
Bierzmy odpusty w właściwym ich zna-
czeniu, starajmy się pożytkować z nich
rozsądnie, pożytkować po chrześcijańsku.
W takim duchu postępujemy na to miejsce
święte dla dostąpienia w uroczystość dzi-
siejszą zupełnego odpustu. Święty Fran-
ciszek przeniknione miał serce szczególniej-

szą miłością ku Bogu zwłaszcza w pamię-
tnéj nocy, gdy pokazał się mu Jezus Chry-
stus widocznie, pragnął tego iak najwięcéj
Franciszek aby chwała Boska rozszerzała
się między wszystkimi ludźmi, abyśmy
nie obrażali Boga nie skończenie dobrego;
w samychże gorących modlitwach swoich
prawdziwą miłością bliźniego rządzony Fran-
ciszek, nie za sobą lecz za wszystkimi lu-
dźmi, za grzesznikami szczególniej prosił.
Gdy nabożném rozmyśleniem i pokorną mo-
dlitwą w kościele Panny Maryi w Assyżu
zatrudniony Franciszek, postrzega Jezusa
Chrystusa i Matkę Najświętszą, i słyszy od
Zbawiciela zapewnienie uskutecznienia prośb
swoich, błaga Franciszek litości dla grze-
szników, zupełnego odpustu na dzień dzi-
siejszy, wysłuchana jest tak rozsądna i cno-
tliwa prośba. Zwierzchność kościoła Boże-
go pochwała gorliwość świętego Franciszka
i ogłasza na dzień dzisiejszy, na pamiątkę
tak szczególnego zdarzenia w Assyżu, zupeł-
ny odpust wiecznymi czasy po wszystkich
kościółach zakonu tego Patryarchy. Ta-

ką to uroczystość w dniu dzisiejszym obchodziemy, tu możemy czerpać z nieskończonego skarbu zbawienia w kościele Chrystusowym, skruszeni, upokorzeni, poświęceni na duszy łaską Boską zmówmy siedm pacierzy tyleż zdrowaś Marya i jedną wieść w Boga na intencją kościoła iego głowy widoczney na ziemi, a nieomylnie darowana nam będzie kara zupełna grzechów naszych. Lecz zbawienne środki zbawienne brać potrzeba, prawdziwe nabożeństwo do duszy szczególniéj nie do samych zmysłów ściągac się powinno. Jeżeli grzechów nieporzucimy, jeżeli za nie prawdziwéj nie czynimy pokuty śmiało i najpewniéj zaręczam wam wierni chrześcianie że nie ma dla nas dzisiaj odpustu, trzeba zerwać całkiem związki któreśmy z nieprawością zawarli, trzeba oddalić od siebie choćby też i najmilsze, i najpożyteczniejsze rzeczy, które do obrazu Boga prowadzą, trzeba nagrodzić poczynione bliźnim krzywdy, trzeba pokonać w sobie chęć zemsty nad nieprzyjacielem, trzeba przytłumić zazdrość i niechęć względem

sąsiadów i znaiomych trzeba wyrzucić zupełnie z serca swego wszelakie do niegodziwości przywiązanie, trzeba nawrócić się szczerze do Boga, upokorzyć przed sędzią najwyższym, błagać miłosierdzie Boskie, wyspowiadać się dokładnie, przyiąć godnie Najświętszy Sakrament ciała i krwi Pańskiego; a dopiero mając serce oczyszczone od grzechów, napełnione miłością Boską, odmówić nabożnie modlitwy dla dostąpienia zupełnego odpustu przeznaczone. Pokutować szczerze za grzechy swoje iest to ważna czynność chrześcianańska, krótko odbywa się spowiedź, ale długo do niéj sposobić się potrzeba, aby pożyteczną była; w momencie przepuszcza Bóg grzechy upokorzonym prawdziwie pokutnikom, ale żal serdeczny trwa nieustannie w ich sercu, i wszystkimi czynnościami kieruje, aby się nie sprzeciwiały miłości Boga. Pokuta szczerą powinna odnowić serce nasze, wyniszczyć w niém wszelkie chęci niegodziwe a zaszcześcić i umocnić wszystkie wzruszenia do samego Boga i zbawienia duszy zmierzające. Ja-

kim sposobem postępujemy z ludźmi którzy nas obrażali, tak też nam postępować należy gdy błagamy Boga zagniewanego grzechami naszymi. Przychodźmy w dniu dzisiejszym do téj świątyni z doskonałym usposobieniem serc naszych ku szczeréj pokucie, inaczej trudną, niepodobną jest rzeczą, abyśmy nabyli łaski Pana Boga, a bez łaski Boskiéj w duszy naszéj, niedostąpimy dzisiay zupełnego odpustu. Nadto chociaż Bóg miłosierny krótkie to nabożeństwo dzisiay przyjmie za miłą dla siebie z strony naszéj ofiarę, jednakże wymaga szczególniéj skutecznej poprawy życia naszego. Cóż za pożytek przyjąć łaskę Boską i utracić ją natychmiast, skosztować słodczy poiednania się z Bogiem i zaraz wrócić się do obrzydłych niegodziwości z których w momencie niknie mniemana uciecha, a długa zgryzota zostaje. Cóżbyśmy sądzili o winowawcy, który otrzymawszy darowanie kary, ponawia wkrótce zbrodnie swoje. Serdeczny żal za grzechy czyliż tylko w słowach samych ma się zamykać, niepowiniem-

że przeniknąć zupełnie duszy naszéj. Bądźmy pewni, że się nie nawracamy szczerze do Boga, gdy się nie poprawiamy w niegodziwych uczynkach naszych. Śmiało wam powiem wierni nie bez zadziwienia waszego, że jeżeli nie chcemy porzucić całkiem przywiązania do grzechu mniejsze jest złe nie spowiadać się dzisiay, nie przydawać złości do złości, nie szydzić sobie z rzeczy świętych nie przychodzić do tego kościoła dla dostąpienia odpustu, aniżeli nadużywać miłosierdzia Bożego, udawać pokutę na pozór, a w istocie być nieprzyjacielem Boga. Nie oszukujemy się wierni, zna Bóg serca nasze, nie przestaje na samych tylko oświadczeniach miłości naszéj ku niemu, stosownych uczynków wymaga. Ludzie którym przykreść zrobiliśmy, czyliż przyjmą miłe przeprosiny nasze jeżeli ich powtórnie znieważać będziemy a Boga chcemy sobie czynić igrzyskiem niestateczności naszéj, chcemy go przeproszać, i obrażać razem. Nie masz odpuszczenia grzechów bez szczerego przedsięwzięcia poprawy, a to szczerze przed-

siewzięcie ciągle jest w pamięci, i kieruje wszystkimi sprawami. Gdy Zbawiciel nasz Jezus żyjąc widocznie między ludźmi przebaczał grzechy udającym się do niego, dołączał ten warunek aby więcej nie grzeszyli. Ale na cóż mam okazywać tak oczywistą potrzebę poprawy życia naszego po szczerém pokuciu, gdy to znamy dostatecznie. Któż pozbywszy się złego nazad ku niemu idzie. Postępujemy z Bogiem po prostu bez obłudy w szczerości serc naszych. Niepotrafiemy uludzić potężnego Pana, postępujemy z bojaźnią, pokorą, i miłością względem Stwórcy, Zbawiciela, Sędziego i Ojca naszego. Kochamy Boga nadewszystko, a z łatwością przeniesiemy ciągle zachowywanie przykazań Boskich wierną służbę Bogu nad mniemane i fałszywe pociechy z przywiązania do niegodziwości, nie znajdziemy żadnego utrudzenia w wykonywaniu wszelakich uczynków prawdziwój pokuty. Niechaj odpust dzisiejszy stanie się dla nas dzielną pobudką do szczerego poiednania się z Bogiem. Przepraszamy Boga z pokorą

żeśmy go obrażali zuchwale grzechami naszymi, żalujemy serdecznie żeśmy stworzenie przynosili nad Stwórcę, że dogadzanie dziwacznym chęciom naszym więcej się nam podobało, niżeli posłuszeństwo, wdzięczność i miłość ku Bogu, porzućmy grzechy na zawsze, oddalmy od siebie wszystkie rzeczy choćby nam były najmilsze choćby największy przynosiły doczesny pożytek, które do zgwałcenia przykazań Boskich powodem się stają. Wzniesiemy i teraz w sercach naszych szczerę oświadczenia serdecznój skruchy, mocnej wiary, stałej nadziei, i gorącój miłości ku Bogu, i nie zapominaemy w domach naszych, i na kżędym miejscu, co dzisiaj w tym kościele w obliczu utajonego w Najświętszym Sakramencie Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa przyrzekamy Bogu uroczyście. Pokutujemy dokładnie za grzechy nasze, a dostąpiemy w dzisiejszém święcie darowania winy i kary przy odpuście zupełnym, będziemy pożytkowali skutecznie z chwalebnej gorliwości Świętego Franciszka zbawieniem dusz

naszych zajęty, resztę życia naszego w sta-
 lę ku Bogu miłości pędząc, doznamy cią-
 głe nayprzyjemniejszy spokój sumie-
 nia, i zyskamy szacowne zasługi na króle-
 stwo niebieskie, prośmy o to Boga gorąco
 przez przyczynę za nami Najswiętszy Ma-
 ryi Panny i Świętego Franciszka.

Boże nieskończony dobroci oświeć umy-
 śły nasze, abyśmy poznali dobrze iak ma-
 my dostąpić dzisiaj zupełnego odpustu
 wznieć w sercach naszych prawdziwą ku
 Tobie miłość, abyśmy we wszystkim pełni-
 li wola Twoją. Wstawcie się oto za nami
 do litościwego tronu Bożego Najswiętsza
 Marya Panno i Święty Franciszku.

K A Z A N I E

na Przemienienie Pańskie.

Transfiguratus est. Mat. 17.

Gdy przyszedł Syn Boski na ziemię w na-
 turze ludzkęj nie mógł być poznawanym
 za prawdziwego Boga przez nasze zmysły,
 bo postać nędzy ubostwa przyjął na siebie;
 nieukryte bostwo byłoby przerażało śmier-
 telne oczy, ale czyny Jezusa Chrystusa oka-
 zywały nadprzyrodzoną moc jego. Aposto-
 łowie świadkami będąc czynów Zbawiciela
 znali dobrze iż jest Chrystusem Synem Boga
 żywego, nie mogli jednak pojąć potrzeby
 męki i śmierci Jezusa na krzyżu. Umacnia
 ich wiarę Zbawiciel daie im oglądać jasność
 chwały swojej z której zstąpił na ziemię
 dla odkupienia od zguby narodu ludzkiego.
 Mojżesz naczelnik starego zakonu, Eliasz
 znaczący prorok, przytomni są przemienie-
 niu Pańskiemu. Ten sam Bóg we wszystkich

wieków i narodów tak nas umiłował, że najukochańszego Syna swego wydał za nas; różnemi drogami prowadził ludzi od początku świata aż dotąd, a zawsze tysiączne dobrodzieystwa świadczy, zawsze święte prawo zbawienia naszego w różnych postaciach i usposobieniach serc naszych podawał. Krótko się cieszyli chwałą przemienienia Pańskiego Apostołowie, w momencie okryła ich mgła gruba, radość ich serca z bojaźnią i smutkiem tuż po sobie następowały. Niedocieczone są zamiary opatrności, wielbmy je z pokorą, stworzeni jesteśmy do zasługi na królestwo niebieskie, życie na ziemi przeznaczone na taką zasługę, po śmierci czeka nas nagroda, zapewnił nas o niéy Bóg najwyższy, nadzieia nasza w Bogu omylona byź nie może. Żyjemy podług prawa Bożego, pracujemy z łaską Boską, którzy nam nigdy nie brakuje, pracujemy na wieczne uszczęśliwienie, a staniemy się uczestnikami téj chwały, którą Apostołowie w czasie przemienienia Pańskiego widzieli. Tajemnicą przemienienia Jezusa Chrystusa zadumie-

nie wznieca i właśnie w taki stan w prowadzi duszę naszą, iaki nadzieia i bojaźń rodzi. Całe życie ludzkie na ziemi między bojaźnią i nadzieją krąży, niebyłoby zasługi bez obawy, nadzieia ożywia miłość, a miłość z bojaźnią Boską wyłepiéy nas umacniaią w wykonywaniu wszelkich obowiązków, od których uszczęśliwienie nasze zależy. Wierzemy że Jezus Chrystus jest prawdziwym Synem Boskim, Synem najmiłszym, że Jego iedynie słuchać powinniśmy, okazujemy to przekonanie które nam dzisiaj uroczystość przypomina, uczynkami naszymi. Bójmy się i kochaymy Boga, a będziemy prawdziwemi uczniami Zbawiciela naszego; o Bojaźni i miłości Boga przełożę dalsze uwagi.

Bóg jest Panem wszystkich rzeczy, każda od niego pochodzi, wszystkim rządzi, niemasz nic takiego co by mogło uniknąć przed władzą najwyższą. Bóg jest wszechmocny, nic się władzy jego oprzeć nie zdoła ale nie jest straszny, nie krzywdzi nikogo, nie potrzebuie cudzój pomocy, nie szuka

zemsty, nie przeraża swą wielkością, nie chce zadziwiać. Bóg jest sam z siebie, sam z siebie dostateczny, wszystko zna, każdéj rzeczy prawa przepisał, naymędrzyz naylepéy wszelkiemi odmianami kieruje, naysprawiedliwizy żadnéj niepodlega wadzie, nikt użalać się na Boga nie może, naylaskawszy uszczęśliwienia naszego szuka, naydoskonalszą jest istotą, nic pożądańszego dla nas bydź niepowinno, iak zgadzać się we wszystkim z nayświętszą iego wolą. Bóg nie jest iak człowiek, iak wielki Pan ziemi, albo Monarcha państw obszernych, przed którym drżą miliony ludzi, i lękaią się nie mieć szczęścia aby się podobać iego oczom; źle mu bydź wystawionym, nie przypaść do iego gustu, bez żadnéj przyczyny wpaść w nietaskę Jego, przy niewinności i nayważniejszych zasługach bydź od niego zapomnianym, wzgardzonym, i przesładowanym niestusznie. Nie lękaymy się Boga iak się obawiamy ludzi. Zna Pan naywyższy wartość naszą, przenika skrytości serca, chce dobra naszego. i do niego nas

prowadzi, byleśmy powolni byli prawu które nam podał i łasce nadprzyrodzonéy przez którą nas wspiera we wszelkich uczynkach Boiaźń Boska w cale się różni od pospolitéy boiaźni, która częstokroć serca nasze przeraża. Wystawmy sobie naylepszych w świecie rodziców, otoczonych cnotliwemi dziećmi, czyliż takie dzieci nie unikaią naymniejszéz okoliczności, przez którąby mogli narazić się rodzicom kochanym? przekonane dzieci o przywiązaniu i naydoskonalszym rządzie rodziców swoich, o słabości własnych sił, i nie doświadczeniu, młodości, czyliż nie tego tylko pragną aby nie sprzeciwić się w niczym szacownemu oycu i matce. Wnośmy z tego podobieństwa iaka bydź powinna boiaźń nasza względem Boga. Bóg jest oycem naszym, tém imieniem każe siebie nazywać, może i chce nas uszczęśliwić, wieleż to razy pragnął nas zgromadzić pod skrzydła swoje iak kokosz zgromadza kurczęta a myśmy nie chcieli? Cóż doskonalszego wyobrazić sobie można nad prawa i rozrządzenia opatrności, czy-

liż mogą być jakie granice ufności naszey w Bogu, możesz nam przyść kiedy ta myśl zasmucająca, że Bóg o nas zapomina, porachował włosy na głowach naszych, ieden z nich bez iego wiedzy nie spada, żywi ptaki, kwiaty odziewa pięknie, a dla nasby zamknął szczerą rękę swoię? nie boymy się Boga, ale lękamy się samych siebie w postępowaniu naszym względem Boga. Obdarzeni wolnością i wyboru w rzeczach możemy iey łatwo użyć na złe, mamy naydoskonalsze prawa Boskie, a zapominamy o nich, idziemy za naszymi chęciami, które odmieniaią się ustawicznie; nierozumnemi, płochemi, krnąbrnemi bywamy dziećmi Ojca przedwiecznego, gwałcimy jego przykazania, obrażamy sprawiedliwość, zasługujemy na karę, która stosowna iest do wielkiey złości grzechów naszych, znieważającę nieskończoną świętość i dobroć naywyższego Boga. Otóż to iest źródło naszey boiaźni względem Boga, lękamy się grzechu, iako naywiększego nieszczęścia, lękamy się abyśmy się niestawali dobrowolnie nieprzy-

iaciołmi Boskimi, abyśmy nie tracili samochcąc łaski nieba. Oddalamy od siebie naymnieyszą okoliczność, która do obrazu Boga prowadzi, mieymy bezprzestannie przerażony umysł srogością grzechu i wiakichkolwiek pobudkach do niegodziwości drzeymy, abyśmy się nie zrobili niewdzięcznym stworzeniem chaniebueni winowaycami, nieposłusznemi nayczulszey ręce Ojca naydoskonalszego, która nas do wiecznego zbawienia chce doprowadzić. Dusza nasza z łatwością boiaźń przyimuie, i nayczęścię tworzy ią sobie bez przyczyny, boiaźń tylko grzechu naymniey ią zastanawia. Czyliż się znajdzie dzień ieden w którym byśmy nie lękali się o zdrowie, majątek, przyiaciół, kochane osoby, o pomyslnosc na tem świecie; a czyliż postępujemy z boiaźnią w drodze naszego zbawienia czyliż używamy ostrożności w odsuwaniu przyczyn przestąpienia prawa Bożego? Bóg nieskończenie dobry dopuszcza na nas odmiany ustawiczne, zastraszające zdarzenia, szkody w rzeczach doczesnych, aby nas oderwał od zaślepienia

się światowym szczęściem aby nas nakłonił do cierpliwości i pracy na wieczność, aby nas zwrócił do istotnego celu, dla którego stworzeni jesteśmy. Nie obawiajmy się smutnych wypadków na ziemi, do uszczęśliwienia naszego zmierzają; odnośmy wszelkie cierpienia nasze, wszystkie myśli i chęci do uszczęśliwienia duszy nieśmiertelnej, względem której losu przy wiernym z strony naszej zachowywaniu przykazań Boskich, bynajmniej obawiać się nam nie potrzeba, pod najdoskonalszym rządem łaskawej opatrności. Jak dobro duszy jest iedyne i nadwszystko przenosić potrzeba, tak też nic nas zastraszać niepowinno więcej, jak zguba uszczęśliwienia duszy; w najsroższym prześladowaniu na tym świecie nie utracę wiecznego szczęścia byłem się zgadzał z wolą Boską. Niech kogo otoczą najpotężniejsi, najliczniejsi nieprzyjaciele, nie mogą mu wydrzeć jego cnoty, jego dobrych uczynków, które są skarbem najszcowniejszym, skarbem osobistym, wieczną zapłatą nadgradzanym, niech się świat cały

przeciwko mnie oburzy, nic się go nie lękam, gdy w Bogu nadzieję pokładam. Nie lękajcie się tych mówił Chrystus który choćby was nawet zabili, nic wam więcej odebrać nie mogą nad życie przemijające; ale lękajcie się tego, który ma władzę i nad ciałem i nad duszą waszą, który za wasze grzechy może was wtrącić na wieczność nieszczęśliwą. Grzesznicy, grzesznicy zachwalaj, którzy za nie sobie poczytniemy obrażać Boga; lękajmy się gniewu sprawiedliwości Jego, czyliż można obrażać Boga bezkarnie? czyliż zdołamy odmienić przedwieczne prawa Boskie? sprawiedliwość ludzka czyliż nie ściga zbrodniarzy, toż sędzia najwyższy równie ma postępować z wiernymi i cnotliwymi sługami swymi, jak z niegodziwymi i złośliwymi, straszna jest rzecz wpaść w ręce obrażonego Boga, czyliż nie wiemy o okropnych przykładach z występniemi, Kaim bratoboyca, Judasz zdrajca, sami sobie nieznośni, sami uprzedzają na sobie wykonanie sprawiedliwości przedwiecznej; a kto przeniknie skryte sądy Boskie,

do kogoż to powie Sędzia najwyższy idźcie przekłęci w ogień wieczny. Jestże pewien moment śmierci, kto umiera bez pokuty, czyliż nayszczęśliwszym nie będzie? możesz być taki uczynek zataiony przed okiem Boskim? szukaj miejsca grzeszniku na którymby Boga niebyło, a tam go możesz obrażać śmiało. Gdzież pójde przed mocą twoją, wołał Dawid, gdzie się skryję przed twoim obliczem. Jeżeli się wzniesę do nieba, ty tam mieszkasz, jeżeli się zapuszczę do przepaści piekielnych, i tam iesteś, gdybym latał po powietrzu, gdybym się błakał po przestrzeniach morza, i tam cię znajde rzekłem może mnie ciemności obtoczą, i noc gruba zakryje, wszędzie mnie ręka twoja o Boże trzymać, i prowadzić będzie. O gdybym pamiętał o tém ciągle, że zawsze i wszędzie iest Bóg zemną, czyliżbym go obrażał kiedy? Bóg iest zawsze ten sam, niedmienny, ale postępowanie nasze coraz inne i różne w nas wznieca wyobrażenia o Bogu, i każe nam się obawiać przemiany, nieskończonéj łaskowości Boskiéj, w ści-

łą sprawiedliwość. Doświadczamy na ziemi samych skutków dobroci Boga, ale przyidzie czas, przyidzie niespodzianie, nieomylnie, może w krótkce, może jeszcze dzisiay, w którym doznamy iak iest rzecz zła obrażać Boga; lękamy się sprawiedliwości Boskiéj na której kary grzechy nasze zasługią, postępujemy z boiaźnią i drzeniem, w drodze zbawienia naszego; ale boiaźń nasza względem Boga nie hay będzie rostopna, a raczej z miłości ku Bogu pochodząca, niechay to będzie boiaźń synowska, z szczerym przywiązaniem ku Oycu niebieskiemu połączona. Nie iesteśmy tak nieczułemi, iżby nas nie wzruszały nieskończone dobrodzieystwa Boskie względem nas. Umiemy cenić najwyższą dobroć Stwórcy i Odkupiciela naszego, nie iesteśmy tak grubemi iżby nas przymuszając potrzeba przez srogié kary do pracowania na własne uszczęśliwienie, dosyć iest podnieść myśl swoją do Pana nieba i ziemi, dosyć sobie wspominać niezliczone łaski, ustawiczne dowody miłosierdzia Bożego, aby kochać Boga nadewszystko, Od kogoż po-

chodziemy, z kąd mamy zdrowie, siły, majątek, wszystkie rzeczy. Kto nas stworzył, kto nas odkupił, kto nami rządzi, kto nas utrzymuje, kto nam dostarcza bezprzerwanie potrzebnych rzeczy, kto nas wspiera we wszelakich staraniach, pracach, przypadkach, kto nas pociesza w zgryzotach największych. Możesz dziecie zapomnieć o troskliwych rodzicach, sierota o czułym opiekunie, sługa o panie najlepszym, ktokolwiek o najszcowniejszym dobrodzieiu swoim? nierozumne zwierzęta czyliż nie znają tych, i nie są im wdzięczne, którzy je żywią. Spytajmy się naszego serca, czyliż nie pragnie kochać Boga z całych sił swoich. Prawa Boskie są nieodmienne, tak wszystko być musi iak Bóg urządził; wolny jest człowiek zachowywać prawa Boskie, albo je nie pełnić, ale nie może uniknąć koniecznej kary za zwałcenie przykazań Boskich. Chce jednak najwyższy Stwórca, abyśmy nie z musu nie dla bojaźni, z miłości jedynie sprawy naszej kierując do woli jego, tém większą mieli zasługę, którąby nam nadgrodził wieczną,

a niewymowną chwałą. Miłości od nas Bóg najwyższy żąda, na miłości całe prawo swoje zasadził, miłość ku Bogu jest źródłem wszelkich naszych obowiązków całej pobożności naszej. Kochajmy Boga serdecznie, a nie będziemy grzeszyli, niczego nam nie zabraknie do otrzymania szczęśliwości bez końca. Ale nie dosyć jest na samych uczuciach miłości ku Bogu, których nie podobną jest rzeczą aby człowiek myślący o Bogu nie wzruszał w sobie, trzeba w skutku, trzeba uczynkami okazywać że kochamy Boga nadewszystko, kto kocha Boga, czyliż wszystkich jego przykazań nie zachowuje? kto kocha Boga, czyliż nie kocha tém samém wszystkich ludzi dla Boga iak samego siebie? czyliż uczyni drugiemu cokolwiek, coby iemu samemu nie miłe było? czyliż nie będzie znosił cierpliwie wszelkich przykrości dla zgodzania się z wolą Boską? czyliż nie będzie się starał wykonywać iak największy dobrych uczynków, przez które zasługiwać się Bogu można? nieskończone są uwagi, które każdy z łatwością z wyobrażeń pra-

wdziwéy miłości ku Bogu wyciągać iest w stanie. Każdy dzień, każdy moment, rzecz najmniejsza, kochać nam Boga każe. Przeymiymyż duszę naszą szczerą chrześcianańską miłością ku Bogu, która od tego szczególniey zależy, aby nie grzeszyć, nie obrażać Boga, aby pełnić wszystkie powinności swoje wiernie, z ochotą dla miłości Boga, aby wszystkie sprawy swoje stosować iedynie do woli Boskiéy. Życie nasze na ziemi iest ciąglą pracą dla zbawienia, nstawiczną utarczką z skłonnościami do złego, ponętami do grzechu, iest środkowym stanem między boiaźnią i nadzieią, burzliwé namiętności, prędkość ślepotę miłości własnéy wstrzymujemy boiaźnią ku Bogu, a lenistwo nudotę, zbyteczne obawy, ożywiaymy Synowską miłością. Wystawiamy sobie zawsze Boga dobrego i sprawiedliwego, Boga w którym nawet miłosierdzie przewyższa sprawiedliwość, który iest oycem przyjmującym z radością marnotrawnego Syna gdy z żalem i skruchą wraca do niego. Włóżmy się w boiaźń dobrowolnego przestępowania

przykazań Boskich, wszystkie sprawy nasze niechay z miłości ku Bogu pochodzą, pracujemy na tym świecie, iak nasz stan, iak nasze obowiązki wymagają, a w rozlicznych odmianach życia, doznamy zawsze iednostajnego rządu opatrności Boskiéy, sprawiedliwéy i dobroczynnéy która wszystkie rzeczy do uszczęśliwienia naszego kieruje, będziemy pomnażali naszą zasługę na chwale niepoiętą w królestwie niebieskim. Boże nieskończenie sprawiedliwy, nieskończenie miłosierny, wzniecaj i utrzymuj zawsze ogień miłości twoiéy w sercach naszych, abyśmy wszystkimi sprawami okazywali, iż przenosimy ciebie nadwszystko; a iezeli słuchając dziwacznych odmian namiętności naszych, będziemy przychyłać się do niegodziwości, przerażay surowością sądów swoich zuchwałość grzeszników, we wszystkich przemianach życia naszego na ziemi, prowadź nas zawsze w boiaźni i nadziei, abyśmy stali w synowskim przywiązaniu ku Tobie Stwórco nasz Zbawicielu, nie obrażali cię nigdy, i zasłużyli doznać szczęśliwéy odmiany na żywot wieczny.

K A Z A N I E II.

n a t o ż ś w i ę t o .

Transfiguratus est. Mat. 17.

Uroczyść dzisiejsza Przemienienia Pańskiego utwierdza wiarę naszą, przekonywa oczywiście, że Jezus Chrystus jest prawdziwym synem Boskim, prawdziwym Bogiem i człowiekiem. Apostołowie poszli za Chrystusem natychmiast gdy ich tylko zawołał, z ochotą słuchali przedziwny nauki Zbawiciela naszego, zdumiewali się nad jego czynami, ale Jezus Chrystus żyjąc z uczniami swemi ciągle, pokazywał się ich oczom jako człowiek; o toż przy przemienieniu swoim okazał pierwszym między Apostołami chwałę Bostwa swojego. Jako prawowierni Chrzęścianie nie powątpiewamy o tém bynajmniéj, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem, prawdziwym Odku-
pi-

picielem świata; ale nie dosyć jest wierzyć usty, trzeba uczynki zgadzać z wiarą.

Ten jest Syn mój ukochany, Jego słuchajcie: jest to głos który Apostołowie przy przemienieniu Pańskim słyszeli; jest to głos który często rozważać mamy, abyśmy posłusznymi byli Chrystusowi, abyśmy świętą Jego naukę wykonywali. I w Ewangielii, na uroczyść dzisiejszą wiele téj zbawiennéj nauki znaleźć możemy: podobala się Apostołom iasność otaczająca Chrystusa na górze Tabor przy przemienieniu Jego; chciał tam Piotr zakładać mieszkania; ale to wszystko krótko trwało. Upadli Apostołowie na ziemię z przestachu, podnoszą się, i już więcéj nic nie widzą nowego, tylko dawną postać człowieka w Chrystusie. O iak wszystko na tym świecie szybko mija, niemasz trwałego dla nas szczęścia na ziemi. Nie przywiązujemy się do pomyślności doczesnych.

Dla przyzwoitego uczczenia tajemnicy dzisiejszéj, ponówny teraz szczere wyznanie wiary naszéj. Wierzmy że Jezus Chrystus

prawdziwym jest Bogiem i człowiekiem, prawdziwym Zbawicielem naszym. Ożywmy w sobie chęci stałe kochania nadewszystko i słuchania we wszystkim Jezusa Chrystusa; w czém abyśmy tém mocniéj utwierdzić się mogli, przejdźmy niektóre uwagi o przemianach iakich pospolicie w życiu naszym doświadczamy, i iak w tych przemianach postępować należy.

Przedziwny iest porządek świata, trwa od wieków na niewzruszonych zasadach przez naywyższego Stwórcę postawiony; zdumiewamy się nad nim, ale go poznać zupełnie i zgłębić nie możemy. Ileż to zwierząt, robactwa, traw, kwiatów, pokazuje się, niknie, i znowu się odradza. Sądząc z tego co nieraz doświadczamy, zdaie się że świat upaść i zniszczyćby powinien, a iednak się utrzymuie ciągle, bo nim rządzi Bóg, naymędrszy Pan i naypotężniejszy. Codzień, co moment odmiany następują, nie wszystkie postrzegamy, wielu się z nich boiemy, wszystkie są potrzebne, wszystkie pożyteczne w naydoskonalszych zamiarach

opatrzności. Przypomniemy sobie teraz niektóre zdarzenia których świadkami i uczestnikami w życiu naszym iesteśmy. Zbierzmy razem liczne przemiany i w rzeczach nas otaczających, i w nas samych, abyśmy zbawienne ztąd wnioski dla pożytku naszego wyciągać mogli. Światło i ciemność, noc i dzień idą po sobie, dzień dzisiejszy nie iest równy wczorayszemu: dopiero czyste niebo, iuż chmurami okryte; pogody, deszcze, śniegi, grzmoty, łyskawice, pioruny, grady, ulewy niespodzianie nadchodzą. Jaka różnica między upałami lata, a mrozami w zimie. Cztery części roku ileż to przemian okazują. Ziemia w lecie okryta zielonością, zbożem, owocami, a czarna przy zimie. Liście na drzewach wyrastają z wiosny, żółkną, usychają, opadają w iesieni. Wzbie-
ra się woda w rzekach, i znowu ginie. Miliony robactwa krążą w powietrzu, i wkrótce ani iednego nie widać; rozliczne gatunki ptaków zlatują się, śpiewają wśród dni pięknych i ciepłych, a na zimno ulatują w dalekie krainy; iak bujne trawy po łą-

kach, i znowu suche zdziebia przy ziemi. Wieleż to przemian ponosi ziarno nim chleb z niego iemy. Wszystkie potrawy nasze, nasze odzienia, i tyle rzeczy których używamy, wieleż to postaci przyjmują, i wiele razy przekształcane bywają. Cokolwiek nas otacza, co działa na nas, co nam służy do potrzeb, wygod, pociechy, w ustawicznym jest ruchu, w iednakowym stanie nie trwa, ciągłych doświadcza odmian. A cóż mówić o przemianach człowieka? Niemowlę, dziecko, dorasta, czerstwy i silny, starzeje się, umiera i ginie. Zdrowie i choroby przepłatają życie nasze, głód i posił nie się, czuwanie i sen, praca i odpoczynek idą koleją. Naywięcý odmieniamy się w zdaniach, myślach, i chęciach naszych. Co dzisiaj chwalemy, to ganiemy jutro; niemożemy znać wszystkiego, z trudnością i pracą poznajemy rzeczy; mało znamy, a o wszystkim sędziemy i rozmawiamy. Jak wiele fałszu w mowach naszych, iak ie często zmieniamy. Wyrzeczone teraz słowa zapominamy wkrótce, i w odmiennéj wystawiamy postaci.

Gdybyśmy uważali i znaczyli dobrze choć iedno-dzienne tylko myśli i zdania nasze, o iak wiele pokazałoby się w nich niedoręczności i przemian? Daleko więcéy dziwactw w chęciach naszych postrzedz można. Narzekamy na pracę, praca dla nas ciężka, praca nas morduje, a w próżnowaniu nudziemy się, wytrzymać nie możemy. Ubostwo dla nas nieznośne, a przy bogactwach wyrzekamy na zgryzoty, na trudność utrzymywania, przechowywania, i pilnowania rzeczy. Urzędów pragniemy, a na urzędach dolegają nam obowiązki, wielość zatrudnień, cudza zazdrość, i niepodobieństwo dogodzenia wszystkim, którzy pod naszą władzą zostają. Wzdychamy do spokojności; a w spokojności smutni iesteśmy, nie wiemy co czynić; życzymy sobie ciągłego zdrowia, a sami się narażamy na dobrowolną iego utratę, przez niewstrzeźliwość i zbytki. Dopiero iednéj, inż innéj rzeczy chcemy. Otrzymany skutek żądań naszych, bynajmniéj nas nie zaspokoia, nowe rosną żądze; im więcéy ulegamy chęciom naszym,

tém bardziéy zmieniaią się i dręczą nas wewnętrznie. O iak często się trafia, że chcemy i nie ehcemy razem teyże saméy rzeczy, albo nie wiemy sami czego chcemy, czego szukamy, za czém ubiegamy się troakliwie. Przypomniemy sobie dobrze przeszłe życie nasze, rozbierzmy stan prawdziwy sumienia naszego; wstydziłibyśmy się sami przed sobą, gdybyśmy stawili obok, i razem rozważali wszystkie nasze sprawy, wszystkie myśli, wszelkie wzruszenia serca naszego. Wéźmy przynajmniéy choć ieden przykład zwykłego postępowania naszego względem Boga: Oświadczamy nieraz że kochamy Boga nadewszystko, chcemy służyć mu wiernie, wszystkie iego przykazania zupełnie zachowywać; a nikną natychmiast iak dym, uchodzą z wiatrem takie oświadczenia nasze, gwałciemy śmiało prawa Boakie za najmniejszą sposobnością, zapominamy całkiem o Bogu, gdy idzie o dogodzenie nieprawym chęciom naszym. Odbywając sakrament pokuty, na spowiedziach naszych, wyrzekamy się grzechów, brzydziemy się niemi, powia-

damy że żałujemy serdecznie iż obrażaliśmy Boga nieskończenie dobrego, czynimy mocne przedsięwzięcia niegrzeszenia więcéy; a po ukończonéy spowiedzi wyszedłszy z kościoła, nie myślemy bynajmniéy o skuteczném dopełnianiu tak uroczystych przyrzeczeń naszych, wracamy się nazad do grzechu, narażamy się na okazyje do złego wiodące, i ieszcze tego samego dnia znieważamy Boga na nowo, w którym dniu błagaliśmy za nieprawości nasze maiestat Jego. Podobne obrazy możnaby wystawić równie dziwaczne*o* i pełnego odmian postępowania naszego względem ludzi, względem bliźnich naszych, a nawet i względem nas samych. Dośyć iest wspomnieć liczne zamiary i układy nasze, nadzieie, obietnice, przedsięwzięcia ochotne, których i w małej częściczce nie przywodziemy do skutku. Te krótkie rysy ustawicznych odmian następujących z strony rzeczy które nas otaczają, których używamy, i odmian które wykonywamy sami, cóż nam nakazują, iakie podają wnioski, i przestrogi? Oto: trzeba bydz posłusznemi naywyż-

szym rozrządzeniom, trzeba zgadzać się we wszystkim z wolą Boską, trzeba stosować się do okoliczności, nie przywiązywać się zbyt do rzeczy doczesnych, nie zaślepiac pomyślnością, nie rozpaczać w nieszczęściu; trzeba być cierpliwym w przykrych zdarzeniach. Nie odmienimy porządku świata, nie do nas zdarzenia, ale my do nich przystosować się musimy. Czy chcemy, czy nie chcemy, będziemy cierpieć przeciwne wypadki, których odwrócić nie jest w naszej mocy; znośniejszą staie się zgrzyota, gdy ją z powolnością przyjmujemy, a niżeli próżne narzekania i żale, które pomnażają goryczy nasze, a nie zmieniają biegu odmian codziennych. Zgadźmy się roztropnie z wolą Pana Boga, pracujemy podług naszego stanu, cieszymy się z umiarkowaniem pożądanymi owocami prac naszych, nie smućmy się zbyt, gdy się nam nie darzy, bądźmy zawsze spokojni i weseli, bo zostaniemy pod rządem i opieką najlepszego Ojca niebieskiego; a w takim ułożeniu duszy naszej, i największe świata tego przemiany wytrzymamy

z ochotą, nie pokonają naszej stałości, i niezachwianey ufnosci w miłosierdziu Boskim, nie będą dla nas nieznosną zgrzyotą, pomnożą nam zasługi na wieczną nagrodę.

Co się zaś tyczy odmian do których przy czyniamy się sami; te są dla nas przestrogi potrzebne: Czuwajmy dobrze nad sobą, nie ulegajmy ślepo żądom naszym, nie bądźmy niewolnikami na zych chęci, naszych namiętności; ułóżmy sobie stałe przedsięwzięcie, ponawiajmy go często, i starajmy się wykonywać go ciągle; przedsięwzięcie, że to tylko chcemy czynić, tego pragniemy zawsze, co się zgadza z prawem Boskim, z obowiązkami naszymi; niechay wola nasza poddana będzie całkiem woli Boskiej tak w naszych działaniach, iakolitéż i w znoszeniu wszystkiego, co na nas przypada. Ścisłe połączenie woli naszej z wolą Boską, nie tylko jest źródłem największych dla nas pociech na tym świecie, ale téż niezawodną rękojmią zbawienia wiecznego. Słabemi z siebie jesteśmy, skłonni do złego, prosmyż więc Boga o pomoc do takiego kierowania

woli naszéy, abyśmy wiernemi byli na zawsze sługami Bożemi, abyśmy to okazywali wszystkimi sprawami naszemi, że kochamy Boga nadewszystko.

Przemień o Panie przykre dla nas wypadki, w których ustają siły nasze, których wypadków wytrzymać nie możemy. Przemień Panie choroby w zdrowie, nieprzyjaźń w pokój, niedostatek w obfitość, wszelakie zgryzoty w pociechy wewnętrzne. Udzielaj nam Panie błogosławieństwa twoiego do wszelakich naszych prac i zatrudnień; ale we wszystkim niech się wykonywa najswiętrza wola twoja którą szanujemy z pokorą. Przemień o Panie wolę naszą, abyśmy porzucili na zawsze nieprawę chęci, abyśmy to tylko czynili, tego chcieli, co jest zgodne z najsłodszymi rozrządzeniami twoimi. Bądź Panie litościwym Oycem naszym, my chcemy być posłusznymi i przywiązanymi ku tobie całą duszą, całą istotą naszą, dziećmi twoimi.

K A Z A N I E na Wniebowzięcie P. Maryi.

*Maria optimam partem elegit
quae non auferetur ab ea.
Luc. 20.*

W tych wyrazach ewangelii świętęy, że Marya najlepszą obrała część, która odjętą iéy niebędzie, zamyka się zupełna chwała N. M. P. Marya najlepszą obrała część, bo odpowiadała godnie przez cnotliwe życie swoje udzielonym Jéy od Boga licznym darom. Wyniesiona nad wszystkie stworzenia, przeznaczona za matkę Synowi Bożemu, Panu i Zbawicielowi naszemu Jezusowi Chrystusowi, uwielbiona po wszystkie wieki, wyżej postawiona nad Aniołów, nad wszystkie istoty stworzone w królestwie niebieskiem. Uroczystość dzisieysza Wniebowzięcia Maryi ogólnym jest że tak powiem zbiorem chwały N. P. dopełnieniem świętęy dla niéy nagrody; przypomina nam to wszystko, co

Bóg Maryi udzielił, i co Marya czyniła dla Boga.

Oddając teraz z kościołem Chrystusowym cześć i chwałę N. M. P. zastanowmy się cokolwiek nad całym życiem M. B. abyśmy ożywili w sercach naszych powinne ku Maryi przywiązanie, i zbawienną naukę dla życia naszego odnieśli. W rozlicznych uroczystościach które przez ciąg całego roku na cześć Maryi obchodzimy, rozważamy szczególne tajemnice wiary naszej, i ważne zdarzenia do których Marya wchodziła, w dniu zaś dzisiejszym wszystko to razem w jednym stawmy sobie obrazie, abyśmy połączyli wszystkie czucia serca naszego, iakimi pobożne dusze przejęte ku Maryi być powinny, abyśmy nauczyli się z wzoru M. B. iaka jest najszybsza droga, która nas nieomylnie do zbawienia wiecznego doprowadzić może. W takim więc zamiarze o życiu Maryi dalsze przełożę uwagi.

Marya poczęta bez najmniejszý grzechu zamazy, córka ubogich lecz cnotliwych rodziców Joachima i Anny, w ubóstwie i skro-

mości życie swoje pędziła, w bogoboynym i pełnym cnot wszelakich rodzicielskim domu wychowana, wszystkich cnot potrzebnych nabywała, i w nich się doskonaliła od dzieciństwa swojego. Dorastając obrała sobie stan Panieński, i w nim przetrwać do końca życia swego zamierzyła sobie. Posłuszna starozakonnemu prawu pod którym żyła, poświęcona została cnotliwemu Józefowi, ale panną być nie przestała. Anioł Gabryel zwiastuje Maryi wielkie zdarzenie, wita ją w imieniu Boga, zapewnia że jest łaski pełna, i uwiadamia że obrana jest za Matkę Synowi Bożemu, biorącemu człowieczeństwo na siebie, Zbawicielowi świata. Zdumiewa się nad tém Marya; objaśnia Jey Anioł tak przedziwną tajemnicę, poddaie się Marya zupełnie woli Boskiéy, i wyznaie się służebnicą Pańską.

Nosząc Marya w żywocie swoim błogosławiony owoc to jest Jezusa Chrystusa, przedsiębierze podróż w góry, dla odwiedzenia krewnéy swoiéy Elzbiety. Elzbieta duchem Boskim natchniona, poznaie macierzyń-

stwo Boskie w Maryi. Czułe było tych dwóch szacownych niewiast powitanie, błogostawioną między niewiastami nazywa Elżbieta Marya. Jan Chrzciciel ieszcze będący w żywocie Elżbiety, raduje się, bo uczuł Zbawiciela świata ukrytego w żywocie Maryi. Wielbi Boga Marya że ją wyniósł na tak wysoki stopień godności, że iéy użył do wielkiego dzieła odkupienia narodu ludzkiego. Tak szacowny zaszczyt otrzymawszy Marya, nieodmienia bynajmniéy sposobu życia swóiego: zawsze skromna, uboga, posłuszna całkiem i prawom Boskim, i prawom ludzkim. August Cesarz Rzymski wydał rozkaz aby spisano świat cały, to iest wszystkie obszerne kraie pod władzą Rzymian zostaiące. Schodzą się na ten koniec ludzie do miast głównych, do których z mieszkań i pokoleń swoich należeli. Marya chociaż się inż zbliżał czas wydania na świat Syna Bożego, idzie z Józefem do miasta swego Betleem, aby tam wciągnięci byli w ogólny spis ludności. Uboga familia nie znajduié schronienia w żadnym domu, w stajni sta-

wią; rodzi się Jezus Chrystus w żłobie położony, aniołowie spiewają chwałę narodzonego Pana, uwiadamiaią ubogich pasterzy o tak dziwném narodzeniu Zbawcy naszego; przychodzą do stajni pasterze, oddają pokłon Synowi Bożemu w postaci niemowlęcia ukrytemu. Nadzwyczajna gwiazda zadziwia mędrców i królów razem, w dalekich krajach zamieszkałych, szukaią z troskliwością nowo narodzonego króla, przybywają do Betleem, składają hołd powinny Pannu nad Panny Jezusowi Chrystusowi, i ofiarnią drogiedary. Marya uważa to wszystko z pokorą i powolnością, i zachowuje głęboko w sercu swoiém. Obrzezany był Jezus starozakonnym obrządkiem, ofiarowany iako pierworodny syn w kościele Jerozolimskim, uboga Marya ledwo mogła przy téy ofierze i dopełnieniu obrządku oczyszczenia na kobiety zwyczajnym sposobem rodzące ustanowionego, parę ptasząt złożyć. Dziwiła się w ten czas Marya, iak Symeon i Anna pobożni starsuszkowie, poznali w ofiarowanym Jezusie prawdziwego Boga; ale razem usłyszała przepo-

wiedzenie że przydzie czas w którym miecz boleści przeszys iéy duszę. Niegodziwy Heród lęka się narodzonego Chrystusa, i chce go zabić ieszcze w niemowlęcym stanie będącego, ostrzeżony o tém Józef we śnie przez anioła, ucieka z Jezusem i Maryą do Egiptu, i tam zostaje aż do śmierci Heroda. Wieleż to przykrości w téy drodze i mieszkaniu w obcym kraiu ponosiła Marya. Za powrotem z Egiptu mieszkała ta S. Familia w Nazaret, z boiaźni aby Chrystusa na niebezpieczeństwo grożące utratą życia iego nie narazić. Józef był rzemieślnikiem, trudnił się robotami z drzewa, Marya pracowała około potrzeb domu iak prosta kobieta, chociaż była Matką Syna Bożego. Gdy miał Jezus Chrystus lat 12 poszła ta S. Famila na dni uroczyste do Jeruzalem, tam Jezus Chrystus został dłużey między krewnymi, ledwo go Marya z Józefem znaleźli dnia 3. iak nauczał w kościele. O iak wielkie było strapienie téy czuléy matki przy zgubie nayukochańszego syna swojego! Znaczny lat przeciąg przepędzała Marya z Jezusem i Józefem

fem w ustroniu, w zaciszu, pracą rąk własnych utrzymywał się ten dom S. Nadszedł czas w którym Jezus Chrystus zaczął opowiadać ludziom zbliżenie się królestwa Bożego, powołał prostych rybaków na Apostołów, rozliczne cuda czynił, tu inż pismo S. nie wspomina o Maryi, raz tylko wyraża że Marya była przytomną na weselu w Kanie Galilejskiéy, gdy Jezus Chrystus wodę w wino przemienił. O iak się cieszyło macierzyńskie serce Maryi nadzwyczajnymi dziełami iéy syna Jezusa Chrystusa, ale pokora i skromność nieodstępowały iéy, a przeto nic takiego nie czyniła, coby naymniejszy pozór dawać mogło, iż się wynosi z nadzwyczajnego stopnia chwały swoiéy, z macierzyństwa Syna Bożego. Dokonywał Jezus Chrystus zbawienia naszego męką i śmiercią swoią. Stała Marya pod krzyżem; im żywsza iéy była miłość ku nayukochańszemu synowi Jezusowi Chrystusowi, tém cięższa czuła boleść przy okrutnéy a niewinnéy śmierci Jego. Konający Jezus polecił Maryi Jana za syna, i Maryą Janowi za matkę oddał, była to

ostatnia dla Matki Boskiej pociecha, którą usłyszała z Najsświętszych ust umierającego Jéy Syna w boleściach nieznośnych. Zmartwychwstał Jezus Chrystus, smutna Marya grób Jego odwiedzając, uwiadomiona o tak wielkiej chwale. Uwielbiony Jéy Syn dał się poznać Matce swojej, ale zniknął prędko z iéy oczów. I po Zmartwychwstaniu Pańskim Marya równie skromna, pokorna, uboga, w zaciszu dni swoje pędziła, nieprzywłaszczała sobie najmniejszój części téj chwały, która spadała na nią z nieskończonój chwały Jéy Syna Jezusa Chrystusa. Dopelnwszy miary szacownych zasług Marya w przeznaczonym iéy życiu na ziemi, umarła, a raczój zasnęła w Bogu; zeszedli się do Jéy świętego ciała Apostołowie, dnia 3go od Jéy śmierci, nie znajdując żadnego Jéy znaku, wychwalając Boga, który nagroził sowie matkę Zbawiciela naszego, wzięciem Jéy do nieba, aby i dusza i ciało najswiętsze matki Boskiej, od owego zaraz momentu uwielbiane były na wieki w królestwie niebieskim. Oto już wszystko cokolwiek

nam pismo święte i nauka kościoła Chrystusowego o Maryi podaje. Mała to jest częśćka w porównaniu z licznymi czynami, długiego życia Maryi, ale jest to częśćka dostateczna dla pożytku naszego, częśćka bardzo obfita w zbawienną duszom naszym naukę. Upokarzajmy umysły nasze, że wszystkiego o Maryi wiedzieć nie możemy, bo w rzeczach Boskich próżna ciekawość miejsca nie ma. Ze wszystkich nieomylnych świadectw o życiu Maryi okazuje się iednoznacznie, że przy licznych od Boga darach, prowadziła Marya życie skromne, pokorne, ubogie. Uwielbiaymy matkę Boską jako wyniesioną nad wszystkie stworzenia, jako pierwszą po Bogu, naśladyjemy iéy cnoty jako wzór doskonały. O iak wielki jest dla nas zaszczyt, że z pośród ludzi wybrana jest matka Synowi Bożemu; i my mamy nieiaki uczestnictwo w chwale Maryi. O iak czułe dla nas wspomnienie, że Marya iedna z córek ludzkich, z prostego i ubogiego stanu, jest matką Zbawiciela naszego. Śmiało się do niéy udawać możemy w wszelakich potrzebach

naszych, bo iest nam zupełnie podobną; śmiało udawać się możemy do Maryi, aby za nami wstawiała się do Syna swojego Jezusa Chrystusa, aby pełnomocną swą przyczyną, wyiednywała nam potrzebne łaski i błogosławieństwa Boskie. Co za pociecha dla wiernych mieć Maryą za dzielną pośredniczkę w niebie. Lecz tém bardziéy zbliżać się możemy ku chwale Maryi, tém bydz pewnieyszemi skutecznęy Jéy dla nas opieki, gdy Jéy życie naśladować będziemy. Zachowujących słowo Boskie błogosławionemi nazywa Chrystus więcéy, niżeli iest sam przez się ten zaszczyt Maryi, że była matką Syna Bożego. Bracią, siostrami i matką swoją uznaje Jezus Chrystus tych, którzy wypełniają wolą Ojca niebieskiego. Jakoż cnotliwe życie Maryi połączone z darami które Jéy udzieliły nieba, całą Jéy godność stanowią. Szanujemy ubóstwo, bo Marya ubogą była, nie pragniemy dostatków i bogactw, bo tych Marya nie posiadała, chociaż pełna łaski Boskiéy. Bądźmy pokornemi, bo matka Syna Bożego najpokornieyszą była. Prowadźmy

życie skromne, bo skromność zdobyła wszystkie sprawy Maryi; pokora i skromność zalecane nam są naywięcéy w świętęy ewangelii. Znośmy cierpliwie wszelakie przykrości i zgryzoty, bo Marya wiele cierpiała na tym świecie; pracujemy spokojnie w stanie naszym, bo Marya z pracy rąk swoich żyła; chrońmy się z usilnością każdego grzechu, bo Marya żadnego nie popełniła, i od pierworodnego nawet była wolną. Zgadźmy się we wszystkim z nayświętszą wolą Boską, bo Marya w niczym iéy nie obraziła; kochajmy całém sercem Jezusa Chrystusa, bo Marya nayprzywiązanszą była do swojego Syna Zbawiciela naszego. Tegó pragnie naywięcéy Marya, abyśmy Jéy Syna a Pana naszego nad wszystko przenieśli. Nayprzyemnieyszą ofiarę poświęcimy Maryi, gdy będziemy służyć wiernie Bogu, i kochać go ze wszystkich sił naszych. Do wykonywania codziennie tak zbawiennych zamiarów, wzbudzajmy w sobie teraz szczere chęci, i prosimy Boga miłosiernego o pomoc, przez dzielną za nami przyczynę Nayświętszëy Maryi

Panny: o Marya! matko Zbawiciela naszego, wyniesiona nad wszystkie stworzenia szczególnie przy wniebowzięciu Twoim, wstaw się za nami do Syna swojego Jezusa Chrystusa, abyśmy wsparci jego łaską, zachowywali wszystkie przykazania Boskie, Twoje cnoty naśladowali, a tém samym wie, czną nagrodę otrzymać mogli.

K A Z A N I E na Świąty Roch.

Ecce nos relinimus omnia. Mat. 19.

Wielka jest Wszechmocność Boska, że świat cały z niczego stworzył iednym słowem swoim; a rozliczność w dziełach rąk Boskich ieszcze bardziéy wielkość Jego okazuje. Czyliż nie powiuna zastanowić nas ta prosta uwaga, że pośród niezliczonych stworzeń nieznaidziemy dwóch iednakowych zupełnie? któż okaże na iednymże drzewie, dwa liatki, dwa kwiatki, dwa owoce całkiem równe? w pośród milionów ludzi niemamy dwóch osób, którychby wzrost, postać ciała, a témbardziéy przymioty duszy, znaiomość rzeczy, cnoty, występki, téż same były bez najmnieyszéy różnicy. Każdy człowiek coś ma sobie właściwego, każdy posiada oddzielny charakter, przywiązuje się do pewnych rzeczy więcéy niżeli do dru-

gich. Ztąd rozliczność w zdaniach, w mowach, w wadach, w cnotach nawet, postrzeżać można między ludźmi. I Święci Pańscy labo wszyscy wiernemi byli sługami Bożemi, starali się unikać pilnie każdego grzechu, wszelkie dobre uczynki wykonywać; wszelako okazuje się w ich życiu pewny rodzaj dobroci wydatniejszy nad inne. Nic nie masz powszechnego na świecie, nic doskonałego zupełnie pomiędzy ludźmi: rozliczne ścieżki do iednego celu prowadzą. W każdym gatunku świątobliwości mamy szacowne wzory Świętych Pańskich, poprzedników naszych podobnych nam ludzi, abyśmy w każdéj okoliczności życia naszego znaydowali dzielne pobudki do postępowania drogą pewną ku wiecznemu uszczęśliwieniu prowadzącą. Cóż mocniéj zachęca nad przykład podobnych nam osób? Uważamy Świętych Pańskich z iednéj strony więcéj niżeli z drugiéj, w różnych przypadkach za szczególnych patronów uznaiemy. Roch S. którego uroczystość obchodziemy dzisiay, zacnych i mądrych miał rodziców wzgardził

znaczeniem u świata, obrał sobie ubostwo w Chrystusie, poświęcił cały siebie na usługę bliźnim, a osobliwie słabym, zaraziłą chorobą złożonym; cierpiał i sam ciężką niemoc, w nędzy, w prześladowaniu niewinném zakończył życie. Nadzwyczajne cnoty Rocha S. okazują się w cierpliwości Jego, i dzielny ku bliźnim miłości; osobliwszym jest Patronem wzywany w Chrześcijaństwie w ciężkich chorobach. Podziękujemy Bogu za dobrodzieystwa iego udzielone Świętemu Rochowi, za piękny przykład dla nas który z życia iego mieć możemy. Dla zbawienego dusz naszych pożytku zastanówmy się iak z przykładu Świętego Rocha postępować mamy i w chorobach naszych, i w chorobach cudzych.

Wszystkie rzeczy następują podług nieodmiennych praw, które najwyższy stwórca ustanowił. Jest ścisły związek pomiędzy niezliczoną stworzeń; iedne z drugich pochodzą, iedne zależą od drugich, wszystkie działają na siebie wzajemnie. Nie jest w naszéj mocy zepsuć porządek przyrodzo-

ny, odmienić wypadki które ciągle po sobie idą podług rozrządzeń stwórcy Nasywyzszego. Człowiek tak mała istota z siebie z bardzo wielu części złożony; nie można pojąć, nie można wytłumaczyć, jakim sposobem odbywają się w nas wszystkie ruchy, jak pokarmy trawimy, jak rośniemy, starzeimy się; wszystko to jednak pewnie ma granice od najwyższego Pana wyznaczone, a jeżeli zepsuie się w nas choć jedna cząstka, jeżeli obrot iéy nadamy niewłaściwy, jeżeli niebędziemy zachowywać miary przyzwoitęy w kierowaniu całością naszą, musimy cierpieć koniecznie. Z przyrodzonego więc porządku wypadają choroby między ludźmi przykreimi, złemi ie nazywamy, ale w rzeczy saméy są dopełnieniem praw odwiecznych, zmierzają do istotnego dobra świata całego, którego dobra my nie znamy a raczéy znać nie chcemy, bo we wszystkich rzeczach sądziemy iedynie podług naszych chęci odmieniających się ustawicznie. Ale Bóg najwyższy samą iest dobrocią, wszystko cokolwiek na nas zsyła dobrodzieystwem się sta-

je. Same choroby których tak się lękamy, pożyteczniejsze dla nas bywają częstokroć niżeli czerstwość zdrowia, jeżeli w chorobach przywoicie postępujemy. Łatwo bardzo poznać jakie są nasze obowiązki w chorobach: cierpliwość, rozsądne środki leczenia, oto są zasady postępowania naszego w téy mierze. Choćby człowiek iak najwięcéy płakał, narzekał, nie odmieni bólaści swoich, owazem natęża ich moc przez niepokojność i zgryzotę wewnętrzną. Cierpliwe znoszenie choroby, nayspewniejszy iest sposób odpędzenia iéy całkiem, zmniejszenia; ale iak trudno cierpliwym bydz w chorobie! Święta religia naydokładniéy uczy takiéy cierpliwości. Święta religia przekonywa że niemasz prawdziwego szczęścia dla nas na tym świecie, że ziemia iest miejscem padółu i płaczu, że do wiecznego królestwa przeznaczeni iesteśmy, że kto chce cieszyć się z krolującym w niebie Chrystusem, powinien też cierpieć z cierpiącym na ziemi. Grzechy nasze obrażając Boga nieskończenie godnego, na ciężkie kary zasługują; lepiéy

iest dla nas że natym świecie zgładzone będą. W czerstwości zdrowia, przy siłach mocnych zapominamy o Bogu, w chorobie prędziéy westchniemy do stwórcy naszego; przez choroby kołacze Bóg do naszego serca, odrywa nas od przywiązywania się do doczesnych rzeczy, od zaślepiania pomyślnością świata, upokarza naszą pychę, zbytecznie samym sobie zaufanie, na drogę zbawienia wraca. Któż zna może być bez boleści, gdy Jezus Chrystus okryty ranami z miłości ku nam za grzechy nasze? Takie to są zrodła zbawiennych myśli które rozważając w chorobach z łatwością zniesiemy nayprzykrzeysze dolegliwości. Przydaymy do tego przykłady Świętych Pańskich, podobnych nam ludzi. Wszyscy Apostołowie, miliony Męczenników w utrapieniach żyli, w srogich boleściach umierali. Roch Święty zarazliwą chorobą złożony, na odludném miejscu, za miastem, sam ieden smutne dni pędzić musiał. Niewzruszony w wierności i miłości ku Bogu, zyskał szczególniejszą łaskę, że mu pies usługiwał, pies przynosił

chleba. O ileż to wewnętrznych pociech doznaie dusza wierna Bogu w samychże naycięższych boleściach. W chorobie naylepiéy poznać można wartość każdéy rzeczy, szacunek cnoty, brzydotę grzechu; w chorobie ustaiemoc namiętności, nikną omamienia światowe, wieczność przed oczami stawa; w chorobie podnoszą się nayżywsze uczucia uszanowania, wdzięczności i miłości ku Bogu, serdecznego za grzechy żalu. Dziękujemy Bogu z pokorą za wszystkie słabości które zsyła na nas, są to doświadczenia bardzo dla nas pozytywne. Znośmy cierpliwie wszelkie boleści, znajdziemy w nich wielką zasługę na zbawienie wieczne. Do cierpliwości w chorobach łączmy rozsądne środki leczenia, a dopełniemy istoty obowiązków naszych, iakich stan choroby wymaga. Nieskończona iest opatrzność Boska, pamięta o naymniejszym robaczku; nie można iednak spuszczać się na samą opatrzność, prace nasze łączyc zawsze potrzeba z łaską Boską. Bóg iest naylepszym dla nas lekarzem, ale Bóg podał nam sposoby, przez które pomagać w chorobach

możemy. Jak pracniemy koło roli, aby nam chleb przyniosła, tak też starania podejmować potrzeba w słabościach, aby je zmniejszyć, zniszczyć, przywrócić zdrowie. Dla człowieka obdarzonego rozumem i wolą, nie się nie staie bez Jego dołożenia: dał nam Bóg wszystkie rzeczy do rozsądnego używania. Złe robią ci, którzy w chorobie spuszczaią się na samą tylko opatrność, i żadnych lekarstw brać nie chcą, ale równie źle robią, którzy ufaią urokom, gusłom, zabobonom, próżnym obrządkom, niemaiącym żadnego związku z chorobą, niemogącym pożytecznego skutku wydać; źle robią, którzy chwytaią się każdego lekarstwa, bez zastanowienia się skąd pochodzi, i iaką dzielność mieć może. Każda przyczyna stosowna bydz musi do skutku: każdy doradza a tysiacyzny nie zna iak postępować potrzeba. Jak mamy ludzi posiadaiących różne wiadomości, różne nauki, i ndaiemy się do nich w szczególnych potrzebach, tak też ufać należy doktorom, słuchać ich przepisów, rzetelnie im tłumaczyć wszystkie okoliczno-

ści choroby i nic nie czynić bez ich wiedzy; I pismo święte szanować każe doktorów. Nic bardziéy nie szkodzi w chorobach, iak tajemne mieszaniny różnych lekarstw częstokroć sobie przeciwnych, bez wiedzy tego, któremu leczenie powierzone; nic bardziéy nie szkodzi, iak obłudne postępowanie z doktorem: kto oszukuie lekarza, samego siebie naywięcéy oszukuie, pomnaża własnych boleści, śmierć sobie przyspiesza. Nie podobno iest wyliczać wszelkie przepisy choć ogólne, choć łatwe do poięcia, iakie są potrzebne w leczeniu chorób. Staraymy się o to szczególniéy, abyśmy w chorobach ufali Bogu, pojednali się z nim zupełnie przez szczera pokutę, przez oczyszczenie duszy od grzechów: spokojność sumienia znacznie wpływa na polepszenie zdrowia, staraymy się abyśmy udawali się do ludzi rozsądnych, słuchali ich we wszystkiém, brali z ochotą lekarstwa choć gorzkie i przykre: a przy cierpliwości, i rozsądnych środkach leczenia i duszy i ciału pomożemy. Naylepiéy będzie dla nas unikać choroby, zapobiegać iéy przyczynom.

Zyimy skromnie, wstrzemięźliwie, wstrzymujemy nasze namiętności w każdym rodzaju, chronimy się zbytków; w każdym początku słabości myślimy zaraz o ostrożnym używaniu pokarmów, postępujemy zawsze środkową drogą w każdym kroku życia naszego. Zgadzaemy się z wolą najwyższego Boga, i pracujemy podług naszego stanu, a mniéy doznamy chorób, nie będą dla nas przykre. Jeżeli się podobać Bogu będzie aby ie na nas zesłał, znajdziemy w nich środki zabezpieczające zbawienie dusz naszych: przez choroby ciała leczona bywa skutecznie od grzechów dusza nasza. Do takich to uwag jest nam powodem przykład Świętego Rocha, który sam ciężką, zaraźliwą chorobę znośił, i szczęśliwie z niéy wyszedł. Zastanówmy się ieszcze iak z przykładu tego świętego postępować mamy w chorobach cudzych. Miłość bliźniego jest zasadą wszystkich związków pomiędzy ludźmi, jest nam przykazana najsćśléy w świętém Religii Jezusa Chrystusa. Bóg najwyższy który jest Oycem wszystkich ludzi, któ-

ry przez same dobrodzieystwa swoje daie się poznać każdemu, pragnie abyśmy go naśladowali w czynieniu dobrze; dostarcza sposobności na to, poddaie pod oczy nasze ciągle częste widoki osób potrzebujących naszego wsparcia. Wśród krewnych, domowników, przyjaciół, sąsiadów, czyliż się nie zdarzają choroby rozrzewniające nasze serce, i wymagające usługi naszéy? Wrodzona jest nam czułość, tę szczególniéy okazywać powinniśmy względem bliźnich naszych słabością złożonych. Chory nie przestae byđ człowiekiem podobnym nam zupełnie co do swéy istoty; chory traci siły, sam sobie radzić nie może, cierpi boleści, któż z nas obojtném okiem patrzec może na bliźniego swego, który ani spokojnego, snu nie ma, ani pokarmu przyjąć i strawić nie zdoła. Stan drugich ludzi powinniśmy brać na siebie w myślach naszych, gdybyśmy téż chorowali, iakby nam przyjemna była litość drugich. Nie masz więkšzéy pociechy na tym świecie nad wzajemną czułość pomiędzy ludźmi, lżeysze stają się boleści osładzane przyjaźnią

szczerą; odwiedzać chorych jest to uczynek wielką mający zasługę, litować się nad chorem, znosić cierpliwie ich niespokojność, ich obłąkania, ich chimery nawet które ciężkość choroby sprawuje, częstokroć więcej znaczy, niżeli pościć o chlebie, wodzie, albo śmierć męczeńską ponieść. Kto nad chorym nie okazuje politowania, nie jest go-dzien nosić imię człowieka, podleyszy staie się niżeli nierozumne zwierzę, nieużyte-cznieszy niż twardy kamień. Wszystkie uczynki dobre nie zależą na samych tylko chęciach, na samych słowach, ale w skutku wykonywane być powinny; litość nad chorem z usługą dla nich zjednoczyć potrzeba. Zatrudnienia koło chorych podejmowane najpierwszemaią miejsce między wszystkie-mi pracami naszymi; choćby też przyszło opu-szcć domowe obowiązki, ponieść stratę w do-czesnych rzeczach, trzeba się na to odwa-żyć dla usługi choremu. Opuścić mszę świę-tą w niedzielę, aby się przy chorych zostać, nietylko nie jest grzechem, ale nadto staie się powinnością prawowierne-go. W całym

życiu naszym te sprawy są dla nas naywa-żniejsze, naywięcący nas zajmować powin-ny; które dla miłości bliźniego poświęcamy; a naywiększy jest dowód prawdziwéy miło-sci ku bliźnim, usługiwanie w chorobach cudzych. Podać rękę choremu, większa jest zasługa, niżeli tysiączne jałmużny dla zdro-wych którzy nie są w konieczny potrzebie pomocy naszéy. Usługa dla chorych powin-na być rozsądna. Bardzo źle robimy tłumacząc fałszywie podług naszego uroienia przyczyny choroby, przypisując ie czarom, urokom, nieprzyjaźni, doradzając lekarstwa fałszywe, próżne, naganając przepisy do-ktorów. Takiem postępowaniem zamiast usłu-gi, szkodzimy chorym, i zabijamy ich wcześniej. Prawdziwy pożytek prznosić za-wsze potrzeba nad momentalne widóki, le-pięy jest narazić się choremu, nie podając mu tego czego zachce, gdy się to nie zgadza z przepisami iego leczenia, aniżeli dogadza-jąc iego woli, szkodzić zdrowiu iego. Nie jest dosyć na samych dobrych chęciach, trze-ba ie ięszcze rozumem kierować: nikt wszy-

stkiego nie zna; leczenie ludzi wielką jest nauką, na tém zależy szczególniéj usługa dla chorych, aby im sprowadzić xiędza dla usprawiedliwienia się Bogu, sprowadzić doktora, iego przepisy ściśle wykonywać. Są słabości mnieysze, zwyczajne, które prostymi sposobami, a szczególniéj wstrzemięzliwością w iedzeniu leczone bywają. Są przepisy łatwe, ogólne, które każdy z doświadczenia zwłaszcza pojąć może, iak postępować w osłabieniu, np. nie dawać pokarmów grubych, i trunków tęgich choremu, przewietrzać mieszkanie w którym leży, odmieniać bieliznę która go okrywa i t. p. Nie jest tu mieysce w którymbym miał nauczać szczegółów niezliczonych, rozsądnego postępowania z choremi, zachęcać tylko pragnę, abyśmy wszyscy starali się usługiwać chorym podług ducha prawdziwéj miłości bliźniego. Przykład Świętego Rocha mieymy zawsze przed oczami. Opuścił S. Roch majątek znaczny po rodzicach swoich, opuścił oyczyznę, poszedł do miast, na mieysca, gdzie zaraźliwe choroby panowały, tam całego siebie

na usługę chorym oddawał, i tak był szczęśliwy, że wiele osób do zdrowia przyprowadził. Błogosławił Pan Bóg pracom iego z miłości ku bliźnim podejmowanym, i Zbawiciel nasz Jezus Chrystus chociaż przyszedł na ziemię zgładzić grzechy nasze, leczył iednak tysiące chorób ciała. O gdybyśmy wszyscy podług miłości bliźniego postępowali, w duchu prawdziwéj miłości usługiwali chorym, zmniejszyłyby się dolegliwości między nami, przyjemniejsze byłoby życie w towarzystwie ludzkim, i pewniejsza zasługa na szczęśliwość wieczną. Gdy Jezus Chrystus Sędzia najwyższy mówić będzie błogosławionym podług świadectwa ewangelii; podście osiągniecie królestwo od założenia świata dla was zgotowane, doda: chory byłem a odwiedzaliście mnie. Nadgrodzi Bóg najwyższy usługi chorym tak, iakby były uczyniona samemuż Zbawicielowi. Ożywnyż w sobie w dniu dzisiejszym szczere chęci cierpliwego i powolnego postępowania w chorobach naszych, czułego i rozsądnego usługiwania w chorobach cudzych. Każde

wspomnienie o Świętym Rochu niech nam takie obowiązki przypomina. Złóżmy pokorne dzięki naywyższemu Panu, że w samychże chorobach podaie nam źródło wielkiéy dla nas zasługi, prosimy aby nas wspierał zawsze łaską swoją do cnotliwego postępowania, tak w chorobach naszych, iak w chorobach cudzych. Boże nieskończonéy dobroci dałeś szczególny przykład w Świętym Rochu godny naśladowania naszego, udziel nam ducha rozsądku, abyśmy i w zdrowiu i w słabości starali się wszystkie sprawy nasze poświęcać na większą Twoją chwałę, pożytek bliźnich i zbawienie nasze.

K A Z A N I E I.

na dzień ścięcia Świętego Jana. w Warszawie.

Et decollavit eum in carcere
Mar. 6.

Droga iest pamiątka w kościele Chrystusowym Świętego Jana Chrzciciela, nietylko połączona z przyściem Syna Bożego na ziemię, bo Jan poprzednikiem był i Chrzcicielem Zbawiciela świata, ale też przez cudowne narodzenie Jana, poświęconego w żywocie matki swoiéy: i z śmierci iego męczeńskiéy dla prawdy poniesionéy, wiele nam zbawiennych uwag podaie w czasie adwentu i po Bożym narodzeniu; gdy rozważamy tajemnice wcielenia się Syna Bożego, przedstawia nam kościół wiele okoliczności ty czących się Jana, iako poprzednika i iako chrzciciela Chrystusa. W końcu Czerwca mieliśmy uroczystość narodzenia Jana Świę-

tego a dzisiaj obchodzimy pamiątkę Jego śmierci. Słyszeliśmy niedawno w przeczytanej Ewangelii, że występny Heród niemożąc znieść cnoty Jana i przykładny gorliwości z jaką mu wyrzucał niegodziwość życia z żoną po bracie, wtrącił Jana do więzienia, a wśród ucąty którą w rocznicę narodzin swoich sprawił, zaślepiony miłością córki, przez niegodziwą matkę kierowany, zezwala i dał rozkaz aby Jana ścięto. O jak to wiele zbrodni w jednym uczynku! Nacóż się nie odważy oswoione ze złością serce. Takż to koniec niewinnego i pełnego zasług życia Jana Świętego! Szacował Heród Jana, bał się jego cnoty, ale przemożło w nim nierostropne uleganie rozpustny i okrutny kobiecie. Brzydziemy się takim postępkiem Heroda. Uwielbiamy Jana Świętego, którego cnotliwe życie męczeńską śmiercią tem więcej ozdobione; ale niedosyć natem, szukamy i dla siebie zbawiennego pożytku: w takim celu uroczystości Świętych Pańskich obchodzimy. Dla prawdy Jan Chrzciiciel życie utracił: trzeba prawdę mó-

wić, trzeba prawdy słuchać. Ważne te są obowiązki dla nas, dzielne zachęcenie do ich wypełnienia znajdujemy w dzisiejszym święcie; zastanówmy się nad nimi obszernie; chcę ja o tem mówić na większą twoją chwałę o Boże.

Wyraz prawda tak jest często w ustach naszych, iż zdać się że znamy dobrze co jest prawda i samą prawdę mowimy; jednakże dokładny rozbiór naszych wiadomości, a tem bardziey rozmów naszych okazałby; że prawda bardzo mało miejsca u nas znajduje. Jak wiele mamy fałszywych wyobrażeń o rzeczach? Jak źle o ludziach sądziemy? nikt się przynąć nie chce do niewiadomości, do kłamstwa; a w istocie nie wiele znamy, a mniéy ieszcze mówimy z rzetelnością, podług przekonania naszego. Z pracą przychodzi poznawanie rzeczy i ludzi. Niedocieczone są skrytości przemian, jakich codziennie świadkami jesteśmy. Niezglębione rozrządzenia Twoje o Boże! Bezprzestannie podchłobiamy chęciom naszym, co im dogadza, w naysiękniey-

sze przybieramy postaci, urojenia domniewania za nieomylnie podajemy prawdy; acokolwiek potępia nieprawości nasze, choćby było prawdą nayoczywistszą, odrzucamy i wyszydzamy. Ty tylko o Panie iesteś istną prawdą, nie omylisz nikogo, i od nikogo omylonym bydź nie możesz. Co jest prawda, łatwiéy uczuć niżeli wytłumaczyć. Jezus Chrystus przyszedł na świat aby dał świadectwo prawdzie, przez Pilata zapytany co jest prawda, nie odpowiedział; nie wchodźmy w opisywanie prawdy, iak ią zgłębić usiłunie mądrość ludzka, dla zbawienney nauki naszéy dosyć wiedzieć że zgadzać mowę z czuciem i z myślą własną, iest to prawdę mówić. Czego niewiemy, o tym wyznać niewiadomośc, co nam wiara Święta podaie, to za nieomylnie trzymać, o czem doświadczenie ciągle przekonywa, to w rzeczach ludzkich za pewne uznawaném bydź może. Ograniczyć potrzeba przez chrześcijańską pokorę ciekawość naszą w rzeczach trudnych do docieczenia, przestać na powadze objawienia Świętego, i na czynie-

niu przykazanych i pożytecznych rzeczy. Daleko więcéy o ludziach niżeli o rzeczach mówić zwykliśmy: zdania nasze o ludziach, o iak wiele fałszu mieszczą w sobie. Widziemy zdiebłko w oku bliźnego, a w naszym belki niepostrzegamy; tłumaczemy skrytości serc cudzych, domyślamy się ich chęci, zamiarów, naylepszym ich czynom złe powody nazuaczamy; chwalić siebie, uniewinniać, wynosić, naymilszym iest przedmiotem rozmów naszych. Czyliż na to mamy dane od Boga te wielkie dary rozum i mowę, abyśmy się na wzajem czernili, ogadywali, szkalowali, fałsze i kłamstwa rozpościerali. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boskie, miłośnikiem prawdy bydź powinien, która iest córką nieba, od Boga bierze początek, która iest źródłem istotnego pożytku i pociechy. Konieczny iest obowiązek prawowiernego Chrześcijańna, starać się o to u siebie, aby zawsze prawdę mówił; kierować powinien zdatnością mówienia, i położyć straż pilną przy ustach swoich: szybko słowa z ust wychodzą, ale

cofnąć ich niepodobna. Rozsądek nakazuje, aby wprzód myśleć niżeli się mówi, aby mierzyć wyrazy, iżby zgodne były z istotą wyobrażeń; a religia święta przestrzega, aby chronić się wielomostwa, bo w nim o grzech nietrudno; najłatwiejszy jest nałóg złego gadania; iak to wiele grzechów sprawiają fałszywe, szpetne i nieprzyzwoite mowy? kto się miia z prawdą, i u ludzi szacunku niema, postrzeżony że zwykł kłamać, choćby i prawdę mówił, nieznayduie wiary. Nikt milczenia nie żałował, a wymówienia się wstydzimy się nieraz. Jan Chrzciciel nayskromniejsze życie na puszczy prowadząc, opowiadał chrzest pokuty, podziwieniem był indziom; zgromadzali się zewsząd na słuchanie iego nauki. Wyrzucał faryzeuszom ich obłudę; miano go za Chrystusa, pytano się go o to czy on iest spodziewanym Messyaszem; odpowiedział, nie: czy iest Eliaszem albo innym z Proroków? odpowiedział, nie: nakoniec chociaż był większy nad proroków iak zaświadczył Jezus Chrystus, na naleganie pytających wyznał, że iest tylko poprzednikiem

Zbawiciela, niegodnym rozwiązać rzemyku trzewika iego. Oto wzór mówienia prawdy z pokorą względem siebie gorliwością względem dobra bliźnich. Bardzo iest wiele w szczegółach obowiązków naszych z powodu mówienia prawdy, podług różnych okoliczności w iakich znaydować się możemy: samę tylko prawdę trzeba mówić; ale roztropność zachować należy chociaż i w mówieniu prawdy. Wiele mamy wiedzieć a mówić mało; chociażbyśmy znali i prawdziwe niegodziwości bliźnich naszych, wyiawiać ich niepowinniśmy; zapytani z rozkazu zwierzchności, odkryć prawdę obowiązani iesteśmy; przełożeni nad drugimi, powinniśmy im śmiało powiedzieć chociaż prawdy nieprzyjemne: rodzice niechay mówią z gorliwością prawdę dzieciom swoim, gdy ie widzą uchybiające w obowiązkach. Nauczyciele odkrywać powinni iasno pożyteczne prawdy tym których do cnoty prowadzić mają. W obowiązkach mówienia prawdy, żaden doczesny wzgląd wstrzymywać nie może: lepięy iest narazić się ludziom, nie-

przyjemnie wzruszyć czułą ich drażliwość aniżeli pobłażać zgorzeniu, pozwalać i przyczyniać się do jego rozszerzania, bydź powodem obrazy Boskiej. Wielki w tój mierze środek rostrópnosci kierować powinien, aby niemowić prawdy na próżno, aby ją z ręcznie i stósonnie podawać, aby tego unikać, iżby zamiast pożytku, więcéy złego nie następować. Szacowny jest w tém względzie przykład Świętego Jana Chrzciciela: zachęcał on do pokuty z łagodnością ludzi prostego serca nauczał ich dokładnie co mają czynić dla przyięcia zbawienia które im Syn Boski przyniósł. Strofował z całą mocą prawdy faryzeuszów chcących go podchwycić w mowie i potępić, wyrzucał odważnie Herodowi, chociaż potęgą Panującego otoczonemu, że niegodzi się żonę młec brata, i wiele innych złości Herodowych ukazywał. Poszedł nieustraszony do więzienia, na które go występny Herod wskazał, nieuląkł się srogosci prześladowań gdy prawdę z obowiązku mówił, iako poprzednik Zbawiciela, iako przygotowywacz dro-

drogi Panu nieba i ziemi. O gdyby śmieley mówili prawdę z rostrópną gorliwością ci którzy powinni. O gdyby się nieuwodzili próżnemi względami ludzkimi tam gdzie idzie o chwałę Boga, o zachowanie praw jego, o prawdziwy pożytek bliźnich naszych, zapewnieby skuteczniey poprawiali się rozwiozli w obyczajach, możeby prędzey szkodliwą zarazę swoją traciła bezbożność i rozpusta, możeby lepię zachowywały powinności swoje wszystkie stany. Mówmy prawdę, mówmy ją gdzie się należy, mówmy ją z przywoitym rozsądkiem, a odniesiemy zbawienny pożytek z przykładu Jana Świętego. Trzeba także słuchać prawdy, zastanówmy się nad tém cokolwiek. Nieumiejętni na świat przychodziemy, uczemy się wszystkiego od drugich, uczemy się naywięcéy przez słuchanie cudzego opowiadania. Niezmierna mnogość wiadomości z ust do ust przechodzi. Wrodzona jest nam ciekawość, lubiemy słuchać, ale nie zgłębiamy dobrze powieści cudzych, nie zważamy co słuchamy, chwytamy tylko niektóre wyrazy, myśli i zdania, i wcale in-

ne tworzymy sobie wyobrażenia o rzeczach któreśmy słyszeli. Co innego powiadamy drugim, nie to co nam powiadane było, i przypisujemy opowiadaczom takie powieści, uwagi takie, o których oni ani pomyśleli. Choćby więc prawda do nas mowioną była, bardzo wiele przeszkód na pożyteczne iéy przyjęcie sami kładziemy. Prócz tego, w słuchaniu ludzi najczęściej szukamy dogadzania nieprzystoynym naszym chęciom: bajki lepiéy się nam podobują, niż prawdy pożyteczne. Co głaszcze naszą miłość własną, co przyjemnie do ucha wpada, słuchamy tego z radością, a ostrzejsze prawdy tykające gruntu summienia naszego, wystawujące po prostu i szczerze obowiązki nasze, malujące iasno przykry obraz niegodziwego życia naszego, okazujące pasmo występków i nieszczęść za niemi idących, do których sami dobrowolnie wpadamy, sprawiedliwe nagany czynów naszych oburzają nas, zatykamy uszy, abyśmy ich nie słyszeli; alboteż podobne opowiedania wyszydząmy. Jakżeś prawda pożyteczną dla

nas bydź może, gdy ią sami od siebie odpychamy, i odpędzamy? Nikt świętszych prawd nie mówił, nad Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, a iak wielu pogardało iego mową; fałsze, pychę, bluźnierstwa, i inne zbrodnie z nieomylnéy mowy iego wnoszono. Jaka to iest trudność aby prawdy choć naydoskonalsze do serc ludzkich wniść mogły. Wielu z słuchaczów prawd pożytecznych podobni są, iako porównywa ewangelia do twardéy opoki, do kolczystego i gęstego ciernia, do drogi ubitéy, na które padające ziarno przy siewie nie przyjmie się, i rość nie może. Któż się między nami znajdzie podobny do roli dobréy, przyjmującéy, z ochotą zbawienne słowa, zachowujący ie z troskliwością w pówolnéy duszy swoiéy i stokratny przynoszący owoc? Naśladuiemy Heroda i niegodziwą żonę, którą po bracie przywłaszczył. Nieznośna im się zdawała prawda, którą im Jan Święty przekładał, gniewali się że odkrywał iawnie ich zbrodnie, że ich upominał i do pokuty zachęcał; osadzony Jan w więzieniu za to,

że prawdę mówił, jeszcze i w więzieniu trzymanego lęka się złośliwa dusza. Nie chciał od razu odebrać życia Janowi Świętemu Heród, był świadkiem powszechnego szacunku, który cnotom Jana oddawało; wewnątrz nie żadnej winy nie uznawał w Janie. Chytra niewiasta radaby zgładzić Jana w momencie, wśród wesolej uczyty, wśród biesiady, wykonaniem szkaradnej zemsty zacięta, którą czarna ięć dusza napoioną była. Podoba się taniec córki Herodowi, chce ięć zrzęczne przymilenie nagrodzić: nierostropny mówił do córki, prosz mnie. o co chcesz, wszystko uczynię. Niegodziwa matka radzi córce: prosz o głowę Jana. Zasmucony Heród, nie ma mocy aby odwrócić tak wielką zbrodnię; bez sądu, bez wyroku daje rozkaz aby Jana ścięto; podają na półmisku głowę Jana Świętego. Zanięła ją córka matce, aby się nabyciła dogodnym ięć okrucieństwu widokiem. O ile to razy podobne złośliwe chęci miętaią duszą naszą, gdy nam prawda mówioną bywa; chcielibyśmy nieraz zniszczyć mówiących, zamknąć im usta, ukarać mnie-

maną ich w rozumieniu naszym przeciw nam zuchwałę; brak tylko mocy, i sposobności do wykonania chęci naszych, nieskutecznemi ię czyni; ale innego chwytamy się oręża, nierozumnemi nazywamy tych, którzy nam prawdę mówią, albolitę nie chcemy słuchoć żadnej nauki; stąd tęż pochodzi, że się rządziemy iędyńie podług chęci naszych, żadnego im hamulca nie kładąc, sami siebie gubimy w ustawicznych zmianach dziwacznych chęci, niewolnikami staniemy się niegodziwości wszelakich, niespokojność w tēm życiu, i karę wieczną samochcąc sprowadzamy na siebie. O gdyby wspomnienie okoliczności z śmiercią Jana połączonych zwróciło nas na drogę prawdy! Obyśmy ięć szukali, obyśmy ięć słuchoali z powolnością chrześcijańską. Jeżeli częstokroć nie ięst nam miła, uważmy że i lekarstwa ciała naszego gorzkimi zdają się; a iędnakże ię przyimiemy dla uzdrowienia naszego. Słuchajmy prawdy, ochotnie, zwłaszcza od tych którzy kierowanie nami powierzone mają. Dzieci niechay przyimiują sło-

wa rodziców swoich, któremi na wzór Tobiasza starego zachęcają swych potomków aby chwalili Boga wszelkimi sprawami swoimi, aby iak najwięcej miłosiernych uczynków wykonywali w całym życiu swoim. Głos nauczycieli, rządców, przełożonych, iako miejsce Boga zastępujących na ziemi, niechaj skutknie w sercach im podległych, aby sprawiedliwość i pokój, miłość Boga i bliźniego kierowały zupełnie wszelakiem postępowaniem każdego człowieka; abyśmy podług nauki Jana Świętego zachowywali prawo Boskie, nikogo nie krzywdzili, dzielili się pokarmem i odzieniem z potrzebującymi. Nietylko należy słuchać prawd pożytecznych; ale też potrzeba nie słuchać szkodliwej mowy. Odwracamy uszy od osób, które obmawiają drugich, plotki i gorszące powieści rozsiewają. Śmiejemy się z cudzych ucinków dowcipnych, z doymniających przymówek drugim, z czarniących sławę bliźniego powieści, szkalan, z ozywiających nieprawie żądze rozmów i pieśni; ale jest to sroga trucizna,

tém szkodliwsza, że w postaci pozornéj słodczy wciska się do serca naszego. Biada gorszącym mówi Jezus Chrystus. Alboż to nie mamy tylu rzeczy, tylu wiadomości, o których użytecznie, przyjemnie rozmowy prowadzić można. Jak są rozliczne, iak nieobięte dzieła Boskie, iak nieprzeczerpane skutki tylu przyczyn i iestestw które nas otaczają codziennie, iak niezgłębione przemiany i dzieje świata, iak rozległe dzieła, sztuki przemysłu ludzkiego, iak przyjemne, iak rozrzewniające uczucia i wyrazy przyjaźni dusz cnotliwych. Przywiążmy się tylko całym sercem do prawdy, i w wiadomościach naszych i w cudzych powieściach, wyznaczmy sobie za iedyne prawo mówienia ten prosty przepis dla nas Zbawiciela naszego: Niechaj mowa być nie iest iest, nie nie. Pamiętajmy o tém na zawsze, że słowa obrazem byź powinny myśli, że szczerosc istotnym iest przymiotem poczciwego człowieka, że z każdego słowa, nawet próżnego oddamy Bogu rachunek, że nietylko uczynkami, ale nawet ani słowami, ani

myślami, nie powinniśmy obrażać Boga, szkodzić bliźnim naszym. Prośmy Boga gorąco przez wstawianie się za nami Świętego Jana Chrzciciela, abyśmy tak wielkiego daru, daru mówienia, używali przyzwoicie, zgodnie z wolą Boską, abyśmy prawdę zawsze mówili, prawdy słuchali ochotnie. Święty Janie, Chrzcicielu! męczenniku dla prawdy, wyiednaj nam ducha rostro-
 pności, abyśmy umieli rozeznawać prawdę od fałszu, abyśmy dla prawdy tylko otwierali usta i uszy nasze.

KAZANIE II.

na toż święto w Warszawie.

Decollavit eum in carcere Mar. 6.

Jan Chrzciciel patron tutejszego kościoła, poświęcony w żywocie matki swojej, poprzednik Syna Bożego, gdy ten w postaci ludzkiej zstąpił z nieba na ziemię dla odkupienia narodu ludzkiego od wiecznej zguby. Jan Chrzciciel skromny, pokorny, nauczyciel dobrego, zachęcający do pokuty; wyższy nad Proroków, zcięty iest z rozkazu Heroda, króla słabego umysłu, ulegającego ślepo złośliwej żonie swojej, nieostróżnego w przyrzeczeniu córce, która pięknym tańcem swoim ujęła oczy i serce jego. Jakież to koniec cnoty na tym świecie? Życie ludzkie na ziemi doświadczeniem iest zaslugi, walką z przeciwnościami: iak złoto w ogniu czyscieyszym się staje, tak dusza człowieka w utrapieniu. Dobijać się potrzeba

królestwa niebieskiego, przez pokonywanie skłonności niegodziwych; bez pracy, bez zasługi, iakżeż otrzymać nagrodę?

Chwalebna śmierć Jana Chrzciciela potwierdza te prawdy religijne, umocnić nas powinna w chętnym ponoszeniu wszelakich przykrości dla zasługi nieśmiertelnéy.

Prócz téy ogólnéy nauki dla nas z święta dzisiejszego, nauki którą nam każda śmierć Świętych męczenników przypomina, mamy ieszcze inne źródło zbawiennych uwag, właściwych pamiętce ścięcia Jana Chrzciciela. Powód śmierci tego szacownego poprzednika Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa na ziemi; obrzydza haniębne postępowanie Heroda i żony iego, uwielbia stałość i gorliwość Jana święto Jana w więzieniu do którego dla cnot swoich wtrącony, ścięto że prawdę mówił odważnie, ścięto w czasie uczt na dworze Heroda, dla dogodzenia nieнавиści ku Janowi, którą niegodziwa żona króla tego zajęta była, ścięto dla nagrody tańcującéy przyjemnie córki. Stałość Jana Świętego, uleganie Heroda nieprawym zapę-

dom, o iak obfite iest źródło pożytecznych zbawieniu naszemu wniosków? Składając przy uroczystości dzisiejszéy uwielbienie Jana Chrzciciela, zastanówmy się nadtem w dalszych uwagach: że powinniśmy bydz stałemi w dobrém; że nie należy uwodzić się próżnemi względami.

Dał nam Pan Bóg rozum, abyśmy poznawali co nam szkodliwe, a co pomaga. Dał nam Pan Bóg wolę, abyśmy wśród wielości rzeczy które nas otaczają, te tylko wybierali, które są dobre, które zgodne z rozumem, zprawdziwym i trwałym pożytkiem naszym. Zastanawiać się potrzeba nad rzeczami, nim ich używamy ostróżny między niemy czynić wybór, aby rozumu i woli nie obrócić na złe. Mamy skłonności nieprawe, chęć do niegodziwości często się w nas odzywa, czuwać należy nad niemi, aby ich popęd nie przemógł rozumu, nie pokonał woli, abyśmy nieżałowali późniéy przychylenia się prędkiego do szkodliwych rzeczy. Mamy prawo Boskie, tak przyrodzone, poznawane z rozumu, z zastanowienia się na

samemi sobą, nad sercem własném iakoli-
też i prawo objawione, które nam wiara
święta podaje. Są to wskazówki nieomył-
ne całego postępowania naszego w każdéj
okoliczności życia, które na ziemi pędzimy;
są to nie wzruszone warownie, na których
opierać należy wszystkie nasze uczynki,
mowy, myśli i chęci, wszelkie najmniejsze
wzruszenia duszy naszéj. Mamy obfitą łaskę
Boską przez Jezusa Chrystusa nam wy-
służoną, która w świętych natchnieniach
wewnętrznych, w gotowéj zawsze pomocy
dla nas, ostrzega o niegodziwych zapędach
naszych namiętności, utwierdza w dobrém,
od złego odwodzi. Otóż to są istotne ry-
sy wszystkiego, cokolwiek do spraw na-
szych wpływa. Oto jest razem i cel pra-
wdziwy, i dostateczne środki, do prowa-
dzenia życia takiego, iakie nam najwyż-
sza zamierzyła opatrzność, abyśmy szczę-
śliwemi byli wiecznie. Sami więc radząc
się rozumu i wiary, rządzić sobą powinni-
śmy, w czynnościach naszych niczego nam
nie brakuje do kierowania życia naszego ku

cnocie, ku zasłudze na nieśmiertelną nagro-
dę. Sami winni stajemy się, gdy grzesze-
my, gdy się przywiązujemy do niegodzi-
wości. Prawda że przykład cudzy działa
na nas mocno, że wzory innych ludzi pręd-
ko naśladowujemy; ale to pochodzi najwięcéj
z nieuwagi, ze zwyczajów i z nałogów.
Trzebaby byż nierozumnym zwierzęciem,
aby to tylko czynić, co czynią drudzy. Jest
w nas wpoiona łatwość poznawania dobrych
rzeczy, unosimy się pięknością cnoty,
czyny chwalebne podobają się sercu nasze-
mu, czuiemy wewnętrzną pociechę, gdy
sprawę dobrą wykonamy. W rzeczach do-
czesnych, w rzeczach podpadających pod
smysły, w rzeczach pobłażających miłości
własnéj, w rzeczach dogadzających namię-
nościom naszym, nie idziemy wa iakim-
kolwiek wzorem, umiemy zastanawiać się
i wybór czynić; nie topilibyśmy się naprzykład
choćbyśmy widzieli że się drudzy topią,
nie przebiłabyśmy się ostrém żelazem,
nie kaleczeli, nie brali trucizny, nie morzy-
li głodem, choćbyśmy świadkami byli iak

nierozumni życie sobie odbierają. Któżby z nas porzucił pieniądze, odstąpił majątku, złożył urzędy, godności, chociażby miał przed oczami tysiące ludzi gardzących doczesnymi bogactwami, sławą i wszelkiem znaczeniem; a możnasz porzucić cnotę, chwycić się nieprawości, wszelką niegodziwość popełniać dla tego, że inni źle czynią. Na cóż mamy rozum, na co przykazania Boskie? ludzi to iedyne ślepo naśladować chcemy, i względem ich ulegać, niemiec swojego zdania, nie mieć własnego sposobu w roztroprym na zawsze postępowaniu. Każdy z nas odda Bogu rachunek z całego życia swojego, ze wszystkich spraw, myśli, i chęci swoich, najmnieysze słowo próżne, rozpoznawane będzie na Sądzie Bożym; same nawet sprawiedliwości nasze i dobre uczynki rostrzasanemi będą przez najwyższego Sędziego Pana wszechmocnego. Nie będziemy sędzeni czyśmy tak czynili iak drudzy ludzie, lecz czyliśmy tak czynili iak nam Pan Bóg przykazał; staraymyż się przeto abyśmy rozważali zawsze prawa Boskie, obowiązki na-

sze; abyśmy z wielości otaczających nas rzeczy, z mnogości myśli i chęci naszych, te tylko wybierali, które są zgodne z wolą Boską, z prawdziwym naszym pożytkiem. Przytlumiaymy chęci nieprawe, wykonywaymy cnotliwe wzruszenia, wprawiaymy się w godziwe i uczciwe postępowanie, nabywaymy nałogów przyzwoitych, aby życie nasze było roztropne, i zasługujące na łaskę Boską, na wieczną nagrodę; bądźmy stalemi w dobrém, bo na tém zależy rzeczywiste uzczęśliwienie nasze.

Mądrość ludzka zgadza się z przepisami świętę Religii. Stałość umysłu, niezłomność w chwalebnych przedsięwzięciach, uwielbiane są powszechnie. Człowiek niemający własnego przekonania, człowiek chwiejący się za najmnieyszym powiewem namiętności, człowiek odmieniający się bezprzestannie, człowiek nieumiejący sam się rządzić, postępujący ślepo bez celu, ulegający okolicznościom bez przyzwoitego wyboru środków pożytecznych, człowiek chcący dogadzać wszystkim bez braku ludziom.

człowiek powodowany wszystkiem cokolwiek wpada w oczy jego, niezdatny jest do czynów chwalebnych, nie zyskuje zaufania w przyjaźni, w usłudze, w powierzeniu mu ważnych zleceń i zamiarów, pogardzany bywa, i sam się pozbawia słodyczy, którą stała cnota sprawuje. W ustawicznem roztargnieniu żyjąc, miotany dziwaczными chęciami, niestałością względów ludzkich, i burzą świata, poczytuje się za igrzysko losu ślepego, nie zbiera zasług i pociech z czynów osobistych, idzie za popędem zgorzelenia, ulega skłonnościom niegodziwym, szkodliwych nałogów nabywa, sam siebie w oczywistą zgubę popycha. Choćby nie było wieczny dla nas nagrody, choćbyśmy nie mieli oddać nieomylnie ścisłego rachunku przed Sędzią Bogiem ze wszystkich czynów i myśli naszych, sama przecie roztropność doczesna, światowa przezorność, każe nam być stałymi w dobrém; każe nie ulegać względom próżnym, każe ważyć na szali rozsądku i sprawiedliwości wszystko cokolwiek na nas działa, cokolwiek w myśl

naszą wpada, nim się przychyleny do tego, nim co przedsięwziemy. Ale cała mądrość ludzka niknie przed mocą i powagą słowa Bożego, przed nieomylnymi prawdami ewangelii, przed świętymi Religii pobudkami: Cóż pomoże człowiekowi mówi Jezus Chrystus, choćby świat cały zyskał, jeżeli duszę swoją straci? albo co da w zamianę za duszę swoją? coż nam pomogą bogactwa, godności, rozkoszy, przyjaźń, łaska, i wszelkie względy ludzkie, chwala, i poklaski świata całego, jeżeli Boga obrażamy, na gniew jego zasługujemy? niemamy spokoyności sumienia, i wieczny kary stajemy się godnymi. Cóż nam pomoże dogadzanie chęciom nieprawym, zatapianie się w zbytkach, rozpuście, zabiegi troskliwe o przypodobanie się ludziom? przemija wszystko, iak dym z wiatrem ulatnie, niknie wszystko raptownie, za czém chciwie zapędzać się zwykliśmy; cnota tylko, wewnętrzne zaspokoienie, zgodzanie się z wolą Boską, dobre uczynki, te są skarbem trwałym, i skarbem najdroższym; który zosta-

ie na zawsze; uprzyemniają życie nasze na ziemi, chwałę wieczną jednią dla nas. Nie lękamy się tych mówi Jezus Chrystus, którzy ciało tylko zabić mogą; ale raczej lękamy się tego, który i duszę i ciało zgubić może na wieki. Nie lękamy się ubóstwa, upokorzenia, prześladowań, boleści, ucisków wszelakich, które przykre zdają się drażliwemu ciału naszemu, ale zniesione cierpliwie, pożytek duszy przynoszą. Nie lękamy się narażenia ludziom gdy im nie chcemy zgwałceniem prawa Bożego ulegać: mogą nas oni czarnić, prześladować, mogą wreszcie i życie doczesne odebrać, lubo w naszych czasach rzadko takie okrucieństwa zdarzają się; ale lękamy się sprzeciwienia Bogu, wykraczania przeciw jego przykazaniom, obrażania potęgi Jego i dobroci. On jest Panem i Sędzią naszym, on nas może potępić na wieki za grzechy nasze; jego jesteśmy stworzeniem, jego słuchać, jego kochać nadewszystko powinniśmy; stałość duszy, nieuleganie próżnym względom, jest owocem wiary, i miłości naszej

ku

ku Bogu. Apostołowie nie lękali się prześladowań, mieczów, katowni, gdy opowiadali Jezusa Chrystusa narodom niewiernym. Miliony męczenników krew swoją lali z ochotą aby nie ulegać ani podchlebstwu szkodliwemu, ani groźbom tyrańskim, w nieodstępowaniu od drogi zbawienia, przez Syna Bożego Jezusa Chrystusa wskazanej. My dla najmniejszej przeciwności, dla oka ludzkiego, dla pobłażaniu wszelakię skłonności niegodziwej, odstepujemy natychmiast przykazań Boskich, gotowi jesteśmy zaprzeć się samego Boga, którego dziełem jesteśmy, który nam tyle dobrodziejstw świadczy. Podobni stajemy się niegodziwemu Herodowi, który niezważając na gorliwe przestrogi Jana Chrzciciela, pojął żonę brata swego, i zaślepiony nieprawą miłością, nietylko kazał wtrącić Jana do więzienia, chociaż o wielkich jego cnotach i niewinności był przekonany, ale jeszcze rządzony przez występłą żonę, wszelakim ię chęciom dogadza. Przyrzekłszy córce dać wszystko o co tylko prosić go będzie,

choćby nawet i połowę królestwa, każe uciąć głowę Janowi dla tego iedynie, że prosi o to córka namówiona od okrutnéj matki. Nie naśladowujemy szacownego wzoru Jana Chrzciciela, który raz prawdziwą polubiwszy cnotę, nie odstąpił iéy nigdy, stały w przywiązaniu do Boga i do dobra rzeczywiſtego, nie odmienił ani na moment skromnego i wstrzemięźliwego życia swojego, nie przestał nawracać ludzi na drogę zbawienią, śmiało strofował o niegodziwości Heroda, mężnie więzienie i śmierć męczeńską ponosił. Oby nam skuteczną sprawił odrazę od ślepego ulegania niegodziwościom hańbiący przykład Heroda, oby nas zachęcił dzielnie do stałości w dobrém, do niewodzenia się próżnemi względami wyborny wzór Jana Chrzciciela. Poznajmy szacunek samych siebie: iesteśmy ludźmi, iesteśmy prawowiernemi, rządzić się powinniśmy rozumem i Religią; Boga słuchać, prawa iego wykonywać, cnotliwe życie prowadzić, konieczny iest dla nas obowiązek. Porzucmy na zawsze niestałość i próżne ulegania, ko-

chaymy Boga nadewszystko, zgadzajmy się w każdéy okoliczności z najswiętszą Jego wolą, abyśmy prawdziwe uszczęśliwienie otrzymali.

Wyiednay nam u Boga szacowny nasz Patronie Święty Janie Chrzcicielu potrzebną w téj mierze pomoc, abyśmy chwalebne przedsięwzięcia uskuteczniiali zawsze, z prawdziwym dusz naszych pożytkiem.

K A Z A N I E III.

na toż święto w Warszawie.

*Herodias autem insidiabatur illi
et volebat occidere eum. Mar. 6.*

Z wszystkich pamiątek nabożnych kościoł Chrystusów zbawienne dla nas podaie nauki. Uroczystość dzisiejsza ścięcia Świętego Jana obfitem staie się źródłem pożytecznych wniosków dla nas. Jan poprzednik Chrystusów, mówi prawdę otwarcie, napomina gorliwie Heroda, aby go odwiódł od nieprawości, wtrącony do więzienia, traci w niém życie, iak męczennik cnoty. Heród boi się Jana, szacuje wysokie przymioty jego, ale nie śmie porzucić niegodziwych związków z żoną swego brata, zaślepiiony uymniacém przymileniem córki swoihey, zezwala na wykonanie nacyzarniejszhey zbrodni, na ścięcie Jana niewinnego. Herodiada złośliwa kobieta, pełna nienawiści ku Świętemu Janowi,

nie mogąc iawnie go zgubić, wynayduie hańbiebny na to sposób w czarnéy duszy swoihey, w śród biesiady i wesołości, gdy Heród rozczulony wszystko uczynić przyrzeka o co go córka prosić będzie, Herodiada namawia córkę, aby prosiła o głowę Jana Świętego. Zasmucony Heród ulega ślepo danemu lekkomyślnie słowu przez siebie; staie się zadosyć chytréy złości kobiecéy; nie może się nasycić mściwa Herodia przykrym dla każdego, a dla niéy nayprzyjemniejszym widokiem uciętéy głowy Jana, którą iéy na półmisku przyniesiono. Z postępowania tych wszystkich osób, iak wiele napomnień i przestroóg dla nas wypływa. Mało iest czasu aby mówić dzisiay o wszystkich. Zastanówmy się szczególniéy nad obrzydłym wzorem w niegodziwéy Herodiadzie, który na nieszczęście nasze naśladować zwykliśmy; z tego powodu przełożę dalsze uwagi o nienawiści ku ludziom, abyśmy mogli wystrzegać się zawsze tak przykrego występku. Boże pokoju udziel nam wsparcia dla chwały Twoihey i pożytku naszego.

Przez nienawiść ku ludziom o której uwagi rozbierać teraz mamy, abyśmy ją porzucili całkiem jeżeli jest w sercu naszym; abyśmy w nią więcty nie wpadali; przez nienawiść mówię ku ludziom, rozumiem ten stan duszy naszey, w którym będąc pogardzamy ludźmi, uważamy w nich nieprzyjaciół naszych, szkodzimy im przez wszelkie sposoby. Nic wyraźnię zakazane nie jest w Religii Jezusa Chrystusa, iak nienawiść ku ludziom. Kochay bliźniego iak samego siebie, to jest istotna zasada całego postępowania chrześcian. Kto tylko jest człowiekiem, jest tym samym bliźnim naszym, wytłumaczył to nayoczywiścię Jezus Chrystus w ewangelii świętęy. Wszyscy iestemy dziećmi niebieskiego Oycy, bracią między sobą, kochaymy się nawzajem, dopełniemy woli Boga. Zakazuje Jezus Chrystus nietylko uczynkow przez którebyśmy krzywdzili bliźnich naszych, ale zakazuje nawet słów obelżywych, przekłęctw, posądzania, obmów, szkalowań, zazdrości, życzenia zle drugim, cieszenia się z ich nieszczęść, smu-

cenia z pomyślności; zakazuje zgola wszelakiey myśli złey i każdey złey chęci przeciw ludziom; choćby się nam ludzie naprzykrzyli, choćby nieprzyjaciółmi byli naszymi, powinniśmy ich kochać, według nauki Jezusa Chrystusa, powinniśmy im wybaczać; darować urazy od nich poniesione, czynić im dobrze. Skromność, pokora, powolność, uleganie, łagodność, dobroczynność, konieczni są przymiętami prawdziwych chrześcian. Pokóy, zgoda, iedność, wspieranie się nawzajem, szacowne są owoce towarzysstwa chrześciańskiego. Te prawdy i uwagi ogólne, znane nam są dobrze z przykazań Boskich, z ewangelii świętęy, z całej nauki wiary naszey, z całego zbioru uczynków chrześciańskich. Nienawiść ku ludziom jest grzechem wielkim, przeciwi się zupełnie duchowi chrześciańskiemu, obala naygłośnieysze podstawy świętęy Religii, gwałci nayważnieysze powinności nasze. I sam rozum daie to poznać, że we wszystkich ludziach uważać potrzeba podobne nam iestestwa, tak postępować z każdym człowie-

kiem, iak chcemy aby z nami postępowano. Cokolwiek nam niemiłe, nie czynić tego nikomu, cobyśmy życzyli sobie aby nam czyniono, czynić to wszystkim; tak uważać drugich ludzi, iak samych siebie uważamy, w niczém ich nie krzywdzić, zasługiwać na ich dobroć i wdzięczność, przyczyniać się do dobra wszystkich. I rozum potępia nienawiść ku ludziom, iest to nayszkodliwsza trucizna wszelakich użytków i pociech towarzysztwa ludzkiego. Nienawiść ku ludziom że iest niegodziwością wielką nie potrzeba na to obszernych wywodów, ale wniydźmy w grunt serca naszego, uważmy iakiemi drogami nienawiść zaszczepia się, rozmnaża, i umacnia w duszy naszéy, iakiemi sposoby wyniszczyć ją i wstrzymać iéy przystęp możemy. Miłość własna daie się uczuć człowiekowi od saméy kolebki iego, wzrasta z nim ciągle, nieodstępnie mu towarzyszy wszędzie i zawsze, idzie z nim aż do grobu; wszystko kierunie i poświęca człowiek w całym życiu swoiém dla miłości samego siebie. Jeżeli nie zna człowiek prawdziwego dobra

swoiego, jeżeli fałszywych wyobrażeń o mniemaném szczęściu nabędzie, chęci tego człowieka i skłonności źle prowadzone, utworzą w nim namiętności szkodliwe i niebezpieczne nałogi. Dogadzanie wszelakim żądom dzieci, niewstrzymywanie zapędów ich i uporu, podchlebianie ich dziwactwom, sprawnie w nich nierozumną miłość samych siebie, daie im mniemanie że są panami wszystkich rzeczy i wszystkich ludzi, że wszystko służyć i nlegać im powinno; stąd pochodzi wysokie o samym sobie rozumienie, pogardzanie drugimi, niecierpliwość w najmnieyszéy niedogodności, popędliwe wzruszenia, gniew nierozważny, zemsta bez granic przeciw każdemu człowiekowi, który inaczéy sądzi, i czyni niżeli się zdaie umoieniom naszym z dzieciństwa nabytym i umocnionym przez wiek dalszy. Przykłady osób z któremi się żyie, z łatwością i prawie nieznacznie naśladowane bywają. Nieprzyjaźń rodziców przechodzi do ich dzieci. Nienawiść którą starsze osoby ku drugim ludziom okazują, uwiecznianą bywa

przez domowników ich i sąsiadów. Nayprędzcy człowiek kłótliwym się staje, między kłótliwymi przepędzając dni życia swojego. A przeto wiele natem zależy, aby nadawać ludziom od ich młodości prawdziwe wyobrażenia o ludziach, abyśmy wuczyli się wczesnie we wszystkich ludziach uważać, podług nauki Jezusa Chrystusa bliźnich naszych, podobnych nam braci, których kochać powinniśmy iak samych siebie; abyśmy się przekonywali, że człowiek bez człowieka obeyść się niemoże, że wszyscy ludzie wspierać, się na wzajem powinni, że każdy ma dobre przymioty, ma i wady; że iak pragniemy aby wybaczano prędkości, omyłkom, niedoskonałościom naszym, tak też i my pobłażać słabości drugich, pokrywać ich wykroczenia, przebaczać urazy od nich poniesione winniśmy; że iak my pragniemy dobra naszego, tak i drudzy równie dobra swego pragną, że każdy pracować i starać się powinien podług własnego wyboru o to wszystko, cokolwiek potrzebne mu iest i pożyteczne, byleby drugich nie krzywdził, ow-

szem wspomagał ich podług możności ze patrzeć samego siebie należy, a do cudzego postępowania nietrzeba się mieszać. Takie zasady utkwione w umysłach naszych, nie dadzą powstawać, wzmacniać się i rozszerzać wszelakim niechęciom względem ludzi, owszem chrześcijańska miłość, czułość braterska, chętna dobroczynność najpiękniejsze przymioty serca ludzkiego, kierować będą wszystkimi sprawami naszymi. Jeżeli rozważając życie przeszłe, zastanawiając się nad sobą, postrzegamy że nienawiść ku ludziom umieszczona iest w duszy naszej, staraymy się rozmyślać iak nauce świętey prawidła religii świętey, przepisy ewangeliczne, przykład Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który nayłagodnięz z każdym człowiekiem, z naywiększemi nieprzyjaciołmi swemi postępował, abyśmy pozbyli się iak nayprędzcy tak szkaradney namiętności; pracuymy nad tém usilnie, abyśmy przykry nałog popędliwości, niecierpliwości, kłótni, zemsty, pokonywali dzielnie, zupełnie porzucili. Nienawiść ku lu-

dziom pomimo tego że jest zakazana, że jest grzechem ciężkim, nie przynosi nam żadnego pożytku, owszem wiele szkody i goryczy sprawuje. Jakaż byż może korzystać z pogardzania, ludźmi, moznasz spodziewać się szacunku, przyjaźni, usługi, przywiązania, pomocy od drugich, gdy się ich krzywdzi, i życzy się im złego; niechęć nasza ku ludziom pomnaża nam niechętnych, i da im powód aby od nas stronili, i zle nas uważali; zemsta nasza względem drugich, pobudza zemstę cudzą ku nam; gdy pogardzamy ludźmi, obrzydzeni od wszystkich bywamy a znaczna liczba nieprzyjaciół naszych więcéy nam przykrości sprawi, niżeli my im wszystkim zaszkodzić możemy. Dusza złośliwością napelniona, ciągle jest niespokojną, wszystkiego się obawia, we wszystkich osobach które ją otaczają wystawia sobie nieprzyjaznych, i czuwających na iéy zgubę, czarnemi i smutnemi napawa się myślami, truiącą, życie zgryzotę osadza w sercu, niezdolnym czyni całego człowieka i dla drugich i dla siebie samego. Ta-

kato nienawiść Kaima przeciw Ablowi przywiodła go do szkaradnéy zbrodni, że haniebne bratobójstwo popełnił, i wpadł w srogą rozpacz: zdawało mu się że świat cały powstaie przeciw niemu, i niewinnéy krwi brata iego przez niego przelanéy na nim poszukuje. Taka to nienawiść dręczyła serce Herodiady, niemogła znieść spokojnie cnoty Jana, zawsze myślała o zgubie iego, wszystkie usiłowania swoje natężyła bezprzestannie, aby dogodny zemście swoiéy wynaleść środek; ta okropna żądza nie odstępowwała iéy nigdy ani w samotności, ani między ludźmi, a nawet wpośród zabaw i uciech przemyśla dowcipnie iak stracić Jana Świętego; piękny taniec córki, zyskujący powszechną pochwałę, podobaiący się tak bardzo oycu iéy Herodowi, że położę królestwa swoiego gotów był oddać córcę w nagrodę, nie zaymuie macierzyńskiego serca, bo zemsta nie da tam przystąpić żadnemu czuciu przyjemnemu; nie zważa Herodiada na dobro córki własnéy, nie każe iéy prosić Heroda o rzecz iaką pożyte-

czną, ale o dopełnienie zbrodni samemu Herodowi niemiły, o głowę Jana Świętego, która na nic się iéy przydać nie może, a której ucięcie powszechny żal nawet i na całym dworze Herodowym sprawuje. Tak to nienawiść utkwiona w sercu mocno, na wszystko się odważa, do najgorszych niegodziwości prowadzi, najszkodliwsze sprawuje skutki.

Zródło prawdziwych pociech naszych zamknięte jest w miłości bliźniego, w łagodności, i dobroczynności ku wszystkim ludziom: iak miło pracować dla dobra drugich, przyczyniać się do cudzego szczęścia, uprzejmość i grzeczność wszystkim okazywać. Cóż nam przynoszą talenta, majątek, nauka, godność, znaczenie, jeżeli w nich drudzy pomocy nie znajdują? Szczera dla ludzkości usługa przez nas wykonana, najprzyjemniejsze uczucia sprawuje sercu naszemu. Dobroć nasza ku drugim, wznieca w nich szacunek i wdzięczność ku nam. Udzielanie sobie nawzajem przyjaznych względów, łaskawéj uczynności, wszelakich związków towarzyskich, tworzy rzeczywi-

ste szczęście i pociechy najsłodsze w spólnym pożyciu między ludźmi. Zasługa nasza przed Bogiem na kochaniu ludzi zasada się. Więcý Bóg wymaga miłosierdzia naszego względem ludzi, niżeli ofiar dla niego samego: jeżeli dar twój ofiarujesz przy ołtarzu, a wspomnisz sobie że brattwój to jest twój bliźni, człowiek, gniewa się na ciebie, porzuć ofiarę, idź pojednaj się pierwéj z bratém twoim, a dopiero powróciwszy po tam pojednaniu szczerém, dokonasz twoiéj ofiary, jest to wyraźny rozkaz Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa; cokolwiek ludziom najmniej, naybiedniejszym uczynimy, iakbyśmy samemu Zbawicielowi uczynili. Nagroda wieczna na sądzie Boskim podług wyroków ewangelii świętý tym jest przyrzeczona, którzy w prawdziwéj miłości Chrześcijańskiéj naywięcý dobrego ludziom czynili; a wieczna kara przeznaczona dla tych, którzy byli nieczułemi, niemilosiernemi w życiu swoim. Jeżeli chcemy istotnego dobra naszego, porzućmy nienawiść ku ludziom,

nie naśladowymy złośliwéj żony Heroda, kochamy szczerze wszystkich ludzi, żadnym człowiekiem nie pogardzamy: chociaż biedny, więcéj może znaczy u Boga niżeli my; choć złe czyni, może się poprawić, i byđź przyjemniejszym Bogu nad nas na pozor dobrych; naprzykrzą się nam ludzie, darujemy im, zniknie zgryzota nasza, będą dla nas uważniejsi sami nawet nieprzyjaciele nasi, gdy postrzegą że dalecy od zemsty iesteśmy. Trudno dogodzić wszystkim ludziom, trudno nie doświadczyć niechęci cudzey; ale przyjeźń z dobremi osładza nam sownie złe postępowanie niegodziwych osób. Spokoyne sumienie, serce wolne od nienawiści, nie zazdroszczące nikomu, nie życzące nikomu złe, pragnące szczęścia wszystkich ludzi, nayprzyjemniejsze pociechy w każdej godzinie życia naszego na tym świecie rodzi. Przez dobroć naszą ku ludziom zbliżamy się ku dobroci Boga, i iednamy sobie nieomylnie nayszacownieyszą dla nas łaskawość Jego.

Boże nieskończonéj dobroci, day nam
du-

ducha prawdziwéj miłości bliźniego, abyśmy kochali szczerze wszystkich ludzi dla Ciebie, a tém samém kochali Ciebie nadewszystko. Udziel nam Panie pokoju, zgody, iedności, tak między narodami, iakolitéż pomiędzy krewnemi, znajomemi, sąsiadami, i w całym pożyciu domowém; abyśmy podług woli Twoiéj postępując na ziemi, mogli byđź przypuszczonemi w przyszłości do wiecznego pokoju w królestwie Twoim.

Wyiednyway nam u tronu Bożego te szacowne dobrodzieystwa dla nas, Święty Janie Chrzcicielu.

K A Z A N I E

na Święty Andrzéy

*Illi continuo relictis retibus se-
cuti sunt eum Mat. 4.*

Nayznakomitsza pochwała Andrzeia Świętego, którego dzisiay obchodzimy uroczystość a osobliwie w tym kościele z szczególnieyszém nabożeństwem; nayznakomitsza mówię pochwała Andrzeia Świętego wyrażona iest w ewangelii świeżo przeczytanéy. Święty Andrzéy był rybakiem, a powołany został na Apostoła od samegoż Syna Bożego Jezusa Chrystusa, powołany pierwéy ieszcze niżeli inni Apostołowie. Porzucił Andrzéy wszystko co miał, bo całą duszą swoją przywiązał się do Zbawiciela świata; okazał niemylnie i ciągle dowody szczeréy miłości swoiéy ku Bogu, gdy niezliczone trudy i śmierć męczeńską poniósł ochotnie dla wiary i nauki zbawienia, przez Syna Bożego

nam podanéy. Chrześcianańskie wspomnienie któregokolwiek z świętych Apostołów, czyliż niepowinno wzbudzić w sercach naszych nayżywszéy miłości ku Bogu, którą Apostołowie przeięci byli zupełnie i którą gorliwie zaszczępiali między wszystkiemi narody? Przykład Andrzeia Świętego o iak mocne w téy mierze podaie pobudki! Cóż iest potrzebnieysze dla nas, iezeli nie miłość ku Bogu prawdziwa. Wystawmyż sobie w dalszych uwagach chwalebny wzór Świętego Andrzeia, ile nas uczy iak mamy kochać Boga szczerze.

Czyliż potrzeba namawiać ludzi żeby Boga kochali? tem bardziéy, czyliż potrzeba prawowiernym okazywać, że nayważnieyszą ich iest powinnością kochać Boga nad wszystkie rzeczy? Cóż iest Bóg? wszakże naydoskonalsza istota, stwórca, rządca, pan, dobrodziéy, oyciec nas nayukochańszy? Wiara i nauka Jezusa Chrystusa czyliż nie tego wymagaią po nas naywięcéy, abyśmy kochali Boga z całej duszy, ze wszystkich sił, myśli naszych? Zgadzaemy się nato wszyscy, iż miłość ku Bogu iest naypierwszą

istotną zasadą wszystkich obowiązków naszych, spraw dobrych które wykonywać możemy; ale iak trudno znaleźć między nami prawdziwą miłość ku Bogu! trzeba więc często nam przypominać żeśmy powinni kochać Boga nadewszystko; trzeba nam uczyć się często iak mamy kochać Boga szczerze. W przykładzie Świętego Andrzeia dostateczne w téj mierze znajdziemy przepisy. Życie Andrzeia Świętego iako rybaka w zaciszu prowadzone, życie proste, ukryte, życie iednostayne, znane nam nie iest; ale od powołania Andrzeia na Apostoła, życie iego znaczącem się staie, i liczne są o nim świadectwa tak w piśmie świętém iakoliteż w początkowych dzieiach kościoła Chrystusowego. Uważając w życiu Świętego Andrzeia stosownie do naszego celu przykład prawdziwéy ku Bogu miłości, daie się to najpierwéy postrzegać, że Andrzej Boga nad wszystko przenosił. Jak tylko zawołał Jezus Chrystus: Andrzej podź za mną, natychmiast Andrzej porzuca rybactwo, porzuca sieć swoie, a przywiązuie się zupełnie do Sy-

na Bożego; nie wacha się Andrzej, nie ociąga, nie zwłóczy, nie wymawia, ale iakby piorunem rażony miłością ku Bogu, powolny w tym momencie świętym iéy uatchnieniom, odstępnie całego sposobu życia swego na ziemi, aby się poświęcił zupełnie na służbę Zbawicielowi świata. Wiele to razy powołuie nas Bóg ku sobie przez wewnętrzne natchnienia łaski swoiéy! gdzie iest powolność w sercach naszych? nie zważamy na Boga, opieramy się iemu, wolemy przywiązywać się do ziemi, do marności światowych, do pieniędzy; do znaczenia między ludźmi, do zabaw i uciech światowych. Bóg nie iest u nas pierwszym celem naszych spraw, naszych myśli i chęci, ale miłość własna namiętności nieprawe kierują iedynie wszystkimi staraniami naszymi; gwałcimy śmiało przykazania Boskie, aby na swoim postawić, dogodzić żądom nieprzyzwoitym, kochamy więcéy rzeczy, kochamy więcéy ludzi niektórych, kochamy najwięcéy samych siebie, ale Boga nie kochamy. Nie możemy bydź wszyscy Apostołami iak Święty An-

drzemy, nie wymaga tego Bóg po nas, abyśmy porzucili wszystko dla Boga; ale tego Bóg po nas wyciąga abyśmy w jakimkolwiek stanie jesteśmy, iakikolwiek sposób życia prowadzimy, nie zapominali nigdy o Bogu, abyśmy nie obrażali Boga dobrowolnie, nie grzeszyli, abyśmy poddawali chęci naszej pod naydoskonalsze rozrządzenia Boskie, abyśmy używali wszystkich rzeczy jedynie podług przykazań Boskich, abyśmy prace nasze kierowali podług woli Boskiej, abyśmy to okazali całym życiem naszym, że Boga nad wszystko przenosimy. Jeżeliśmy dotąd nie zachowywali tak ważnego obowiązku, jeżeliśmy dotąd nie kochali Boga nad wszystkie rzeczy, żałujemy za to serdecznie, a nadal przynajmniej bądźmy bacznieszami, naśladyjemy Świętego Andrzeja w téj mierze; oświadczmy i teraz czułe wzruszenie serca naszego: Chcemy o Panie kochać Ciebie więcej, niżeli kochamy pieniądze, niżeli kochamy świat, ludzi nam miłych, niżeli kochamy samych siebie, niżeli kochamy zdrowie i życie nasze. Ale

nie jest dosyć na oświadczeniach samych, na krótkich wzruszeniach, trzeba uczynkami dowodzić co w duszy czujemy, co wyznajemy słowy.

Święty Andrzej nietylko poszedł za Chrystusem natychmiast na jego zawołanie, ale też nie odstąpił Chrystusa w całym życiu swoim, słuchał z powolnością nauki Zbawiciela, prowadził z nim wspólnie życie ubogie, znosił obelgi i prześladowania przeciw Chrystusowi i przeciw uczniom jego od nieprzyjaciół prawdy wymierzane. Smucił się Andrzej z powodu męki i śmierci Pana i Nauczyciela swojego, a po chwalebnym zmartwychwstaniu Pańskim wydoskoniony Andrzej w tém wszystkiém cokolwiek potrzebnym było do piastowania dokładnie Apostolstwa Bożego, okazał się godnym uczniem prawdziwego niebios posłańca, prawdziwego Boga człowieka. Wieleż to krajów obchodził Andrzej, aby w nich opowiadać wiarę i naukę Jezusa Chrystusa? wieleż to narodów nawrócił na drogę zbawienia? wieleż to przykrości, wiele niebezpieczeństw wy-

trzymał gorliwie Święty Andrzej, obchodząc Scyтіą, Epir, Tracią, aby w nich milion ludzi do Boga pociągnąć. W takich trudnych i licznych pracach nie szukał Andrzej zysku swojego, ale jedynie chwały Boskiej, i pożytku bliźnich. Miłość ku Bogu zaszczerpiona mocno w sercu Andrzeja Świętego tak kierowała całym jego życiem, że wszystko przedsiębrał cokolwiek siły jego dozwalały, aby służyć Bogu jak najgorliwiej. A my też w życiu naszym cóżemy uczynili dla Boga? nasycić chęci własne, to jest całe staranie nasze; pragniemy aby Bóg nam służył ale nie my Bogu, aby Bóg uskuteczniał choć dziwaczne żądze nasze, aby nam dawał obfitość wszystkiego, abyśmy mieli wygody, rozrywki, pociechy, roskosze; ale żadnej sprawy naszej nie kierujemy jedynie dla Boga, nie pracujemy dla chwały Boskiej, nie zachowujemy przykazania Boskich z posłuszeństwa i przywiązania ku Bogu; nie żałujemy za grzechy nasze z szczerą miłości Boskiej; nie wykonywamy dobrych uczynków, którychby tylko

Bóg sam był świadkiem i zamiarem, w którychbyśmy żadnego pożytku doczesnego nie oczekiwali; całe życie pędzimy dla świata, dla żądzy doczesnych, ale nie dla Boga nie dla wieczności. Jestże w sercu naszym prawdziwa miłość ku Bogu, gdy w skutku żadnych ięć nie okazujemy dowodów. Poprawmy się przynajmniej na resztę życia naszego, które nam na tym świecie jeszcze pozostaie. Boga jedynie wystawiamy sobie zawsze za istotny cel wszystkich naszych spraw, wszystkich myśli, chęci naszych. W prawach Boskich szukamy zupełnych przepisów na całe życie nasze, na wszelakie nasze postępowania. Chrońmy się grzechu każdego, wszak nie chcemy tego obrażać kogo kochamy; wykonywamy jak najwięcej dobrych uczynków, przez które prawdziwą u Boga zasługę zyskujemy. Bogu jedynie staramy się podobać we wszystkim co czynimy, cokolwiek przedsięwzjemy, abyśmy pożytkowali zbawiennie z szacownego przykładu Świętego Andrzeja. Nietylko życie swoje poświęcał Andrzej

dla miłości Boga ale też śmierć męczeńską poniósł z największą radością gdy téj utwierdzenie wiary i nauki Jezusa Chrystusa wymagało. Egeasz Prokonsul w mieście Achaia zwaném, łacie, grozi, podklebia, namawia Andrzeia, aby oddał pokłon fałszywym Bogom, aby odstępował Jezusa Chrystusa; ale ani groźby surowe, ani zyskowne obietnice nie przemagaia bynajmniéy miłości prawdziwego Boga w sercu Andrzeia umocnionej: przyjmuje wesole Andrzéy wydany na siebie wyrok śmierci. Ziakiem uniesieniem duszy spoglądał Andrzéy na przygotowane dla siebie także same śmierci narzędzie, na iakiem Jezus Chrystus skonał. Dobry krzyżu zawołał Andrzéy odniosłeś zaszczyt z najświętszych członków Zbawiciela moiego, od dawna Ciebie pragnąłem, weź mnie od ludzi, oddaj mnie Panu mojemu, niech mnie przyjmie przez ciebie, gdy przez Ciebie mnie odkupił. Dwa dni wisząc na krzyżu Andrzéy w boleściach nieznośnych zaczął skonał nie przestał wychwalać Boga i nawracać ludzi do Niego. Oto jest heroizm

nadzwyczajna cnota której my naśladować nie będziemy, ale która zawstydzą naszą nieczułość, naszą obojętność względem Boga. Nie idzie w naszych czasach o śmierć męczeńską dla wiary, ale potrzebne jest cierpliwe znoszenie różnych ucisków dla prawdziwej miłości ku Bogu, potrzebne jest zwycięstwo samego siebie, pokonanie złych chęci dla dopełnienia woli Boga.

Czyliż nadgradzamy poczynione krzywdy bliźnim? czyliż darujemy nieprzyjaciółom naszym różne choć też i małe urazy dla tego, że Bóg kochać nieprzyjaciół każe? czyliż porzucamy z chęcią przywiązanie do zakazanych rzeczy, które się nie może zgodzić z łaską Boską w duszy naszéj? Czyliż się oduczamy z troskliwością nałogów nieprawych, przez które tak łatwo i często obrażamy Boga? Czyliż oddalamy całkiem okazyje do grzechu wiedące? Czyliż poskramiamy złe skłonności nasze? Czyliż zadajemy sobie dobrowolne umartwienia naszych zmysłów aby przez nie niegodziwe chęci niewzrastały w duszy naszéj? Czyliż znosimy z powol-

nością różne niedostatki i zgryzoty dla zupełnego upokorzenia się i poddania naydoskonalszemu i wszechwładnemu woli Boskiej? Czyliż poświęcamy dobrowolnie iakieżkolwiek ofiary z samych siebie, z własnych myśli i chęci dla miłości Pana Boga? Niech nam sumienie nasze odpowie. Zawstydzmy się jeżeli żadnego dowodu prawdziwej miłości ku Bogu znaleźć w nas nie można. Wyznaniemy się uczniami Jezusa Chrystusa, ale go nie kochamy nawet w milionowej części, tak, iak go kochał Święty Andrzej. Obyśmy przynajmniej w miłości ku Bogu dni nasze na ziemi zakończyć mogli, byłoby to największe szczęście dla nas. Doświadczamy zawsze a teraz szczególniej niestałości i przemian raptownych w światowych rzeczach; w Bogu jedynie nadzieja i pociecha nasza. Kochajmy Boga nadewszystko, kochajmy Boga z całej duszy naszej, zachowujmy wiernie wszystkie przykazania Boże, żyjmy według naydoskonalszych przepisów Świętej Ewangielli. Starajmy się z usilnością, abyśmy iak naywięcej dobrych uczynków wy-

konywali, zgadzajmy się całkiem z nayświętszą wolą Boską i w pomysłnych i w przykrych zdarzeniach. Prośmy Świętego Andrzeia aby iako nam zostawił wzór dokładny prawdziwej ku Bogu miłości, tak też wstawił się za nami do Boga miłosiernego, iżbyśmy zyskali skuteczną pomoc niebios do wykonywania wszystkiego, czego tylko prawdziwa miłość ku Bogu wymaga. Boże nieskończony dobroci błagamy cię z pokorą przez zasługi Andrzeia Świętego żeśmy Ciebie dotąd nie kochali szczerze, przyrzekamy nadal przynajmniej iż będziemy to okazywać wszystkimi sprawami naszymi, że iedynym iesteś celem o Panie serca i myśli naszych.

K A Z A N I E

na trzech Króli w Warszawie.

Et procidentes adoraverunt eum.
Mat. 2.

Cudowne są dzieła Boskie: rodzi się Jezus Chrystus w stajence Betleemskiéy, ubodzy pasterze cześć mu oddają, nadzwyczajną gwiazdę postrzegają mędrcomie w dalekich krajach mieszkający, a pobożnemi będąc Xiążęty, pragną odwiedzić narodzonego Króla nad Królmi; przedsiębiorą niewiadomą podróż, wypytnią się troskliwie o miejsce, w którym się Zbawiciel narodził, znaydują go z radością, oddają mu pokłon i dary szacowne. Zjawił się Bóg w postaci ludzkiéy nietylko Izraelitom, ale téż i narodom pogan, aby cały świat poznał Odkupiciela swojego. O jak mocne znajdujemy w dzisiejszém świecie utwierdzenie wiary naszéy! Jest także i wiele nauki dla naszych czynności. Chwalebne postępowanie trzech

Króli, obok niegodziwéy obłudy i srogiego okrucieństwa Herodowego, stawia nam z ie-dnégó strony piękny przykład do naśladowania, a z drugiéy haniebny obraz występku, które na nieszczęście znajdują się i między nami. Wyznamyż z pokorą że Jezus Chrystus prawdziwym jest Bogiem i człowiekiem, prawdziwym Zbawicielem świata, a staraymy się nie być podobnemi Herodowi, lecz naśladować Świętych trzech Królów. Do tego zmierzać będą dalsze w dniu dzisiejszym uwagi moje, na większą Twoją chwałę, o Boże nieskończonéy dobroci.

Całe postępowanie i trzech Króli i Heroda wystawione jest dokładnie w ewangelii świętégó, wniydzmy w szczegóły w téy mierze, i zbawienne stąd wnioski stosuemy do siebie samych. Trzeba było cudów dla przekonania ludzi o prawdziwém Bóstwie w Chrystusie: nie wszyscy ludzie chcieli i z samychże cudów zbawienny odnosić pożytek. Mędracy czyli Królowie w dalszych krajach od Betleem zamieszkali, trudniąc się nauką dostrzegania gwiazd na niebie,

zdumieni zjawieniem nadzwyczajny gwiazdy; a wiedząc z sąsiedztwa z Izraelitami, o spodziewanym przyjsciu Messyasa Króla Judy, porzucają domy, interesa, zabawy, dziedzictwa swoje, aby odbyć choć dalszą podróż, wypytać się o nowo narodzonym Królu, którego narodzenia dochodzili z zjawiska gwiazdy szczególny, i aby oddać temu Panu naygłębszą cześć i dary stosowne. Żyjemy w szczęśliwych co do wiary naszey czasach, w których Bóstwo Jezusa Chrystusa znane i wielbione powszechnie, a czyliż go czcimy przyzwoicie i sercem i usty i uczynkami naszemi? Czyliż dla miłości Syna Bożego przedsiębierzemy nie mówię trudne, ale nawet mnieysze i łatwe czyny, zgodne z iego nauką i radami ewangelicznemi. Przybyli Święci Królowie do Jeruzalem, udają się na dwór Heroda, pytają się z troskliwością gdzie iest świeżo narodzony Król żydów: zmieształ się Heród, przestraszony aby nowy Król który iedynie nad sercami ludzi chciał panować, nie odebrał doczesnego tronu niegodnie przezeń posiadanego. Zgro-

ma-

madza Heród naywyższe kapłany i nauczyciele, dla obiasnienia swego w tak ważny rzeczy; Ci mu okazują, że podług świętych przepowiedzeń, Betleem w pokoleniu Judy ma być miejscem narodzenia wodza Izraelskiego.

Heród przywołuje tajemnie trzech Króli, bada ich z pilnością względem czasu postreżony przez nich gwiazdy, wysła ich do Betleem, aby się wypytali o to narodzone dziecię i donieśli mu o niem, iżby i on sam oddał mu pokłon. Jeżeli tego szczerze pragnął Heród, czemuż nie odbywa razem drogi do Betleem z Świętymi Królami? Chytra obluda w samymże postępowaniu własnym hańbę znajduje. Jeżeli usłuchamy kiedy zbawiennych natchnień łaski Boskiy do dobrego nas wiodących, jeżeli cnotliwe przedsięwzięcia wzbudzamy w sercu naszym, czyliż ie przywodziemy do skutku? czyliż stała dochowujemy wytrwałość? Dobre chęci nikną z wiatrem u nas, naymnieysza przeszkoda zraża nas, i strąca z drogi zbawienny, radzibyśmy bez naymnieyszey

przykrości służyć Bogu, Bez żadnej pracy otrzymać królestwo niebieskie; nie zachowujemy ciągle przykazań Boskich, nie unikamy zawsze pobudek do grzechu, nie wykonywamy gorliwie dobrych chrześcijańskich uczynków, nie chcemy być podobni Świętym trzem Królom. Wspomnienie na Boga jako najwyższego Pana i Sędziego naszego, przeraża nas czasem, zgryzota sumienia którą nieprawości rodzą, sprawia nam gorczyżnę w myślach o wieczności; pobłażamy sobie, szukamy roztargnienia, ludzimy samych siebie puszczając w niepamięć najważniejsze obowiązki nasze względem Boga; albo fałszywie używając pobożności, udajemy na pozór jak Heród chęci czczenia Boga, ale to tylko czasem, i z bojaźni, lecz nie z szczerą miłości ku Bogu, a dla dogodzenia miłości własnej i każdej namiętności nieprawej. gotowi jesteśmy poświęcić i samego Boga; a cóżby jeszcze mówić o obłudzie naszej względem ludzi? jak dowcipnie przybieramy postaci dla pokrycia przyjaźnią, grzecznością, uprzejmością, słodyczą, szczerością,

naychtrzejszemu zawiści, zemsty, poniżania i szkodenia w jakikolwiek sposób bliżnim naszym! o jak wiele w tym względzie znalazłoby się Herodów między nami, gdyby wyszły na jaw tajemne sprężyny serca naszego! Pokażą się zupełnie przed całym światem w dzień sądu Bożego, ale w ten czas już nie dla poprawy i pokuty naszej, lecz jedynie na karę naszą, i tym większe zawstyżenie. Postrzeżona gwiazda przez Świętych trzech Króli przewodniczy im w drodze, i stawa nad miejscem w którym był Chrystus narodzony. Ucieszeni niezmiernie ci mędrcy pobożni, znajdują Jezusa z Maryją matką Jego, padają na kolana, otwierają skarby swoje, składają mu dary których znaczenie przedziwne: składają złoto jako Królowi, kadzidło jako Kapłanowi najwyższemu, i kosztowną mirrę jako Odkupicielowi świata, który przyszedł umrzeć za naród ludzki. Z łatwością Boga znaleźć możemy, bylebyśmy szczerze chcieli, mieszka z nami ciągle i widocznie utajony w najświętszym sakramencie, a czyżli stawamy w obliczu Je-

go z przyzwoitą skromnością i uszanowaniem
powinnem? Leniemy się odwiedzać mie-
szkanie Boskie, nie zginamy kolana przed
Panem nad Pany, a gotowi jesteśmy paść na
ziemię przed rzeczami, przed osobami,
w których zatapiamy ślepo serce nasze. Te-
raz przynajmniej nagrodźmy zniewagi Bogu
przez nas wyrządzane, uwielbiamy go po
chrześcijańsku, jako Stwórcę i Odkupiciela
naszego; kochamy go nad wszystkie rzeczy
i okazujemy na zawsze prawdziwą ku niemu
miłość naszą wszystkimi sprawami zgodne-
mi z wiarą Świętą którą mamy szczęście wy-
znawać. Jakież też złożemy dary narodo-
nemu Chrystusowi? nie potrzebuje on od
nas złota, ani żadnych kosztownych rzeczy,
serc tylko naszych pragnie, ale serc skru-
szonych, upokorzonych, serc przeiętych
szczerą ku niemu miłością. Oddamyż chę-
tnie serca nasze najukochańszemu Panu
i Zbawicielowi naszemu: godzien jest téy
od nas ofiary, wszak nas umiłował tak mo-
cno, że życie swoje za nas położył. Przy-
mij o Boże tak łaskawie iakęś przyjął dary

Śwątých trzech Króli, przyjmij szczerą
chęci nasze, kochania Ciebie nadewszystko
aż do zgonu naszego, i błogosław nam lito-
ściwie, abyśmy ie okazywali w skutku całym
postępowaniem naszym na zawsze. Ostrze-
żeni Święci Królowie we śnie ominęli Hero-
da, wrócili się inną drogą do swych krajów.
Zawiedziony Herod w spodziewanych owo-
cach chytréy obludy swoiéy, nie mogąc wy-
wiedzieć się ściśle gdzie jest Chrystus naro-
dzony, zapędza się w złości, łączy szkar-
adne okrucieństwo do niegodziwéy obludy
swoiéy, rozkaznie wygubić wszystkie nie-
mowlęta w Betleem i w okolicach miasta
tego, podchlebiając przez ten sposób srogiey
duszy swoiéy, że wśród tysięcy niewiniąt-
tek i Jezusa zatraci. Tak to nie ma granic
pycha, zapalczywość, i upór postawienia
na swoim; nie powiodą się iedne środki,
chwyta się ieszcze niegodziwyszcz; ale cóż
może zdziałać cała potęga ludzka, cały do-
wcip zbrodniczy przeciw rozrządzeniom Bo-
skim? Ostrzeżony Józef wczesnie przez
Anioła o haniebnych zamysłach Herodowych,

nchodzi z Maryą i Jezusem do Egiptu; prze-
 lana krew niewinnych dzieci, płaczące ięki
 stroskanych matek, które opierać się musia-
 ły katom okrutnym zesłanym od Heroda,
 aby mogły ocalić lubo bezskutecznie karmio-
 ne piersiami własnymi syny przed zabójczym
 narzędziem, wznoszą się na powietrze, ale
 nie wzruszają twardej Heroda duszy i podo-
 bnych mu zesłańców do Betleem. Jednakże
 narodził się Król nad Królmi żyje, bo jeszcze
 czas nie przyszedł śmierci jego za naród
 ludzki, a złośliwy Heród nie długo się cie-
 szy mniemaną zagubą Messyasa; skończył
 wprędce szkaradne życie swoje śmiercią bez
 pokuty, śmiercią zapamiętałym grzesznikom
 właściwą. O wieleż to razy naśladowaliśmy
 Heroda w zaciekłości zapędów nieprawych.
 Szczęście i dla nas i dla świata, że nie mamy
 przemocy iak Heród zabijania ludzi bezkar-
 nie; ale czegoż nie czynimy co tylko w mo-
 cy naszej pozostaie, dla nasycenia zemsty
 naszej, i innych niegodziwych namiętności?
 o iak daleko posuwamy złorzeczenia nasze,
 i pragnienia zguby tych, którzy się nam

sprzeciwiają! wieleż to razy gotowibyśmy
 gdyby to bydź mogło, miliony ludzi wyni-
 szczyć, aby tylko stała się wola nasza! iak
 okrutne bywa serce nasze w postępowaniu
 ze zwierzętami za którymi nikt się nie uy-
 mie. Gdy dusza nasza podobna Herodowey,
 i nasze czyny takimiż byłyby iak jego, gdy-
 byśmy jego miejsce zastępowali na ziemi.
 Jeżeli wzdryga się serce nasze na wspomnie-
 nie okrucieństw przez Heroda popełnionych,
 jeżeli złych ludzi Herodami nazywamy, nie
 bądźmyż podobni Herodowi w sprawach na-
 szych, poskramiaymy zapędy złośliwe, czu-
 waymy nad nieprawymi chęciami, pamiętay-
 my na Boga i prawa Jego, abyśmy żyli tak
 iak Bóg przykazał, abyśmy służyli Bogu wier-
 nie, kochali go z całej duszy naszej, i świętą
 Jego wolą wypełniali we wszystkiem. Bierz-
 my wzór z Świętych trzech Króli, wzór
 szczerości, otwartości, prostego postępowania
 zawsze w każdym zdarzeniu, a nadewszystko
 prawdziwego ku Bogu przywiązania. Gdzie
 idzie o zachowanie przykazań Boskich, tam
 niech wszystko ustępuje, porzucaymy wzglę-

dy światowe, majątkowe zyski, pobłażanie chęciom wszelakiém, iak prędko do grzechu prowadzą, bądźmy gotowi odstąpić i najmilszych nam rzeczy, gdy taka będzie wola Boska. Chrońmy się obłudy, bo ta iest przeciwna zupełnie duchowi chrześcijańskiemu: i u ludzi nawet na wzdargę zasługuie obłuda, duzo nam czyni zatrudnień i przykrości, aby się na niéy świat nie poznał, a nacyjęściéy odkrytą bywa. Postępujemy podług wiary i sumnienia naszego względem Boga, unikamy fałszywéy pobożności: uczynki zgodne z wiarą te tylko podobaią się Bogu, i pożyteczne są prawdziwie zbawieniu naszemu, ale pozorna pobożność przy złém życiu mami nas i gubi. Postępujemy z każdym człowiekiem grzecznie, łagodnie i wszczerości naszego serca, podług prawideł chrześcijańskiéy miłości bliźniego, tak zawsze, iakbyśmy chcieli aby i z nami postępowano. Prawda i dobroć niechay będą iedyną życia naszego skazówką; nie ulegamy wzruszeniom gniewu, którego skutki najokropnieysze bywają. Starajmy się zawsze oddawać Bogu Pa-

nu i Zbawicielowi naszemu pokłon i dary serc naszych iak Święci trzéy Królowie z szczeréy ku Bogu miłości; nie idźmy za haniębnym przykładem Heroda, bądźmy wiernemi Bogu sługami, prostemi i szczeremi ludźmi, łagodnemi chrześcianami, abyśmy mogli szczęśliwemi zostać w tém życiu, i w wieczności. Chryste Jezu którego szczególnieysze pamiątki dzisiaj z kościołem Bożym obchodzimy, pamiątki, i zjawienia się narodom w osobach Świętych trzech Królów, i chrztu w Jordanie przez Jana, i przemiany wody w wino w Kanie Galilejskiéy, przyimiy od nas pokłon i cześć najwyższą, oraz pokorne dzięki za wszystkie łaski i dobrodzieystwa Twoje, których uczestnikami staliśmy się przez Twoje narodzenie; bądź Panie litościwym opiekunem naszym na zawsze, day nam pokóy i dobre czasy w tém życiu, a po śmierci przypuść do wiecznego królestwa z Tobą o dobry Boże!

K A Z A N I E

na 40 godzinne nabożeństwo
w ostatnie dni mięsopustu.

*Estote misericordes sicut et Pater
vester misericors est. Luc. 6.*

Zyjemy w ustawicznych odmianach, otoczeni wielością rzeczy które co moment roz-targnienie nam sprawiają, zapominamy istotne obowiązki nasze, miotani namiętnościami, nieznacznie przychylamy się do niegodziwości, codzień obrażamy Boga: choćbyśmy z rana czynili najmocniejsze przedsięwzięcie zupełnego zachowania praw Boskich, jeżeli wieczór zastanowimy się nad sobą, postrzeżemy, że jest za co żałować, uderzyć się w piersi i błagać miłosierdzia Pańskiego. Skłonni do złego iesteśmy, piemy nieprawość iak wodę; któż może powiedzieć że jest bez grzechu? Potrzebujemy środków któreby nas zwracały ku Bogu, zachęcały

do pokuty. Chędożemy suknie z błota, z kurzu, naprawiamy najmniaysze zepsucie w budynkach, a nie będziemy się starać o poprawę życia, o wyczyszczenie z grzechów duszy naszey? skuteczne na ten koniec uroczystości, nabożeństwa kościelne, odpusty. Bóg jest nieskończenie dobry, gotów w każdym momencie udzielić łaski swoihey; nie mamy potrzeby wyszukiwać sposobnego czasu aby zyskać odpuszczenie grzechów naszych, wolny jest w każdym momencie przystęp do Boga: sercem skruszonym i upokorzonym Pan miłosierny nigdy nie gardzi; ale my sami zapominamy często o Stwórcy naszym, nie udajemy się do naszego Ojca najłaskawszego, z powodu przeto słabości naszey, dla nas samych potrzebne są ożywienia umysłu, wzruszenia serca. Są okoliczności które bardziej nas rażą, więcéy skutkują na duszy naszey. Kościół Chrystusów troskliwy o nasze dobro dostarcza nam licznych sposobów, które nas zachęcają naydzielnię, i prawie przymuszają abyśmy cisnęli się do tronu Pańskiego błagać Jego miłosierdzia.

Przy ostatkach mięsopustu, kiedy zwyczaj ciągnie do rozrywek, w których zbytki i rozliczne niegodziwości popełniane bywają, mamy 40 godzinny odpust, abyśmy zapamiętując się ciągle na wystawionego na ołtarzu uitaionego w najsświętszym Sakramencie Boga Człowieka, zastanowili się nad duszą naszą, pomyśleli o obowiązkach Religii, o uczynkach pobożności, o zasłudze na szczęśliwość wieczną. Wszelkie nabożeństwa nie zależą na samych znakach zewnętrznych, powinny przeniknąć duszę, napęłnić umysł świętymi prawdami, wzruszyć serce do obrzydzenia grzechów, do kochania Boga nadewszystko, służenia mu wiernie, zachowywania Jego przykazań. W czasie terazniejszego odpustu rozważać potrzeba naukę Religii, w téj znajdujemy źródło zbawien-nych pożytków. Przełożę w dalszém mowie moiéj ważne prawdy: że jest Bóg dobry, że powinniśmy naśladować Boga w dobroci.

Jest Bóg Stwórca i Rządca najwyższy, świat cały dowodzi Jego bytność, przewidział wszelkie zdarzenia od wieków, ustanowił

nieodmienne prawa dla każdéj rzeczy, najmędrzy, najpotężniejszy, najlepszy, do prawdziwego dobra wszystkie stworzenia prowadzi. Możesz sobie wystawić doskonałego Pana, Rządcę, Monarchę, któryby oraz dobrym nie był? wyobrażenia dobroci połączone koniecznie z wyobrazeniem najwyższej istoty. Słabe pojęcie nasze: ledwo to znamy co nas otacza, uważamy wszystko z iednéj tylko strony, każdą rzecz do siebie stosujemy; iakżesz można sądzić dzieła Boskie? czy można mówić, to złe, to dobre na świecie? Nie wiemy iakim sposobem rusza się mrówka, trawa rośnie, iak żyjemy, rośniemy, czujemy, a będziemyż ograniczać zamiary Stwórcy naszego, naganiać Jego rozrządzenia? czyż nie dosyć do przekonania naszego bydź powinno: że Bóg gdy jest najdoskonalszą istotą, tém samém wszystko uczynił najlepiéj? Nie potrzeba dowodzić téj prawdy że Bóg pełen dobroci, rozważmy ją raczéj w skutkach, które mówią dzielnie do serca każdego. Mamy nad głowami naszymi niebo, które przez dzień oświecone od

słońca, stawia nam pod oczy: góry, równiny, drzewa, kwiaty, ptaki, zwierzęta, niezliczone rzeczy; dopomaga wszystkiemu do wzrostu i ruchu, zachęca nas i usposabia do pracy; a w nocy tysiącami gwiazd okryte, porywa w zadumienie ciekawość. Jak przyjemny wieczór ozdobiony blaskiem księżyca, iak dobry jest Pan który to stworzył. Chodźmy po ziemi, która nam daje zboże, iærzyny, owoce, żywi nasze bydła i ptastwo, stokrotnie płaci trudy, które dla iey uprawy łożemy. Nie potrzebaż składać za to dzięków Panu nieba i ziemi? Pijemy wodę, używamy iey do różnych potrzeb, pływamy po niy, obraca nasze młyny, podzielona na cząsteczki drobne składa chmury, z których deszcz, rosa odwilża ziemię czasami, robi chłodzące źródła strumyki mrujące; z tych są bystre rzeki, żyje w nich mnóstwo ryb na nasz pokarm używanych; wszystkie wody giną w rozległych morzach: żeglując po nich, z całego świata dostajemy skarbów; któż położył granice wodom, kto je zrobił tak użyteczne? Bóg pełen dobroci.

Oddychamy powietrzem: nieuchronne do życia, zapełnia wszystkie miejsca, odmienia się co moment, suszy wilgoć, szkodliwe zapachy porywa, czyści się przez wiatry, wzruszając liście, gałęzie w drzewach, dopomaga do ich wzrostu. Któż tym płynem nie podpadającym pod oczy obtoczył ziemię? dobroczynna ręka Pana wszystkich widzialnych i niewidzialnych rzeczy. Przedziwny jest związek między wszystkimi stworzeniami; iedne są dla drugich, a wszystkie wspólnie przyczyniają się do powszechnego dobra świata całego: zwierzęta żyją roślinami, iedne pastwą są dla drugich, a ich reszty używają ziemię, dostarczają pokarmu roślinom. Gdybyśmy znali dobrze niezliczoną mnogość: ziemi, kamieni, drzew, ziół, kwiatów, ryb, ptastwa, robaków, wszelkich zwierząt; gdybyśmy wystawić sobie mogli na raz, ogół całego świata, poznałibyśmy ieden wyborny łańcuch, którego milionowe ogniwa połączone z sobą ściśle, najpiękniejszym są widokiem; wszystkie potrzebne, użyteczne, od wieków trwają, pomimo ustawicznych

odmian, i prowadzą do źródła prawdziwéj dobroci, niepojętęj doskonałości Boga najwyższego. Nic lepszego bydz nie może nad szacowny porządek, który Stwórca najwyższy całemu światu wyznaczył. Dobry to Pan, wie co każdemu iestestwu potrzebne, może i chce uszczęśliwiać wszystkich. Człowiek szczególniey najwyższym iest dowodem dobroci Boga, nazwać go można prośkiem względem świata całego, a rządzi ogromnemi stworzeniami; koń, wół, daleko od nas mocniejszy, a posłuszny woli naszéy. Uważmy miasta, fortece, młyny, wielkie budowle, ogromne mury; wszystko to ludzie zrobili. Najwyższe, najgrubsze drzewo wali się od ręki człowieka; kruszy się twardy kamień, płynie woda drogą od ludzi wskazaną, rozkazniemy ogniowi, wszystkich rzeczy możemy używać do naszych potrzeb, wygod, zabaw. Umiemy zachowywać i pomnażać: zboże, trawy, drzewa, zwierzęta. Człowiek że tak powiem Panem iest świata. Któż nas obdarzył temi siłami, taką zdatnością; kto nam udzielił poznawanie rzeczy,

i obra-

i obracanie ich na własny pożytek? Bóg nie-skończenie dobry, zbliżył nas ku sobie, zrobił uczestnikami cząstki doskonałości swoich, dał nam duszę rozumną, której niepojęte władze kierując ciałem, nadzwyczajne skutki wykonywać mogą. Któreż stworzenie więcéy wdzięczności najwyższemu Panu okazywać powinno, jeżeli nie człowiek? Podlegamy niezliczonym przypadkom, nie ma nic stałego na świecie; ustawiczne odmiany, żyjemy wśród boiaźni i nadziei, czujemy częstokroć niedostatek rzeczy, boleści, choroby; odzywają się w nas namiętności, skłonność do złego; nie iesteśmy spokojni, nudzimy się, narzekamy; a wiemyż co to iest prawdziwe dobro nasze, iaki związek między wszystkimi rzeczami, skutkami, okolicznościami? Przykro iest dziecku gdy mu niepozwalamy dotknąć ognia, gdy nóż z iego ręki wyrrywamy; bo nie zna że ogień parzy, że nożem okaléczyć się może. Dziećmi iesteśmy względem najwyższego Boga; nie wiemy co nam istotnie potrzebne, co pomaga lub szkodzi; najlepsze rzeczy złemi

nazywamy, najszkodliwszych chwytamy się raptem. Zaufajmy najmędrszemu Panu, naywyborniejszy dla nas ten stan, w którym nas umieszcza opatrność. Bardzo małą częścią jesteśmy należącą do ogółu stworzeń; dla naszych wymysłów nie może się odmienić porządek przyrodzony; doświadczylśmy nieraz że wiele zdarzeń które się nam przykre mi wydawały, wyszły nam na dobre; trzeba być przekonanym, że całe życie nasze jest mieszaniną rozlicznych odmian, nayatósowniejszą do uszczęśliwienia naszego. Zgadźmy się z rozrządzeniami Boskiemi, pracuymy, unikaymy okazji do złego, ograniczmy potrzeby nasze, wstrzymuymy żądze, zachowuymy prawa Boskie, dopełniaymy obowiązków naszych; mniéy doznaymy nudoty, przykrości, niedostatku, słabości, spokojnie i słodko dni życia naszego płynąć będą; przekonamy się coraz bardziej; że Pan nieba i ziemi pełen dobroci. Nie może nam być lepiéy iak pod rządem naywyższego Boga, porachował włosy na głowach naszych, ieden z nich bez iego wie-

dzy nie spadnie, tysiące Izraelitów karmił na puszczy. Ptaki nie orzą, nie sieją, nie mają stodoł, a żywi ie opatrność. Któż się ubierze tak pięknie iak lilia na polu? Bóg jest nayukochańszym Oycem naszym, naytroskliwiéy stara się aby nam niczego nie brakowało, abyśmy byli szczęśliwemi. Wieleż to razy podług wyrazu ewangelii, chciał nas przyjąć pod skrzydła swéy wszechmocności, iak kokosz zgromadza kurczęta? któryż oyciec albo matka, mówił Jezus Chrystus zachęcając do ufności w Bogu, da kamień dziecku swemu gdy chleba od nich prosić będzie. Dzieci nie mogą wiedzieć o wszystkich zamiarach rodziców swoich, przyjmują z powolnością chociaź przykre na pozór ich rozrządzenia, w przekonaniu, że istotne dobro tego wymaga; z czasem dziękują rodzicom, nawet za kary w młodości któremi ich do nauki, do cnoty prowadzili. Padniymy na kolana przed tronem Boskim, złożmy pokorne dziękii za niezliczone dobrodzieystwa, które co dzień z litościwéy iego ręki odbieramy, za wszelkie przykrości,

utrapienia, które bardzo są potrzebne do dobra naszego, za wszelkie boleści, nieznośne przypadki, za wszelkie odmiany w życiu, które zawsze wyidą nam na dobre; prosimy Boga niechay rządzi nami, poddaymy wolą naszą pod jego rozrządzenia, rozważamy i powtarzamy to bezprzestannie, że Bóg iest pelen dobroci, w tem największy doznamy pociechy. Jeżeli zastanowimy się nad duszą naszą nad zbawieniem wiecznym, iakież to źródło pokaże się największych dobrodzieystw Boskich. Dusza nasza przeznaczona do nieśmiertelności, obdarzona rozumem, wolą, pamięcią, rozróżnia złe od dobrego, czyni wybór między rzeczami, przychyła się do iednych, odrzuca drugie, zdalna iest do zasługi na nadgrode lub karę, skłonna do złego przez grzech pierworodny, ma zawsze gotową pomoc w lasce Boskiej, do pokonania złych chęci, w którym zwycięztwie tem większą znajduie zasługę na szczęśliwość wieczną. Adam i Ewa przestąpili rozkaz Boski, wypędzeni z Raju, ale zostawiony im czas do

pokuty. Wszyscy iesteśmy uczestnikami grzechu pierwszych naszych rodziców, wszyscy iesteśmy odkupieni od grzechu przez Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Bóg stał się człowiekiem, cierpiął i umarł na krzyżu za nas, któż wytłómaczy tak wielką łaskę? zasługi Jezusa Chrystusa nieskończonego szacunku, dostateczne są na zgładzenie grzechów całego świata, udzielają nam najobficiej wszelkich łask potrzebnych. Nie wiemyż o Sakramentach świętych, które są najakuteczniejszym lekarstwem i umocnieniem duszy naszej? iak wielka iest dobroć Boska, że samego siebie daie nam za pokarm niebieski, pod przymiotami chleba i wina, mieszka z nami ciągle na oltarzach naszych. Im bardziy złość ludzka powstanie przeciw Bogu, im więcy obrażamy najwyższego Pana, tem mocniy miłosierdzie jego wstrzymnie sprawiedliwość, szuka środków nawrócenia naszego i poprawy. Dobry Bóg, nie chce zguby żadnego grzesznika: iest to Oyciec litościwy, który przyimuie z radością marnotrawnego syna; iest to pasterz

który nieprzestając na ocalonych 99. owcach, szuka setnéj z troskliwością, znaną bierze na ramiona swoje, i przynosi z weselem do owczarni. Grzesznicy! to nazwisko wszystkim nam służy, rozważając nieprawości nasze, słusznie się lękamy gniewu Bożego; ale wspomniemy sobie na nieskończoną jego dobroć: czyliż kiedy odrucił pokutujących szczerze? zapamiętali tylko w grzechach, zastarzali w nałogach, kary Boskiey doznają. Piotr trzy razy zaparł się Chrystusa, płakał gorzko, pierwszym był między Apostołami; Mateusz z lichwiarza stał się Ewangelistą; niewiastę znaną na niegodziwości nie potępił Zbawiciel, powiedział iéy tylko żeby więcej nie grzeszyła; Magdalena iawnogrzesznica obmywa łzami nogi Chrystusowe, zyskuje odpuszczenie wszystkich grzechów swoich; Łotr na krzyżu odbiera zapewnienie, że będzie w raju. niesprawiedliwy Zachęsz przyrzeka nagrodzić poczynione krzywdy, otrzymuje zbawienie z całym domem swoim. Grzesznicy! roztrząśniemy sumienia nasze, uday-

my się z pokorą do utajonego w najswiętszym Sakramencie Jezusa Chrystusa, wzbudźmy w sobie żal serdeczny za wszystkie nasze złości, pokutujmy szczerze, a pewni bydź możemy iż zyskamy odpuszczenie wszelkich grzechów naszych; w czasie terażniejszego odpustu otrzymamy obficie łaskę Boską. Nieskończone jest miłosierdzie Boskie, ale trzeba się o nie starać, trzeba z niem pracować: najlepszy sposób, naśladować Boga w dobroci, aby stać się iéy godnym. Naywiększy to pożytek z prawdziwego nawrócenia się ku Bogu, najlepszy skutek szczeréy życia poprawy.

Bądźcie doskonałemi iako Oyciec wasz doskonały jest, tak nas napomina Jezus Chrystus. W pocieszającym widoku wystawia nam Boga, Oycem go nazywa: dobre serce, przywiązanie do dzieci, szacowny przymiot Oyców. Zbliżamy się do istoty Bostwa, przez duszę rozumną, która nas rozróżnia od zwierząt, naywiększym jest darem; zbliżyć się też powinniśmy do naywyżsley doskonałości przez czynności nasze. Nie

możemy być podobni Bogu w wszechmo-
 cności, mądrości; naśladowy my jego dobroć.
 Wszystkie stworzenia na to przeznaczone
 ażeby się wspierały na wzajem. Ludzie
 szczególnie są obdarzeni wyższymi siłami,
 najwięcej przyczynić się mogą do ogólne-
 go dobra. Ludzie szczególnie są między
 sobą połączeni najsilniejszym związkiem bra-
 terstwa powszechnego, najzdolniejsi uży-
 teczni być sobie na wzajem. Człowiek
 że tak powiem miejsce Boga zastępuje na
 ziemi, szafarzem jest darów opatrności.
 Wszelkie starania swoje na tołożyć powin-
 nien, aby jak najwięcej dobrego wykony-
 wał. Serce kieruje wszystkimi sprawami
 naszemi, dobroć zaszczerpiona być powin-
 na tak mocno w sercach naszych, tak grun-
 townie, abyśmy zawsze pragnęli najwię-
 kszego uszczęśliwienia wszystkich rzeczy,
 największych pożytków z każdej okoliczno-
 ści. Dobra nasze połączone z dobrem dru-
 gich, któż się obejdzie bez cudzej pomocy?
 Możnaż wymagać aby drudzy łaskawie ze-
 mną postępowali, gdy ja dla nich hardy,

zuchwały, surowy jestem? kogóż nieumie
 dobroć serca? któż nieusłuszy ochotnie ta-
 kiemu, co życie dla wsparcia drugich? zie-
 dnoczone umysły, iednym duchem łobroci
 ożywiane, jak wielkie dzieła wykonywać
 mogą: Łagodny człowiek kochany jest po-
 wszechnie, każdy pragnie towarzystwa jego,
 przyjaźni, sąsiedztwa. Jest utkwione w u-
 szach ludzkich przywiązanie do cnoty, naj-
 niegodziwsze osoby uwielbiają pocziwych;
 jak wielka rozkosz doznawać przywiązania,
 wdzięczności. Wystawmy sobie człowieka,
 którego prace, czynności, do dobra drugich
 zmierzają. Wszyscy pragną jego poznać,
 z nim mówić, cisną się tłumy z miejsc od-
 ległych, aby widzieć ozdobę ludzkości; we-
 sołe jest oko, gdy na niego patrzy, stanie
 wśród licznego towarzystwa, natychmiast
 wypogodzone twarze wszystkich, mowa ie-
 go najprzyjemniejszą jest głosem, najsku-
 tecniejsza rada z dobrego serca pochodzą-
 ca, najzaciętszy umysł porzuca upor, sko-
 ro dobroczynność otworzy usta; opuszcza
 popędliwość najzapalczywszych, gdy jest

pośrednikiem między niemi łagodne serce, zapomina o nieszczęściu strapiiony, gdy łzy jego czuła ręka obetrze, zbrodniarz nawet przyjmuje napominania pochodzące od cnoty. Inne dobroczyńcy szypko z ust do ust przechodzi, z radością iest powtarzane, uwielbiate i pamiętane nazawsze. Użytecznym bądź dla drugich, iak wielka iest słodycz wewnętrzna, uczucie serca w tenczas kto wytłumaczy? Słuchacze! ieżeliśmy kiedy wykonali uczynek dobroczynności, przypomniemy sobie pociechę naszą w tenczas, któręy wymówić nie można. Dobroć serca w swoich skutkach nayprzyjemniejszą znajduje nagrodę. O gdyby ludzie doskonalili w sobie wrodzoną skłonność do cnoty, gdyby wuczali się od dzieciństwa do powolności ulegaiący zdarzeniom, do pracowitości, która dobro powszechne, pomoc ludziom, za iedyny cel zakłada, iak wielka nastąpiaby szczęśliwość dla świata całego? Zniknęłyby nieznacznie: nieufność, zazdrość, oszukiwania, obłuda, chytrności, obmowy, kłótnie; nie trzeba by używać tyle ostrożności

w ukrywaniu swoich myśli, swoich własności; obcowanie z ludźmi nie byłoby trudną sztuką, prostota, szczerść, niewinność obyczajów, a tém samém powszechna wesołość, słodycz naymilsze uczucia, panowanieby otrzymały. Ludzie surowi, zrzedni, co narzekacie bezprzestannie na czasy, na okoliczności, co nic się wam w drugich niepodobna, próżną zaprawiacie goryczą serca wasze, niepodobno aby wszystkie rzeczy podług woli waszęy następowały. Któż was zrobił prawodawcami i sędziami drugich? czyliż każdy stosować się powinien do waszego układu? Opatrzność znosi cierpliwie naysroższych zbrodniarzy, a człowiek gardzi bratem swoim że odmiennie od niego myśli; nienawiść, pogarda, niechęci, nie odmienia występnych; łagodne postępowanie, grzeczność, usługa, naydzielnię przekonywa i poprawia. Ludzie kłótlivi, co z nikim zgodzić się nie możecie, tracicie zdrowie, spokojność bez naymniejszego zysku; swary, zemsta, nieadgodzą szkody, pokrzywdzeń, niesławy, a zasięwiają gorzką nie-

przyjaźń prawie na zawsze. Jedno słówko częstokroć z prędkości powiedziane, maszże niszczyć wzajemną miłość, która łączyć powinna ludzi z ludźmi przez związki najszybsze? Dobroć serca najszybsze szkalowania puszcza pomimo siebie, wyrzuca srogi oręż z rąk zawziętości, najzacieęższych nieprzyjaciół w najprzywiązańsze przemienia osoby; a iak wiele oszczędza zgryzot i niespokojności, nieoddzielnych od kłótliwéj duszy. Ludzie zatopieni w mąjtku, co o grosz ieden najzłośliwsze miotacie przekłętwa, co wolelibyście patrzeć na nędzę umierającą z głodu, niżeli iéy udzielić kawałek zbywającego wam chleba, — czyż bogactwa nasycą wasze serca? czyliż choć ieden szeląg weźmiecie z sobą po śmierci? toż miłszy wam pieniądz niżeli człowiek? iak wiele zgryzot, obaw, trudów podejmiecie dla martwych rzeczy, które na to tylko przeznaczone aby ich używać dla dobra powszechnego, psują się i niszczeją z czasem leżąc na próżno; iak szacownym są skarbem błogosławieństwa ubogich? iak wielką słody-

czą głosy wdzięczności? nie zwracam mowy do okrutników, tyranów, co zdają się nie mieć serca, uważają podobnych sobie ludzi iak bydłeta nierozumne, iak twardy kamień, podli z siebie, wżgardzeni powszechnie, nie znają słodyczy cnoty, w ustawicznéj nudoście, w ponuréj posępności, w ciągłych zgryzotach zbierają owoc czarnéj duszy swoiéj. Dobroć serca jest zbiorem wszelkich obowiązków naszych, jest źródłem prawdziwego uszczęśliwienia. Święta Religia dobroć serca iedynie przykazuje, zapewnił Zbawiciel że na miłości Boga i bliźniego całe prawo, wszystkie przykazania zależą, że każdy człowiek jest naszym bliźnim; ten kocha Boga, kto kocha bliźniego iak samego siebie; co tobie niemilo tego nikomu nieczyni, co chcesz aby tobie czyniono czyni to drugim; oto zbiór obowiązków miłości bliźniego, oto istota prawdziwéj dobroci. Nie krzywdzić nikogo, wspierać wszystkich. Każe nam Zbawiciel być prostymi iak gołębice, każe siebie naśladować w cichości i pokorze serca. Komuż się naraził Jezus Chrystus,

którym człowiekiem pogardził, czyiąż prośbę odrzucił? czyliż nie rozmawiał z każdym łagodnie, czyliż nie wspierał wszelakiéy potrzeby, czyliż nie szukał ludzi aby im dobrodzieystwa świadczyć, czyliż nieobcował z iawnogrzesznikami aby ich uleczyć? odpowiadał z powolnością choć na zapytania chytre i podstępne, przyjaciелеm nazwał zdraycę swojego Judasza. Zuchwały świadek dał w twarz Chrystusowi, Zbawiciel zapytuje się z skromnością o przyczynę téy srogości, umierając na krzyżu prosi oycę swojego o przebaczenie nieprzyjaciółom, którzy wywierają złość swoją aby mękę pomnożyć w okrutnéy śmierci Syna Bożego. Jesteśmyż uczniami Jezusa Chrystusa, iesteśmyż chrześcianami, ieżeli nie staramy się być podobnemi naywyższemu nauczycielowi i prowadzcy naszemu w dobroci serca? Tobiasz, pełen ludzkości, co całe życie poświęcał na usługę współmieszkańcom swoim, co porzucał obiad, wieczerzą, aby grzebać umarłych, z niebezpieczeństwem własnego życia, gdy chce nadgradzać niezliczone dobrodzieystwa

towarzyszowi Syna swojego, chce się z nim dzielić całym majątkiem, odbiera zapewnienie z ust posłańca niebios, że iałmużna uwalnia od śmierci, oczyszcza od grzechów, dobroczynność z sprawiedliwością nierozdzielne siostry, przedłużają życie; że naylepszą jest rzeczą modlitwa połączona z wstrzemięźliwością i ludzkością. Daniel napelniony duchem Boskim, przepowiadając Nabuchodonozorowi kary które go czekały, dodał: Królu usłuchay rady moiéy, okupuy twoie grzechy przez sprawiedliwość, twoie niegodziwości przez miłosierdzie ku nędznym, są to iedyne środki przedłużenia szczęścia twoiego. Korneliusz Setnik Rzymskiego woyska, z wyraźnego rozkazu Boga nawrócony przez Piotra Apostoła z tego powodu szczególniéy, iak świadczy pismo święte, że iego dobroczynność znalazła wzgląd u tronu niebios. Dobroczynna Tabitta umarła: przywołany Piotr Święty, obstępuią go wdowy, sieroty, pokazuią z płaczem suknie swoje, ręką nieboszczki robione; wzruszony Apostoł, zanosi gorące modły do niebios, otrzy-

muie powrót życia dla Tabitty, które tak chwalebnie na pociechę ludzkości łożyła. Dobroć serca iak przyjemna Bogu, iak wielką zyskuje nagrodę któż opowiedzieć zdoła? Cokolwiek uczynicie iednemu z maluczkich, nędznych, wzgardzonych, iakobyście mnie samemu uczynili, mówi Zbawiciel. Nie sądźcie nie będziecie sądzeni, odpuszczaycie będzie wam odpuszczono, daycie a będzie wam dane, miarą naylepszą i napakowaną. Cała ewangelia, wszystkie nauki pisma świętego, cała Religia, dobroć nam nakazuje, do niéy zachęca. Jan Ewangelista obciążony wiekiem, co dzień powtarzał uczniom swoim: bracia, kochaycie się nawzajem; iednostayne napominanie sprzykrzyło się słuchającym: nauczycielu rzekli, toż samo nam zawaze mówisz? iest to rozkaz Pański odpowiedział ulubiony uczeń Chrystusa, niech tylko zachowany będzie, a niczego więcéy nie potrzeba. W rzeczy saméy, dopełniaymy miłości bliźniego, a tém samem wykonane będą wszystkie przykazania Boskie. Wszelkie przepisy pobożności

ści

ści zależą na zgodzie, iedności, spokojności, znoszeniu się na wzajem, przebaczeniu, wspieraniu w każdéy potrzebie, usilném staraniu o dobro powszechne. W każdym momencie odbieramy od Boga niezliczone łaski, a naymniejszéy usługi drugim ludziom uczynić nie chcemy. Dobroczynność nie iest trudną nauką, niepotrzeba na to mąiätku, umiętności talentów, urzędu, powagi; każdy człowiek ma związki z drugimi, każdy użytecznym byđź może światu, każdemu zdarza się okoliczność udzielenia pomocy w potrzebie. Dobre serce znajdzie sposobność okazania swych skutków; dopełniać obowiązków swojego stanu, pracować dla pomnożenia rzeczy, byđź łagodnym w obcowaniu z drugimi, zachować sprawiedliwość i dobroczynność w umowach, byđź gotowym do wszelakiéy usługi w każdym przypadku, nie zazdrościć drugim szczęścia, przagnąć pomyślności dla wszystkich, przebaczać urazy, prosić Boga o powszechne uszczęśliwienie, oto są nayłatwiejsze sposoby, oto istota dobroci serca. Szczera chęć w nie-

możności wykonania, większą ma zasługę, niżeli nayokazalsze dobrodzieystwa z próżnością połączone. Rozważając nieskończoną dobroć Boską, niepodobna jest nie wzruszyć w swém sercu najsłodzych uczuć prawdziwéy dobroci względem całego świata. W czasie terażniejszego odpustu, zbliżamy się do tronu Bożego z pokorą i skruchością złożyć wszystkie nasze grzechy, żebrać odpuszczenia; złożyż na zawsze wszelkie niechęci, nienawiści, klótnie; pojednamy się z nieprzyjaciółami, porzućmy na zawsze złośliwe postępowanie, staraymy się aby od dnia dzisieyszego sama dobroć kierowała wszystkiemi czynnościami naszemi. Bóg nam daruje tyle nieprawości, obsypuje łaskami niewdzięcznych, naśladujemy iego dobroć; niezważaymy na urazy, ubiegaymy się o świadczanie dobrodzieystw, i wszelkiéy usługi bliżnim naszym; jest to najmiłsza ofiara Bogu, naywiększy odniesiemy pożytek z terażniejszego nabożeństwa, ieżeli nawróciwszy się szczerze ku Bogu, zaszczepiemy dobroć w sercach naszych na zawsze, dopełniać bę-

dziemy wszelkich przepisów istotnego prawa miłości bliżniego, Ież to grzechów popelniają ludzie złośliwi, dobroć serca jest źródłem cnot wszelakich prawdziwém uszczęśliwieniem w tém życiu, i iedyną zasługą na nieskończoną nagrodę.

K A Z A N I A

w czwartki wielkiego postu
mówione w Katedrze War-
szawskiej r. 1817.

K A Z A N I E I.

*Deum time et mandata ejus
observa hoc est enim omnis
homo Eccle. 12 v 13.*

Co dzień powinniśmy pamiętać o Bogu, co dzień przykazania jego zachowywać, codziennie dobre wykonywać uczynki. Lecz starania i zabiegi doczesne, a nadewszystko zabawy świata, utrzymują nas w ciągłym roztargnieniu, nie pomyślemy o najważniejszych obowiązkach naszych, o obowiązkach względem Boga, względem zbawienia duszy naszej.

Kościół Chrystusów gorliwy o nasze dobro, chce w nas obudzić myśli i chęci po-

bożne, któreby nas nakłaniały do usilnego pracowania na wieczne uszczęśliwienie. Ustanawia kościół rozliczne święta, różne dni pokuty, różne nabożeństwa, które nam przypominają cośmy winni Bogu, co czynić mamy dla samych siebie. Oto i teraz zaczęliśmy post święty, w którym rozmyślając mękę i śmierć Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa dla nas podjętą, powinniśmy kruszyć serca nasze, oczyszczać dusze od grzechów, poprawiać w sobie wszelkie niegodziwości, zwyciężać namiętności nieprawe, iak najwięcej dobrych wykonywać uczynków, wuczać się w chrześcijańskie, bogoboyne, pobożne, i cnotliwe życie.

Obym mógł pomagać ludowi wiernemu do uskutecznienia tak zbawiennych zamiarów podawaniem godnie prawd i nauk Twoich o Boże! wspieray mnie łaską swoją, proszę cię pokornie.

Bóy się Boga, przykazania jego zachowuy, na tem wszystko zależy każdemu człowiekowi: od tych słów pisma świętego za-

cząłem dzisiejszą mowę moją, bo to zdanie i napomnienie z natchnienia ducha świętego w piśmie Bożem wyrażone, jest zbiorem wszelakich obowiązków naszych; jest to obfite źródło z którego czerpać będę wszystkie dla nas zbawienne uwagi przez czas terażniejszego postu. W tym celu pobożnym zastanówmy się teraz „jak jest konieczną dla nas potrzebą zachowywać się, śle wszystkie powinności nasze.” Niechaj wszystko idzie na większą chwałę Twoją o Boże.

Czujemy co jest powinnością naszą, mamy wyraźne przykazania Boskie, w nich są objęte wszystkie nasze powinności, uczymy się przykazań Boskich od kołębki, powtarzane są nam często w młodości naszej; lecz na nie nie zważamy, i w dalszym wieku zapominamy o nich całkiem, rządziemy się zwyczajem, przykładem światowych osób, rządziemy się namiętnościami; tem mocniéj zastanowić się nam wypada nad nieuchronną potrzebą zachowywania rzeczywistych obowiązków naszych. Nie będę tu rozbiarał

obszernie i wrzystkich wyliczał szczegółów we wszelakich powinnościach, które się do nas ściągają, lecz pragnę przekonywać o koniecznym potrzebie wypełniania każdej powinności naszej i do iéy wypełnienia ściślego pragnę zachęcać.

Pan Bóg przeznaczył prawa każdemu stworzeniu, wszystkie pilnują ich dokładnie, podług nich utrzymują swój byt, swoje życie, podług nich odbywają wszystkie ruchy swoje. Pływają ryby po wodzie, ptaki powietrze przerzynają, zwierzęta pasą się roślinami, czołgają się robaki po ziemi, wszystko pełni przeznaczenie swoje, zamierzone sobie wolą najwyższego; a człowiek obdarzony rozumem, wolą, pamięcią, wyniesiony nad inne stworzenia, człowiek mający zdolność poznawania rozrządzeń Boskich, zbliżania się ku doskonałości najwyższej istoty, człowiek nie chce pełnić obowiązków swoich, nie chce życia swojego kierować podług prawa Bożego? czemuż jest Bóg względem nas? Stwórca, rządca pan najwyższy. Przez uznanie i wdzięczność

ku Stwórcy, przez posłuszeństwo ku rządcy i panu, powinniśmy wolą jego wypełniać. Służący nie sprzeciwia się rozkazom pana swego, wykonywa wszelakie powinności do jego służby przywiązane; a czemuż my służy Pana nieba i ziemi mamy się opierać woli jego, nie zachowywać jego przykazań, nie stosować się do rozrządzeń, któremi całym światem kieruje? Bóg jest Oycem naszym, największym dla nas dobrodziejem, nie przeliczone są łaski które nam świadczy codziennie; wszystko mamy od Boga, przez synowską ku niemu miłość przez wdzięczność należyta, wszelakie łożyć powinniśmy na to starania, abyśmy w niczem nie przestąpili jego przykazań, abyśmy wypełniali najściślej wszystkie powinności nasze. Cóż my jesteśmy względem Boga? stworzenie, proch i nikczemność; toż garnek walczyć będzie z gancarzem który go ulepił, i sprzeciwiać się kierunkowi jaki w jego robocie nadaie?

Człowiek proch i nikczemność masz być dumnym względem najwyższej istoty, masz

się wyłamywać z pod jego prawa odwiecznego, rządzić się iedynie swoim przywidzeniem, ślepym naśladowaniem drugich, i dziwaczniemi chęciami zepsutego serca? Grzesznikami jesteśmy, tyle razy znieważyliśmy najwyższy maiestat. Bóg jest sędzią naszym, oddamy przed nim ścisły rachunek ze wszystkich naszych uczynków, ze wszystkich słów, myśli, i chęci. Jeżeli nie z powodu miłości naszey ku Bogu jako najlepszemu Oycu naszemu, na którą miłość nieczuli jesteśmy, to przynajmnię z powodu boiaźni sprawiedliwego sędziego nagradzającego dobre sprawy, a złe karzącego, porzucmy grzechy, rządźmy się prawem Boskim, zachowujmy najściślej wszystkie powinności nasze. Prawo Boskie jest słodkie, do naszego dobra zmierza, nayspokojniejsze bywa życie nasze na ziemi, gdy zachowujemy przykazania Boskie, i za wierne zachowywanie przykazań Boskich czeka nas nieomylnie wieczna nagroda. Własne nasze szczęście połączone jest istotnie z dopełnieniem ścisłym powinno-

ści naszych. Zastanowmy się nad samemi sobą, spytamy się własnego sumienia, czyż nam lepiéy było gdyśmy grzeszyli, gdyśmy się puszczali na rozpustę, zbytki, i rozliczne niegodziwości, gdyśmy gwałcili prawa Boskie, przestępowali i zaniedbywali obowiązki nasze? O zapewne nieznależliśmy szczęścia w tém wszystkim, cokolwiek nas oddalało od Boga, co się nie zgadzało z powinnościami naszymi. Utrudzenie, nudność, zgryzoty wewnętrzne idą natychmiast za niegodziwością, gdy ją popełniamy: niemasz pokoju dla grzeszników. Przeciwnie gdy skromnie żyjemy, zgadzamy się z wolą Boską, zachowujemy przykazania Boskie, wypełniamy nasze powinności, iestemy szczęśliwi, weseli, spokoyni. Słodko schodzą dni na ziemi, jeżeli sumienie czyste, i cieszymy się nadzieią wiekuistęy zapłaty od Boga nieskończenie dobrego. Właśny nasz interes zniewalać nas do tego powinien, abyśmy nie przestąpili żadnego obowiązku naszego. Lecz wierny Bogu chrześcianin pełni wszystkie powinności swoje

nie przez wzgląd na siebie ale z szczeręy ku Bogu miłości: w tém doznacie najswiętszēy pociechy wewnętrzny, na tem zasadza się istotnie prawdziwa zasługa. Służący który z przywiązania ku panu poświęca dla niego prace swoje, daleko iest szacowniejszy nad usługującego z musu i bojaźni. Czyliż nie poznaiemy że Bóg iest najlepszą istotą? czyliż niepowinniśmy kochać go nad wszystkie rzeczy? staraymyż się podobać temu Panu najwyższemu przez chętne pełnienie wszystkich powinności naszych. Konieczną iest dla nas potrzebą wszystkie sprawy nasze do praw Boskich stosować, zgadzać się z wolą najwyższą, pełnić obowiązki własne, pełnić wszystkie bez najmniejszego wyjątku, pełnić szczerze, z serca, nie na pozór, nieobludnie, nie wzorem faryzeuszów, niepowierchownie tylko. Prawa Boskie wszystkie są doskonałe; przestąpienie choć iednego tylko prawa Bożego, iest grzechem, grzech czyni nas nieprzyjaciółmi Boga, pozbawia nas łaski Boskiēy poświęcającej du-

sze nasze. Sługa wierny, we wszystkim jest wierny panu swojemu. Cnotliwy człowiek żądny powinności swojej nie zgwałci, nie opuści. Kto się czego podeymnie dotrzymać ściśle powinien. Przyrzekliśmy na chrzcie świętym wszystkie przykazania Boskie zachowywać, chronić się każdego grzechu. Przypominane są nam też przyrzeczenia gdy zaczynamy używać rozumu, gdy dorastamy. Czyliż nie dotrzymamy Bogu danego przez nas słowa? Wyjątki w prawie Boskiem nie mają miejsca, prawa te są dla wszystkich bez żadnej różnicy, nie zmienia ich ani czas ani miejsce. Kto komu sprzyja prawdziwie w niczem nie chce mu się narazić, w każdej okoliczności podobać się pragnie. Nie ci tylko są występni i godnymi kary którzy wszystkie dopełniają niedziwości, wszystkie gwałcą prawa, ale choć kto i raz jedynie występek popełni, nie może być wolnym od przyzwoitego ukarania: chronić się wszelkiego złego, wszelkie dobro wykonywać istotny jest obowiązek każdego człowieka.

Pan Bóg patrzy na serca nasze, przenika ich skrytości, zna dokładnie wszelkie zamia-ry nasze, wszelkie chęci: obłudnemi bydź względem Boga nie możemy; chcąc oszukać Boga przez nieszczerę i powierzchowne tylko zachowywanie przykazań Jego, sami siebie oszukujemy. Przestrzega nas o tém Jezus Chrystus w ewangelii świętej gdy mówi: lud ten czci mnie wargami, a serce jego dalekie jest odemnie. Zapewnia nas Jezus Chrystus, że nie każdy który mówi Panie Panie wniydzie do królestwa niebieskiego, ale ten tylko tam wniydzie, kto czyni wolę Ojca który jest w niebie. Nie dla oka, nie przy świadkach tylko powinniśmy pełnić obowiązki nasze, ale nawet w skrytości, w sumieniu naszym, choćby nas żaden człowiek nie widział, wiernie zachowywać potrzeba wszelkie powinności. Wszak Bóg nieodstępny jest świadkiem naszym, wszędzie przytomny, wszystkie miejsca wypełnia. Gdzież ja pójdę przed duchem Twoim o Panie wołał Dawid, gdzież się przed obliczem Twoim skryję? Jeżelibym się zniósł

do nieba, Ty tam jesteś; jeśli się spuszcze aż do piekieł, i tam Cię znajde; choćbym latał po powietrzu, i pływał po przestrzeni morza, i tam mnie ręka Twoja trzymać będzie, i prowadzić. Lecz możeby mnie ciemności zakryły, i noc gruba usunęła z pod oka Bożego, ale ciemność u Boga jest jasnością, i noc czarna dniem pogodnym. Na każdym miejscu, w każdym momencie życia naszego, jest Bóg przy nas, nie obrażamy go nigdy.

Nie chcielibyśmy zasmuć przyjaciela niegodziwem w oczach jego postępowaniem, kryjemy się przed ludźmi z każdym występkiem naszym. Wstydzmy się gwałcić prawa od Boga nam dane, który wszędzie i zawsze na nas patrzy. Nie zważamy na zwyczaje i przykłady świata, gdy te nie zgadzają się z przykazaniami Bożemi. Mamy rozum, mamy objawienie Boże, są to dla nas nieomyślne skazówki dobrego które mamy czynić, i złego którym brzydzić się należy, i od niego unikać. Nie ludzie ale Bóg nas w wieczności sądzić będzie. Cóż otrzy-

mujemy z przypodobania się światu? Świat, czyli ludzie światem zwani, świat ten mówię jest dziwaczny, trudno mu dogodzić, próżne jego oklaski, nagany nie szkodzą. Nie lękajcie się tych, przestrzega nas Jezus Chrystus, nie lękajcie się tych, którzy choćby i ciało wasze zabili, nic już więcej uczynić nie mogą; lecz lękajcie się tego raczy, który i duszę waszą i ciało ukarać może wiecznie. Zachowujemy ściśle w szczerości serc naszych wszystkie powinności nasze; mamy je wskazane w przykazaniach Boskich, które są powszechne, rozciągają się do każdego stanu, do każdego miejsca i czasu, do każdej okoliczności życia naszego. Co tylko prawo Boskie przepisuje, to jest koniecznym obowiązkiem naszym, to bez najmniejszego względu i wachania się wykonywać ściśle należy. Mieemy stałe przedsięwzięcie stosować się we wszystkiem do najswiętszej woli Boga. Gdy Antioch zburzył Jeruzalem i Izraelitów w niewolę zabrał, wydano rozkaz imieniem tego króla aby Izraelite odstąpili praw swoich, zabro-

nione ich zakonem mięsa aby iedli, na nieposłusznych tym rozkazom męki okrutne i śmierć morderczą wyznaczono. Eleazar dziewięćdziesiąt letni starzec, od dzieciństwa swojego cnotliwy ciągle, powszechnie szacowany, wolał umrzeć w mękach, niżeli odstąpić przepisów wiary swoihey. Przyjaciele Eleazara przynosili mu potrawy Izraelskim obrzędem sporządzone, i ofiarowali, że mu usłużą tak skutecznie iż te potrawy podstawią na miejsce zakazanych, a zatem że ocalić może życie swoje, mąk uniknąć zachowując na pozór rozkaz niegodziwego króla, a w istocie nie gwałcąc prawa religii swoihey. Lecz Eleazar szczerze wierny prawu Bożemu, nie chciał ani takim udaniem wykroczyć i dać z siebie zły przykład: wolę umrzeć słowa iego były, wolę umrzeć, niżeli prawa święte choć powierzchownie zgwałcić; dotrzymał mężnie tak stałego przedsięwzięcia, w ciężkich bólach które z rozkazu tyrana ponosił, cnotliwe zakończył życie.

Obyśmy naśladowali tak piękny, tak u-

mu-

mujący Eleazara przykład w piśmie świętém uwielbiany. Gdzie idzie o dopełnienie powinności naszey, m każdy wzgląd w uwadze naszey musi ustępować i niknąć, i żaden przeważać nie może. Gdybyśmy rozmyślali często, co cierpiął dla nas Pan i Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, czyliżbyśmy go obrażali? czyliżbyśmy nie starali się chętnie wszystkich iego przykazań zachowywać? Oto post święty, czas pokuty, czas rozważaniu męki Pańskéy przeznaczony! poprawiajmyż w sobie dla tych dzielnych pokudek wszelakie niegodziwości, przez które gwałciliśmy prawa Boskie; zachęcajmy się do ścisłego wypełniania wszystkich powinności naszych; prosimy Boga o skuteczne w tym zamiarze wsparcie. Przepraszamy Ciebie o Boże za wszystkie nieprawości któreśmy dotąd popełniali, chcemy rządzić się we wszystkich sprawach naszych świętém prawem twoiém; wspieraj nas łaską swoią.

K A Z A N I E II.

*Dominum Deum tuum adora-
bis, et illi soli servies Mat. 4.*

Co powtarzał Moyżesz ludowi Izraelskiemu wyprowadzonemu z niewoli Egiptu; Co powiedział Jezus Chrystus wynalazcy grzechu, chytremu zwodzicielowi, który chciał podchwycić samegoż Zbawiciela naszego; to pamiętać zawsze powinniśmy, i za iedyne prawidło całemu życiu naszemu zakładać. Pana Boga twoiego czcic będziesz, i jemu samemu służyć. Bóg jest źródłem i początkiem wszystkich rzeczy, od Boga wszelkie dobra odbieramy, z niego, w nim, i przez niego żyjemy i mamy byt. Do Boga zmierzać powinny wszystkie nasze sprawy, wszelkie myśli i chęci; służyć Bogu jest powinnością, jest szczęściem naszym.

Między wszystkimi obowiązkami naszymi; pierwsze są i najważniejsze obowią-

zki względem Boga: Przez post święty trudniemy się zbawiennemi uwagami; do czego mamy wielkie powody, i z czasu pokuty w chrześcijaństwie, i z nabożnego rozmyślenia męki i śmierci Zbawiciela naszego za grzechy nasze podjętę. Jużemy się zastanawiali nad konieczną potrzebą wypełniania wszelakich powinności naszych, przypomniemyż sobie dzisiaj powinności nasze względem Boga, na większą Jego chwałę.

Nie masz żadnego człowieka, któryby uważając otaczające go rzeczy, tyle przemian, tyle zdumiewających i dobroczynnych skutków, nie pomyślał, sam w sobie skąd to pochodzi, kto to wszystko uporządkował i tém kierunku ciągle? Zastanawiając się nad samemi sobą, szczególnię nad naszą duszą, ię władzami zadziwiającemi, wznosimy umysł do najwyższey istoty, do Stwórcy świata, do Stwórcy człowieka. Nie masz narodu któryby nie wiedział o Bóstwie. Mylą się ludzie w wystawianiu najwyższey istoty, ale się zgadzają, że jest Stwórca, Rządca i Pan wszystkiego. Uży-

waiąc dobrze rozumu, oświeceni wiarą świętą, wyznaiemy że iest Bóg, zbiór doskonałości: wszechmocny, najmędrszy, najsprawiedliwszy, najlepszy, nieograniczony, że iest ieden we trzech osobach. To czucie główne, ta myśl o Bogu, czyliż nie zniewala serc naszych, abyśmy starali się oddawać cześć przynależytą Bogu, i podobać się téy najwyższéy istocie we wszelakich postępowaniach naszych? Na cóż nas Pan Bóg stworzył? wszakże uczamy się tego od dzieciństwa, że nas Pan Bóg stworzył abyśmy go znali, kochali, iemu służyli, a potem z nim królowali. W tém wyrażeniu krótkiem, obięte są wszystkie powinności nasze względem Boga; idzie tylko o to, abyśmy ie pamiętali zawsze, abyśmy ie zawsze zachowywali. Cóż potrzeba czynić aby znać Boga? nie potrzeba na to obszernych wiadomości, nauki głębokiéy, znakomitych talentów; w prostocie i pokorze serca rozmyślamy wszystkie przymioty najwyższéy doskonałości. Bóg iest Stwórcą wszystkiego, my stworzenie powinniśmy wielbić Stwórcę,

oddawać mu głęboki pokłon, cześć najwyższą wszystkimi sprawami naszemi. Bóg iest Rządcą i Panem wszystkiego; powinniśmy się zgadzać z iego rozrządzeniami, zachowywać iego prawa. Bóg iest najmędrszy, wszechmocny, nikt się z pod iego władzy wylamać, nikt się iego mocy oprzeć nie zdoła; wszystko najlepiej uporządkował, wszystkiém kiernie najdokładniéy; powinniśmy ufać Jego opatrności, pracować według przeznaczenia w iakiém nas umieścił na tym świecie. Bóg iest najsprawiedliwszy; powinniśmy przestawać chętnie na tém co nam udziela, powinniśmy go nie obrażać, nie zasługiwać na kary, pracować dla nagrody wiekuietéy. Bóg iest najlepszy Oyciec wszystkiego, Oyciec ludzi; powinniśmy postępować względem niego iak dzieci czule, przywiązane szczerze do swych rodziców; dzieci, które nie chcą w niczém naprzykrzyć się, pragną owszem podobać się we wszystkiém rodzicom swoim. Bóg iest ieden we trzech osobach: Oyciec, Syn i Duch Święty; powinniśmy wyznawać z po-

korą przedziwne tajemnice wiary naszéj, nie szperać w nich ciekawie, bo ich zgłębić nie potrafiemy; powinniśmy poddawać chętnie swój umysł pod powagę objawienia. Bog jest samą doskonałością, cokolwiek najlepszego wystawić sobie możemy, wszystko to jest w Bogu; powinniśmy starać się o to usilnie, abyśmy we wszystkich uczynkach, myślach i chęciach naszych, zblizali się do tego wzoru najlepszego, do téj naywyższéj doskonałości. Tak nam zaleca Zbawiciel nasz Jezus Chrystus: bądźcie doskonałemi iak jest doskonały Oyciec wasz w niebie. Wszystkie wyobrażenia, wszystkie myśli o Bogu, są słodkie, pocieszające, nayprzyjemniejsze sercu naszemu; niepodobną jest rzeczą; aby rozważając te prawdy o Bogu, nie wzruszyć serca swego, aby nie uczuć szczeréj ku Bogu miłości. Kto zna Boga chrześciańskim sposobem, ten go pragnie kochać z całej duszy swoiéj. Możnasz nie kochać rzeczy naydoskonalszéj? możnasz nie kochać najlepszego Oycia naszego? Któż nam dał zdrowie, siły, talenta, wszystkie

rzeczy których używamy? Któż nas obdarzył duszą rozumną, wolną? któż nas wyniósł nad inne stworzenia? wszak Bóg nieskończenie dobry. Kto nas opatruie codzien- nie, od kogo mamy coroczne urodzaje, rozmaita żywność i odzież? kto nas zachował w tylu przemianach, obawach, i rozlicznych w życiu naszym przypadkach? Bóg nieskoń- czenie dobry. Kochajmyż go całą duszą naszą, kochajmy go nad wszystko. A iak- żesz okazywać mamy miłość naszą ku Bogu? oto zachowujemy Jego przykazania, tak nas naucza Jezus Chrystus; zgadzajmy się z wolą Boską, znośmy cierpliwie wszelakie zdarze- nia, chociaż przykre dla nas, wypełniamy dokładnie wszelkie powinności nasze, wy- konywamy iak naywięcéj dobrych uczyn- ków; starajmy się abyśmy miłemi byli Bo- gu w każdéj czynności naszéj. Służmy Bo- gu wiernie przez wszystkie dni życia nasze- go. Pan Bóg niczego od nas nie potrzebuie, niczego od nas nie wymaga dla samego sie- bie, bo sam z siebie naydoskonalszy, sam sobie dostateczny; lecz dał nam Pan Bóg

rozum i wolę, dał nam przykazania swoje; chce Pań Bóg abyśmy poznając przez rozum co jest złe a co dobre, co jest zgodne z przykazaniem Bożem a co się im sprzeciwia, abyśmy unikali złego, a dobre czynili, abyśmy się chronili przestąpić przykazania Bożskie, i stosowali do nich każdą sprawę naszą. Na tém zależy wierna służba nasza Bogu, ten jest istotny zamiar całego życia naszego na ziemi, przez to dopełniemy przeznaczenia naszego. Służyć potężnym i wspaniałomyślnym Monarchom, służyć Panom wielkim i dobrym, za szczególne szczęście; ubiegamy się do okazałych i dobroczynnych dworów. Któż jest potężniejszy i lepszy nad Króla nad Królmi, Pana nad wszystkimi Panami, Boga nieskończenie dla nas łaskawego? Łatwiej jest służyć Bogu niż ludziom: iedne są jego prawa na zawsze, każdy może znać z łatwością i zachowywać ściśle, nie potrzeba żadnej na to nauki i zręczności szczególnej, iakich na służbę u panów świata dobierają; nie trzeba się oba-

wiać niespodzianego narazenia najwyższemu Panu, bo u niego nie masz odmian, przywidzeń i dziwacznych namiętności, które zwykłe po dworach ziemskich panują: służyć Bogu jest to królować. Wierny sługa Bogu, wuczony w poskramianie chęci swoich, stosując zawsze wolę swoją do prawa Bożego, panem jest wszelakich serca swego poruszeń, nie ulega ślepo rozmaitym światu tego przemianom, nie upada w nieszczęściu, nie zaślepia się pomyślnością, doznaje ciągle pokoju wewnętrznego, i cieszy się słodką nadzieją osiągnięcia po śmierci swojej królestwa Bożego w niebie. Bóg jest nieskończony w nagradzaniu wiernych sług swoich. Nikt u niego zapomnianym być nie może. Nieprzeczerpane ma skarby, zapłaty dostateczne dla wszystkich. Ani oko widziało, ani słyszało ucho, ani rozum ludzki pojąć to może, co Bóg zgotował dla tych którzy go szczerze kochają. Pan tak wielki, tak sprawiedliwy, tak dobry, czyliż nie jest godzien aby mu służyć iak najwierniej? Starajmyż się o to z natężoną usilnością, aby-

śmy ciągłą służbę Bogu naydokładniéy odbywali. Wiemy przykazania Boskie, znamy dobre uczynki; wszystkie przykazania Boskie zachowamy szczerze, wypełniamy iak naywięcéy dobrych uczynków, a tém samém będziemy prawdziwemi sługami Bóżeńmi w tém życiu, godnem wiecznéy w niebie nagrody.

Skłonni do złego, tylu wadom i niedokonałościom podlegli, grzeszemy, obrażamy Boga; gdy uczuiemy żeśmy w grzech wpadli, nie zatwardzamy serc naszych, zwracamy natychmiast myśl naszą ku Bogu, nie trwamy w grzechach długo, pokutujemy czémprędzéy, błagamy z pokorą znieważony przez nas zuchwale majestat Boski, kruszmy serca nasze, prosimy o przebaczenie i miłosierdzie, a to wszystko z szczeréy ku Bogu miłości. Przyimie nas Bóg chociaż żeśmy go odepapili, chociaż przenieśliśmy niegodziwość na dobro naywyższe; im więcéy miłować Boga będziemy, tém prędzéy nam daruie, chociażby nacyjcześnie i nayliczniesze nieprawości nasze były. Niewiasta zna-

na powszechnie za iawnogrzesznicę, nie wstydzisz się pójść do domu obcego, do domu faryzeusza, aby tam znalazła zbawiciela świata: pada iawnie do nóg Chrystusowych w przytomności licznego na ucztę zgromadzenia rozmaitych osób, skrapia święte nogi Jezusowe łzami pokuty, włosami swemi obciera; odpuszczone iéy jest wiele, zapewnia Jezus Chrystus, bo ukochała wiele; kto mniej Boga miłuje, mniej mu odpuszczone bywa. Jeżeli chcemy Boga kochać z całej duszy naszéy, porzucmyż wszystkie grzechy, nie wstydzmy się pokutować za nie po chrześcijańsku, zerwiemy niegodziwe związki i przyiaźni z osobami, z których pobudkę do grzechu miewamy. Oddalmy choćby naymilsze nam rzeczy, które do obrazy Boga prowadzą. Nie przywiązujemy się do majątku, znaczenia, sławy, wygod, rozrywek, uciech świata tego, z gwałceniem przykazań Boskich, z zapominaniem o Bogu, z obrazą jego dobroci. Nie naśladowy przykładów gorszących, rozwiozłych i wolnych, w których prawo Boskie znieważane i wy-

szydzane bywa. Oddajmy całe serca nasze Bogu, a wszystkich rzeczy tak używamy, abyśmy nie przestąpili w niczem woli Boskiej. Niechay każda sprawa nasza, każda myśl i wzruszenie, do Boga iedynie zmierza, i prawem Boskiem kierowane będzie; a tak postępując, dopełniemy świętych powinności naszych względem Boga, będziemy go szanować przyzwoicie, kochać nadewszystko, służyć mu wiernie. Na to przeznaczeni iestęśmy, o to prosimy Boga w codziennę do niego modlitwie której nas sam Jezus Chrystus nauczył. Wołamy do Boga: Oycze nasz któryś iest w niebie, święć się imię twoie, przyidź królestwo twoie, bądź wola twoia iako w niebie tak i na ziemi. Z synowską ufnością udaiemy się do Boga iako do Ojca nas wszystkich; prosimy aby imię Boskie, cześć Boska, rozszerzała się wszędzie, aby Bóg królował i w duszy naszej, i na całym świecie, abyśmy tak dokładnie pełnili wolę boską na ziemi, iak ią święci wykonywają w niebie. Zachowujemy te prośby w skutku: czcimy Boga wszystkimi sprawa-

wami naszymi, nie narzekamy, nie mruzcmy przeciw iego Opatrzności, nie bluźnimy, nie znieważamy świętego imienia iego, przenośmy Boga nad wszystko, pełniemy zawsze iego wolę. Rozważając że Syn Boski umarł dla nas na krzyżu, czyliż nie będziemy kochać Boga z całej duszy naszej? czyliż nie będziemy starali się odwdzięczać nieskończoną iego miłość ku nam zupełnem poddaniem się pod iego prawa? Ah Panie nierychło Ciebie poznaliśmy. Tyś iest nieskończenie dla nas łaskawy, a my nieczuli na dobroć twoją ku nam, obrażamy Ciebie, nie chcemy Ciebie słuchać, nie chcemy kochać szczerze, chociażęś naygodniejszy serca naszego. Przepuść Panie tak wielkiemu obłąkaniu naszemu, day nam łaskę szczerę za grzechy nasze pokuty, abyśmy przynajmnię na dal poprawiwszy zupełnie życie nasze, mogli Ciebie wielbić wszystkimi sprawami naszymi, szczerą ku Tobie miłością rządzonemi, a tém samém zasługiwać na wieczną nagrodę.

K A Z A N I E III.

Nolite fieri sicut equus et mulus quibus non est intellectus

·Psal. 31.

Dawid Król i Prorok w uniesieniu swego serca najwyższą miłością ku Bogu przeiętego; uważając wielkość człowieka, że może przez rozum poznawać najwyższą istotę, napomina nas wszystkich, abyśmy postępowaniem naszym nie czynili się podobnymi do konia, mułu, zgoła do zwierząt które rozumu nie mają. W rzeczy samej znakomita jest nasza godność, wielkie szczęście, że jesteśmy wyniesieni nad inne stworzenia, że możemy poznawać Boga, wystawiać sobie nieskończoną jego doskonałość, kochać go całą duszą naszą. Nie upadlaymyż samych siebie niegodziwemi czynnościami, postępujemy zawsze z tak dokładną przyzwolnością, abyśmy nam właściwy ile rozumnym stworzeniom otrzymali szacunek; abyśmy

różnili się od bydła, których usiłowania do tego iedynie zdają się dążyć, iżby nasycali bez granic żądze swoje. Ludźmi iesteśmy, po ludzku postępujemy. Mamy ważne względem samych siebie obowiązki, rozbierzmy je obszernie, abyśmy poznali na czém się zasadza prawdziwe dobro nasze. Gdyśmy już rozważali co się Bogu od nas należy, zastanówmy się dzisiaj cośmy winni samym sobie. Od Boga, zwykle przenosimy myśl naszą do siebie samych, a raczy dla siebie, dla naszego dobra wznosimy myśl i czucia nasze ku Bogu. O powinnościach względem nas samych mówić będą dzisiaj na większą chwałę Twoją o Boże.

Każdy człowiek pragnie dobra własnego, a nie każdy zastanawia się nad tém pilnie, na czém prawdziwe jego dobro zależy; wielu chociaż to poznaie nie używa środków stosownych do otrzymania dobra rzeczywistego. Dobro nasze zależy ogólnie na ciągłym dążeniu do tego celu istotnego, abyśmy naśladowali doskonałości Boskie, abyśmy coraz więcej ulepsiali wszystkie siły nasze.

Jesteśmy małą z siebie istotą, lecz przedziwne są nasze siły, przymioty. Jak wiele w nas części uważać można? iak wiele działań wykonywamy? złożeni z duszy i ciała, niepoięte jest w nas połączenie tych dwóch istot; dusza rządzi nami, ciało pełni ięć skinienia; starać się powinniśmy o dobro tak duszy iak i ciała: lecz dusza przewyższa ciało, które do czasu tylko nam służy, dobro duszy nad dobro ciała przenosić należy, gdy ich obóyga zjednoczyć razem nie można. Doskonalić potrzeba i duszę i ciało, ale pod tym warunkiem iedynie, aby szczęśliwość wieczną otrzymać. Wniydźmy w niektóre szczegóły powinności naszych względem siebie, a poznamy iak wszystkie choć są rozmaite, do iednego zamiaru głównego, do zasłużenia na królestwo niebieskie dążą, do którego bez pracy nikt nie wniydzie, do którego prowadzi nas nieomylnie i zbliża ciągle w tém życiu naszym doskonalenie całych siebie. Doznaiemy codziennie potrzeb pokarmu, odzienia, mieszkania, snu, odpoczynku; nie potrzeba

cia-

ciała pieścić, ale go téż zaniedbywać nie należy: umiarkowanie, skromność, wstrzeźliwość w zaspokajaniu wszelakich potrzeb naszych, utrzymanie ciała w zdrowiu, czerstwości, spokoyności i wesołości, a razem usposabia duszę do pożytecznych zatrudnień. Delikatność, zbytki, rozpusta, zniewieściałemi nas czyni, rozliczne sprowadza słabości, zasmuca duszę, traci ięć działalność, nie czyni nas sposobnemi do żadney rzeczy dobrej. Trafiają się nam boleści, choroby: trzeba się w nich ratować, ratować wczesnie i rostopnie, używać rady biegłych w sztuce leczenia, zachować tém ściślejszą ostrożność i wstrzeźliwość, które najczęściej pierwszy zaród choroby niszczą. Dobro ciała pod każdym względem obchodzić nas powinno; ale dobro trwałe, prawdziwe, nieurojone tylko, nieprzemijające wkrótce, pomyslnie za sobą nadal ciągnące skutki. Nie otrzymamy takiego dobra, iezeli nie będziemy poskramiać chęci naszych, kierować skłonności do prawa Bożego, nabywać nałogów uległości rozumowi i wierze,

stosować całą wolę naszą do najsoskonalszych rozrządzeń wszechmocnéj opatrności. Najsoskuteczniejszy jest w tym względzie środkiem, do otrzymania prawdziwego dobra nawet dla ciała naszego, prowadzącym najsoskownięj: praca, przyzwoite zatrudnienia. Dla pracy stworzeni jesteśmy, przy pracy przepłataney stosownym odpoczynkiem słodko dni schodzą, nie ma czasu myśleć o niegodziwości, i na okazyje do iéy popełniania wystawiać się. Podzielone są zatrudnienia między ludźmi, każdy pracować powinien według stanu i możności, aby nie był ciężarem dla drugich, aby utrzymał siebie i tych co od niego zależą, aby mógł być wsparciem dla biednych w potrzebie. Próźnowanie zgubą jest naszą, wiele słabości ciała z próźnowania pochodzi, nudność nieoddzielną jest próźniactwa towarzyszką, niespokojność, zły humor z próźnowania wypływa, chęci nieprzyzwoite w próźnowaniu biorą początek i umocnienie; najsoskownięj w próźnowaniu grzeszymy, najsoskownięj nałogów nieprzyzwoitych w próźnowaniu na-

bywamy. Odsyła nas pismo święte do mrówek, abyśmy się przypatrzyli ich drogę, aby nas nauczyły pracowitości, rządności i mądrości; równie i pszczoły są w tym względzie wyborynym dla nas wzorem: iak wszystkie zajęte stosowném zatrudnieniem, iak wszystkie są czynne dla dobra ogólnego. Pracujemy w tém położeniu, w którym nas opatrność najsoskownięj na tym świecie umieściła, starajmy się o kawałek chleba, a nie umrzemy z głodu, nie będziemy narzekać ani na Boga ani na ludzi, kontenci z naszego przeznaczenia, doznamy spokojności wewnętrznej, szoskownięj nad skarby wszelakie. Prace nasze podług woli Boga kierowane, ofiarujemy na większą chwałę Boską, a zbierzemy i ztąd obfitą zasługę dla wiecznego uszczęśliwienia. Otóż to jest istotna powinność naszą dla nas samych, powinność ciągłego pracowania w tém życiu, pracowania użytecznego, rostropnego, i umiarkowanego; przez wierne téj powinności dopełnienie możemy się uchronić wiele złego, i wiele dobrego pozyskać. Ciało na-

sze pomocą jest tylko duszy do sprawienia szczęśliwego iéy losu w wieczności. Upatrujemy trzy władze w duszy naszéy: rozum, wola, pamięć; wszystkie zawisłe są od siebie nawzajem, wszystkie wspierają się wspólnie w przyczynianiu się bezprzestanném do naszego dobra. Możemy uważać oddzielnie powinności względem każdéy władzy duszy, lecz ieden cel jest dla wszystkich, ciągle ich doskonalenie, dążenie ciągle do zasłużenia na wieczną nagrodę. Powinniśmy się uczyć rzeczy potrzebnych i użytecznych, powinniśmy nabywać wiadomości dokładnych, stosownych do sposobu życia który nadal prowadzić mamy. Wiara święta, nauki chrześcijańskie iak są nie uchronne dla każdego człowieka, tak też początkiem bydź powinny i zasadą gruntownego oświecenia naszego. Przeminają zadziwiające umiejętności które oklask wśród świata na moment wshudziają, wiara święta na zawsze zostanie, nie odstąpi nas nigdy, w niéy żyć, w niéy umierać szczęściem jest naszém. Gdy używamy wie-

le rzeczy w sposobie życia teraźniejszego, znać téż wszystko ile możności należy co nas otacza, eo przedmiotem naszych zatrudnień bywa. Nauki przyjemną są pracą, słodką zabawą, lepiéybyśmy ich używali dla chwały Boga, dla zbawienia naszego, bylebyśmy nie ufali za nadto słabemu z siebie rozumowi naszemu, nie uwodzili się próżnemi nowościami, oświecali rozum zawsze wiarą świętą. Nauka gruntowna broni nas od wielu błędów i przesądów szkodliwych, wprawia w przyzwote umiarkowanie chęci naszych, i zgadzanie się synowskie z najswiętszą wolą Boską. Zmniejszony umysł naukami rozsądnymi, cierpliwy jest w ciężkich przypadkach, nie popełnia zbytku w zdarzeniach chociaż naysłabiej. Nauka gruntowna wielką jest pomocą do prawdziwéy cnoty; bydź cnotliwym naysłabiej jest nasz obowiązek nawet dla naszego dobra. Cnota zależy na doskonaleniu woli swoiéy. Przedziwną władzę posiadamy wolnego w rzeczach wyboru, ten wybór, to przychylenie się samowole

ne do dobrego lub złego, jest zasadą dobrych lub niegodziwych czynności naszych. Rozum wydoskonalony przyzwoitemi naukami, wiarą świętą wsparty, wskazuje woli naszey do czego przychyłać się powinna; lecz skłonności nieprawe, nieprzytłumione w swych poczuciach, nałogami umocnione, nie idą za wskazówkami rozumu i wiary, sprzeciwiają się natchnieniom łaski Boskiej, chwytają się niegodziwości podchlebnéy, i ślepego naśladownictwa przykładów gorszących, które nymują zmysły na moment pozorami swoimi. Otóż wiele na tém zależy, aby wprawić wolę naszą od dzieciństwa do powołności, baczną kierowaney rozważą, do przychylenia się ku temu, co jest dobre prawdziwie według prawa Bożego. Tu wielkie zachodzą obowiązki względem naszego sumienia, tego przestrzegacza dobroczynnego, nieodstępного świadka, i surowego sędziego wszystkich czynów, myśli, i chęci naszych, a razem karzącego nas sprawiedliwie za niegodziwe postępowania przez zgryzoty wewnętrzne. Ugruntować w so-

bie czyste i proste sumienie należy, radzić się iągo zawazę, iść za roztroprnym kierunkiem, który nam wskazuje, starać się o jego zaspokoienie przez ciągłą zgodność spraw naszych z przykazaniami Bożemi. Pokonywać potrzeba nie rozsądny upor woli naszey, oduczać się zastarzałych nałogów, walczyć z umocnionemi ku złemu skłonnościami, póki się ich nie zwycięży zupełnie, póki człowiek panem samego siebie nie zostanie, a wiernym sługą wszechmocnego Boga. Pamięć utrzymuje wiadomości w umyśle, daje uczuć wszystkie skutki z przeszłości, przytomnemi je czyni człowiekowi i zdatnym do sądzenia przyzwoitego w każdym zdarzeniu; i tę dzielną władzę duszy naszey doskonalić potrzeba ciągłym ćwiczeniem, a osobliwie częstym prawem Bożego powtarzaniem, aby ani na ieden moment nie wychodziło z uwagi naszey. Potrzebniemy rzeczy zewnętrznych, rzeczy dostatecznych, powinniśmy starać się o godziwe ich nabywanie, powinniśmy umiejętnie dopomagać do przyzwoitego ich utrzymywania, i cią-

gnienia z nich dokładnych pożytków, zgodnie z ich naturą; powinniśmy ich używać według rzeczywistych potrzeb naszych, według rozrządzeń łaskawej opatrności. Nie trzeba przywiązywać się zbyt do rzeczy doczesnych, niepotrzeba pragnąć ich gorąco, trapić się gdy ich nie mamy, zaślepiać i wynosić przy ich ofiósie; tak zgoła używać powinniśmy doczesnych rzeczy, i całego świata tego, abyśmy nie utracili wiecznych. Do czasu nam służy majątek i wszystko co na tym świecie posiadamy; wkrótce śmierć przyjdzie, i grosz nam po zgonie nie będzie użyteczny; łaska Boska najdroższym jest skarbem, o tę staraymy się nad wszystko, aby się nie sprawdziło na nas, co Jezus Chrystus powiedział Marcie w ewangelii świętej: troszczysz się i turbuiesz około wielu, a iedno ci tylko jest potrzebne. Droga jest sława dla ludzi; nie może być miło, gdy drudzy o nas źle sądzą; złe są podchlebstwa, przykre obmowy; nie dawaymyż do nich względem nas powodu przez zgorzenia nasze, nie zważaymy na ostre języki, wszak

i Zbawiciela naszego szkalowano, chociaż był samą świętością. Kto źle gada o drugich, więcej sobie niż drugim szkodzi: czyste sumienie nasze, wolne od grzechu, jest tarczą mocną przeciw goryczy, którą złośliwa mowa bez braku rzuca. Ojóż zbiór ważniejszych powinności naszych względem nas samych. Umiarkowane utrzymywanie ciała, praca przyzwoita, doskonalenie rozumu, woli, pamięci, roztropne nabywanie i używanie wszystkich rzeczy, unikanie przyczyn do złego o nas sądu drugich, niezważanie na złe mowy niełusznie przeciw nam miotane; zgoła doskonalenie siebie we wszystkim, z zupełnym poddaniem się pod wolą Boską, ten jest cel wszystkiego co czynić winniśmy nawet dla samych siebie. Dopelniajmyż tak ważnych powinności wiążących się z bliską z istotnym dobrem naszym, abyśmy zbawienie wieczne otrzymali. Niech nas zachęci do tego i szacowny przykład Jezusa Chrystusa, który w całym życiu swoim był skromny, ubogi, pracowity; zniósł cierpliwie rozliczne uciski

i przeciwności, i z miłości ku nam na krzyżu umarł. Zbawicielu nasz Chryste Jezu, kazalesz nam abyśmy uczyli się od Ciebie żeś cichy, łagodny i pokornego serca. Kazalesz nam naśladować węzów w rostopności, a gołębie w prostocie; wspieray nas łaską swoją, abyśmy i przepisy, i przykłady twoje zachowując, z miłości ku Tobie pełniąc obowiązki nasze względem siebie samych, wieczne uszczęśliwienie otrzymali.

KAZANIE IV.

Diliges proximum tuum sicut te ipsum. Mat. 22.

Zbawiciel nasz Jezus Chrystus zapytany po kilka razy co potrzeba czynić aby osiągnąć Królestwo Niebieskie, odpowiedział: że to tylko, co napisano w prawie, to jest: aby kochać Boga z całej duszy, ze wszystkich sił i myśli swoich, a bliźniego aby kochać iak samego siebie. Dodał Jezus Chrystus, że na miłości Boga i bliźniego zależy cały zakon, wszystkie proroctwa, wszystkie prawa Boskie. Wy tłumaczył Zbawiciel, iż niemożna mówić że kochamy Boga, chociażbyśmy naygorętszą miłość ku niemu oświadczyli, jeżeli nie kochamy szczerze, nie słowy tylko, lecz czynkami wszystkich ludzi iak siebie samych hochamy.

Na próżno byłoby dowodzić prawd tak oczywistych, które sam Syn Boży Jezus Chrystus w ewangelii świętęj naydokładnięj

wyluszczył; lecz potrzebny jest rozbiór, na czém prawdziwa miłość nasza względem bliźni h zależy? potrzebne jest przejście ważniejszych powinności naszych ku ludziom, abyśmy poznali to dobrze w szczegółach, co ogólnie miłość bliźniego w sobie zamyka, i to będzie przedmiotem dzisiejszych uwag naszych. Będę mówił o naszych powinnościach względem ludzi, za twoją pomocą Zbawicielu nasz Chryste Jezu, z miłości ku ludziom nieznośnie ponoszący bólesci w męce i śmierci twojej.

Żyjemy między ludźmi: gdybyśmy żyli sami jedni na puszczy na przykład, nieobcując z żadnym człowiekiem, ani byśmy znaleźli wygody, ani byśmy mogli doskonalić samych siebie; mało byśmy się różnili od zwierząt. Najwyższa opatrzność przeznaczyła nas do towarzystwa, w towarzystwie wiele doznajemy pożytków, ale też mamy nawzajem liczne powinności. Każdy człowiek jest nam podobny, każdy na obraz Boski stworzony, wszyscy ludzie równi u Boga; tak trzeba uważać ludzi drugich, iak uważamy samych

siebie. Jak chcemy aby z nami drudzy postępowali, tak też i my postępować z niemi powinniśmy. Co nam nie miło, nieczyńmy tego nikomu, co chcemy aby nam czyniono, czyńmy to drugim; zgoła kochajmy wszystkich ludzi iak siebie samych kochamy. Pragniemy dobra naszego, pragniemy dobra wszystkich; nie chcemy aby źle się nam działo, nie życzymy złego nikomu. Wyrazy te bliźni względem nas i człowiek, iedno znaczą: wytłumaczył to sam Zbawiciel w ewangelii świętej przez przypowieść o człowieku nieznanym, odartym ze wszystkiego, i zranionym przez zbóyców, nad którym nieznaiony człowiek uczynił miłosierdzie; i uczynność tego nieznaionego kazał Jezus Chrystus naśladować. Miłość nas samych wzorem być powinna miłości naszej ku ludziom. Lecz my samym sobie nie szkodziemy umyślnie, chyba przez nierostropność i nieuwagę, a drugich ludzi lubimy krzywdzić; my zbyt czułem iesteśmy dla siebie, a względem drugich obojętni zawsze, okrutni częstokroć. Lubo wiedząc co czynić mamy dla siebie,

tem samém znamy co czynić dla drugich, iednakże potrzeba rozebrać i wyszczególnić wszystkie powinności nasze ku bliźnim, abyśmy się nauczyli dobrze, pamiętali nawsze i zachowywali czegoś nie możemy czynić gdy szkodzi drugim, a co czynić należy dla dobra bliźnich. Każdy człowiek ma duszę, ciało, używa zewnętrznych rzeczy, mówią o nim drudzy, ma sławę. Niewolno nam nikogo krzywdzić na duszy, na ciele, na jego rzeczach, na majątku, na sławie. Szkodzimy ludziom na duszy, gdy im dajemy zgorszenia, namawiamy ich do grzechu, wspólnie z nimi grzeszymy, odwodzimy ich od chwalebnych usiłowań, rozsiwamy fałszywe zdania i wieści, wzbudzamy w drugich namiętności nieprawe, dopomagamy skłonnościom ich niegodziwym, nakłaniamy ich i prowadzimy do złego własnym przykładem, który im dajemy, a który oni z łatwością naśladowią tém chętniey, im większe mamy u nich znaczenie. Cóż droższego nad duszę naszą? Cóż pomoże człowiekowi, słowa są Zbawiciela naszego, choćby świat ca-

ły zyskał, jeżeli duszę swoją straci? Jak ścisły oddamy Bogu rachunek za tyle przeskód, które drugim stawiamy do zbawienia ich duszy, za tyle grzechów które z naszey przyczyny drudzy popełniają. Szkodzimy ludziom na ciele, gdy ich raniemy, kaleczemy, dajemy im trucizny, nakłaniamy ich do niewstrzeźliwości, zbytków, rozpusty, które psują ich zdrowie; gdy ich martwimy, przesładujemy, rozliczne zadajemy im zgryzoty, skracające ich życie. Szkodzimy ludziom na ciele gdy ich w ich chorobach zaniedbujemy, odstępujemy, albo radzimy im środki leczenia niezgadzające się ze zdrowym rozsądkiem, z rostopnemi przepisami nauki lekarskiéy, gdy dostarczamy chorym pokarmów i napoiów zabronionych w stanie ich słabości, przez co zwykłe boleści ich pomnażamy, przedłużamy chorobę, lub zgon im choć niechący ale nayeściéy przyspieszamy. Dane nam iest życie i zdrowie od Boga; podług woli Boga używać tych darów szacownych należy. Nic droższego nie iest nad zdrowie: z iakaż

starannością utrzymywać potrzeba zdrowie ludzkie, iak pilnie unikać wszystkiego, cokolwiek zaszkodzić może czy naszemu czy bliźnich naszych zdrowiu; żadna w téj mierze rozsądna ostrożność zbyteczną nie jest. Z wszelką powolnością wykonywać należy przepisy rządu, których jest zamiarem istotnym, wszystko to unwać wcześniej, cokolwiek zdrowie ludzi wyraźnie lub ubocznie uszkadza. Naywięcéy krzywdziemy ludzi w ich majątku, w ich rzeczach. Próżnością jest majątek, a iednak z taką chciwością ubiegamy się za nim. Nie mogą być wszyscy ludzie bogaci, bo któżby pracował rękami, ktoby drobne a liczne odbywał co dzień usługi dla drugich, których los przyiazny do ręcznéj pracy nie przymusza? Przedziwny jest porządek odwieczny, wyborny rozkład opatrności. Pan Bóg rozdziela, zmniejsza; odbiera dary swoje podług miary niedocieczonéj od nas, lecz naydoskonalszéz, naystosownieyszéz do dobra powszechnego. Uwielbiamy z pokorą rozrządzenia Boskie, nie pragniemy wielości rzeczy, bo z nich
nie

nie wiele mamy rzeczywistego pożytku, a dużo zgryzoty; nie szadrośmy drugim pomyślniejszego losu na pozór: przy dostatkach wiele jest niewychodzących na jaw, a dolegliwych udręczeń; naywiększy bogacz nie raz strapiiony w swym domu, przy licznych skarbach ma serce goryczą wewnętrzną zatrute. Przystajemy na udziale dla nas łaskawego nieba, pracujemy co dzień, abyśmy zaspokoienie potrzeb otrzymali, więcéy nad to jest próżnością i uciskiem. Uchoway Boże abyśmy mieli przywłaszczając sobie cudze rzeczy, bądź iawnie, bądź kryjomo, oszukiwać w kupnachs, przedazachs, nie oddawać co się od nas drugim należy, z krzywdą nabywać i pomnażać swój majątek; krzywda bliźnim czynioną nikogo uszczęśliwić nie może na czas długi; ezęste są i na tém świecie przykłady, że kto rzeczy niegodziwie nabywa, na złe mu to wychodzi, a krzywdy ludziom przez nas wyrządzone Bóg tak ściśle w prawie swoim obostrza, że dopóty ich nie odpuszcza, dopóki przy szczeréz pokucie naszéz, nie na-

grodziemy ich zupełnie. Nie wolno nam krzywdzić ludzi przez żaden sposób, przez fałszywe względem nich świadectwa, przez niesłuszne ich posądzanie, przez obmowy, kłamstwa, szkalowania, wszelkiego rodzaju podstępny, gniewy, kłótnie, zemstę, nienawiść; przez dumę naszą, wynoszenie się nad innych, pogardzanie drugimi, lekceważenie wszystkich, zgoła przez to wszystko cokolwiekby nam przykre było, gdyby to drudzy względem nas czynili. Święta sprawiedliwość, której jest treścią nikogo nie krzywdzić, oddawać każdemu co do niego należy, istotnym być powinna prawidłem wszelakiego postępowania naszego z ludźmi. Nie jest dōsyc aby nikogo nie krzywdzić, potrzeba jeszcze czynić dobre wszystkim. Wpoił Pan Bóg czułość w serca nasze: bylebyśmy ię nie przytłumiali, i nie niszczyli, prowadziłyby nas zawsze do chętnego wspierania bliźnich. Dla tego Pan Bóg rozmaicie ludzi umieszcza na tym świecie, aby wszyscy byli sobie wzajemną pomocą. Któż obeydzie się bez drugich? kto

wsparcia cudzego nie potrzebuie? iak iest miło doznawać od drugich chętny przysługi, iak słodka pociecha przeimnie sera nasze, gdy ulgę cierpieniom bliźnich przyniesiemy? gdy dobrodzieystwo komużkolwiek uczyniemy? czułość i wdzięczność najlepszą są przyprawą wszystkich dni życia naszego. Religia Jezusa Chrystusa nakazuje miłosierne uczynki. Pan Bóg więcę żąda miłosierdzia naszego ku ludziom niżeli ofiar dla samego siebie. Cokolwiek dobrego uczyniemy choćby najmniejszemu, naynikczemniejszemu człowiekowi, poczytanie to Jezus Chrystus iakobyśmy dla niego samego uczynili. Gdy Jezus Chrystus opowiada w ewangelii sąd Boski, wyrażnie mówi, że po oddzieleniu złych od dobrych rzecze Syn Boski do stojących po prawicy: pódzcie błogosławieni, osiągniecie królestwo niebieskie od założenia świata dla was zgotowane! łaknąłem nakarmiliście mnie, pragnąłem podaliście mi napóy, nagi byłem odziedliście mnie, w więzieniu będącego odwiedzaliście. Wybrani w zadumieniu zapy-

tnią się: a kiedyż my to Panie widzieli Ciebie łaknącego, pragnącego, nagiego, w więzieniu, i daliśmy pomoc? odpowie Sędzia: gdyście ratowali ludzi, mnieście samego ratowali. I toż samo rzecz lecz w przeciwnym sposobie do stojących po lewéj stronie: idźcie przekłęci w ogień wieczny! boście byli niemilosierni, boście mnie nie wspierali, nie wspierając ludzi w różnych ich potrzebach. Podług téj nauki Jezusa Chrystusa cóż nas czeka na sądzie Bożym? Uprzedzajmy ten straszny moment, bądźmy dobroczyńcami dla wszystkich ludzi, wspierajmy ich majątkiem, radą, nauką, pociechą, usługą, łagodnością, grzesznością, uprzejmością. Czyńmy iak najwięcéj dobrego ludziom, abysmy miłosierdzia Bożego dostąpili; bądźmy miłosiernymi roztropnie, po chrześcijańsku: nie dla próżnéj chwały, nie bez wyboru przyzwoitego; przykładajmy się według możności do ustanowień nabożnych i dobroczynnych, które się trudnią wspieraniem nędzy ludzkiey w rozmaitéy wykazującéy się postaci; nie-

chay nie wie lewa ręka, co czyni prawa. Bóg który widzi w skrytości, nagrodzi dobre uczynki nasze, szczerą ku ludziom miłością bliźnich kierowane, chociażby świat o nich niewiedział, i żadnéj nam nie okazał wdzięczności. Sprawiedliwość z dobroczynnością połączona, iedyną iest zasadą prawdziwéj zasługi naszéj na zbawienie wiekuiste. Nikogo nie krzywdzić, czynić dobrze wszystkim, iest to zbiór wszelkich powinności naszych względem ludzi. I nieprzyjaciół naszych kochać należy, wybaczać im, darować urazy i krzywdy od nich poniesione, nie życzyć im zła, nie mścić się nad nimi, dobrem za złe oddawać, aby dopełnić wyraźny w téj mierze rozkaz Chrystusów, i naśladować Ojca niebieskiego który nam przepuścza winy nasze, ale pod tym warunkiem, iezeli i my odpuszczamy naszym winowaycom. W chrześcijańskiey bliźniego miłości objęta iest nieuchronnie miłość nieprzyjaciół naszych. I niewierni, nieznający Boga, przyjaciół kochają; ale nieprzyjaciela kochać, iest istotna cecha wiernych i pra-

wdziwych uczniów Chrystusa, prawdziwych synów Boskich. Wniydzmy w sumienia nasze, rozważmy, jakieśmy dotąd postępowali z ludźmi; przypomniemy sobie tyle krzywd, któreśmy drugim poczynili, czy to w ich majątku, czy w sławie, zdrowiu, a nade wszystko w zbawieniu ich duszy; przypomniemy sobie wszystkie nasze gniewy, klótnie, przeklęstwa, złorzeczenia, świadczenia fałszywe, posądzania, obgadywania bliźnich naszych; przypomniemy zatrzymanie cudzey należytości, ukrycie własności cudzey, niedotrzymanie przyrzeczeń; przypomniemy obłudę, chytrość, zazdrość, kłamstwa, podstępny, wszelakie środki niegodziwe, któreśmy dla skrzywdzenia, i upokorzenia drugich wykonywali i używali. Spytamy się samych siebie, cośmy też dobrego w życiu naszym dla ludzi uczynili, a jeszcze chętnie, po chrześcijańsku, z szczerą ku Bogu miłości? Niewyrozumiałość na stan cudzy, nieczułość, obojętność na nędzę, na cierpienia drugich ludzi, pospolite są przymioty nasze, zwyczajne charaktery

dusz samemi sobą zajętych. Czyliż nie jesteśmy wszyscy dziećmi jednego Ojca niebieskiego? Czyliż nie jesteśmy braćmi między sobą, tą samą krwią Zbawiciela naszego odkupieni? czyliż nie powinniśmy się wszyscy kochać szczerze, szanować, i wspierać nawzajem? Gdzież szczęśliwsze życie, gdzie dogodniejsze i przyjemniejsze towarzystwo, jeżeli nie między ludźmi łagodnymi, wybaczącymi, dobroczynnymi, pracującymi dla wspólnego dobra, dzielącymi się nawzajem równie losem pomyslnym iak i przykreimi zdarzeniami? Starajmy się ponagradzać wszelkie krzywdy któreśmy dotąd komużkolwiek uczynili. Strzeżmy się pilnie nadal, abyśmy w najmniejszej rzeczy nie szkodzili żadnemu człowiekowi; bądźmy czułymi i uczynnymi dla biednych. Zachowajmy najściślejszą sprawiedliwość i dobroczynność względem wszystkich ludzi, kochajmy bliźnich iak siebie samych kochamy, a dopełniemy najważniejszego dla nas prawa Bożego, i najobfitszą zyskamy zasługę do wiecznego uszczęśliwienia. Naśladujemy Je-

zusa Chrystusa, który w całym życiu swoim na ziemi nikogo nie skrzywdził, najłagodniejszym był względem wszystkich ludzi, najwięcej świadczył dobrodziejstw, samego siebie poświęcił sprawiedliwości najwyższej za cały naród ludzki, krew swoją przelał dla zbawienia ludzi. Tę jedynie wdzięczności wymaga od nas Zbawiciel, abyśmy się kochali wszyscy jak bracia. Nie odmawiajmyż Synowi Bożemu, a naszemu Panu i Odkupicielowi tak łatwemu i tak użytecznemu dla nas samych ofiary. Przyniesmy Tobie o Boże, że kochając Ciebie nad wszystko, chcemy kochać szczerze wszystkich ludzi; przepuść grzechom naszym, przez które krzywdząc ludzi, obrażaliśmy Ciebie. Obyśmy mogli za łaską Twoją żyć w zgodzie, iedności, i byż przypuszezonymi w czasie do wiecznego królestwa Twoiego, gdzie iedna iest tylko wola Twoja, iedno wszystkich powszechne czucie, uwielbiać Ciebie o Panie nieskończenie dobry i doznawać niewymownych pociech bez końca.

KAZANIE V.

Si quis suorum maxime domesticorum curam non habet, fidem negavit et est infidelis deterior. Pau. ad Tim. 1. cap. 7. v. 8.

Paweł Apostoł podając różne napomnienia Tymoteuszowi, do rozmaitych okoliczności chrześcijańskiego życia zastosowane, mocno zaleca staranie około swoich, około domowników. Zawsze i wszędzie uczniami Chrystusa iesteśmy, zawsze i wszędzie prawo Bożkie zachowywać należy, nie wśród świata tylko, nie na publicznych miejscach, nie w zgromadzeniach licznych iedynie okazywać mamy skromność, łagodność, grzeźczność; ale też i w domach naszych, w pośród swoich, w pośród domowników, chrześcijańską miłością rządzić się potrzeba. Im więcej obcujemy z krewnymi, ze służącymi, z otaczającymi nas ludźmi, tem więcej okazywać mamy ku nim ścisłą sprawiedli-

wość, i dobroczynność czuła. Sposób postępowania w życiu domowém, iak jest naylepszym doświadczeniem prawdziwego charakteru człowieka, tak téż naylepiéy w nas dowodzi czy chrześcijańskie cnoty zachowujemy. Paweł Apostoł wyraźnie twierdzi, że kto nie ma starania o swoich, a osobliwie o domownikach, ten zaparł się wiary i gorszym jest od niewiernego. Rozważaliśmy dotąd obowiązki powszechne, obowiązki ściągające się do nas wszystkich, to jest, obowiązki iakie mamy względem Boga, względem nas samych, względem bliźnich; przejdźmyż ieszcze obowiązki szczególne, obowiązki które mieć możemy z powodu stanu, w iakim nas na tym świecie umieszcza naywyższa opatrność. Leczne są pod tym względem powinności nasze, dużoby czasu potrzeba aby wszystkie w szczegółach rozbierać, o ważniejszych mówić będą. Zastanówmy się dzisiay nad temi powinnościami, które mamy w życiu domowém: a to ku pomnożeniu chwały Twoięy o Boże.

Takie jest urządzenie opatrności,

że oddzielne mamy mieszkania, szczególnym oddaemy się zatrudnieniom, cały zbiór ludzi na małe towarzystwa, na familie jest rozłożony. Żyjąc pod iednym dachem, w tymże samym domu, częste mamy stosunki z osobami, z któremi łączy nas pokrewieństwo, lub umowna usługa. Małżeństwa doznają w pożyciu domowém wzajemnéy pieczy lub zgryzoty. Jeżeli w małżeństwach utrzymuje się wierność, przywiązanie, łagodność, cierpliwość, zgoda, iednomyślność, wspólna pomoc i znoszenie wad nieoddzielnych od ludzi; jeżeli małżonkowie kochają się szczerze, iak siebie przysięgli w obliczu Boga przy rawieraniu małżeńskiego związku, godnością sakramentu zaszczyconego, to w pożyciu z sobą doznawają prawdziwéy spokojności, i słodczy domowéy; chętnie pracują razem dla wspólnego dobra. Lecz jeżeli niezgoda, obłuda, kłótnie, podeyrzenia i inne niegodziwości hańbiące ten stan czcigodny, wciskają się do małżeństw, biada temu domowi, goryczą staie się wspólne mieszkanie, panuje w nim

smutek, stroni osoba jedna od drugiey, zgrzyzota ciągła, nieznośną a zwolna pożerającą trucizną wszystkie godziny zaprawia. Nie może tam bydź dobrze, gdzie ludzie odstępują świętych ustanowień Boskich. Liczne są powinności między rodzicami a dziećmi. Przyzwoite wychowanie dzieci, aby wiernymi były Bogu na zawsze chrześcianami; użytecznymi ludźmi w towarzystwie, zajmować powinno ciągłe starania rodziców. Własny przykład oyców i matek, zwyczajne ich postępowanie z dziećmi i przy dzieciach, naywięcéy wpływa na młodociane umysły i serca: tak mówią, tak czynią dzieci, iak słyszą mówiących, iak czyniących widzą rodziców. W dobrém wychowaniu dzieci, nie można bydź zastąpionym zupełnie przez obce osoby; obowiązek i odpowiedzialność przed Bogiem i ludźmi za skutki złego wychowania, zawsze przy rodzicach zostaje. Rodzice w domach swoich wśród dzieci, tak postępować winni, aby byli zawsze dokładnym wzorem cnoty. Doznaią pociech rodzice z dobrych dzieci, dręczą ich zgrzyzoty

gdy dzieci złe, czego sami rodzice nayglównieyszā staią się przyczyną. Dzieci powinny szanować, kochać, słuchać rodziców, bydź im wdzięcznymi. W przykazaniach Bożych, po obowiązkach względem Boga, mamy zaraz powinności nasze względem rodziców. Zniewagi rodzicom wyrządzane, wielkim są grzechem, i na tym świecie nawet daie się często postrzegać niebłogosławieństwo Boskie dla złych dzieci. Jak słodkie iest wykonywanie powinności ku rodzicom: widywać się często z rodzicami, z nimi rozmawiać, usługiwać im w potrzebie, dzielić się z nimi kawałkiem chleba przez siebie zapracowanym, iaka roskosz serca! iak przyjemne chwile w wzajemném przywiązaniu między rodzicami a dziećmi pędzone? Niemasz większych pociech na świecie, nad pociechy dobrych rodziców, z dobrymi dziećmi. Nie pozbawiajmyż się sami tak obfitego źródła uszczęśliwienia naszego. Rodzice nie żałujcie trudów waszych dla dobrego wychowania dzieci, zaszczepiajcie w nich od dzieciństwa miłość i boiaźń ku Bogu, przyuczajcie ich

do pracy, cierpliwości; zachowujcie wspólnie z niemi wszystkie przykazania Boskie. Wasz przykład najskuteczniejszą będzie dla nich nauką. Dzieci strzeżcie się wszystkiego, cokolwiek obraża waszych rodziców, bądźcie im posłusznymi, oni was do dobrogo nakłaniają; bądźcie im wdzięcznymi, oni na was pracują; nie odmawiajcie im pomocy i pomocy, gdy ich wiek i osłabione siły ulgi od was wymagają; pomniacie, że i na was przyjdzie kolej: dorosnąć, zestarzeć się; jak postępujecie względem waszych rodziców, tak też postępować będą i względem was wasze dzieci, jeżeli tych wam udzieli łaskawa opatrzność. Zapewnia Jezus Chrystus: iaką miarką mierzycie, taką wam odmierzona będzie. Krewnym i zpowinowaconym należy się od nas przychylność, przywiązanie szczególne. Wszystkich ludzi iako bliźnich kochać winniśmy, nikomu złego nie czynić, świadczyć każdemu dobre; ale między krewnymi ścisłejsze zachodzą stosunki, więcéy uczynności i wsparcia udzielać sobie powinni.

Opatrzność przez rozmaite stopnie łączy z sobą ludzi, aby obfitsze mieli źródło wzajemnych pociech, i pobudki dzielniejszy do pracowania dla dobra drugich. Mamy uczestnictwo w losie krewnych naszych: nieszczęścia krewnego i nas dotykają, jego pomyślność i nam przyjemność sprawia, jego sława i znaczenie i na nas wpływa. Lecz nie spuszczaemy się na samych krewnych: każdy pracować i zasługiwać powinien osobiście na zyskanie szacunku między ludźmi, i uczciwego sposobu życia. Nie zaniedbuemy krewnych w potrzebie, gdy przyciśnieni nieszczęściami wsparcia naszego wyglądają; miłe nam być powinno udzielanie im darów, które z łaski Boga mamy. Nie możemy się obejść bez pomocy drugich, nie policzone są między ludźmi gatunki pracy i zabiegów. Opatrzność która na wzajemny miłości towarzystwa ludzkie ugruntowała, rozmaicie dary swoje między nich podziela. Jedni ludzie posiadają naukę, talenta, inni majątek, dostatki; ci pracują rękami, drudzy umysłowo, waszy-

scy wspierają się wspólnie, przez zamiany swoich sił, swoich rzeczy; wszyscy w ogólności służemy sobie; bliższa i bezpośrednia służba bywa między domownikami, którzy pracują dla nas, abyśmy ich utrzymywali, i nagradzali. Wszyscy ludzie równi sobie co do istoty, nikim pogardzać nie można, każdego uważać należy iak podobnego nam człowieka. Jakób Patryarcha służył u Labana, ożenił się z jego córką, i był oycem dwunastu pokoleń całego ludu Izraelskiego. Służba nikogo nie wstydzi, bo iest skutkiem rozrządzeń Boskich, złe tylkouczynki w każdym stanie hańbią, bo są własnym człowieka wyborem. Gorliwość w pracy, wierność wdoglądaniu i używaniu powierzonych sobie rzeczy, rada, zaufanie, szacownemi czynią dla domu służących, potrzebnemi do wzajemnego dobra, godnemi przywiązania ku nim, i wdzięczności. Lecz każdy w obrębie zatrudnień swoich podług prawa Bożego postępować powinien. Wszyscy służemy Bogu najwyższemu Panu światła całego. Wszyscy wolą jego pełnić w najmniey-

mniejszy okoliczności naszego życia najszybszy powinniśmy. Panowie i panie, niechay będą łagodnemi, sprawiedliwemi i dobroczynnemi względem służących swoich, niechay najrzetelniey dotrzymują umówionych z nimi warunków, niechay dostarczają im żywność przyzwoitą, i zapłatę w czasie bez najmniejszego pokrzywdzenia, niechay od nich nie wymagają pracy nad możność, ani zrzęczności, ostrożności i przeczności ciągłej, nad siły ludzkie. Trudno uniknąć, aby w rzeczach używanych przy służbie, nie nastąpiła iaka szkoda; Bóg tylko iest wieczny, dusza nasza nieśmiertelna, wszystkie inne rzeczy podlegają zepsuciu. Obelżywe słowa, przekleństwa, bicie w zapalczywości służących, nie są godne człowieka, są wielkim w chrześcianinie występkiem, nie pomagają do lepszej usługi, nie poprawią służących, drażnią ich, iątrzą, do zemsty pobudzają, niechętni ich czynią ku panom i paniom; a kto się ustrzeże zemsty domownika? Rozsądna dobroć, rastropne ze służącemi postępowanie, usposabia ich do zrzę-

czny i zwinny usługi, polepsza ich i doskonalili, przywiązanie do domu, w którym z ochotą liczne lata pędzą, przyuczeni do tychże samych państwa, do iednego domu, iuż nie zmusu, nie dla bojaźni, lecz ze szczerzego przywiązania, chociaż i niedogładani, wykonywają wszystko umiejętnie, i z nałogu, cokolwiek dobro całego domu wymaga, w którym i udział własnego szczęścia upatrują. Istotny pożytek Panów od przyzwoitego postępowania ich ze służącymi zawisł. Służące osoby oddają użycie swoich sił w zamianę za wyżywienie i zapłatę, powinni być wiernymi, pracowitemi, i przywiązanymi do domu, w którym zostają. Służący tak powinni usługiwać i trudnić się dla Panów u których służbę przyjęli, iak dla samych siebie. Pokrzywdzenia Panów przez służących, czy iawne, czyli skryte, wielkim są grzechem, niedbalstwo w usłudze, równie szkodliwe skutki sprawia, równie iest znaczną niegodziwością. Sługa dobry nietylko nie traci, ale stara się oszczędzać, i przyczyniać rzeczy Pań-

skich. Trzeba aby służące osoby wystawiały sobie często w myśli swojej, iakichby chciały mieć służących gdyby Panami były; a Panowie niech często zastanawiają się nad tém, iakiegoby sobie życzyli postępowania względem siebie Panów swoich, gdyby w rzędzie służących umieściła ich opatrność; a tym sposobem uczuiemy wszyscy potrzebę konieczną tak postępować z drugimi, iakbyśmy chcieli aby i z nami postępowano. W chorobie, w niemocy, w kalectwie, w starganych siłach przez służbę, czuły wzgląd, wdzięczna pamięć, dobroczynne wspieranie należy się służącym, tém więcéy prawa do serca Panów swoich mając, im licznieysze dla ich dobrałożyli usługi. Oby Panowie naśladowali pobożnego w ewangelii Króla, który naygodnieysze osoby do Jezusa Chrystusa po dwa razy posyłał, aby prosili o uzdrowienie iego sługi. Uczynność dla służących iest długiem sprawiedliwości, którą im winniśmy. Wspólne dobro w domu, naywięcéy się zasadza na wzajemnym dążeniu do zasłużenia na królestwo

niebieskie. Panowie i służący chwalić Boga powinniśmy wszystkimi sprawami swoimi, i wzajemnie sobie dopomagać do cnotliwego życia. Wyższość stanu Panów ścisłejszy na nich wkłada obowiązek w prowadzeniu służących i nauką i przykładem do zachowywania we wszystkiém prawa Bożego, i wykonywania iak naywięcý dobrych uczynków. Przykład Panów dzielnie na służących wpływa. Służący naśladowią zwykle rozwiózłość, rozpustę, i wszelakie niegodziwości przez Panów popełniane. Służący nigdy zapominać nie powinni o prawie Bożém: niechay nie dopomagają Panom do grzechów; niech lepięý podziękują za służbę, w któręý bez obrazy Boga zostawać nie mogą. Służący dobry znajdzie dom przyzwoity dla siebie, służący zły łatwo poznany bywa, i ledwo przez czas krótki umieszczenie w iednym domu znajduie. Liczne mamy obowiązki w różnych między ludźmi układach i działaniach, w przedaży, w kupnie. W każdęý umowie rzetelność i poczciwość zachowywać należy, chronić

się wszelkiego oszukania i podstępnu. Z sąsiadami zachować zupełnie zgodę i uprzejmość; w przyiaźni bydź stałym i uczynnym. Przyiaźń drogi jest skarb dla ludzi, w przyiaźni nayprzyjemniejsza słodycz życia naszego umieszczona; lecz przyiaźń bez cnoty nie jest pożyteczna. Uspobic się potrzeba do przyiaźni przez nabycie gruntownych zasad w przyzwoitém postępowaniu, dobierać przyjaciół rozsądnych, rostopnych, przyjmować chętnie dobre ich rady i napomnienia, zwierzać się im z zupełném zaufaniem i poufałością wszelkich swoich czynów i myśli, nie naśladować chytrego Judasza, który pod pozorem przyiaźni Chrystusa zdradził, bydź czułym na los przyjaciela, pocieszać go w smutku, dzielić iego radość, bydź mu wsparciem i ulgą w potrzebie i zgryzotach, są to obowiązki chrześciańskięý przyiaźni, z których owoce uprzejmniaią życie nasze. Obyśmy w każdým stanie rządziłi się prawem Bożém, obyśmy cnoty domowe starali się zachowywać! Nie obrażamy Boga nigdy, nie grzeszmy ani wśród lu-

dzi, ani w ustroniu mieszkań naszych; dopełniamy wiernie powinności któreśmy się podieli, które są do nas przywiązane, abyśmy byli prawdziwemi uczniami Jezusa Chrystusa, godni jego zasług, które dla nas w męce i śmierci swojej położył; abyśmy żyjąc podług woli Boga na ziemi, nie utracili wieczny szczęśliwości. Boże najwyższy i jedyny nasz Panie! do Twojego domu, do królestwa Twoiego wdychamy wszyscy; wspieraj nas łaską swoją, abyśmy pełniąc prawo Twoje, zachowując wszystkie powinności domowego życia naszego na ziemi, mogli być umieszczonemi w liczbie błogosławionych sług Twoich na wieki.

K A Z A N I E VI.

Constantes effecti sunt, et pro legibus et patria mori parati.
2. Mach. 8. v. 21.

Izraelite w starym zakonie przywiązani byli niezmiernie do swego kraju, do swoich praw, do zwyczajów zadawnionych, które w drogiéj nieiako puszcznie po przodkach swoich odebrali. W najdrobniejszych szczegółach zachowywali przepisy prawa Mojżeszowego. Najwięcéj się lękali aby im nie wydarto ich oycyzny, ich ołtarza i ofiar, ich obrzędów i sposobu życia, który podług poświęconego zakonu prowadzili. Zdumiewające zostawili dowody najdzielniejszego męstwa, i poświęcenia się zupełnego w obronie własnych granic, przeciw licznym i potężnym nieprzyjaciółom. Za sławnych wodzów swoich Machabeuszów, taką okazywali stałość, że dla praw swoich i oycyzny, wszyscy gotowi byli umierać. Liczne są

w téj mierze świadectwa w piśmie świętém umieszczone dla naszég nauki i wzoru dla nas. Krótkie życie nasze na ziemi, lecz niepoliczony są w naszém sercu uczucia; przez rozmaite okoliczności przechodzimy, w każdej właściwe mamy obowiązki. Jako ludzie, chrześciance, obywatele, licznym podlegamy prawom, dla wszystkich wierność i chętne posłuszeństwo zachowywać powinniśmy, bo wszystkie wiążą się z sobą, i do iednego celu głównego, to jest chwały Boga, i naszego uszczęśliwienia zmierzają. Na dopełnienie zbawiennych nauk które przez czas postu świętego rozważamy, przyjdźmy jeszcze powinności nasze w życiu obywatelskiem. Boże! wszystkimi sprawami myśłami i chęciami naszemi chcemy Ciebie uwielbiać.

Jeden jest Bóg najwyższy, Król, Pan i Rządca świata całego. Wszyscy my iego słudzy, iego poddani, iego dzieci, iako oycy powszechnego i najlepszego; wszyscy my bracia między sobą; iedna jest dla nas oycyzna wieczna, iedno miasto Boskie. Wszyscy

mieszkańcami i obywatelami iesteśmy teyże saméy rozległéy krainy, nad którą rozciąga się bezprzestannie nieskończona potęga, mądrość i dobroć Boska. Jedną będzie owczarnia mówi Jezus Chrystus i ieden pasterz. W którymkolwiek kraju będziemy, w iakimkolwiek narodzie znajdować się nam wypada, wszędzie czcić Boga, i kochać ludzi iak bliźnich powinniśmy. To wyobrażenie ogólne powszechnéy oycyzny, te uczucia serca naszego względem każdego człowieka, są sprawiedliwe i przyzwoite, utkwione być powinny mocno w duszy naszéy; ale umacniają się i ścieśniają szczególniéy względem części ziemi na którég mieszkamy, względem osób bliższe z nami mających związki, w wspólnéy z nami zamieszkałych krainie. Czuje człowiek przywiązanie osobliwsze do ziemi na którég się urodził i wychował, do sąsiadów i mieszkańców, pod iednemż żyjących prawami, iednakowe zachowujących zwyczaje; jest to rozrządzenie opatrności najwyższéy. Cała ziemia na różne podzielona jest państwa, na różne narody, czło-

wiek może zwiedzać wszystkie miejsca, ale do iednego przywiązuje się kraiu, w nim obiera sobie schronienie i siedlisko, w nim przynacza się do ciągłego wykonywania zatrudnień swego stanu. Jesteśmy wszyscy obywatelami świata, ale bardziéy iesteśmy obywatelami iednego kraiu, każdy z nas właściwą posiada oyczyznę. Jak mniejsze zbioru ludzi składają familie, domy, tak z większych, z połączenia różnych familii, powstają państwa. Droga iest każdemu oyczyzna, wzdycha do niéy gdy od niéy oddalony, brakuje nam czegoś gdy wśród obcych iesteśmy, spokoyniéy, swobodniéy, przyiemniéy żyje człowiek w własnym kraiu; wszystko to iest skutkiem Boskich rozządzeń. Chce Bóg abyśmy przywiązani byli do oyczyzny, gdy takie ku niéy czucia w sercach naszych wznieca i ożywia. Miłość oyczyzny konieczną iest powinnością chrześcianina, licznemi świadectwy i przykłady pisma świętego zalecona i uwielbiona; lecz miłość restropna i czynna, miłość prawdziwego dobra dla oyczyzny szukająca, miłość oyczy-

zny nie w słowach tylko, ale w skutku okazywana. Nie można oddzielać własnego dobra od dobra oyczyzny, chętne trzeba czynić ofiary dla dobra ogólnego. Wielkie dobrodzieystwa odnosimy z dokładnych urządzeń państw, z powszechnego bezpieczeństwa i obrony powszechnéy, przeciw napaściom nieprzyjaciół tak wewnętrznym w kraiu iakoliteż i zewnętrznym, z wzajemnéy pomocy, zamian, i udziału owoców naszych prac i zatrudnień, wpośród urządzonych towarzystw ludzkich; powinniśmy też z chęcią podeymować ciężary wspólne, czynić składki dla dobra ogólnego, dla naywyższéy i dzielniéy w kraiu opieki nad osobą i majątkiem każdego mieszkańca, powinniśmy całych siebie poświęcać w gwałtownych kraiu potrzebach. Gdy ginie oyczyzna tracimy wszystko cokolwiek nam dogodne, miłe, co naywięcéy uymnie serca nasze. Wielka iest zasługa i przed Bogiem mężnych i gorliwych obrońców kraiu, gdy wykonywanie powinności stanu swoiego łączą ściśle z zachowywaniem praw Boskich. Wielość ludzi w ie-

dnę zamieszkałych oyczyźnie, na rozmaite dzieli się części, i różne podeymuie zatrudnienia. Do ogółu dobra którego w towarzyskiem życiu doświadczamy, tysiączne przyczyniają się ręce. Żaden kraj, państwo żadne nie obeydzie się bez praw i rządu. Wszędzie między ludźmi są starsi i młodszy, są rządcy i rządzeni, mają wszyscy obowiązki właściwe, przez wzajemne ich dopełnianie, wszyscy powszechnie pomnażają dobro. Liczne są powinności obywatelskie, i ściśle dopełnianemi być powinny. Rządcy i urzędnicy w kraju wystawiać sobie mają, że miejsce Boga zastępują na ziemi, a zatem starać się powinni o iak największą doskonałość w swoim postępowaniu, o oycowskie rządzenie podwładnemi. Bogowie iesteście mówi pismo święte, lecz nmrzecie iak inni ludzie, a po śmierci sąd Boski nieomylnie czeka. Niezdadność, nieumiejętność, nie dbalstwo urzędników, wielkim iest występkiem; a złośliwość ciężką zbrodnią.

Surowy oddadzą rachunek Bogu urzędnicy za wszelkie krzywdy, za wszelkie zło, któ-

re dobrowolnie pod pozorem urzędu, z nadużyciem władzy swoihey, drugim wyrządzaią. Komu opatrność udziela władzy nad drugimi, ten używać téy władzy powinien z naywiększą ostrożnością, rozsądkiem, sumiennością, aby godnie wyższy stopień między ludźmi piastował, aby nie zawiódł zaufania współbraci, aby szacunek i wdzięczność u ludzi zyskał, zasługę przed Bogiem, który nagradza sowicie to wszystko, cokolwiek dobrego dla drugich czyniemy. Cnotliwy urzędnik naywięcéy się przyczynia do dobra bliźnich. Ścisłe są powinności urzędników, ale równie ścisłe powinności rządzonych: uszanowanie dla starszych, powolność i posłuszeństwo prawom, i osobom którym wykonywanie prawa powierzone, zawsze okazywać powinniśmy, bo to nakazuje pismo święte: wszelka władza od Boga pochodzi, kto się władzy sprzeciwi, sprzeciwi się postanowieniu Bożemu. Oddajcie Cesarzowi co iest Cesarzkiego, a Bogu co iest Bożego, zaleca Jezus Chrystus. Bądźcie posłuszni przełożonym waszym mó-

wi Paweł Świąty nie dla ich gniewu i kary, którą na was mogą wymierzać, ale z sumienia, szczerze, dla dopełnienia woli Boskiej. Jakżesz można utrzymać porządek, gdyby posłuszeństwa nie było? wszelkie prawa z istoty swojej mają moc obowiązującą; na cóżby się zdały prawa, gdyby ich nie wykonywano? Jak się spodziewać bezpieczeństwa i spokojności w kraju, w którym rząd nie posiada powagi i mocy, w którym prawa bezkarnie gwałcone bywają? Sprawiedliwość i dzielność rządu, powolność i posłuszeństwo, zaufanie rządzonych; najpewniejszą stają się rękojmią dobra ogólnego, szczęścia i pomyślności mieszkańców. Wzajemne przywiązanie łączyć powinno rządców z rządzonemi, podług ducha Religii i jedni i drudzy postępować mają. Miłość chrześcijańska iak się rozciąga do wszystkich ludzi, tak ściślej zachowywaną być powinna między temi, co pracują około dobra drugich, a dającemi na ich utrzymanie składki. Prawa ludzkie iako są wpływem praw Boskich, od Boga

istotnie pochodzą, tak też równie szanowane i dopełniane być powinny; obrazić zwierzchność, przestąpić prawa ludzkie, jest grzechem, jest obrazą Boga, szkodzi wiele ludziom. Gwałciciele praw ludzkich nie tylko się narażają, na kary od ludzi, ale też i kary Sędziego Boga ściągają na siebie. Zbawiciel nasz Jezus Chrystus żyjąc w postaci ludzkiej na ziemi, posłusznym był każdej zwierzchności, wszelkie prawa dopełniał, i te nawet, które do niego nie ściągaly się bynajmniej, i te nawet które zniósł później i odmienił. Dał nam przykład sam Syn Boski, iak powinniśmy słuchać zwierzchności naszej, i wszelkie jego rozkazy wykonywać. Najspokojniejsze jest życie przy chętnem dopełnianiu praw wszelakich; na wiele wystawia się zgryzot i przykrości, kto chce oszukiwać zwierzchność, wyłamywać się z pod przepisów prawa. Próżno jest ganić postanowienia rządu, narzekać na postępowanie urzędników. Nie wiemy dobrze wszelkich szczegółów w rządzeniu, wszelkich zamiarów w działaniach władzy wyższej,

wszelkich skutków które w kraju z rozlicznych następują przyczyn. Wystawiamy sobie że posiadanie urzędu szczególném jest szczęściem. Zazdrościmy urzędnikom ich losu, pragniemy urzędów, pniemy się na nie; lecz te otrzymawszy, gdy przyidzie liczne wykonywać obowiązki, a ieszcze pod ścisłym dozorem i odpowiedzialnością, przekonywamy się, że urząd jest to jabłko rajske pierwszych rodziców naszych, powabne na pozór, ale smak iego pełen goryczy, i bardzo przykra skutki sprawia. Miłość własna jest drażliwa, nie lubi uległości, zawsze sobie źle to tłómaczy, co się iey nie podoba. Na co pomnażać dobrowolnie niespokojności własnéy, przez próżne obawy i żale niewczesne względem dobra kraju, które w czasie w innéy wydadzą się postaci? Wierny sługa Bogu, wiernym jest i rządowi ludzkiemu pod którym zostaje; pełniąc chętnie prawa Boskie, nie przestępuje w niczém i praw ludzkich, aby sobie pomnażał zasługi na wieczne uszczęśliwienie. Namienione tu ogólnie powinności oby-

watelskie, łatwo przystosować można do każdego położenia naszego w życiu doczesném. Kochać swoją oyczyznę obowiązkiem jest każdego mieszkańca kraju, obowiązkiem Religią poświęconym. Kto jest urzędnikiem czy w wyższym, czyli w niższym stopniu, pamiętać o tém dobrze powinien, że odpowie przed Bogiem i ludźmi za niewierne i niedokładne pełnienie powinności urzędu swojego; że zły urzędnik więcéy osób choć iednym niegodziwym czynem swoim uszkadza, aniżeli prywatny zbrodniarz; że możni ludzie iako mówi pismo święte mocno karani będą od sprawiedliwego sędziego, za swoje niesprawiedliwości. Kto pod cudzym rządem zostaje, niechay będzie cierpliwy i powolny: chętném posłuszeństwem swoim dopełnia woli Boga, spokojność dla siebie zyskuje, przyczynia się do dobra powszechnego, tem samém zasługę przed Bogiem otrzymuje. Wszyscy zachowujemy najsćśleń prawa które się nas dotyczą, abyśmy umnieyszali złego i sobie i drugim, nie obrażali Boga, utrzymywali zgodę, iedność, po-

kóy, prawdziwą miłość chrześcijańską wśród towarzystwa, którego członkami iesteśmy na ziemi, a tém samém stosując się zupełnie do rozrządzeń Boskich, abyśmy zasłużyli sobie po śmierci na umieszczenie wśród szczęśliwych mieszkańców górney krainy, do której wszystkie usiłowania nasze zmierzają powinny bezprzestanie.

Od początku terazniejszego postu aż dotąd przeszliśmy w zbawiennych uwagach wszystkie powinności nasze, względem Boga, względem siebie samych, względem drugich ludzi, powinności w życiu domowém, i w życiu obywatelskiém. Przekonywaliśmy się, iak nieuchronną iest potrzebą dla nas wszystkie powinności nasze ściśle zachowywać, wielbić i kochać Boga nadewszystko, żyć skromnie i wstrzemięźliwie, pracować według swego stanu, pełnić sprawiedliwość i dobroczynność względem wszystkich ludzi, wykonywać domowe cnoty, kochać oyczyznę, oddawać zupełne posłuszeństwo wszelkim prawom, i Boskim i ludzkim. Obyśmy odnieść mogli ten szacowny dla nas pożytek,

izbyśmy poprawili to wszystko, cokolwiek iest niegodziwego w dotychczasowém życiu naszym, izbyśmy resztę dni naszych, które łaskawa opatrność zamierzy dla bytu naszego na tym świecie, podług przykazań Boskich, podług naszych obowiązków przepędzali. Odbywamy teraz czas święty, wielkanocny kominunii i spowiedzi przeznaczony. Roztrząsamyż dobrze sumienia nasze, wchodźmy w najtajemniejsze skrytości serca swojego, rozważamy wszystkie prawa ściągające się do nas, wszystkie powinności nasze; pytamy się siebie samych, iakieśmy téż dotąd postępowali, przechodźmy każde przykazanie Boskie w szczególności, każdy nasz obowiązek oddzielnie, przypominamy sobie wszelkie nasze sprawy, myśli, i chęci, porównywaymy ie z powinnościami naszemi, a poznamy dokładnie grzechy nasze, za które pokutujemy szczerze po chrześcijańsku, sercem skruszoném, upokorzoném, najwyższą miłością ku Bogu przejętém. Tym sposobem przygotować się można do dobrej spowiedzi, i pożytecznie ją odbyć. Błagamy Boga

za wszystkie nieprawości nasze, któreśmy dotąd popełnili, za wszystkie zaniedbania i uchybienia w powinnościach naszych. Uczyńmy mocne postanowienie szczeréy życia poprawy, usuwamy przeszkody wszelakie, które nam dotąd tamowały postępowanie nasze podług Boga, podług sumienia, podług prawa; pracuymy nad tém z usilnością, abyśmy się oduczili nałogów niegodziwych, poskromili złe skłonności, i chęci burzliwe, porzucili związki niebezpieczne zbawieniu duszy naszéy, abyśmy nie przestępowali w niczém wszelakich powinności naszych. Szczera pokuta nasza na poprawie życia naszego naywięcéy zależy. Obchodzić będziemy w tych dniach wielkie tajemnice wiary naszéy, pamiątkę śmierci Syna Bożego dla ludzi. Wszystkie obrządki kościelne podczas wielkiego tygodnia przerażać powinny smutkiem, żalem, skruchą, i naygorętszą ku Bogu miłością serca chrześcijańskie. Zbawiciel nasz Jezus Chrystus umiera na krzyżu za grzechy nasze, a my grzechów nie porzucamy? Ah Panie uderz w twarde

serca nasze łaską twoią, abyśmy się upamiętali w złościach swoich, szczerze za nie pokutowali, i porzucili je na zawsze. Utrzymuy w naszych umysłach ciąglą pamięć wszystkich powinności naszych; natchniy serca szczerą chęcią posłuszeństwa i powolności ku prawom, abyśmy poznaiąc prawdziwe nasze dobro, rozrządzeniami twoimi naydoskonaléy nam wskazane, o iego otrzymanie ciąglę starali się, abyśmy wszystkimi sprawami naszemi podług woli twoiéy kierowanemi, zgodnemi z powinnościami które nam służą, mogli wychwalać Ciebie godnie i w tém życiu i po śmierci.

P R Z E M O W A przy ślubie.

Naywyższa istota, Stworzyciel wszystkich rzeczy nayłaskawszym iest dla ludzi. Przeznaczył ich do towarzystwa, nayważniejsze w ich życiu epoki z rozrzewniającem uczuciem połączył. Łzy radości skrapiają urodzonego człowieka. Gdy dorasta, przez małżeński związek nową zakładając familią, najmiłszym przywi zaniom serce swoje oddaie. Kończąc zamierzony od opatrności bieg dni swoich na ziemi wśród kochanych osób, nie zrywa ale rozwiązuie tylko słodki węzeł życia. Religia szacowne źródło uszczęśliwienia naszego bezprzestannie nam towarzyszy, poświęca te wielkie dla nas epoki. Sakrament chrztu świętego odradza nas zbawiennie w synów Boskich natychmiast po przyściu naszym na ziemię, usprawiedliwia łaską Jezusa Chrystusa, wskazuje istotny cel całego życia i na doyscie do

niego skuteczne środki podaie. Małżeński związek uzacniony świętością Sakramentu. W obliczu Boga wyrzeczone przyrzeczenia wieczny dwóch osób przyiaźni błogosławi niebo, i naypotrzebniejszego wsparcia do życia pomysłnego w tym stanie nowym udziela. Oto i teraz powodowani duchem Religii, sercem skruszonem i upokorzonem błagamy litości Twoiéy o Boże za tą szacowną parą stawaiącą do Sakramentu małżeństwa przed podnóżkiem ołtarza Twoiego, weyrzyi na nią miłosierném okiem, użyuczay dla nich obóyga wszelakiéy pomocy, niech ten związek w imię Twoie odbywany, miłym Tobie będzie, niech się spełnia na tych oblubieńcach chojne błogosławieństwa Twoie, o które prosi kościół Chrystusów przy ninieyszym obrzędzie religijnym, niechay ta oblubienica będzie iak Rachel, Rebeka i Sara; Bóg Abrahama, Isaaka, Jakóba niechay was oboie nie odstepuie nigdy. Obyście widzieć mogli dzieci, i dzieci waszych dzieci do trzeciego i czwartego pokolenia. Oby się wam wszędzie dobrze powodziło.

A gdy pożytek, z łaski nieba i od dołożenia się człowieka zależy, spraw to jeszcze o dobry Boże, niechay pamiętają o tém te osoby na zawsze i staraiaj się stwierdzać całym życiem swoim, co teraz przyrzekają sobie nawzajem.

Koniec tomu drugiego.



304192/
2

SPIS KAZAŃ.

strona

<i>Kazania w czwartki postu</i>	
<i>Pierwsze: o potrzebie i sposobie rozważania męki Pańskiej</i>	5
<i>Drugie: początek téj męki</i>	16
<i>Trzecie: zdarzenia po poymaniu Zbawiciela</i>	28
<i>Czwarte: oddanie Chrystusa Płatowi</i>	41
<i>Piąte: wyrok śmierci na Chrystusa</i>	53
<i>Szóste: ukończenie męki Chrystusa</i>	67
<i>Na uroczystość matki Boskiej Łaskawey: o dobroczynności</i>	81
<i>Na Święty Józef Kalassanty: o wychowaniu młodzieży</i>	101

- Na narodzenie Świętego Jana; o da-
rach udzielonych Świętemu Janowi
i jego zasługach 119*
- Na święto Piotra i Pawła Apostołów:
życie tych Świętych 132*
- Na Porciunkulę: o dostępowaniu odpu-
stów 144*
- Na przemienienie Pańskie: o bojaźni
i miłości Boskiej 161*
- Na toż święto kazanie drugie: o prze-
mianach w życiu naszym 176*
- Na wniebowzięcie Panny Mary: życie
Maryi 187*
- Na Święty Roch: iak postępować w cho-
robach naszych i cudzych 199*

- Na ścięcie Świętego Jana, o mówieniu
i słuchaniu prawdy 215*
- Na toż święto: o stałości w dobrem . 231*
- Na toż święto: o nienawiści ku lu-
dziom 244*
- Na Święty Andrzèy: iak kochać Boga. 258*
- Na trzech Króli: o naśladowaniu trzech
Króli 270*
- Na 40-godzinne nabożeństwo w ostatnie
dni mięsopustu: iest Bóg dobry, po-
winniśmy naśladować Boga w do-
broci 282*
- Kazania w czwartki postu.*
- Pierwsze: o ściśtém zachowywaniu powin-
ności 308*
- Drugie: o powinnościach względem Boga. 322*

Trzecie: o powinnościach względem siebie. 334

Czwarte: o powinnościach względem bli-
źnich 347

Piąte: o powinnościach w życiu domo-
wem 361

Szóste: o powinnościach w życiu oby-
watelskiem 375

Przemowa przy ślubie 390
